WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ
W ZAMOŚCIU

ZAMOJSKI INFORMATOR DIECEZJALNY

XXIV(2015)1

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Michał Maciołek
ks. Zygmunt Jagiełło

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Przygotowanie do druku: ks. Zygmunt Jagiełło
Opracowanie okładki: Paweł Michalski
Współpraca w korekcie: ks. Sylwester Zwolak

ADRES REDAKCJI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 627-95-21

DRUK:
„BONUS LIBER" Sp. z o. o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
ul. 17 Pułku Piechoty 7, 35-020 Rzeszów
tel./fax 17 852 5938, e-mail: bonusliber@wp.pl
www.bonusliber.pl

Nakład: 520

STOLICA APOSTOLSKA

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 2015 R.

Już nie niewolnicy, lecz bracia

1. Na początku nowego roku, który uznajemy za łaskę i dar Boży dla ludzkości, pragnę skierować do każdego mężczyzny i kobiety, jak również do wszystkich ludów i narodów świata, do szefów państw i rządów, do zwierzchników różnych religii najlepsze życzenia pokoju, którym towarzyszy moja modlitwa, by ustały wojny, konflikty i liczne cierpienia powodowane zarówno przez człowieka, jak i przez stare i nowe epidemie oraz niszczące skutki katastrof naturalnych. Modlę się w sposób szczególny, abyśmy odpowiadając na nasze wspólne powołanie do współpracy z Bogiem i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na rzecz szerzenia zgody i pokoju na świecie, umieli oprzeć się pokusie postępowania w sposób niegodny naszego człowieczeństwa.

W orędziu na 1 stycznia 2014 r. stwierdziłem, że „do pragnienia życia pełnego (...) należy nieodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć[1]". Ponieważ człowiek jest istotą relacyjną, mającą realizować się w kontekście relacji międzyludzkich, inspirowanych sprawiedliwością i miłością, to zasadnicze znaczenie dla jego rozwoju ma uznanie i respektowanie jego godności, wolności i autonomii. Niestety, coraz bardziej rozpowszechniona plaga wyzysku człowieka przez człowieka poważnie godzi w życie w jedności i powołanie do nawiązywania relacji międzyludzkich nacechowanych szacunkiem, sprawiedliwością i miłością. To odrażające zjawisko, prowadzące do pogwałcenia podstawowych praw drugiego oraz unicestwienia jego wolności i godności, przybiera różne formy, które pragnę pokrótce rozważyć w świetle Słowa Bożego, abyśmy mogli uznawać wszystkich ludzi „*już nie za niewolników, lecz za braci*".

Wsłuchując się w Boży plan wobec ludzkości

2. Wybrany przeze mnie temat obecnego orędzia nawiązuje do Listu św. Pawła do Filemona, w którym Apostoł prosi swojego współpracownika o przyjęcie Onezyma, byłego niewolnika tegoż

[1] Por. n. 1.

Filemona, który stał się obecnie chrześcijaninem, a więc, według Pawła, godnym tego, by go uznać za *brata*. Apostoł Narodów pisze w następujący sposób: „Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego" (*Flm* 15-16). Onezym stał się *bratem* Filemona, stając się chrześcijaninem. W ten sposób nawrócenie do Chrystusa, będące początkiem życia w charakterze *uczniów Chrystusa*, stanowi nowe narodziny (por. *2 Kor* 5,17; *1 P* 1,3), odradzające *braterstwo* jako podstawową więź życia rodzinnego i fundament życia społecznego.

W Księdze Rodzaju (por. 1,27-28) czytamy, że Bóg stworzył człowieka jako *mężczyznę i niewiastę*, pobłogosławił ich, aby rozwijali się i rozmnażali: uczynił On Adama i Ewę rodzicami, którzy spełniając Boże błogosławieństwo do bycia płodnymi i rozmnażania się, zrodzili pierwsze *braterstwo* – braterstwo Kaina i Abla. Kain i Abel byli braćmi, ponieważ pochodzili z tego samego łona, a zatem mieli takie samo pochodzenie, taką samą naturę i godność jak ich rodzice, stworzeni na obraz i podobieństwo Boga.

Jednakże *braterstwo* wyraża także różnorodność i różnicę istniejącą między braćmi, choć są oni związani przez narodzenie i mają tę samą naturę oraz tę samą godność. Tak więc wszyscy ludzie, jako *bracia i siostry*, są z natury w relacji z innymi, od których się różnią, ale z którymi łączy ich to samo pochodzenie, ta sama natura i godność. Na tej właśnie podstawie *braterstwo* stanowi sieć relacji o fundamentalnym znaczeniu dla budowania rodziny ludzkiej, stworzonej przez Boga.

Niestety, pomiędzy pierwszym stworzeniem, o którym opowiada Księga Rodzaju, a *nowymi narodzinami* w Chrystusie, które czynią wierzących braćmi i siostrami Tego, który jest „pierworodnym między wielu braćmi" (*Rz* 8,29), istnieje negatywna rzeczywistość grzechu, który niejednokrotnie zrywa braterstwo wynikające ze stworzenia i stale oszpeca piękno i szlachetność bycia *braćmi i siostrami* w tej samej rodzinie ludzkiej. Kain nie tylko nie może znieść swego brata Abla, ale zabija go z zazdrości, popełniając pierwsze bratobójstwo. „Zabicie Abla przez Kaina w tragiczny sposób świadczy o radykalnym odrzuceniu powołania do bycia braćmi. Ich historia (por. *Rdz* 4,1-16) ukazuje trudne zadanie, do którego realizacji powołani są wszyscy ludzie: by żyć razem, wzajemnie o siebie się troszcząc"[2].

[2] *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2014 r.*, 2.

Także w historii rodziny Noego i jego synów (por. *Rdz* 9,18-27) jest niegodziwość Chama wobec swego ojca, która pobudza Noego do przeklęcia nieokazującego szacunku syna, a pobłogosławienia innych, tych, którzy go szanowali, co spowodowało nierówność między braćmi zrodzonymi z tego samego łona.

W opowiadaniu o początkach rodziny ludzkiej grzech oddalenia się od Boga, od postaci ojca i brata, staje się wyrazem odrzucenia komunii i przekłada się na kulturę zniewolenia (por. *Rdz* 1,25-27), z konsekwencjami, jakie to za sobą pociąga, które trwają z pokolenia na pokolenie: odrzucanie drugiego, maltretowanie osób, pogwałcenie godności i podstawowych praw, instytucjonalizacja nierówności. Wynika stąd konieczność nieustannego nawracania do Przymierza, wypełnionego przez ofiarę Chrystusa na krzyżu, w ufności, że „gdzie (…) wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska (...) przez Jezusa Chrystusa" (*Rz* 5,20.21). On, *Syn umiłowany* (*Mt* 3,17), przyszedł, aby objawić miłość Ojca do ludzkości. Kto słucha Ewangelii i odpowiada na wezwanie do nawrócenia, staje się dla Jezusa *„bratem, siostrą i matką"* (*Mt* 12,50), a zatem *przybranym synem* Jego Ojca (por. *Ef* 1,5).

Nie stajemy się jednak chrześcijanami, dziećmi Ojca i braćmi w Chrystusie, na mocy autorytatywnego zrządzenia Boga, bez zaangażowania wolności osobistej, to znaczy bez *dobrowolnego* nawrócenia do Chrystusa. Bycie dzieckiem Bożym wynika z imperatywu nawrócenia: „Nawróćcie się (...) i niech każdy z was przyjmie chrzest w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie w darze Ducha Świętego" (*Dz* 2,38). Ci wszyscy, którzy wiarą i życiem odpowiedzieli na to przepowiadanie Piotra, weszli w *braterstwo* pierwszej wspólnoty chrześcijańskiej (por. *1 P* 2,17; *Dz* 1,15.16; 6,3; 15,23): Żydzi i Grecy, niewolnicy i wolni (por. *1 Kor* 12,13; *Ga* 3,28), których różnice pochodzenia i statusu społecznego nie umniejszają godności każdego, ani też nie wykluczają nikogo z przynależności do ludu Bożego. Wspólnota chrześcijańska jest zatem miejscem komunii, przeżywanej w miłości braterskiej (por. *Rz* 12,10; *1 Tes* 4,9; *Hbr* 13,1; *1 P* 1,22; *2 P* 1,7).

Wszystko to ukazuje, że Dobra Nowina Jezusa Chrystusa, przez którego Bóg „czyni wszystko nowe" (*Ap* 21,5)[3], jest w stanie także wyzwolić relacje między ludźmi, w tym również między niewolnikiem a jego panem, uwydatniając to, co obydwaj mają wspólnego: przybrane synostwo i więź braterstwa w Chrystusie. Sam Jezus powiedział

[3] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium,* 11.

do swoich uczniów: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni jego pan, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego" (*J* 15,15).

Różne oblicza niewolnictwa wczoraj i dziś

3. Od niepamiętnych czasów różne społeczeństwa ludzkie znają zjawisko zniewolenia człowieka przez człowieka. Były okresy w historii ludzkości, w których instytucja niewolnictwa była powszechnie akceptowana i uregulowana przez prawo. Ustanawiało ono, kto rodził się wolnym, a kto niewolnikiem, a także – w jakich warunkach osoba, która urodziła się wolna, mogła utracić swą wolność albo ją odzyskać. Innymi słowy, samo prawo dopuszczało, że niektóre osoby mogły lub powinny być uznawane za własność innej osoby, która mogła nimi swobodnie rozporządzać; niewolnik mógł być sprzedawany i kupowany, odstępowany i nabywany, jakby był towarem.

Dzisiaj, w wyniku pozytywnego rozwoju świadomości ludzkości, niewolnictwo – zbrodnia obrazy człowieczeństwa[4] – zostało formalnie zniesione na świecie. Prawo każdej osoby do tego, aby nie była trzymana w warunkach niewoli lub w poddaństwie zostało uznane w prawie międzynarodowym za normę nieodwołalną.

Jednak, pomimo że wspólnota międzynarodowa przyjęła liczne porozumienia w celu położenia kresu niewolnictwu we wszystkich jego formach i zainicjowała różne strategie, by zwalczyć to zjawisko, dziś nadal miliony osób – dzieci, mężczyzn i kobiet w każdym wieku – są pozbawiane wolności i zmuszane do życia w warunkach zbliżonych do niewolnictwa.

Myślę o wielu *pracownikach i pracownicach, także nieletnich, zniewalanych* w różnych dziedzinach, formalnie i nieformalnie, od pracy domowej po rolnictwo, od przemysłu manufakturowego po górnictwo, zarówno w krajach, w których prawo pracy nie jest zgodne z minimalnymi normami i standardami międzynarodowymi, jak również, aczkolwiek wbrew prawu, w tych, w których ustawodawstwo chroni pracowników.

Myślę też o warunkach życia *wielu migrantów*, którzy podczas swej dramatycznej podróży cierpią głód, są pozbawiani wolności, ograbiani ze swych dóbr czy też wykorzystywani fizycznie i seksualnie. Myślę o tych spośród nich, którzy przybywszy do celu po niezwy-

[4] Por. *Przemówienie do delegacji Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego*, 23 października 2014 r., «*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 11/2014, ss. 37-41.

kle uciążliwej i zdominowanej strachem i poczuciem zagrożenia podróży, są przetrzymywani w warunkach niekiedy nieludzkich. Myślę o tych spośród nich, których różne okoliczności społeczne, polityczne i ekonomiczne zmuszają do życia w sytuacji nielegalności, oraz o tych, którzy, aby być w zgodzie z prawem, godzą się na życie i pracę w warunkach niegodnych, zwłaszcza kiedy ustawodawstwo krajowe stwarza lub zezwala na strukturalną zależność pracownika – migranta od pracodawcy, na przykład uzależniając legalność pobytu od umowy o pracę... Tak, mam na myśli „pracę niewolniczą".

Myślę o *osobach zmuszanych do prostytucji*, wśród których jest wiele nieletnich, oraz o *niewolnicach i niewolnikach seksualnych*; o kobietach zmuszanych do małżeństwa, o kobietach sprzedawanych w celach małżeńskich czy przekazywanych w sukcesji jednemu z krewnych po śmierci męża bez przyznania im prawa do wyrażenia swej zgody lub niezgody.

Nie mogę nie myśleć o osobach, *nieletnich i dorosłych*, które stają się przedmiotem *handlu – są sprzedawane w celu eksplantacji organów*, dla *rekrutowania jako żołnierzy*, w celach *żebrania*, dla działań nielegalnych, takich jak *produkcja lub sprzedaż narkotyków,* albo *nielegalne formy adopcji międzynarodowej*.

Myślę wreszcie o tych wszystkich, którzy są porywani i więzieni przez *grupy terrorystyczne*, wykorzystywani do ich celów, jako bojownicy lub, zwłaszcza w przypadku dziewcząt i kobiet, jako niewolnice seksualne. Wielu z nich znika, niektórzy są wielokrotnie sprzedawani, torturowani, okaleczani lub zabijani.

Niektóre istotne przyczyny niewoli

4. Dziś, podobnie jak w przeszłości, u podstaw niewolnictwa leży koncepcja osoby ludzkiej, która dopuszcza możliwość traktowania jej jak przedmiot. Kiedy grzech niszczy serce człowieka i oddala go od jego Stwórcy oraz podobnych mu ludzi, nie postrzega on ich jako istoty o równej godności, jako braci i siostry w człowieczeństwie, ale jako przedmioty. Osoba ludzka, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, siłą, podstępem czy przymusem fizycznym lub psychicznym pozbawiana jest wolności, staje się towarem, czyjąś własnością; jest traktowana jako środek, a nie cel.

Obok tej przyczyny ontologicznej – odmówienia drugiemu człowieczeństwa – inne przyczyny pomagają wyjaśnić współczesne formy niewolnictwa. Wśród nich, myślę przede wszystkim o *ubóstwie*, niedorozwoju i wykluczeniu, szczególnie gdy łączą się one z *brakiem dostępu do oświaty* lub z rzeczywistością nacechowaną *niewielkimi,*

jeśli w ogóle istniejącymi, możliwościami pracy. Nierzadko ofiarami handlu ludźmi i niewolnictwa są osoby, które szukały sposobu wyjścia z sytuacji skrajnego ubóstwa, często wierząc fałszywym obietnicom zatrudnienia, a zamiast tego wpadły w sieci organizacji przestępczych, zajmujących się handlem ludźmi. Sieci te umiejętnie korzystają z nowoczesnych technologii informatycznych, aby wabić dzieci i młodych ludzi w każdym zakątku świata.

Do przyczyn niewolnictwa trzeba zaliczyć także *korupcję* ludzi gotowych na wszystko, żeby się wzbogacić. Istotnie, do wyzyskiwania ludzi i handlu nimi potrzebny jest udział innych, który często uzyskuje się korumpując pośredników, pracowników sił porządkowych czy innych funkcjonariuszy państwowych lub różnych instytucji cywilnych i wojskowych. „Dzieje się tak wtedy, kiedy w centrum systemu gospodarczego jest bóg pieniądz, a nie człowiek, osoba ludzka. Tak, w centrum każdego systemu społecznego i gospodarczego musi być osoba, obraz Boga, stworzona, aby była mianownikiem wszechświata. Gdy osoba zostaje przesunięta i pojawia się bóg pieniądz, dochodzi do tego przemieszania wartości”[5].

Innymi przyczynami niewolnictwa są *konflikty zbrojne, przemoc, przestępczość i terroryzm*. Wiele osób zostaje porwanych w celu sprzedaży lub zwerbowania jako bojowników czy też wykorzystywania seksualnego. Inne natomiast są zmuszone emigrować zostawiając wszystko, co mają: ziemię, dom, to, co posiadają, a nawet członków rodziny. Muszą one poszukiwać alternatywy dla tych strasznych warunków, nawet za cenę swej godności i przetrwania, ryzykując tym samym, że znajdą się w błędnym kręgu, który je wydaje na łup nędzy, korupcji i ich zgubnych konsekwencji.

Wspólne zaangażowanie na rzecz zwalczania niewolnictwa

5. Obserwując zjawisko handlu ludźmi, nielegalnego przemytu migrantów oraz innych znanych i nieznanych form niewolnictwa, często odnosimy wrażenie, że jego występowaniu towarzyszy powszechna obojętność.

Choć jest to, niestety, w znacznej mierze prawda, chciałbym przypomnieć ogromną cichą pracę, którą od tylu lat prowadzi na rzecz ofiar wiele *zgromadzeń zakonnych*, zwłaszcza żeńskich. Instytuty te działają w trudnych środowiskach, niekiedy zdominowanych przez przemoc, próbując zerwać niewidzialne łańcuchy wiążące ofia-

[5] *Przemówienie do uczestników Światowego Spotkania Ruchów Ludowych*, 28 października 2014 r.; «*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 11/2014, s. 46.

ry z handlarzami i wyzyskiwaczami; łańcuchy, których ogniwa stanowią zarówno subtelne mechanizmy psychologiczne, które uzależniają ofiary od ich oprawców, poprzez szantaż i grożenie im samym i ich bliskim, ale również przez środki materialne, takie jak zabieranie dokumentów tożsamości i przemoc fizyczna. Działanie zgromadzeń zakonnych wyraża się głównie w trzech dziełach: pomocy dla ofiar, ich rehabilitacji pod względem psychologicznym i wychowawczym oraz ich reintegracji w społeczeństwie, w którym się znalazły lub w ojczyźnie.

Ta ogromna praca, która wymaga odwagi, cierpliwości i wytrwałości zasługuje na uznanie ze strony całego Kościoła i społeczeństwa. Ale sama nie może oczywiście wystarczyć, aby położyć kres pladze wykorzystywania osoby ludzkiej. Potrzebne jest również trojakie zaangażowanie na *poziomie instytucji,* mające na celu zapobieganie, ochronę ofiar i postępowanie sądowe w stosunku do osób odpowiedzialnych. Ponadto, tak jak organizacje przestępcze używają sieci globalnych, aby osiągnąć swoje cele, tak też działania zmierzające do zwalczania tego zjawiska wymagają wspólnego i równie globalnego wysiłku ze strony różnych części składowych społeczeństwa.

Państwa powinny czuwać, aby ich ustawodawstwo krajowe w zakresie imigracji, pracy, adopcji, przenoszenia firm i komercjalizacji towarów wyprodukowanych metodą wyzysku pracowników rzeczywiście szanowały godność osoby. Konieczne są sprawiedliwe ustawy, których centrum stanowi osoba ludzka, broniące jej podstawowych praw i przywracające je, jeśli zostały naruszone, rehabilitujące tych, którzy są ofiarami, i zapewniające im nietykalność, a także skuteczne mechanizmy kontroli poprawnego stosowania tych norm, uniemożliwiającego korupcję i bezkarność. Konieczne jest również uznanie roli kobiety w społeczeństwie, poprzez działania także na płaszczyźnie kulturowej oraz komunikacji społecznej, by uzyskać pożądane rezultaty.

Organizacje międzyrządowe, zgodnie z zasadą pomocniczości, są zobowiązane do podejmowania skoordynowanych inicjatyw w celu zwalczania międzynarodowych sieci zorganizowanej przestępczości, które zajmują się handlem ludźmi i nielegalnym przemytem migrantów. Konieczna staje się współpraca na różnych poziomach, obejmująca instytucje krajowe i międzynarodowe, a także organizacje społeczne i świat biznesu.

Przedsiębiorstwa[6] mają bowiem obowiązek zapewniać swoim pracownikom godne warunki pracy i godziwe wynagrodzenie, ale również czuwać nad tym, by formy niewolnictwa i handlu ludźmi nie występowały w łańcuchach dystrybucji. Z odpowiedzialnością społeczną przedsiębiorstwa łączy się z kolei *odpowiedzialność społeczna konsumenta*. Każdy człowiek powinien być bowiem świadomy, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym"[7].

Ze swej strony *organizacje społeczeństwa obywatelskiego* mają za zadanie pobudzać sumienia i uwrażliwiać je na podejmowanie koniecznych kroków, by zwalczać i wykorzeniać kulturę pracy niewolniczej.

W ostatnich latach Stolica Apostolska, poruszona przez krzyk bólu ofiar handlu ludźmi i głos zgromadzeń zakonnych, które towarzyszą im w drodze do wyzwolenia, mnożyła apele do wspólnoty międzynarodowej, aby różne strony połączyły wysiłki i współpracowały na rzecz położenia kresu tej pladze[8]. Ponadto zorganizowano różne spotkania, mające na celu nagłośnienie zjawiska handlu ludźmi oraz ułatwienie współpracy między różnymi stronami, w tym ekspertami akademickimi oraz organizacjami międzynarodowymi, organami ścigania z różnych krajów pochodzenia, tranzytu i przeznaczenia migrantów, a także przedstawicielami grup kościelnych działających na rzecz ofiar. Chciałbym, aby ta działalność była kontynuowana i umacniała się w najbliższych latach.

Trzeba globalizować braterstwo, a nie niewolnictwo czy obojętność

6. W swoim dziele „głoszenia prawdy miłości Chrystusa w rzeczywistości społecznej"[9] Kościół angażuje się stale w działalność charytatywną, opierając się na prawdzie o człowieku. Jego zadaniem jest ukazywanie wszystkim drogi do nawrócenia, które skłania do zmiany spojrzenia na bliźniego, do uznania w drugim człowieku, niezależnie od tego, kim jest, brata i siostry w człowieczeństwie, do uznania jego przyrodzonej godności w prawdzie i wolności, co pokazuje historia Józefiny Bakhity, świętej z regionu Darfuru w Sudanie, porwanej przez handlarzy niewolników i sprzedanej okrutnym wła-

[6] Por. PAPIESKA RADA „IUSTITIA ET PAX", *Powołanie lidera biznesu. Refleksja*, Wydawnictwo Księży Sercanów – Dehon, Kraków 2012.

[7] BENEDYKT XVI, Enc. *Caritas in veritate*, 66.

[8] Por. *Przesłanie* do Guya Rydera, dyrektora generalnego Międzynarodowej Organizacji Pracy, z okazji 103. sesji Konferencji MOP, 22 maja 2014 r.: «*L'Osservatore Romano*», 29 maja 2014 r., s. 7.

[9] BENEDYKT XVI, Enc. *Caritas in veritate*, 5.

ścicielom w wieku dziewięciu lat. Stała się ona następnie, poprzez bolesne wydarzenia, „wolnym dzieckiem Bożym" dzięki wierze przeżywanej w konsekracji zakonnej i w posługiwaniu innym, zwłaszcza maluczkim i słabym. Ta święta, która żyła na przełomie XIX i XX w., jest także dziś przykładnym świadkiem nadziei[10] dla wielu ofiar niewolnictwa i może wspierać wysiłki tych wszystkich, którzy poświęcają się zwalczaniu tej „rany na ciele współczesnej ludzkości, rany na ciele Chrystusa"[11].

W tej perspektywie pragnę zachęcić każdego, aby w ramach swojej roli i szczególnych obowiązków, wykonywał gesty braterstwa wobec tych, którzy są przetrzymywani w stanie zniewolenia. Zadajmy sobie pytanie, czy my, jako wspólnoty lub jako osoby, czujemy się poruszeni, kiedy w życiu codziennym spotykamy się, czy mamy do czynienia z osobami, które mogłyby być ofiarami handlu ludźmi, lub gdy stajemy przed wyborem, czy kupić produkty, które – biorąc na zdrowy rozsądek – mogły być wytworzone metodą wyzysku innych osób. Niektórzy z nas, powodowani obojętnością, czy też rozproszeni przez codzienne problemy lub z przyczyn ekonomicznych, przymykają na to oczy. Natomiast inni postanawiają zrobić coś pozytywnego, zaangażować się w działalność stowarzyszeń społeczeństwa obywatelskiego lub wykonywać drobne codzienne gesty – te gesty mają wielką wartość! – jak odezwanie się, przywitanie, powiedzenie „dzień dobry" czy uśmiech, które nic nas nie kosztują, a mogą dać nadzieję, otworzyć drogi, zmienić życie osoby, której życie jest niewidzialne, a także zmienić nasze życie w zetknięciu z tą rzeczywistością.

Musimy przyznać, że mamy do czynienia ze zjawiskiem ogólnoświatowym, które przekracza zakres kompetencji jednej wspólnoty czy państwa. Aby je zwalczyć, potrzebna jest mobilizacja o zasięgu porównywalnym do tego zjawiska. Dlatego kieruję naglący apel do wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli i do wszystkich, którzy – z bliska bądź z daleka – także na najwyższych szczeblach instytucji, są świadkami plagi współczesnego niewolnictwa, by nie stawali się współwinni tego zła, by nie odwracali oczu od cierpienia swoich braci i sióstr w człowieczeństwie, pozbawionych wolności i godności, ale mieli odwagę dotknąć cierpiącego ciała Chrystusa[12], który staje się

[10] BENEDYKT XVI, Enc. *Spe salvi*, 3.

[11] Przemówienie do uczestników II Międzynarodowej Konferencji *Combating Human Trafficking: Church and Law Enforcement in partnership,* 10 kwietnia 2014 r.: «*L'Osservatore Romano*», wyd. polskie, n. 5/2014, s. 24.; por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 270.

[12] Por. Adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 24; 270.

widzialny przez niezliczone oblicza tych, o których On sam mówi „ci bracia moi najmniejsi" (*Mt* 25,40.45).

Wiemy, że Bóg zapyta każdego z nas: „Cóżeś uczynił z twoim bratem?" (por. *Rdz* 4,10). Globalizacja obojętności, która dziś jest ciężarem w życiu tak wielu sióstr i braci, wzywa nas, byśmy stali się budowniczymi globalizacji solidarności i braterstwa, która będzie mogła przywrócić im nadzieję i sprawić, by z odwagą na nowo wyruszyli w drogę przez problemy naszych czasów i nowe perspektywy, jakie niesie ona z sobą, a Bóg składa w nasze ręce.

Watykan, 8 grudnia 2014 r.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA 49. DZIEŃ ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU – 2015 R.

PRZEKAZ UKAZUJĄCY RODZINĘ JAKO SPRZYJAJĄCE ŚRODOWISKO SPOTKANIA W BEZINTERESOWNEJ MIŁOŚCI

Temat rodziny znajduje się w centrum pogłębionej refleksji kościelnej a także procesu synodalnego, przewidującego dwa synody, jeden nadzwyczajny - niedawno obchodzony - oraz zwyczajny, zwołany na październik. W tym kontekście, uznałem za właściwe, aby temat najbliższego Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu miał swoje odniesienie do rodziny. Rodzina jest zresztą pierwszym miejscem, gdzie uczymy się komunikowania. Powrót do tego autentycznego momentu może nam pomóc zarówno w uczynieniu przekazu bardziej autentycznym i ludzkim, jak i w postrzeganiu rodziny z nowego punktu widzenia.

Możemy pozwolić się zainspirować ewangelicznym obrazem nawiedzenia Elżbiety przez Maryję (Łk 1,39-56). „Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona»" (w. 41-42.).

Wydarzenie to przede wszystkim ukazuje nam przekaz jako dialog, który przeplata się z językiem ciała. Pierwszą odpowiedź na pozdrowienie Maryi daje bowiem dziecko poruszające się radośnie w łonie Elżbiety. Weselenie się z powodu radości spotkania jest

w pewnym sensie archetypem i symbolem wszelkiej innej komunikacji, której uczymy się jeszcze przed przyjściem na świat. Łono, które nas gości jest pierwszą „szkołą" przekazu, na którą składa się słuchanie i kontakt cielesny, gdzie zaczynamy zapoznawać się ze światem zewnętrznym, w środowisku chronionym i przy uspokajającym dźwięku bicia serca matki. To spotkanie między dwoma istotami zarówno tak sobie bliskimi, a jeszcze obcymi, jedna wobec drugiej, spotkanie pełne obietnic, to nasze pierwsze doświadczenie komunikacji. I jest to doświadczenie, które nas wszystkich łączy, ponieważ każdy z nas rodzi się z matki.

Także po przyjściu na świat jesteśmy w pewnym sensie w „łonie", jakim jest rodzina. Jest to łono składające się z różnych osób, będących w relacji: „miejscem, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności" (Adhort. ap. Evangelii gaudium, 66.). Są to różnice osobowości i pokoleń, które nawiązują komunikację przede wszystkim dlatego, że się nawzajem akceptują, bo istnieje między nimi pewna więź. A im większy jest wachlarz tych relacji, im większa jest różnica wieku, tym bogatsze jest nasze środowisko życia. Jest to więź, która jest podstawą słowa, które z kolei wzmacnia więź. Słów nie wymyślamy: możemy ich używać, ponieważ je otrzymaliśmy. To w rodzinie uczymy się mówić w „języku ojczystym", to znaczy w języku naszych przodków (por. 2 Mach 7,25.27). W rodzinie dostrzegamy, że inni byli przed nami, sprawili, że zaistnieliśmy i możemy z kolei rodzić życie oraz czynić coś dobrego i pięknego. Możemy dawać, ponieważ otrzymaliśmy, a to pozytywne sprzężenie zwrotne stoi u podstaw zdolności rodziny do komunikowania się między sobą i komunikowania innym: bardziej ogólnie, jest modelem wszelkiej komunikacji.

Doświadczenie więzi nas „poprzedza", sprawia, że rodzina jest także kontekstem, w którym przekazuje się tę podstawową formę komunikacji, jaką jest modlitwa. Gdy mama i tata usypiają swoje dopiero co urodzone dzieci, bardzo często powierzają je Bogu, aby nad nimi czuwał. A kiedy są trochę większe, odmawiają wraz z nimi proste modlitwy, pamiętając z miłością także o innych osobach, dziadkach, innych krewnych, chorych i cierpiących, tych wszystkich, którzy bardziej potrzebują Bożej pomocy. Tak więc w rodzinie większość z nas nauczyła się religijnego wymiaru komunikacji, który w chrześcijaństwie jest całkowicie przeniknięty miłością, miłością Boga, który daje nam siebie, i którą dajemy innym.

W rodzinie istnieje przede wszystkim zdolność, aby nawzajem się objąć, wspierać, towarzyszyć sobie nawzajem, odczytać spojrzenia

i milczenie, wspólnie się śmiać i płakać, między osobami, które siebie nawzajem nie wybrały, a jednak są tak ważne jedna dla drugiej, że pozwalają nam zrozumieć, czym jest naprawdę komunikacja jako odkrycie i budowanie bliskości. Niwelowanie dystansów, wychodząc sobie nawzajem na spotkanie i akceptując siebie, to motyw wdzięczności i radości: z pozdrowienia Maryi i poruszenia się dziecka wypływa błogosławieństwo Elżbiety, po którym następuje przepiękny kantyk Magnificat, w którym Maryja wychwala Boży plan miłości wobec niej i jej narodu. Z wypowiedzianego z wiarą „tak" wypływają konsekwencje wychodzące daleko poza nas i rozprzestrzeniające się na cały świat. „Nawiedzenie" pociąga za sobą także otwarcie drzwi, nie zamykanie się w swoich mieszkaniach, wyjście, wyruszenie ku drugiemu. Także rodzina jest żywa, jeśli oddycha otwieraniem się poza samą siebie, a rodziny, które to czynią mogą przekazywać swoje orędzie życia i jedności, mogą obdarzyć pociechą i nadzieją rodziny bardziej poranione oraz sprawić, by rozwijał się sam Kościół, który jest rodziną rodzin.

Rodzina jest przede wszystkim miejscem, w którym mieszkając razem w życiu codziennym, doświadczamy ograniczeń własnych oraz innych osób, małych i wielkich problemów współżycia, współpracy. Nie ma rodziny idealnej, ale nie wolno nam bać się niedoskonałości, kruchości, a nawet konfliktów; trzeba się nauczyć stawiania im czoła w sposób konstruktywny. Dlatego rodzina, w której, pomimo jej ograniczeń i grzechów, istnieje wzajemna miłość, staje się szkołą przebaczenia. Przebaczenie jest dynamiką komunikacji, takiej komunikacji, która się wyczerpuje, załamuje i która poprzez skruchę wyrażoną i przyjętą możne ponownie nawiązać więzi i sprawić, by one się rozwijały. Dziecko, które uczy się w rodzinie słuchać innych, mówić w sposób pełen szacunku, wyrażając swój punkt widzenia i nie negując spojrzenia innych, będzie w społeczeństwie budowniczym dialogu i pojednania.

O granicach przekazu wiele nas mogą nauczyć rodziny z dziećmi naznaczonymi jakimś upośledzeniem czy też wieloma niepełnosprawnościami. Braki motoryczne, zmysłowe lub intelektualne są zawsze pokusą, żeby się zamykać. Ale też dzięki miłości rodziców, braci oraz innych zaprzyjaźnionych osób mogą stać się bodźcem, by się otworzyć, by dzielić się z innymi, komunikować się w sposób integrujący. Szkoła, parafia, stowarzyszenia mogą pomóc, by bardziej akceptować innych, nikogo nie wyłączając.

Ponadto w świecie, w którym tak często się przeklina, mówi źle, gdzie sieje się niezgodę, zanieczyszcza się nasze ludzkie środowisko

plotkami, rodzina może być szkołą komunikacji jako błogosławieństwa. Może to mieć miejsce nawet tam, gdzie zdaje się dominować nieuchronność nienawiści i przemocy, kiedy rodziny są oddzielone od siebie murami z kamienia albo też nie mniej nieprzeniknionymi murami uprzedzeń i niechęci, kiedy wydaje się, że istnieją słuszne racje, żeby powiedzieć „teraz już koniec". W istocie błogosławienie a nie przekleństwo, nawiedzanie a nie odrzucanie, przyjęcie zamiast zwalczania to jedyny sposób, aby przerwać spiralę zła, aby dać świadectwo, że dobro jest zawsze możliwe, aby wychowywać dzieci do braterstwa.

Dzisiaj najnowocześniejsze media, które szczególnie dla ludzi młodych są już niezbędne, mogą raczej utrudniać niż dopomóc w komunikacji w rodzinie oraz między rodzinami. Mogą utrudniać, jeśli staną się sposobem ucieczki od słuchania, żeby wyizolować się od współobecności fizycznej, od nasycenia każdej chwili milczeniem i oczekiwaniem, zapominając, że „milczenie jest integralną częścią komunikacji i nie istnieją bez niego słowa bogate w treść" (BENEDYKT XVI, Orędzie na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 24.1.2012). Mogą jej sprzyjać, jeśli pomagają opowiedzieć i dzielić się, by pozostawać w kontakcie z dalekimi, dziękować i prosić o przebaczenie, czyniąc spotkanie możliwym nieustannie na nowo. Odkrywając codziennie to życiodajne centrum jakim jest spotkanie, ten „żywy początek" będziemy też umieli ukierunkować naszą relację z technologiami, a nie pozwolić, by one nami kierowały. Także w tej dziedzinie rodzice są pierwszymi wychowawcami. Nie wolno ich jednak pozostawiać samymi. Wspólnota chrześcijańska jest wezwana do udzielenia im pomocy, aby mogli nauczyć swoje dzieci życia w środowisku komunikacji zgodnie z kryteriami godności osoby ludzkiej i dobra wspólnego.

Tak więc stoi dziś przed nami wyzwanie ponownego nauczenia się opowiadania, a nie tylko produkowania i konsumowania informacji. To jest kierunek, do jakiego popychają nas możne i cenne środki współczesnej komunikacji. Informacja jest ważna, ale nie wystarcza, gdyż zbyt często upraszcza, przeciwstawia różnice i różne wizje, nalegając by zająć stanowisko po jednej lub drugiej stronie, zamiast sprzyjać spojrzeniu kompleksowemu.

Podsumowując trzeba powiedzieć, że także rodzina nie jest przedmiotem, o którym przekazuje się opinie czy terenem na którym toczy się bitwy ideologiczne, ale środowiskiem, w którym uczymy się komunikować w bliskości i podmiotem, który komunikuje, jest „wspólnotą komunikującą". Jest wspólnotą, która potrafi pomagać,

świętować i owocować. W tym sensie możliwe jest przywrócenie spojrzenia zdolnego, by uznać, że rodzina jest nadal wielkim bogactwem, a nie tylko problemem lub instytucją przeżywającą kryzys. Media często skłonne są przedstawiać rodzinę, jak gdyby była modelem abstrakcyjnym, który można zaakceptować lub odrzucić, bronić albo atakować, a nie konkretną rzeczywistością, w której się żyje. Albo jakby była jakąś ideologią jednego wymierzoną w ideologię kogoś innego, a nie miejscem, w którym wszyscy uczymy się, co znaczy komunikować w miłości otrzymanej i danej. Opowiedzenie oznacza natomiast zrozumienie, że nasze życie jest splecione w jednolitej fabule, że są różne głosy, a każdy z nich jest niezastąpiony.

Najpiękniejsza rodzina, czynnie uczestnicząca, a nie problem, to ta, która potrafi komunikować, wychodząc od świadectwa piękna i bogactwa relacji między mężczyzną a kobietą, oraz relacji między rodzicami a dziećmi. Nie walczymy w obronie przeszłości, ale cierpliwie i ufnie pracujemy we wszystkich środowiskach, w których żyjemy na co dzień, by budować przyszłość.

Watykan, 23 stycznia 2015
Wigilia święta św. Franciszka Salezego

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA ŚWIATOWY DZIEŃ MIGRANTA I UCHODŹCY 2015 R.

Drodzy Bracia i Siostry!

Jezus jest „ewangelizatorem w najwyższym stopniu i uosobieniem Ewangelii" (por. adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 209). Jego szczególna troska o ludzi najbardziej bezbronnych i spychanych na margines jest zachętą dla wszystkich, aby troszczyć się o osoby najsłabsze i rozpoznawać Jego cierpiące oblicze zwłaszcza w ofiarach nowych form ubóstwa i niewolnictwa. Pan mówi: „Byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie, byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie" (Mt 25,35-36). Misją Kościoła, będącego pielgrzymem na ziemi i matką wszystkich, jest zatem kochać Jezusa Chrystusa, czcić Go i kochać zwłaszcza w ludziach najuboższych i opuszczonych; do nich należą niewątpliwie migranci i uchodźcy, którzy usiłują pozostawić za sobą ciężkie warunki życia i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa. Z tego względu tegoroczny Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy ma za temat: *Kościół bez granic matką wszystkich.*

W istocie, Kościół otwiera szeroko swoje ramiona, aby przyjąć wszystkie ludy, nie czyniąc różnic i nie stawiając granic, oraz by głosić wszystkim, że „Bóg jest miłością" (1 J 4,8.16). Jezus po swojej śmierci i zmartwychwstaniu powierzył uczniom misję bycia Jego świadkami i głoszenia Ewangelii radości i miłosierdzia. W dniu Pięćdziesiątnicy odważnie i z entuzjazmem wyszli oni z Wieczernika; moc Ducha Świętego przeważyła nad wątpliwościami i wahaniami i spowodowała, że każdy rozumiał ich przepowiadanie we własnym języku; tak więc od początku Kościół jest matką o sercu otwartym na cały świat, bez granic. Ten mandat trwa już dwa tysiące lat historii, ale od pierwszych wieków misyjne głoszenie uwydatniało powszechne macierzyństwo Kościoła, temat rozwijany później w pismach Ojców i podjęty przez Powszechny Sobór Watykański II. Ojcowie soborowi mówili o *Ecclesia mater*, aby wyjaśnić jego naturę. W istocie rodzi on synów i córki, „wciela ich oraz rozciąga na nich miłość i troskę" (por. Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 14).

Kościół bez granic, matka wszystkich, szerzy w świecie kulturę przyjmowania i solidarności, zgodnie z którą nikogo nie wolno

uważać za niepotrzebnego, będącego nie na swoim miejscu czy do odrzucenia. Jeżeli wspólnota chrześcijańska rzeczywiście żyje swoim macierzyństwem, to umacnia, ukierunkowuje i wskazuje drogę, cierpliwie towarzyszy, staje się bliska przez modlitwę i przez dzieła miłosierdzia.

Dziś to wszystko nabiera szczególnego znaczenia. Bowiem w epoce tak rozległych migracji wielka liczba osób opuszcza swoje rodzime miejsca i podejmuje niebezpieczną podróż nadziei, z bagażem pełnym pragnień i lęków, w poszukiwaniu bardziej ludzkich warunków życia. Nierzadko jednak te ruchy migracyjne wzbudzają nieufność i wrogość, nawet we wspólnotach kościelnych, zanim jeszcze pozna się historie życia, prześladowań czy nędzy osób, których to dotyczy. W takim wypadku podejrzenia i uprzedzenia stają w sprzeczności z biblijnym przykazaniem, by przyjmować z szacunkiem i solidarnością przybysza będącego w potrzebie.

Z jednej strony, w sanktuarium sumienia odczuwa się wezwanie do tego, by dotykać nędzy ludzkiej i konkretnie wypełniać przykazanie miłości, które pozostawił nam Jezus, kiedy utożsamiał się z obcym przybyszem, z człowiekiem cierpiącym, ze wszystkimi niewinnymi ofiarami przemocy i wyzysku. Z drugiej jednak, z powodu słabości naszej natury, „doświadczamy pokusy bycia chrześcijanami, zachowując roztropny dystans w stosunku do ran Pana" (adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 270).

Odwaga wiary, nadziei i miłości pozwala zmniejszyć dystans, dzielący od ludzkich dramatów. Jezus Chrystus wciąż oczekuje, aby Go rozpoznawać w migrantach i w uchodźcach, w uciekinierach i przesiedleńcach, i także w ten sposób wzywa nas, abyśmy dzielili się zasobami, niekiedy rezygnując z części naszego nabytego dobrobytu. Przypominał o tym papież Paweł VI, stwierdzając, że najbardziej uprzywilejowani powinni wyrzec się niektórych swoich praw, aby z większą swobodą oddać swoje dobra na służbę innych" (list apost. *Octogesima adveniens*, 14 maja 1971 r., 23).

Skądinąd, wielokulturowy charakter współczesnych społeczeństw skłania Kościół do podejmowania nowych działań w zakresie solidarności, jedności i ewangelizacji.

Ruchy migracyjne w istocie pobudzają do zgłębiania i umacniania wartości koniecznych do tego, aby zapewnić harmonijne współistnienie osób i kultur.

Aby to osiągnąć, nie wystarcza sama tolerancja, która otwiera drogę do poszanowania różnorodności i zapoczątkowuje drogi dzielenia się wśród osób różnego pochodzenia i różnych kultur. W to

włącza się powołanie Kościoła do pokonywania granic i umożliwiania „przejścia od postawy obronnej, nacechowanej strachem, brakiem zainteresowania i tendencją do marginalizacji (…) do postawy opartej na 'kulturze spotkania', jedynej, która potrafi budować świat bardziej sprawiedliwy i braterski" (por. Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Ruchy migracyjne nabrały wszak tak wielkich rozmiarów, że tylko systematyczna i konkretna współpraca, w którą włączyłyby się państwa i organizacje międzynarodowe, może być w stanie skutecznie je uregulować i nimi pokierować. W istocie, migracje domagają się reakcji wszystkich, nie tylko ze względu na zasięg tego zjawiska, ale także „z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową" (Benedykt XVI, enc. *Caritas in veritate*, 29 czerwca 2009 r., n. 62).

W programach obrad międzynarodowych częste są debaty nad stosownością, metodami i normami, które pozwoliłyby stawić czoła zjawisku migracji. Istnieją organizacje i instytucje na szczeblu międzynarodowym, krajowym i lokalnym, które służą swoją pracą i swoje siły oddają na służbę tych ludzi, którzy przez emigrację starają się o lepsze warunki życia. Pomimo wielkodusznych i godnych uznania wysiłków konieczne jest wyraźniejsze i skuteczniejsze działanie, opierające się na ogólnoświatowej sieci współpracy, której fundamentem jest ochrona godności i centralnego miejsca każdego człowieka. W ten sposób bardziej skuteczna będzie walka z haniebnym i przestępczym handlem istotami ludzkimi, z naruszaniem podstawowych praw, z wszelkimi formami przemocy, nadużyć i zniewalania. Wspólna praca wymaga jednak wzajemnej i harmonijnej pomocy krajów, udzielanej z gotowością i ufnością, gdyż dobrze wiadomo, że „żaden kraj nie może sam stawić czoła trudnościom związanym z tym zjawiskiem, które jest tak rozległe, że już na wszystkich kontynentach obserwuje się zarówno ruchy imigracyjne, jak i emigracyjne" (Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2014 r.).

Na globalizację zjawiska migracji trzeba zareagować globalizacją miłości i współdziałania, ażeby stworzyć migrantom bardziej humanitarne warunki. Zarazem należy wzmóc wysiłki, aby stworzyć warunki pozwalające na stopniowe eliminowanie przyczyn, które powodują, że całe społeczności opuszczają swoją rodzimą

ziemię, zmuszane do tego przez wojny i nędzę, przy czym często pierwsze są przyczyną drugich.

Z solidarnością względem migrantów i uchodźców należy łączyć odwagę i kreatywność, konieczne do tego, aby na poziomie światowym szerzyć porządek gospodarczo-finansowy bardziej sprawiedliwy i zrównoważony, a także wzmóc wysiłki na rzecz pokoju, który jest nieodzownym warunkiem wszelkiego autentycznego postępu.

Drodzy migranci i uchodźcy! Zajmujecie specjalne miejsce w sercu Kościoła i pomagacie mu poszerzać granice swojego serca, aby okazywał swoje macierzyństwo względem całej rodziny ludzkiej. Nie traćcie swojej ufności i nadziei! Pomyślmy o Świętej Rodzinie na uchodźstwie w Egipcie: tak jak w matczynym sercu Maryi Dziewicy oraz w troskliwym sercu św. Józefa była ufność, że Bóg nigdy nie opuszcza, tak niech wam nie zabraknie podobnej ufności w Panu. Zawierzam was Ich opiece i wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 3 września 2014 r.

ORĘDZIE NA XXIII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

SAPIENTIA CORDIS. „NIEWIDOMEMU BYŁEM OCZAMI, CHROMEMU SŁUŻYŁEM ZA NOGI" (HI 29,15)

Drodzy Bracia i Siostry,

Z okazji XXIII Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez św. Jana Pawła II, zwracam się do Was wszystkich, którzy nosicie ciężar choroby i na wiele sposobów jesteście złączeni z cierpiącym ciałem Chrystusa; jak również do Was, pracowników i wolontariuszy zaangażowanych w służbie zdrowia. Temat w tym roku zaprasza nas do medytacji słów z Księgi Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi" (29,15). Chciałbym ją podjąć w perspektywie mądrości serca (*sapientia cordis*).

1. Mądrość ta nie jest znajomością teoretyczną, abstrakcyjną, wynikiem rozumowania. Raczej jest ona, jak określa ją św. Jakub w swoim Liście, „czysta, dalej, skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy" (3,17). Z tego też powodu jest ona *postawą wlaną przez Ducha Świętego* w umysły i serca tych, którzy potrafią otworzyć się na cierpienia braci i dostrzec w nich obraz Boga. Uczyńmy zatem naszym zawołanie Psalmu: „Naucz nas liczyć dni nasze, abyśmy osiągnęli mądrość serca" (Ps 90,12). W tej mądrości serca (*sapientia cordis)*, która jest darem Boga, możemy zebrać owoce Światowego Dnia Chorego.

2. *Mądrością serca jest służba bliźniemu.* W mowie Hioba, która zawiera słowa „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi" jest podkreślony wymiar służby potrzebującym ze strony tego prawego człowieka, który cieszy się autorytetem i zajmuje szczególne miejsce wśród starszych miasta. Jego postawa moralna przejawia się w służbie ubogiemu, który prosi o pomoc, a także w trosce o sierotę i wdowę (por. Hi 29,12-13).

Jakże wielu chrześcijan także dziś świadczy, nie słowami, ale swoim życiem, zakorzenionym w szczerej wierze, że są „oczami niewidomego" i „stopami chromego"! Osoby, będące blisko chorych, którzy potrzebują stałej opieki, pomocy w umyciu się, ubraniu czy spożywaniu posiłków. Ta posługa, szczególnie gdy jest rozciągnięta w czasie, może stać się męcząca i ciężka. Jest stosunkowo łatwo służyć przez kilka dni, ale trudno pielęgnować osobę przez wiele miesięcy lub nawet lat, także wówczas, gdy nie jest ona już w stanie wyra-

zić swojej wdzięczności. Tymczasem, jakże to wielka droga uświęcenia! W tych chwilach, wnosząc również wyjątkowy wkład w misję Kościoła, można liczyć w sposób szczególny na bliskość Pana.

3. *Mądrość serca to trwanie przy bliźnim*. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu" (Mt 20, 28). Jezus sam powiedział: „Ja jestem pośród was jako ten, który służy" (Łk 22,27). Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, tym naszym siostrom i braciom, którzy, dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. Jakież wielkie kłamstwo kryje się natomiast w niektórych wyrażeniach, które kładą nacisk na tzw. „jakość życia", przekonując do uwierzenia, że życie poważnie dotknięte chorobą nie jest warte dalszej egzystencji!

4. *Mądrość serca to wyjście poza siebie ku bliźniemu.* Świat, w którym żyjemy, zapomina niekiedy o szczególnej wartości, jaką ma czas spędzony przy łóżku chorego, gdyż jest się pochłoniętym przez pośpiech, nawał obowiązków, rzeczy do wykonania i w ten sposób łatwo zapomina się o wartości bezinteresownej opieki nad bliźnim. U źródeł takiej postawy jest często letnia wiara, która zapomniała o słowach Pana: „Wszystko to Mnieście uczynili" (Mt 25,40). Dlatego chciałbym przypomnieć raz jeszcze, „absolutny priorytet, jakim jest wyjście poza siebie ku bratu", jako jedno z dwóch głównych przykazań stanowiących fundament wszelkich norm moralnych i jako najjaśniejszy znak przy dokonywaniu rozeznania na drodze duchowego rozwoju, w odpowiedzi na absolutnie bezinteresowny dar Boga. (Adhortacja Apostolska, *Evangelii gaudium*, 179). Z samej natury misyjnej Kościoła wypływa „czynna miłość wobec bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje" (tamże).

5. *Mądrość serca oznacza być solidarnym z bliźnim bez osądzania go.* Miłość potrzebuje czasu. Czasu, aby leczyć chorych i czasu na ich odwiedzanie. Czasu, aby zatrzymać się przy nich, jak przyjaciele Hioba: „Siedzieli z nim na ziemi siedem dni i siedem nocy, nikt nie wyrzekł słowa, bo widzieli ogrom jego bólu" (Hi 2,13). Przyjaciele Hioba jednakże ukrywali w sobie negatywny osąd o nim: myśleli, że jego nieszczęście było karą Bożą za popełnioną winę. Natomiast prawdziwa miłość jest dzieleniem się bez osądzania, bez usiłowania nawracania drugiego; jest wolna od fałszywej pokory, która w gruncie rzeczy szuka uznania i chełpi się z dokonanego czynu.

Doświadczenie Hioba znajduje swoją autentyczną odpowiedź tylko w Krzyżu Jezusa, najwyższym akcie solidarności Boga z nami, zupełnie darmowym, bezgranicznie miłosiernym. I ta właśnie odpowiedź miłości na dramat ludzkiego cierpienia, zwłaszcza cierpienia niezawinionego, pozostaje na zawsze wpisana w ciało Chrystusa zmartwychwstałego, w te Jego chwalebne rany, które są zgorszeniem dla wiary, ale są również sprawdzianem wiary (por. *Homilia podczas Kanonizacji Jana XXIII i Jana Pawła II,* 27 kwietnia 2014 r.).

Nawet wówczas, gdy choroba, samotność i niepełnosprawność przeważają w naszym życiu, będącym darem dla innych, doświadczenie bólu może stać się uprzywilejowanym czasem łaski i źródłem do uzyskania i umocnienia mądrości serca. W ten sposób staje się zrozumiałe, dlaczego Hiob u kresu swego doświadczenia, zwracając się do Boga, mógł stwierdzić: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem" (Hi 42,5). Również osoby zanurzone w tajemnicy cierpienia i bólu, przyjętego jednak z wiarą, mogą stać się żywymi świadkami tej wiary, która pozwala współistnieć z samym cierpieniem, pomimo że ludzka inteligencja nie jest w stanie do końca go zrozumieć.

6. Macierzyńskiej opiece Maryi, która przyjęła w swoim łonie i zrodziła Mądrość wcieloną, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, powierzam tegoroczny Światowy Dzień Chorego.

O Maryjo, Stolico Mądrości, jako nasza Matka wstawiaj się za wszystkimi chorymi i za tymi, którzy się nimi opiekują. Spraw, abyśmy w służbie cierpiącemu człowiekowi i przez samo doświadczenie cierpienia, mogli przyjąć i rozwijać w sobie prawdziwą mądrość serca. Z tym błaganiem w intencji Was wszystkich łączę moje Apostolskie Błogosławieństwo.

Watykan, 3 grudnia 2014 roku
w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka Ksawerego

ORĘDZIE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA NA WIELKI POST 2015 R.

UMACNIAJCIE SERCA WASZE (JK 5, 8)

Drodzy Bracia i Siostry!

Wielki Post jest czasem odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych. Przede wszystkim jednak jest „czasem łaski" (por. 2 Kor 6,2). Bóg nie prosi nas o nic, czego by nam wcześniej nie dał: „My miłujemy [Boga], ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował" (1 J 4,19). Nie jesteśmy Mu obojętni. Zależy Mu na każdym z nas, zna nas po imieniu, troszczy się o nas i nas szuka, kiedy Go opuszczamy. Interesuje się każdym z nas; Jego miłość nie pozwala Mu być obojętnym na to, co nam się przydarza. Jednak bywa tak, że kiedy my mamy się dobrze i żyje się nam wygodnie, oczywiście zapominamy o innych (Bogu nie zdarza się to nigdy), nie obchodzą nas ich problemy, ich cierpienia i krzywdy, jakich zaznają..., wtedy nasze serce popada w obojętność – gdy ja mam się względnie dobrze i żyję wygodnie, zapominam o ludziach, którzy nie mają się dobrze. Ta egoistyczna postawa obojętności przybrała dziś rozmiary światowe, tak iż możemy mówić o globalizacji obojętności. Jest to problem, któremu jako chrześcijanie musimy stawić czoło.

Kiedy lud Boży nawraca się na Jego miłość, znajduje odpowiedzi na te pytania, które nieustannie stawia mu historia. Jednym z najpilniejszych wyzwań, któremu chcę poświęcić uwagę w tym Orędziu, jest globalizacja obojętności.

Obojętność wobec bliźniego i wobec Boga jest realną pokusą także dla nas, chrześcijan. Dlatego potrzebujemy słuchać w każdym Wielkim Poście nawoływania proroków, którzy podnoszą głos i nas przebudzają.

Bóg nie jest obojętny na świat – kocha go do tego stopnia, że daje swojego Syna dla zbawienia każdego człowieka. Przez wcielenie, życie ziemskie, śmierć i zmartwychwstanie Syna Bożego otwiera się definitywnie brama między Bogiem a człowiekiem, między niebem a ziemią. A Kościół jest niczym ręka, która trzyma tę bramę otwartą poprzez głoszenie Słowa, sprawowanie sakramentów, dawanie świadectwa wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5,6). Jednakże świat ma tendencję do zamykania się w sobie i zamykania tej bramy, przez którą Bóg wchodzi w świat, a świat w Niego. Dlatego ręka, którą jest Kościół, nie powinna nigdy się dziwić, że jest odpychana, miażdżona i raniona.

A zatem lud Boży potrzebuje odnowy, aby nie zobojętniał i nie zamknął się w sobie. Chciałbym wam zaproponować do rozważenia pod kątem tej odnowy trzy passusy.

1. *„Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki”* (1 Kor 12,26) – Kościół

Miłość Boża, która przełamuje to śmiertelne zamknięcie w sobie, jakim jest obojętność, jest nam ukazywana przez Kościół poprzez jego nauczanie, a przede wszystkim poprzez jego świadectwo. Można jednak dawać świadectwo jedynie o czymś, czego wcześniej doświadczyliśmy. Chrześcijanin to człowiek, który pozwala Bogu, aby go przyoblókł w swoją dobroć i swoje miłosierdzie, aby go przyoblókł w Chrystusa, żeby stał się tak jak On sługą Boga i ludzi. Przypomina nam o tym dobrze liturgia Wielkiego Czwartku przez obrzęd umywania nóg. Piotr nie chciał, żeby Jezus umył mu nogi, potem jednak zrozumiał, że Jezus nie chce jedynie dać przykładu, jak powinniśmy umywać sobie nawzajem nogi. Tę posługę może pełnić tylko ktoś, kto wcześniej pozwolił, by Chrystus umył mu nogi. Jedynie ten ma z Nim „udział” (J 13,8) i dzięki temu może służyć człowiekowi.

Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby pozwolić Chrystusowi, by nam usłużył, a przez to stać się takim jak On. Dzieje się to, kiedy słuchamy Słowa Bożego i kiedy przyjmujemy sakramenty, w szczególności Eucharystię. W niej stajemy się tym, co przyjmujemy: ciałem Chrystusa. W tym ciele nie ma miejsca na obojętność, która jakże często zdaje się opanowywać nasze serca. Bowiem człowiek, który jest Chrystusowy, należy do jednego ciała, a w Nim nie jest się obojętnym jedni wobec drugich. „Tak więc gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współradują się wszystkie członki” (1 Kor 12,26).

Kościół jest *communio sanctorum*, ponieważ mają w nim udział święci, ale także dlatego, że jest komunią rzeczy świętych: miłości Bożej, objawionej nam w Chrystusie, i wszystkich Jego darów. Wśród nich jest także odpowiedź tych, kórzy pozwalają, aby ich dosięgnęła ta miłość. W tym świętych obcowaniu i w tym uczestnictwie w rzeczach świętych nikt nie posiada tylko dla siebie, lecz to, co ma, jest dla wszystkich. A ponieważ jesteśmy złączeni w Bogu, możemy zrobić coś także dla tych, którzy są daleko, dla tych, do których o własnych tylko siłach nie moglibyśmy nigdy dotrzeć, bowiem z nimi

i za nich modlimy się do Boga, abyśmy wszyscy otworzyli się na Jego zbawcze dzieło.

2. *„Gdzie jest brat twój?”* (Rdz 4,9) – Parafie i wspólnoty

To co zostało powiedziane odnośnie do Kościoła powszechnego, trzeba zastosować w życiu parafii i wspólnot. Czy w tych rzeczywistościach kościelnych daje się doświadczyć przynależności do jednego ciała? Ciała, które zarazem otrzymuje i dzieli się tym, co Bóg pragnie ofiarować? Ciała, które zna i troszczy się o swoje najsłabsze członki, ubogie i małe? Czy też chronimy się w miłość uniwersalną, która angażuje się daleko w świecie, zapominając o Łazarzu, który siedzi przed naszymi zamkniętymi drzwiami? (por. Łk 16,19-31).

Aby przyjąć i w pełni owocnie wykorzystać to, co Bóg nam daje, trzeba pokonać granice Kościoła widzialnego w dwóch kierunkach.

Po pierwsze, jednocząc się w modlitwie z Kościołem w niebie. Kiedy ziemski Kościół się modli, powstaje wspólnota wzajemnej służby i dobra, która dociera aż przed oblicze Boga. Ze świętymi, którzy znaleźli swoją pełnię w Bogu, stanowimy część tej wspólnoty, w której obojętność zostaje przezwyciężona przez miłość. Kościół niebieski nie jest tryumfujący dlatego, że odwrócił się plecami do cierpień świata i sam zaznaje radości. Raczej święci mogą już kontemplować i radować się z faktu, że dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa pokonali ostatecznie obojętność, zatwardziałość serca i nienawiść. Dopóki to zwycięstwo miłości nie ogarnie całego świata, święci wędrują z nami jeszcze jako pielgrzymi. Św. Teresa z Lisieux, doktor Kościoła, przekonana, że radość w niebie ze zwycięstwa miłości ukrzyżowanej nie jest pełna, dopóki choćby tylko jeden człowiek na ziemi cierpi i się skarży, pisała: „Bardzo liczę na to, że nie będę bezczynna w niebie, moim pragnieniem jest nadal pracować dla Kościoła i dla dusz” (List 254 z 14 lipca 1897 r.).

My również mamy udział w zasługach i radości świętych, a oni uczestniczą w naszej walce i w naszym pragnieniu pokoju i pojednania. Ich radość ze zwycięstwa zmartwychwstałego Chrystusa jest dla nas źródłem siły, aby przezwyciężyć liczne formy obojętności i zatwardziałości serca. Z drugiej strony, każda wspólnota chrześcijańska jest powołana do przekraczania progu, który pozwala jej wejść w relację z otaczającym ją społeczeństwem, z ubogimi i dalekimi. Kościół ze swej natury jest misyjny, nie zasklepiony w samym sobie, ale posłany do wszystkich ludzi.

Tą misją jest cierpliwe dawanie świadectwa o Tym, który chce doprowadzić do Ojca całą rzeczywistość i każdego człowieka. Misja jest tym, czego miłość nie może przemilczeć. Kościół idzie za Jezusem Chrystusem drogą, która go prowadzi do każdego człowieka, aż po krańce ziemi (por. Dz 1,8). W ten sposób możemy zobaczyć w naszym bliźnim brata i siostrę, za których Chrystus umarł i zmartwychwstał. Wszystko, co otrzymaliśmy, otrzymaliśmy także dla nich. I podobnie, to co ci bracia posiadają, jest darem dla Kościoła i dla całej ludzkości.

Drodzy bracia i siostry, jakże pragnę, aby miejsca, w których wyraża się Kościół, w szczególności nasze parafie i nasze wspólnoty, stały się wyspami miłosierdzia na morzu obojętności!

3. *„Umacniajcie serca wasze!"* (Jk 5,3) – Poszczególny wierny

Również jako pojedyncze osoby mamy pokusę obojętności. Mamy przesyt wstrząsających wiadomości i obrazów, które nam opowiadają o ludzkim cierpieniu, i zarazem czujemy całą naszą niemożność działania. Co zrobić, aby nie dać się wciągnąć w tę spiralę przerażenia i bezsilności?

Po pierwsze, możemy modlić się we wspólnocie Kościoła ziemskiego i niebieskiego. Nie lekceważmy siły modlitwy wielu! Inicjatywa *24 ore per il Signore* – „24 godziny dla Pana" – która, jak ufam, będzie podjęta w całym Kościele, także na szczeblu diecezjalnym, w dniach 13 i 14 marca, ma być wyrazem tej potrzeby modlitwy.

Po drugie, możemy pomagać poprzez gesty miłosierdzia, docierając zarówno do bliskich, jak i dalekich dzięki licznym organizacjom charytatywnym Kościoła. Wielki Post jest czasem sprzyjającym temu, aby okazać to zainteresowanie drugiemu, poprzez znak, choćby mały, ale konkretny, naszego udziału w powszechnym człowieczeństwie.

I po trzecie, cierpienie drugiego stanowi wezwanie do nawrócenia, bowiem potrzeba, w jakiej znajduje się brat, przypomina mi o słabości mojego życia, o mojej zależności od Boga i od braci. Jeżeli pokornie będziemy prosić o łaskę Bożą i pogodzimy się z tym, że nasze możliwości są ograniczone, wówczas zaufamy w nieskończone możliwości, jakie kryją się w miłości Bożej. I będziemy mogli oprzeć się diabelskiej pokusie, która skłania nas do wierzenia, że sami możemy się zbawić i zbawić świat.

Chciałbym was wszystkich prosić, abyśmy dla przezwyciężenia obojętności i naszych pretensji do wszechmocy przeżywali ten czas Wielkiego Postu jako drogę formacji serca, jak wyraził się Benedykt

XVI (por. enc. *Deus caritas est*, 31). Mieć serce miłosierne to nie znaczy mieć serce słabe. Kto chce być miłosierny, musi mieć serce mocne, stałe, niedostępne dla kusiciela, a otwarte na Boga. Serce, które pozwala przeniknąć się Duchowi i daje się prowadzić na drogi miłości, które wiodą do braci i sióstr. W gruncie rzeczy serce ubogie, czyli takie, które zna swoje ubóstwo i poświęca się dla drugiego.

Dlatego, drodzy bracia i siostry, pragnę modlić się razem z wami do Chrystusa w tym Wielkim Poście: *„Fac cor nostrum secundum cor tuum”* – „Uczyń serca nasze według serca Twego” (Suplikacja z Litanii do Najświętszego Serca Jezusa). Wówczas będziemy mieli serce mocne i miłosierne, czujne i szczodre, które nie daje się zamknąć w sobie i nie wpada w wir globalizacji obojętności.

Wyrażając to pragnienie, zapewniam o mojej modlitwie o to, aby każdy człowiek wierzący i każda wspólnota kościelna owocnie przebyli tę drogę wielkopostną, i proszę was o modlitwę za mnie. Niech Pan wam błogosławi, a Matka Boża niech was otacza opieką.

Watykan, 4 października 2014 r.
Święto św. Franciszka z Asyżu

EPISKOPAT POLSKI

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI EPISKOPATU POLSKI DS. MISJI NA DZIEŃ POMOCY MISJOM PRZYPADAJĄCY W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO 6 STYCZNIA 2015 R.

Umiłowani w Chrystusie Panu, Bracia i Siostry!

W dzisiejszą uroczystość wspominamy objawienie się Chrystusa narodom pogańskim. Trzej Mędrcy, prowadzeni przez Gwiazdę pokonali długą drogę, by odnaleźć Mesjasza. Szli kierując się wewnętrznym pragnieniem poznania Tego, który jest źródłem prawdy, dobra i piękna. Rozważając tę tajemnicę, nie możemy zapomnieć o współczesnych nam ludziach, którzy nie słyszeli o Chrystusie i do których nie dotarła Dobra Nowina o zbawieniu. Świat współczesny potrzebuje misjonarzy; tych, którzy posłuszni wezwaniu Pana: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody", ofiarnie oddadzą swe życie sprawie misji. Prawie 5 miliardów ludzi nie poznało Ewangelii i nie doświadczyło radości, jaką daje wiara. Trzeba zatem naszego zapału misyjnego, trudu i ofiary, by Chrystus zajaśniał tam, gdzie jest nieznany. Wiara zobowiązuje nas do zaangażowania misyjnego. Mamy obowiązek dzielenia się wiarą, tym największym skarbem, który ubogaca życie człowieka i nadaje mu perspektywę wieczności.

O tym, że wszyscy odpowiadamy za misje, przypomina nam IV Krajowy Kongres Misyjny, który odbędzie się w czerwcu tego roku. Jego hasło: „Radość Ewangelii źródłem misyjnego zapału" nawiązuje do Adhortacji papieża Franciszka „Evangelii gaudium". Podczas Kongresu zastanowimy się nad tym, jak możemy ożywić zapał i gorliwość ewangelizacyjną w nas samych, naszych rodzinach, parafiach i wspólnotach, które tworzymy. Będziemy się modlić, by nasz Kościół dał światu 105 nowych misjonarzy, na pamiątkę 1050 rocznicy Chrztu Polski.

Misjonarze potrzebują naszej pomocy duchowej i materialnej. Dlatego zachęcam wszystkich, by stali się, jak uczy papież Franciszek „uczniami-misjonarzami" (EG nr 120). Chorzy i starsi niech wspierają misyjne dzieło Kościoła swoimi modlitwami i ofiarowaniem cierpienia w intencji misjonarzy. Dzieci niech włączą się w pracę Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, którego święto obchodzimy w dzisiejszą Uroczystość Objawienia Pańskiego. W tym dniu, na całym świecie dzieci łączą się w modlitwie i kolędowaniu. Najmłodsi, niczym Trzej Królowie, pukają do naszych domów, prosząc o datek dla dzieci z krajów misyjnych. Jest to okazja, by przekazać dar serca

Chrystusowi w ubogich dzieciach. Proszę również o konkretne zaangażowanie młodzieży oraz dorosłych w sprawę misji. Weźmy udział w Orszaku Trzech Króli, organizowanym w wielu miejscowościach w naszej Ojczyźnie. Jak Monarchowie nie tylko idźmy pokłonić się Chrystusowi, ale i innych prowadźmy do Niego. Okażmy się hojni w dziękowaniu Bogu za radość poznania Chrystusa. Niech ta radość stanie się dla nas źródłem misyjnego zapału.

Dzisiejsze święto obchodzimy pod hasłem: „Misjonarze w służbie pojednania i pokoju". Chcemy w ten sposób nawiązać do tematu roku duszpasterskiego, który akcentuje konieczność nawrócenia i pojednania z Bogiem i ludźmi. Misjonarze, posługujący w krajach Afryki, Azji, Oceanii i Ameryki Środkowej i Południowej, bardzo często stają wobec konfliktów lokalnych, które przeradzają się w rzezie i rozboje, a nawet otwartą wojnę. Udzielają schronienia i pomocy cierpiącym. Troszczą się o dzieci, ofiary wojen i nienawiści. Wszystkich wzywają do przebaczenia i pojednania. Nieraz ryzykują własnym życiem, by trwać w solidarności z prześladowanymi i bezbronnymi. Otoczmy ich naszą modlitwą, by mogli stać się skutecznym narzędziem Bożego pokoju, który zwiastowali aniołowie przy Narodzeniu Pańskim. Wypraszajmy moc ich przepowiadaniu Chrystusa, by jak Gwiazda Betlejemska prowadzili do Niego tych, wśród których posługują.

Cieszy nas, że 2065 misjonarzy i misjonarek z Polski posługuje w 97 krajach misyjnych. Są obecni w dalekiej Afryce, Ameryce Południowej i Środkowej, Azji, a nawet Oceanii i na zimnej Alasce. Misjonarze nie tylko zajmują się głoszeniem Ewangelii i formowaniem wspólnot wiary, ale także pełnią dzieła miłości miłosiernej. Udręczonym ubóstwem i chorobami społecznościom lokalnym niosą nadzieję i pociechę swą bezinteresowną pomocą. By mogli pomagać, potrzebują naszego wsparcia finansowego i materialnego. Wszyscy możemy pomagać misjom, nie tylko dzisiaj, gdy zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski zbierane są we wszystkich parafiach ofiary na Krajowy Fundusz Misyjny. Z ofiar zebranych dzisiaj utrzymywane jest także Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przygotowujące przyszłych misjonarzy do pracy na misjach. W tym roku do wyjazdu przygotowuje się 30 osób: 12 z nich to kapłani diecezjalni, 1 kapłan zakonny, 1 brat zakonny, 12 sióstr zakonnych i 4 osoby świeckie.

W imieniu wszystkich misjonarek i misjonarzy oraz tych, którzy wkrótce wyruszą na misyjne szlaki, składam serdeczne podziękowanie za Waszą modlitwę i ofiarność, za troskę o misje w świecie. Niech

Chrystus, który objawił się narodom pogańskim, dzięki posłudze misyjnej Kościoła dotrze do serc i umysłów tych wszystkich, którzy Go jeszcze nie znają. Niech napełnia swym błogosławieństwem i radością dobrodziejów misji i obdarza potrzebnymi łaskami.

Z serca błogosławię w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego

Bp Jerzy Mazur SVD
Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Warszawa – Ełk, 25 listopada 2014 r.

W SŁUŻBIE DIALOGU
SŁOWO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU KEP DS. JUDAIZMU NA XVIII DZIEŃ JUDAIZMU

Ludzka historia zasadniczo jest znaczona szczególnymi przełomami, a wypełniana zwykłym czasem, na który składają się życie jednostki i społeczeństw oraz codzienne wydarzenia. Przełomem niewątpliwie był Sobór Watykański II, który otworzył umysły i serca wierzących na znaki czasu, odczytywane w świetle Chrystusowej Ewangelii. Wydarzenie Soboru wypada na czas po głębokim wstrząsie, jakim była druga wojna światowa i Zagłada narodu żydowskiego na terenie krajów objętych działaniami wojennymi. Tragedia Zagłady obudziła sumienia i zrodziła pytanie: Jak mogło dojść w sercu chrześcijańskiej Europy do zbiorowego bestialstwa dokonanego rękami obywateli narodu, który stworzył wysoką kulturę? Chrześcijanie do dziś stawiają sobie pytanie o współodpowiedzialność.

Sobór podejmuje tę kwestię, wyznając współwinę ludzi Kościoła, który „opłakuje – nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej – akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciw Żydom" (Nostra aetate 4). Sobór odcina się zdecydowanie od oskarżania Żydów o zbiorową odpowiedzialność za śmierć Chrystusa, co było niekiedy powodem ich odrzucenia i agresji wobec nich. Wierzymy, że inspiracje soborowe na rzecz budowania ludzkich i braterskich relacji z Żydami pochodziły od Ducha Świętego i od autorefleksji wierzących. Tak więc zrodziła się w łonie Soboru opcja fundamentalna na rzecz dialogu katolicko-żydowskiego, jak w cytowanym dokumencie czytamy: Sobór „pragnie ożywić i zalecić obustronne poznanie się i poszanowanie, które osiągnąć można zwłaszcza przez studia biblijne i teologiczne oraz przez braterskie rozmowy".

Nie sposób dzisiaj wymienić szczegółowo wszystkich owoców katolicko-żydowskiego dialogu. Z pewnością należy do nich ogólny klimat coraz większego zaufania, zwłaszcza po stronie żydowskiej, po której rodziły się do niedawna pytania o faktyczne intencje podejmowanych przez katolików inicjatyw dialogu. Dzisiaj coraz częściej po obu stronach są akceptowane sformułowania takie, jak: Żydzi są naszymi starszymi braćmi, a nawet ojcami w wierze; kto spotyka Jezusa, spotyka judaizm; antysemityzm jest grzechem; wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, czy też: w Abrahamie mamy wspólnego ojca wiary. Konsekwencją soborowej wizji zakorzenienia w historii zbawienia więzi Ko-

ścioła z judaizmem okazała się paląca potrzeba coraz głębszego wzajemnego „poznania i poszanowania".

Wcielając w życie soborowe przesłanie z deklaracji „Nostra aetate", papież Paweł VI już w 1966 r. powołał Biuro ds. Relacji Katolicko-Żydowskich przy Sekretariacie ds. Jedności Chrześcijan, które z czasem zostało przekształcone w Komisję ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem. W ten sposób dialog z judaizmem został przyporządkowany dialogowi wewnątrzchrześcijańskiemu, gdyż judaizm w stosunku do chrześcijaństwa nie jest religią zewnętrzną, lecz pozostaje w więzi wewnętrznej.

Wspomniana komisja watykańska wydała ważne dokumenty, np. w 1988 r. „Żydzi i Judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i w katechezie Kościoła Katolickiego". Papież Paweł VI zapoczątkował, oprócz przemian soborowych, duże otwarcie na dialog z Żydami. Odbył pielgrzymkę do Izraela, przyjmował delegacje Żydów w Watykanie, wypowiadał się ze czcią i szacunkiem o Żydach, wygłosił wiele prożydowskich przemówień, czynił gesty braterstwa.

Szczególny rozdział historii katolicko-żydowskich relacji zapisał Jan Paweł II poprzez historyczne wydarzenia, jakimi były: wizyta w rzymskiej synagodze, wizyta w Izraelu i przemówienia w Yad Vashem, nawiedzenie obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Izraelem, liczne przełomowe wypowiedzi teologiczne o wzajemnych relacjach, osobiste przyjaźnie z Żydami w latach młodości. Pontyfikat Jana Pawła II przeszedł do historii m.in. dzięki wiernemu i odważnemu wcielaniu w życie ducha Ewangelii i przesłania Soboru Watykańskiego II, co było przełomem w relacjach katolicko-żydowskich.

Benedykt XVI starał się rozwijać dziedzictwo poprzednika – nawiedził trzy synagogi, złożył wizytę w Izraelu, nawiedził obóz w Auschwitz, spotykał się z delegacjami Żydów oraz wygłosił ważne przemówienia teologiczne na temat judaizmu.

Papież Franciszek, wypróbowany przyjaciel Żydów już w czasach pasterskiej posługi w Argentynie, dość szybko po objęciu posługi Piotrowej skierował swoją uwagę na dialog katolicko-żydowski, podejmując z wizytą w Watykanie, oprócz delegacji rabinów i przedstawicieli organizacji żydowskich, samego prezydenta Izraela Szymona Peresa. Odwiedził Izrael i zorganizował w Watykanie modlitwę prezydentów, palestyńskiego i żydowskiego, w intencji pokoju.

Jako owoc dialogu pojawił się po stronie żydowskiej dokument „Dabru emet", w którym sygnatariusze odrzucają obwinianie chrześci-

jan za Holokaust: „nazizm nie był zjawiskiem chrześcijańskim". Ponadto w dokumencie tym czytamy inne ważne dla dialogu słowa: „Żydzi i chrześcijanie: wyznają tego samego Boga, (…) uznają za autorytatywną tę samą Księgę – Biblię, (…) przyjmują zasady moralne Tory, (…) muszą razem pracować na rzecz sprawiedliwości i pokoju".

Należy dziś podkreślać, że dialog katolicko-judaistyczny stanowi fundamentalną opcję Kościoła potwierdzoną nauką soborową i ortopraksją posoborowych papieży. Dialog ten, który ogarnął Kościoły partykularne na całym świecie, nadal potrzebuje charyzmatycznych liderów, aby mógł przenikać wszystkie środowiska kościelne w celu budowania pokojowych i przyjaznych relacji międzyludzkich z Żydami, które wciąż wymagają przełamywania stereotypów, uprzedzeń i obojętności.

Od 1980 r. przy wielu konferencjach biskupich powoływano komisje ds. dialogu z judaizmem. W 1986 r. Episkopat Polski powołał Podkomisję ds. Dialogu z Judaizmem, która została podniesiona do rangi Komisji. Przewodniczącym jednej i drugiej był bp Henryk Muszyński. W 1994 r. funkcję tę przejął bp Stanisław Gądecki. Dwa lata później Komisję przekształcono w Komitet ds. Judaizmu. Do zadań programowych Komitetu, obok służenia pomocą Episkopatowi w sprawach żydowskich, należało budowanie relacji z Żydami, inspirowanie refleksji teologicznej i dialogu religijnego oraz organizowanie wspólnych spotkań modlitewnych za ofiary Shoah.

Chociaż w Polsce nie mamy licznej społeczności Żydów wierzących oraz żydowskich ośrodków studiów teologicznych, gdyż społeczność żydowska dopiero się odradza, to jednak mamy otwartych na dialog przedstawicieli judaizmu, na czele z rabinem Michaelem Schudrichem, przyjaznym we wzajemnych relacjach. Dialog jest zasadniczą sprawą wewnątrzkościelną – pomaga głębiej poznać i zrozumieć własne korzenie religijne, które stanowi biblijny judaizm z całym bogactwem Słowa Objawionego, Przymierza, prawa moralnego, obietnicy Mesjasza, modlitwy psalmami. Do zadań Komitetu należy też publikowanie oficjalnych dokumentów Kościoła dotyczących Żydów i judaizmu oraz zabieganie o wcielanie w życie wytycznych Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, a także dyskusja z Żydami nad Biblią i wspólna modlitwa.

Dzieło dialogu wciąż trwa i jest to wola całego Kościoła, wyrażona w dokumentach Soboru. Przykład wcielania jej w życie dają papieże ostatnich pontyfikatów. Stoi więc przed nami wielkie zadanie budowania wspólnoty wokół tych wartości, które są nam wspólne, a które

zawierają się w objawionym Słowie samego Boga: Boga Przymierza, Abrahama, Izaaka i Jakuba. Dzieło dialogu, aby było owocne, winno być wsparte naszą wspólną modlitwą.

Hasło tegorocznych obchodów Dnia Judaizmu stanowią słowa z Psalmu 34 w. 5: „Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał i uwolnił od wszelkiej trwogi". Słowa te odnoszą się do sytuacji egzystencjalnej Dawida, opisanej w 2 Księdze Samuela, ale również uczniów Jezusa Chrystusa, przedstawionej w Ewangelii Mateusza (8,23-27). Słowa psalmisty mają też współczesne odniesienia do tragicznych losów narodu żydowskiego oraz do sytuacji Kościoła w jego dramatycznych dziejach. Objawiona Prawda Boża spełnia się także w życiu poszczególnych chrześcijan, stojących wobec życiowych zagrożeń, zwłaszcza zła moralnego, z których wybawia Pan. Dzień Judaizmu jest okazją do naszej wspólnej refleksji nad Słowem Bożym w odniesieniu do ludzkich sytuacji żydów i chrześcijan.

Bp Mieczysław Cisło
Przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem
Rady ds. Dialogu Religijnego Konferencji Episkopatu Polski

Lublin 2015 r.

STANOWISKO ZESPOŁU EKSPERTÓW DS. BIOETYCZNYCH KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE DOPUSZCZENIA DO SWOBODNEGO OBROTU HANDLOWEGO PIGUŁKI POSTKOITALNEJ

W związku z publicznymi zapowiedziami dopuszczenia do obrotu bez reglamentacji preparatu postkoitalnego (tzw. pigułka dzień po), Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski przedstawia poniższe stanowisko.

W dyskusji publicznej poświęconej dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną występuje kilka zasadniczych przekłamań, które stwarzają wrażenie, że mamy do czynienia z lekiem (a więc środkiem terapeutycznym), jak również, że polskie organy państwa są zobowiązane rozstrzygnięciem Unii Europejskiej do tego,

by pilnie dopuścić obrót takim preparatem bez reglamentacji związanej z potrzebą konsultacji z lekarzem i wystawieniem recepty.

Wyjaśnienia wymaga działanie pigułki (ulipristalu). Ma ona podwójny mechanizm. Pierwszy, podobny do preparatów stosowanych w aborcji farmakologicznej (mifepristone), modyfikuje funkcje receptorów progesteronowych (działanie postowulacyjne i antynidacyjne). W tym przypadku następuje wydalenie zarodka ludzkiego z ustroju matki i jego śmierć. Drugie oczywiście zakłada potencjalną blokadę owulacji (działanie przeciwowulacyjne). Oba mechanizmy niszczą procesy fizjologiczne, które umożliwiają odpowiednio utrzymanie ciąży lub jej powstanie.

W odniesieniu do aspektu prawnego należy podkreślić, że całkowicie niezgodne z prawdą jest twierdzenie o istnieniu obowiązku Polski, w tym wynikającego rzekomo ze zobowiązań unijnych, do wprowadzenia pigułki postkoitalnej do obrotu z wyłączeniem wcześniejszej konsultacji z lekarzem i wystawienia recepty. Należy również wskazać, że stosowanie środka, który skutkuje śmiercią zarodka, można bez cienia wątpliwości uznać za zachowanie bezprawne i karalne w świetle polskiego kodeksu karnego oraz niedopuszczalne w świetle zasady ochrony godności człowieka, wypowiedzianej w art. 30 Konstytucji RP, od którego nie dopuszcza się w tym akcie żadnych wyjątków.

Zespół z niepokojem podkreśla, że stosowanie tzw. antykoncepcji doraźnej otwiera drzwi do istotnej zmiany kulturowej postaw i relacji międzyludzkich: propaguje swobodę seksualną i brak odpowiedzialności za podejmowanie relacji intymnych, banalizuje seksualność człowieka, niszczy ideał wyłączności relacji między kobietą i mężczyzną oraz pozwala na uwolnienie się od odpowiedzialności za drugiego człowieka.

Na szczególną uwagę zasługuje potrzeba ochrony dzieci ze względu na coraz częstszą wczesną inicjację seksualną, której ten środek również sprzyja. Nie można dopuścić do swobodnego stosowania przez nie, bez wiedzy rodziców, preparatów tak bardzo inwazyjnych i niebezpiecznych dla rozwoju psychoseksualnego osób niepełnoletnich. Obowiązkiem rodziców jest sprzeciw wobec dopuszczalności swobodnego obrotu pigułką postkoitalną ze względu na dobro ich dzieci.

Ten sam obowiązek spoczywa na katolikach prowadzących działalność polityczną, zwłaszcza na parlamentarzystach, przed którymi

rząd ponosi odpowiedzialność, i na wszystkich osobach odpowiedzialnych za dobro wspólne i integralne dobro wszystkich obywateli.

W perspektywie zasad życia chrześcijańskiego, stosowanie przez konkretną osobę tzw. antykoncepcji doraźnej skutkuje zaciągnięciem przez nią poważnej winy moralnej w postaci grzechu ciężkiego. W ocenie tego postępowania nie można wskazywać na perspektywę ekskomuniki z mocy prawa, bowiem do jej zaistnienia konieczna jest pewność obiektywnie stwierdzalnego skutku. Tymczasem, w przypadku pigułki postkoitalnej mamy do czynienia z niewątpliwą intencją przeciwdziałania urodzeniu dziecka, jednak ze względu na brak pewności zapłodnienia i poronienia, warunki te nie są spełnione.

Zespół ma świadomość, że wiele osób wątpi w rzeczywistą naganność stosowania tzw. pigułki dzień po, jednak wiąże się to z brakiem znajomości mechanizmu działania tego preparatu, treści obowiązującego prawa, a niejednokrotnie z brakiem wrażliwości na życie dziecka poczętego. W tych okolicznościach Zespół zwraca się do ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc w kształtowaniu prawidłowej oceny rzeczywistości dotyczącej tzw. antykoncepcji doraźnej oraz wzmacniania postaw odpowiedzialnego rodzicielstwa i hojności w przyjmowaniu potomstwa. Jednocześnie podkreśla, że wspólnym obowiązkiem jest pomoc samotnym matkom i wszystkim tym, których lęk o zdolność zapewnienia potomstwu należnego bytu prowadzi do poszukiwania sposobów na przerwanie ciąży.

Warto również zwrócić uwagę tym, którzy nie podzielają zaprezentowanego w stanowisku Zespołu poglądu, że częste stosowanie pigułki postkoitalnej bez kontroli lekarza jest brakiem dbałości o stan swojego zdrowia, bowiem antykoncepcja doraźna nie jest obojętna dla zdrowia kobiety. W końcu najbardziej destrukcyjne skutki ma stosownie środków hormonalnych tego rodzaju przez osoby młode.

Warszawa, 16 stycznia 2015 r.

APEL BISKUPÓW KOŚCIOŁA RZYMSKOKATOLICKIEGO W POLSCE I ZWIERZCHNIKÓW KOŚCIOŁÓW ZRZESZONYCH W POLSKIEJ RADZIE EKUMENICZNEJ O POSZANOWANIE I CHRZEŚCIJAŃSKIE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

Drogie Siostry, Drodzy Bracia,
Współwyznawcy Jezusa Chrystusa!

Zwracamy się do Was ze wspólnym apelem dotyczącym świętowania dnia Pańskiego – niedzieli.

Fundamentem chrześcijańskiego życia jest wiara w Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, by nas zbawić. Dzięki Niemu otrzymaliśmy Ducha Świętego, by odziedziczyć błogosławione królestwo Ojca. Niedzielne liturgiczne wspomnienie tych wydarzeń, spotkanie ze słowem Bożym i modlitwa, pogłębia i umacnia tę wiarę. Co więcej, Pan Jezus zapewnił: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20). Niedziela, dzień zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, powinna być zatem dniem modlitwy i świętowania. Wypełnia ona duchową prawdę Bożego przykazania: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił" (por. Wj 20,8-11) – przynajmniej jeden dzień w tygodniu poświęć Bogu, sobie i bliźniemu; wypocznij fizycznie, intelektualnie, duchowo.

Zauważamy jednak, że w naszym codziennym życiu niedziela traci swój wyjątkowy charakter. Staje się takim samym dniem, jak pozostałe dni tygodnia. Praca ponad miarę odbiera jej sakralny charakter. Coraz częściej chrześcijanie są zmuszani do rezygnowania z udziału w niedzielnych nabożeństwach. A przecież po wielodniowej pracy człowiek ma prawo nie tylko do odpoczynku, ale także – jako chrześcijan – do świętowania dnia Pańskiego zgodnie ze swoją wiarą.

Dlatego apelujemy do wszystkich chrześcijan w Polsce, by na nowo odkryli wartość dnia Pańskiego jako dnia wspólnotowego świętowania w duchu wiary. Jego istotnym wyrazem jest modlitewne zgromadzenie wokół daru Bożego Słowa oraz Sakramentu. Przypomnijmy sobie nawoływanie zawarte w Liście do Hebrajczyków: „Nie opuszczajmy naszych wspólnych zebrań, jak się to stało zwyczajem niektórych, ale zachęcajmy się nawzajem …" (Hbr 10,25a).

Jako pasterze Kościołów w Polsce wspieramy wszelkie inicjatywy społeczne, które mają na celu zachowanie świątecznego wymiaru niedzieli, przywracanie w przestrzeni społecznej jej

uroczystego charakteru oraz troskę o zgodne z chrześcijańskim duchem formy niedzielnego wypoczynku. Pragniemy przy tym podkreślić, że szanujemy inne rozumienie dnia świętego. Dlatego kierujemy nasz apel także do tych, od których zależy społeczny kształt świętowania niedzieli w Polsce:

apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekoniecznej pracy zarobkowej;

apelujemy do pracodawców, by uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne;

apelujemy do parlamentarzystów, by zapewnili takie uregulowania prawne, które uszanują w naszej ojczyźnie prawo ludzi pracy do niedzielnego wypoczynku i świętowania;

apelujemy do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak aby człowiek nie był traktowany jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniami;

apelujemy wreszcie do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa.

Drogie Siostry, Drodzy Bracia w Chrystusie!

Uwielbienie Boga za jego wspaniałość, pamięć o Jego dziełach i wdzięczność za Jego dobrodziejstwa, radość ze zmartwychwstania Chrystusa i z daru Ducha Świętego, modlitwa za siebie i za bliźnich są charakterystyczną cechą chrześcijańskiego świętowania niedzieli. Dlatego zachęcamy, by przeżywać dzień Pański jako czas łaski i umocnienia do nowego zaangażowania w głoszenie światu Ewangelii. Chrystus idzie z nami w drodze do domu Ojca. We wspólnocie Kościoła mocą Ducha Świętego wyjaśnia nam Boże słowo i karmi Chlebem Życia. Nie możemy nie dzielić się tak wielką radością! Pragniemy, by każdy usłyszał w swym sercu głos Ducha Świętego, spotkał Jezusa Chrystusa i przyjął miłość Ojca, który jest w niebie.

W imieniu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski

/ks. prezbiter Mateusz Wichary/
Przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP
/ks. bp Jerzy Samiec/
Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

/ks. sup. Andrzej Malicki/
Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego w RP
/ks. bp Marek Izdebski/
Biskup Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP
/ks. bp Wiktor Wysoczański/
Biskup Kościoła Polskokatolickiego w RP
/ks. bp Ludwik Jabłoński/
Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP
/Metropolita Sawa/
Prawosławny Metropolita Warszawski i Całej Polski
/ks. abp Stanisław Gądecki/
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 20 stycznia 2015 r.

PRZESŁANIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY DS. ŚRODKÓW SPOŁECZNEGO PRZEKAZU KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Drodzy Współpracownicy Prawdy!

W 2015 r. po raz 49. przeżywamy w Kościele Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Temat przygotowanego z tej okazji orędzia papieża Franciszka brzmi: „Przekaz ukazujący rodzinę jako sprzyjające środowisko spotkania w bezinteresownej miłości". Orędzie nawiązuje do zaplanowanego w Rzymie na październik 2015 r. zwyczajnego synodu biskupów poświęconego rodzinie. Pracownicy prasy, radia, telewizji oraz internetu i portali społecznościowych, czyli cyfrowego kontynentu, mają zatem do zrealizowania bardzo ważną misję wobec rodziny, która jest najwspanialszym wynalazkiem Pana Boga, jako sanktuarium życia i miłości. Właśnie teraz mamy wyjątkową okazję, aby przez dostępne nam środki społecznego przekazu umacniać świadomość świętego i nierozerwalnego charakteru małżeństwa i rodziny, głosić cywilizację życia oraz zwracać uwagę na pielęgnowanie postaw otwarcia wobec każdego poczętego dziecka. Swoje słowo kieruję do Was z okazji przypadającego 24 stycznia wspomnienia św. Franciszka Salezego, patrona ludzi służących w środkach społecznego przekazu. Nie ulega wątpliwości, że media osiągnęły tak wielkie znaczenie, iż dla wielu osób stały się głównym narzędziem społecznej komunikacji i formacji, a także polityki. Ojciec Święty Franciszek, wzywając ludzi mediów do autentycznej kultury spotkania, podkreśla rolę odpowiedzialności moralnej.

Coraz szybsze tempo powstawania i przekazu informacji przekracza nasze możliwości refleksji i osądu, dlatego wielokrotnie nie pozwala na rozsądne i poprawne wyrażanie siebie. Wówczas środowiska komunikacyjne - zdaniem Papieża - zamiast pomóc w rozwoju osobowym, mogą prowadzić do dezorientacji postaw moralnych, nie wspominając już o tym, że osobom, które z różnych powodów nie mają dostępu do mediów społecznościowych, grozi wykluczenie. Wyrażając wdzięczność wobec P.T. wszystkich Ludzi mediów, zapracowanych w przekazie słowa i obrazu, mamy nadzieję na jasne rozróżnienia w przestrzeni ich oddziaływania między prawdą a fałszem oraz między dobrem a złem. Nadzieja ta dotyka bowiem kształtowania ludzi sumienia w obrębie mediów i poprzez media w naszej Ojczyźnie i w Kościele. Niech rok 2015, który z woli

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej jest poświęcony osobie św. Jana Pawła II, przyniesie upragnioną komplementarność w przekazie prawdy i w świadectwie ludzi, którzy służą prawdzie.

Z pasterskim błogosławieństwem

Abp Wacław Depo

Częstochowa, 24 stycznia 2015 r.

OSOBY KONSEKROWANE W *COMMUNIO* KOŚCIOŁA

LIST PASTERSKI EPISKOPATU POLSKI NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2 LUTEGO 2015 ROKU

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzień Życia Konsekrowanego, który obchodzimy w każde święto Ofiarowania Pańskiego, ma w tym roku charakter szczególny. Wpisuje się on bowiem w ogłoszony przez papieża Franciszka Rok Życia Konsekrowanego, obchodzony pod hasłem: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja – życie konsekrowane w Kościele dzisiaj". Rok ten rozpoczął się w pierwszą niedzielę Adwentu 2014 roku, a zakończy się 2 lutego 2016 roku.

Sobór Watykański II stwierdził, że choć stan życia konsekrowanego nie jest częścią hierarchicznej struktury Kościoła, to „należy on jednak nienaruszalnie do jego życia i świętości" (*Lumen gentium*, 44). Rzeczywiście, trudno wyobrazić sobie Kościół bez osób zakonnych, członków instytutów świeckich, konsekrowanych dziewic i wdów, bez ich modlitwy, ofiary i prowadzonych przez nich dzieł apostolskich: różnorodnych duszpasterstw, sanktuariów, szkół, mediów, posługi kaznodziejskiej, rekolekcyjnej, służby chorym i ubogim. Historia pokazuje nam, że w sytuacjach kryzysu w Kościele Duch Święty powoływał do istnienia nowe charyzmaty zakonne, które przyczyniały się wydatnie do odnowy Kościoła.

Obecnie ok. 35 tys. Polaków i Polek prowadzi życie konsekrowane, oparte na radach ewangelicznych. Niewiele jest też krajów na

świecie, gdzie nie pracowałyby osoby konsekrowane pochodzące z Polski.

Prymas Tysiąclecia: *Jesteście z Kościoła i dla Kościoła*

W swoim liście apostolskim Papież Franciszek stwierdza, że pierwszym celem Roku Życia Konsekrowanego jest „spojrzenie w przeszłość z wdzięcznością". Jesteśmy wdzięczni Bogu, który wzbudzał charyzmaty życia konsekrowanego, i ludziom, którzy hojnie na te Boże wezwania odpowiadali. Jesteśmy też wdzięczni tym, którzy owe charyzmaty rozeznawali i ich strzegli. Kiedy patrzymy na najnowszą, powojenną historię zakonów w Polsce, to nie sposób nie wspomnieć Sługi Bożego, Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po roku 1945, w obliczu komunistycznej dyktatury, która wszelkimi sposobami próbowała osłabić Kościół, to właśnie Prymas Tysiąclecia okazał się mężem opatrznościowym dla życia zakonnego w naszej ojczyźnie. W 1953 roku w memoriale do władz „Non possumus" pisał: „Bardziej jeszcze niepewny i bodaj nierównie groźniejszy jest los duchowieństwa zakonnego. Zakony ogranicza się w ich działalności lub nawet pozbawia się je możności oddawania się tym rodzajom prac, którym oddawały się wszędzie i zawsze zgodnie ze swym powołaniem". W tej sytuacji kardynał Wyszyński umiejętnie włączał życie konsekrowane w całość życia Kościoła, szczególnie w duszpasterstwo parafialne, co okazało się dalekowzroczne, gdyż uniemożliwiło marginalizację zakonów. „Jesteście z Kościoła i dla Kościoła" – powtarzał Prymas osobom zakonnym w ciężkich latach 50-tych. To w dużej mierze dzięki jego mądrości i odwadze zakony w Polsce nie podzieliły losu zakonów w innych krajach bloku komunistycznego, gdzie zostały zdelegalizowane.

Jan Paweł II: świętość życia konsekrowanego

Nowy impuls życiu zakonnemu w Polsce i na świecie dał Jan Paweł II, który podczas swoich licznych podróży apostolskich znajdował zawsze czas na specjalne spotkania z osobami konsekrowanymi. W 1979 roku na Jasnej Górze papież mówił: „Trzeba nam dziękować Opatrzności Bożej, za przyczyną Pani Jasnogórskiej, przede wszystkim za to, że zakony męskie i żeńskie w Polsce ostały się w pełni, […] że zachowały swój byt, […] że zachowały swoją tożsamość". W roku 1996 ukazała się posynodalna adhortacja Jana Pawła

II *Vita consecrata*, o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie. Papież ujmuje istotę życia konsekrowanego w perspektywie świętości. Z jednej strony przypomina o powszechnym powołaniu do świętości, z drugiej zaś zauważa, że w głoszeniu tegoż powołania „*obiektywne pierwszeństwo należy przyznać życiu konsekrowanemu*, jako że odzwierciedla ono sposób życia samego Chrystusa" (*Vita consecrata*, 32). Nie jest zatem przypadkiem – podkreśla Jan Paweł II – że „w ciągu stuleci bardzo wiele osób konsekrowanych pozostawiło wymowne świadectwa świętości" (*Vita consecrata*, 35). Wielu świętych polskich zakonników i zakonnic wywarło wpływ na życie Kościoła nie tylko w Polsce, ale i na świecie, czego wymownym przykładem jest siostra Faustyna Kowalska, apostołka Bożego Miłosierdzia.

Franciszek, papież zakonnik: *Zakonnicy są prorokami*

Papież Franciszek zapytany o miejsce właściwe zakonnikom i siostrom zakonnym w Kościele, odpowiedział: „Zakonnicy są prorokami […], którzy przepowiadają, jak królestwo Boże będzie wyglądać w swojej doskonałości" (wywiad dla *La Civiltà Cattolica*). A w *Liście na Rok Życia Konsekrowanego* papież Franciszek precyzuje owo prorockie powołanie: „Prorok otrzymuje od Boga zdolność zgłębiania historii, w której żyje i interpretowania zdarzeń. […] Potrafi rozeznać, a także jasno wskazać zło grzechu i niesprawiedliwości, bo jest wolny, nie musi odpowiadać przed innymi panami, jak tylko przed Bogiem" (II, 2).

Wymiar proroczy mają autentycznie przeżywane śluby ubóstwa, posłuszeństwa i czystości. Osoby konsekrowane, które żyją skromnie, a dobra, jakimi dysponują, przeznaczają na utrzymanie miejsc kultu, apostolstwo i dzieła miłosierdzia, są z jednej strony znakiem sprzeciwu wobec bożków pieniądza i konsumpcjonizmu, a z drugiej świadczą o możliwości budowania społeczeństwa bardziej solidarnego, wrażliwego na potrzeby bliźnich. Ci, którzy składają ślub posłuszeństwa i przeżywają go dojrzale, są znakiem sprzeciwu wobec żądzy władzy, ale także wobec ubóstwiania demokracji, w której większość zawsze miałaby mieć rację. Natomiast radośnie przeżywany ślub czystości jest w dzisiejszym świecie znakiem sprzeciwu wobec nachalnej erotyzacji przestrzeni publicznej, a zarazem proroczym świadectwem, że „Bóg sam wystarczy", jak mawiała św. Teresa z Avila.

Życie konsekrowane szkołą komunii w Kościele

Obok ślubów ubóstwa, posłuszeństwa i czystości, cechą charakterystyczną dla znaczącej większości osób konsekrowanych jest życie wspólnotowe, czyli braterska i siostrzana komunia. Jan Paweł II nauczał, że wielkim wyzwaniem, jakie czeka nas w trzecim tysiącleciu, jest „czynić Kościół *domem i szkołą komunii*" (*Novo millennio ineunte*, 43). Do tego programu „duchowości komunii" nawiązał Franciszek wskazując, że życie konsekrowane ma być świadectwem komunii w obrębie poszczególnych wspólnot zakonnych, a także na zewnątrz nich, poprzez współpracę z innymi środowiskami kościelnymi i pozakościelnymi (zob. *List na Rok Życia Konsekrowanego*, II, 3). Dojrzałe wspólnoty zakonne, które modlą się i działają razem z innymi i dla dobra innych, stają się profetycznym świadectwem, że pomimo różnic, jakie są między nami, możemy żyć w jedności i pokoju. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt, że życie konsekrowane jest nośnikiem różnych duchowości, w których na swój sposób uczestniczą także niektórzy duchowni i osoby świeckie. A zatem do korzystania z charyzmatów zakonnych zaproszeni są również niezakonnicy. Dokonuje się to m.in. w domach rekolekcyjnych prowadzonych przez osoby konsekrowane.

Jedność rodzin i życia konsekrowanego

Papież Franciszek wyraził radość ze zbieżności Roku Życia Konsekrowanego z Synodem o rodzinie (zob. *List na Rok Życia Konsekrowanego*, III, 2). Zarówno wspólnoty zakonne, jak i rodziny chrześcijańskie są przestrzeniami ewangelizacji. Charyzmaty zakonne i charyzmat życia rodzinnego nie są konkurencyjne, ale wzajemnie się uzupełniają i wzmacniają. Obydwa znajdują swe ostateczne zakorzenienie w tajemnicy Świętej Rodziny z Nazaretu i w tajemnicy Trójcy Świętej. Choć Bóg wzbudza powołania zakonne niekiedy w sposób zaskakujący, to uprzywilejowanym pod tym względem miejscem pozostaje rodzina. Doświadczenie zdrowych, opartych o żywą wiarę relacji ojcostwa, macierzyństwa i dziecięctwa, staje się niejednokrotnie fundamentem dojrzałego, hojnego życia konsekrowanego. Z drugiej strony wiele osób konsekrowanych podejmuje modlitwę, pracę duszpasterską i apostolską właśnie na rzecz rodziny. W ten sposób konsekracja poprzez śluby zakonne przenika się z kon-

sekracją poprzez sakrament małżeństwa (zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1535).

Święto Ofiarowania Pańskiego podkreśla pierwszeństwo Boga w życiu. Najgłębszy sens życia każdego człowieka polega na byciu dla Boga, na ofiarowaniu Bogu wszystkiego, tak jak uczyniła to Maryja. Przypomina nam o tym styl życia konsekrowanego. Przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła, prośmy więc Boga, aby zwłaszcza ludzie młodzi odnajdywali miłującą obecność Boga w ich życiu i odważnie odpowiadali na wezwanie do pójścia z Chrystusem drogą życia konsekrowanego.

Wszystkim, a zwłaszcza osobom konsekrowanym, udzielamy z serca pasterskiego błogosławieństwa

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi Kościoła,
który jest w Polsce

OŚWIADCZENIE PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE OBRONY MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej wymienia w rozdziale 1 podstawowe zasady ustroju naszego państwa. Jedną z nich, wyrażoną w art. 18, jest założenie, że: „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej". Przepis ten wskazuje na instytucję małżeństwa i związane z nim wartości, takie jak rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo.

Mimo tak oczywistego brzmienia przytoczonego przepisu obserwujemy dzisiaj agresywne próby zafałszowania jego znaczenia. Na próby reinterpretacji narażone są nie tylko konstytucyjne gwarancje odnoszące się do małżeństwa, lecz także te, które dotyczą pozostałych wartości. Takie próby, pojawiające się w ostatnich miesiącach już nie tylko w debacie politycznej i publicystyce, ale również w decyzjach Ministra Zdrowia, pomysłach Pełnomocnika Rządu ds. Przeciwdziałania Przemocy oraz inicjatywach legislacyjnych, polegają na rozrywaniu funkcjonalnego i aksjologicznego zespolenia pojęć małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa. To, że kobiety i mężczyźni łączą się na stałe w heteroseksualne, prawnie sformalizowane pary, oparte na ścisłej więzi osobowej partnerów, by dać życie wspólnym dzieciom i razem je wychować, a potem mieć w nich podporę, nie jest już rzekomo ideałem społecznym, przyświecającym ustrojodawcy i stanowiącym cel polityki rodzinnej państwa, lecz — jak się w tych próbach reinterpretacyjnych podnosi — w pluralistycznym społeczeństwie jest najwyżej jedną z równoprawnych opcji dotyczących intymnych więzi i prokreacji.

Polski system prawny gwarantuje instytucję małżeństwa zawartego między kobietą i mężczyzną o wskazanych wyżej zasadach konstrukcyjnych w przekonaniu, że ich związek ma do spełnienia ważną funkcję społeczną, związaną z założeniem rodziny, macierzyństwem i rodzicielstwem. Nawet jeśli pewne udogodnienia przysługują małżonkom z samej tylko racji pozostawania w związku małżeńskim bez względu na realizowanie tej funkcji, są wyrazem jednolitego traktowania każdego małżeństwa ze względu na jego otwartość na jej realizację i zachętą do wkroczenia na drogę małżeństwa przez innych. Oczywiście nie oznacza to lekceważenia

przez prawo tej wartości, jaką jest osobowa i emocjonalna więź samych małżonków, ani tego, że więź ta może być owocna dla społeczeństwa także wtedy, gdy małżonkowie z takich czy innych powodów nie mają naturalnych ani adoptowanych dzieci.

Z tych wszystkich powodów z uznaniem dostrzegamy każdą inicjatywę, która wspiera małżeństwo, pozwala na urzeczywistnienie rodzicielstwa bez nadmiernego lęku o pracę czy wspiera rodziny wielodzietne, które są darem dla społeczeństwa. Zaliczyć do nich należy cenną zmianę prawa pracy w postaci wydłużenia urlopów rodzicielskich, objęcia nimi zarówno matek i ojców czy promowanie udogodnień wynikających z Karty Dużych Rodzin. Niestety, polityka naszego państwa nie jest konsekwentna. Obok wskazanych działań pojawiają się takie inicjatywy, które prowadzą do destrukcji ideału małżeństwa i rzeczywistości rodziny. Budzą one nasz zdecydowany sprzeciw, także dlatego, że są oparte na kłamstwie, według którego nowe rozwiązania prawne mają służyć dobru jednostki, podmiotowości kobiet czy promocji przysługujących każdemu z nas przyrodzonych praw. Wspierają one budowanie relacji międzyludzkich pozbawionych trwałości i wzajemnej odpowiedzialności, przekonują do atrakcyjności pozostawania poza związkami małżeńskimi, skutkując ostatecznie samotnością, poczuciem pustki i niepokoju u wielu ludzi.

Do działań negatywnych tego rodzaju należy wprowadzenie do sprzedaży bez recepty wczesnoporonnego środka farmaceutycznego. Już samo dopuszczenie do szerokiej dystrybucji środka, który ma działanie nie tylko zapobiegające rozwojowi ciąży, ale także prowadzące wprost do śmierci zarodka, jest sprzeczne z prawem do ochrony życia człowieka od chwili jego poczęcia w łonie matki. Stanowczy sprzeciw budzi fakt dostępności środka wczesnoporonnego dla osób niepełnoletnich, w przeciwieństwie choćby do alkoholu. Tymczasem korzystanie z tego środka stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego kobiet, tworząc m.in. ryzyko zaburzeń płodności.

Poważnym zagrożeniem dla przyszłości polskich rodzin są podejmowane na nowo przez Sejm RP prace na rzecz ratyfikacji Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Już 5 lutego br. połączone komisje sejmowe mają zająć ostateczne stanowisko w sprawie ustawy ratyfikującej tę Konwencję. Z całą mocą podkreślamy, że przemoc – zarówno wobec kobiet, jak i dzieci czy mężczyzn – jest sprzeczna

z zasadami wiary chrześcijańskiej i powinna być eliminowana z relacji międzyludzkich. Wspomniana Konwencja nie wnosi jednak żadnych nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających przemocy. Natomiast wiąże ona zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią i rodziną, a nie z błędami czy słabościami konkretnych ludzi. W zmianie modelu społecznego z tego, który nawiązuje do tradycji i kultury chrześcijańskiej, na pełen swobody i samorealizacji model wynikający z kultury lewicowo-laickiej dostrzega możliwość likwidacji przyczyn przemocy domowej i przemocy wobec kobiet. Najbardziej zdumiewający jest tymczasem fakt, że to właśnie w takich społeczeństwach w Europie odnotowuje się najwyższy poziom stosowania tego rodzaju przemocy.

Konwencja nie promuje zwalczania realnych przyczyn przemocy, którymi są: alkoholizm, coraz szersze upowszechnianie brutalnej przemocy i pornografii w dostępnej kulturze masowej. Jej założenia wynikają ze skrajnej, neomarksistowskiej ideologii gender. Narusza także suwerenność Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny przez nadanie uprawnień kontrolnych pozbawionemu jakiejkolwiek legitymacji demokratycznej komitetowi tzw. ekspertów, który ma określać, jakie standardy w polityce prawnej, edukacyjnej i wychowawczej ma realizować Polska oraz rozliczać nasz kraj z opieszałości w zmianie wciąż jeszcze obecnego tradycyjnego modelu społeczeństwa.

Nasz poważny niepokój budzą również ataki na przedmiot nauczania „Przygotowanie do życia w rodzinie" realizujący w szkołach edukację seksualną, która promuje wychowanie do abstynencji, czystości i wierności. Coraz wyraźniejsze są próby zastąpienia tych treści programem promującym swobodę korzystania z wolności seksualnej, uczącym technik antykoncepcyjnych zamiast odpowiedzialnej dojrzałości za swoją seksualność i przyjaźń z innymi, w końcu odzierającym sferę życia seksualnego z kontekstu małżeństwa i rodziny.

Innym zagrożeniem dla polskich rodzin jest kolejna zapowiedź przygotowania ustawy o związkach partnerskich. Jej ideą jest nadanie wszelkim innym związkom, także osób tej samej płci, takiego samego statusu prawnego, jakim cieszy się małżeństwo. Nie można tego rozumieć jako naszego potępienia ludzi nawiązujących relacje pozamałżeńskie, w tym osób homoseksualnych, ani jako zaprzeczenia potrzeby ochrony ich intymności. Jednakże do ustanowienia racjonalnych i sprawiedliwych udogodnień prawnych,

które pomagałyby tym ludziom prowadzić ich sprawy prywatne nie potrzeba instytucjonalizacji związków niemałżeńskich na bazie schematu małżeństwa. Wystarczą istniejące instytucje prawne nieznające płci ani orientacji seksualnej, mające o wiele bardziej uniwersalny zakres zastosowania: pełnomocnictwo, współwłasność, umowa spółki – przydatna w razie wspólnego prowadzenia gospodarstwa, testament itp.

Wymienione działania są sprzeczne z obowiązkiem władz publicznych realizowania zamysłu konstytucyjnego wyrażonego w jednej z zasad ustroju Rzeczpospolitej Polskiej, jaką jest małżeństwo kobiety i mężczyzny, otwarte na rodzicielstwo, macierzyństwo i stanowiące bazę budowy rodziny. Nie jest to subiektywny pogląd Kościoła katolickiego. Przecież polski Trybunał Konstytucyjny wyraźnie podkreśla, że „ochrona rodziny realizowana przez władze publiczne musi uwzględniać przyjętą w Konstytucji wizję rodziny jako trwałego związku mężczyzny i kobiety nakierowanego na macierzyństwo i odpowiedzialne rodzicielstwo" (art. 18 Konstytucji). Celem regulacji konstytucyjnych odnoszących się do statusu rodziny jest bowiem nałożenie na państwo, a zwłaszcza na ustawodawcę, obowiązku podejmowania takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami. Nie zaś odwrotnie.

Wymienione działania budzą nasz niepokój zwłaszcza w kontekście poważnego osłabienia polskich rodzin, o czym świadczy dramatyczna sytuacja demograficzna, rosnąca liczba rozwodów, a także wzrastająca liczba dzieci wychowywanych przez samotnych rodziców. Ponadto osłabieniu rodzin sprzyja wysokie bezrobocie i emigracja milionów naszych obywateli, szczególnie młodych, w poszukiwaniu pracy. W tej sytuacji bardzo potrzebna jest autentyczna polityka prorodzinna, która powinna znaleźć się w centrum zainteresowania państwa, samorządu lokalnego, obywateli i mediów.

Decyzją Sejmu RP obecny rok 2015 został ogłoszony „Rokiem Jana Pawła II", papieża, który dokonał przewrotu kopernikańskiego w etyce seksualnej, opartej na miłości i wzajemnej odpowiedzialności, koncepcji innowacyjnego duszpasterstwa rodziny oraz nowoczesnego feminizmu akcentującego wyjątkowość i prawdziwą podmiotowość kobiet. Taka proklamacja jest niczym innym jak zobowiązaniem do podążania za ideałem życia, jaki

pozostawił nam nasz Wielki Rodak. Pragniemy, by dla polskiego ustawodawcy powoływanie się na Jana Pawła II nie stało się jedynie pustym, pozbawionym choćby odpowiedzialności za słowo, gestem. Liczymy na to, że nauczanie Papieża Polaka, obrońcy rodziny i ludzkiego życia, stanie się inspiracją do podejmowania mądrych oraz odpowiedzialnych działań zmierzających do ochrony rodziny i jej praw.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP
Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki, Zastępca Przewodniczącego KEP
Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, 4 lutego 2015 r.

GŁOS PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W KONTEKŚCIE PRZYGOTOWYWANEJ USTAWY O LECZENIU NIEPŁODNOŚCI

Kościół jest świadomy, że niepłodność stała się w Polsce chorobą cywilizacyjną. Wyraża szczere współczucie parom dotkniętym tym cierpieniem i pragnie im towarzyszyć. Uważamy za konieczne stworzenie narodowego programu prawdziwego leczenia niepłodności. Współczesna medycyna wskazuje bowiem jasno, że usunięcie medycznych lub psychologicznych przyczyn niepłodności daje znacznie większe szanse na urodzenie zdrowego dziecka niż procedury sztucznie wspomaganego rozrodu, które nie leczą niepłodności.

Rozumiemy potrzebę ustawowego uregulowania kwestii zapłodnienia pozaustrojowego, gdyż obecny brak jakichkolwiek rozwiązań pozwala na całkiem dowolne postępowanie z ludzkim materiałem genetycznym i powoływanymi do życia embrionami. Z moralnego punktu widzenia dopuszczenie sztucznego zapłodnienia nie może być zaakceptowane, czyni bowiem człowieka produktem działania ludzkiego, poddanego racjonalności technicznej, a nie etycznej. Podobnie, nie każda regulacja może być zaakceptowana w perspektywie unormowań Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przewiduje ona konieczność traktowania ludzkiego embrionu jako człowieka, z wrodzoną godnością, jako podmiotu, a nie przedmiotu czy zlepku komórek.

Z tego powodu embrion ludzki musi być traktowany w równie podmiotowy sposób, jak każdy z nas. Nie może być sprowadzony do rodzaju tkanki i traktowany jako materiał genetyczny o zdolności do dalszego rozwoju ani jako projekt człowieka. Niedopuszczalne jest również poddawanie go procedurze selekcji, mrożeniu, modyfikacji. Nie wolno uczynić go przedmiotem eksperymentu. Nie można zaakceptować tworzenia embrionów na przyszłość, do ewentualnego wykorzystania w razie potrzeby. Należy zaznaczyć, że wszelkie manipulacje i przechowywanie embrionów zmniejsza ich potencjał do dalszego rozwoju i zwiększa ryzyko ich obumarcia. Warto przestrzec, że współczesne badania naukowe – wbrew temu, co twierdzą specjaliści związani z funkcjonowaniem klinik *in vitro* – wskazują na nieuniknione negatywne skutki medyczne dla dzieci, których

konsekwencje indywidualne oraz populacyjne są poważne i nie do końca przewidywalne.

Pamiętajmy o tym, że w encyklice *Evangelium vitae* Jan Paweł II przypominał, że „skoro tylko komórka jajowa ulega zapłodnieniu, rozpoczyna się życie, które nie należy już ani do ojca, ani do matki, ale do nowej istoty ludzkiej, która rozwija się samoistnie" (EV 60). Z tego powodu ustawa powinna zawierać szczególne rozwiązania nakierowane na dobro dziecka. Musi gwarantować mu pozostawanie pod pieczą rodziców, prawo do poznania prawdy o pochodzeniu biologicznym, a także prawo do poczęcia w sposób naturalny. Dlatego za swój obowiązek uważamy przypomnienie, że przygotowywana przez rząd ustawa o tak zwanym leczeniu niepłodności – która niebawem trafi do Parlamentu – powinna wspomagać przede wszystkim rozwój klinik gwarantujących leczenie niepłodności, a nie koncentrować się na opcji sztucznie wspomaganej prokreacji. Podobnie, musi zawierać ograniczenie, które zagwarantuje, by dzieci – dla ich dobra – nie były powoływane w procedurze *in vitro* poza relacją małżeńską, w parach nieformalnych.

Z perspektywy dobra dziecka należy również rozpatrywać ewentualne zezwolenia na oddawanie innym parom embrionów powołanych do życia przez jego rodziców genetycznych czy na korzystanie z nasienia innego mężczyzny niż mąż. Rodzi to ogromne problemy związane z tym, na kim ciążyć będą obowiązki rodzicielskie, w którym momencie będą przechodzić na inne osoby i w jakim zakresie; w końcu z tym, jakie obowiązki moralne spoczywać będą na osobach w różny sposób zaangażowanych w powołanie do życia, przyjęcie do urodzenia i wychowania dziecka. Dopuszczenie takich możliwości jest systemowym brakiem troski o dziecko i lekceważeniem jego potrzeb.

Na koniec chcemy wyraźnie podkreślić, iż mimo krytycznego stosunku do procedury *in vitro*, między innymi ze względu na traktowanie w niej dzieci jako przedmiotów ludzkiego działania, stanowczo podkreślamy, że dzieci powołane w ten sposób do życia należy przyjąć z miłością i szacunkiem, na który zasługują tak samo jak dzieci poczęte naturalnie. Kościół nie stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżeństw, rozumie ich pragnienie posiadania własnego genetycznie dziecka, przeżywania ciąży i porodu. Pragniemy jednak zachęcać do realizowania go w oparciu o hierarchię wartości, której fundamentem jest niezbywalna godność osoby ludzkiej od pierwszego momentu jej istnienia. Ośmielamy się

zwracać uwagę, że ze względu na dobro dzieci należy przede wszystkim poszukiwać naturalnego sposobu ich poczęcia, adopcji samotnego dziecka czy aktywności na rzecz dzieci potrzebujących opieki.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański, Przewodniczący KEP
Abp Marek Jędraszewski
Metropolita Łódzki, Zastępca Przewodniczącego KEP
Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

Warszawa, 4 marca 2015 r.

KOMUNIKAT NA II NIEDZIELĘ WIELKIEGO POSTU „AD GENTES" 1 MARCA 2015 R.

„Z MISJONARZAMI GŁOŚMY POJEDNANIE"

Umiłowani w Chrystusie Panu Kapłani, Siostry i Bracia!

Przeżywamy drugą niedzielę Wielkiego Postu, zwaną Niedzielą „Ad Gentes", jako Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami pod hasłem „Z misjonarzami głośmy pojednanie". Obchodzimy ją w roku IV Krajowego Kongresu Misyjnego, którego patronem został św. Jan Paweł II, największy współczesny misjonarz. Kongres odbędzie się w dniach 12-14 czerwca w Warszawie pod hasłem „Radość Ewangelii źródłem misyjnego zapału".

Pragniemy objąć naszą modlitwą misjonarki i misjonarzy z Polski, którzy mimo wielu przeciwności, a niekiedy i ryzyka utraty życia, wytrwale głoszą Chrystusa. Z niepokojem obserwujemy narastanie konfliktów zbrojnych, zwłaszcza w najuboższych regionach świata. Setki tysięcy ludzi żyje w niewyobrażalnej nędzy i doświadczają cierpień z powodu brutalnych prześladowań, konfliktów etnicznych i religijnych. Niestety, o wielu konfliktach w Afryce i Azji milczy światowa opinia publiczna, skazując ich ofiary na zapomnienie i osamotnienie.

Misjonarki i misjonarze są obecni wśród cierpiących, służą pomocą i wsparciem duchowym. Głoszą pojednanie i pokój. Wzywają zwaśnionych do przebaczenia, wyzbycia się uprzedzeń i wrogości. Uczą dialogu i odbudowują wzajemne zaufanie i szacunek. Misjonarze udzielają schronienia sierotom, porzuconym, chorym, niepełnosprawnym i starszym. Solidaryzując się w ten sposób z Chrystusem prześladowanym i cierpiącym w ubogich, są znakiem nadziei na lepszą przyszłość.

Mamy świadomość, że wobec Boga wszyscy jesteśmy współodpowiedzialni za misje. Pomagając misjonarkom i misjonarzom, których liczba systematycznie wzrasta, spłacamy nasz dług wdzięczności za wiarę. W imieniu misjonarzy wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim kapłanom i wiernym za stałą troskę o misje. Dzięki Waszej modlitwie i ofiarności świadczą oni o Chrystusie poprzez słowo, szafują sakramenty święte oraz budują kościoły i kaplice, ośrodki zdrowia i szkoły. Misjonarze pomagają ubogim, wspierają chorych, więźniów i starców. Potrzebują oni naszej pomocy. Niech

wyrazem solidarności z nimi będzie wytrwała modlitwa. Chorzy i starsi niech upraszają Boże błogosławieństwo dla posługi misyjnej ofiarowując swe cierpienia, trudy oraz niedostatki w intencji misji. Dzieci i młodzież niech włączą się w prace parafialnych grup misyjnych. Oprócz pomocy modlitewnej misje potrzebują naszego finansowego wsparcia. Pomóżmy misjonarzom przekazując dziś ofiarę do puszek. Dołączmy do grona Darczyńców misji poprzez ofiary na konto Dzieła Pomocy „Ad Gentes", a także wysyłając sms-a na numer 72032 o treści MISJE. Poprzez naszą hojność stajemy się współpracownikami misjonarzy. Informacje o formach pomocy misjom znajdziemy na stronach www.misje.pl i www.adgentes.misje.pl.

Zapewniając o modlitwie i wdzięczności za pomoc misjom, Wszystkim z serca błogosławię: w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Bp Jerzy Mazur SVD
Przewodniczący
Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

Ełk – Warszawa, 2 lutego 2015 r. Święto Ofiarowania Pańskiego

OŚWIADCZENIE SEKRETARZA GENERALNEGO KEP WS. KONWENCJI RADY EUROPY CAHVIO

Na posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach od 4 do 6 marca 2015 roku zaplanowano debatę i głosowanie nad ratyfikacją Konwencji Rady Europy CAHVIO. W związku z tym Konferencja Episkopatu Polski przypomina swoje stanowisko w tej sprawie.

Przemoc stosowana wobec kogokolwiek jest sprzeczna z zasadami wiary chrześcijańskiej i jako taka powinna być eliminowana z relacji międzyludzkich. Biskupi podkreślają, że Konwencja błędnie wiąże zjawisko przemocy z tradycją, kulturą, religią i rodziną, nie zaś z błędami czy słabościami konkretnych ludzi.

CAHVIO ogranicza też suwerenne kompetencje Polski w sprawach etyki i ochrony rodziny przez nadanie uprawnień kontrolnych komitetowi tzw. ekspertów (GREVIO), pozbawionemu jakiejkolwiek legitymacji demokratycznej. Komitet ten będzie określał, jakie stan-

dardy w polityce prawnej, edukacyjnej i wychowawczej ma realizować Polska oraz będzie rozliczać nasz kraj z realizacji tychże.

Konferencja Episkopatu Polski, poprzez Radę ds. Rodziny, podkreśliła już uprzednio, że CAHVIO nie zmierza do budowania pozytywnych relacji pomiędzy ludźmi, ale służy projektowi przebudowy społeczeństwa na bazie ideologicznej i z tego powodu nie może być zaakceptowana.

Biskupi wyrażają uznanie dla działań wielu osób i organizacji pozarządowych, w tym szczególnie dla ruchów prorodzinnych, które ukazywały zagrożenia wynikające z ratyfikacji Konwencji, a od wielu lat działają na rzecz dobra rodzin.

Episkopat Polski ma nadzieję, że dla senatorów Rzeczypospolitej Polskiej sprawą zasadniczą jest dobro małżeństwa, rodziny i przyszłość demograficzna Polski oraz że uznają oni, iż zapisy Konwencji CAHVIO nie wnoszą żadnych nowych rozwiązań prawnych przeciwdziałających przemocy, wobec czego wprowadzanie Konwencji w Polsce jest bezzasadne.

Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 3 marca 2015 r.

KOMUNIKAT Z 368. ZEBRANIA PLENARNEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WARSZAWA, 12 MARCA 2015 R.

W dniach 11 i 12 marca 2015 r. biskupi zgromadzili się w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na 368. zebraniu plenarnym. Uczestniczył w nim także abp Celestino Migliore, nuncjusz apostolski w Polsce oraz zaproszeni goście z trzynastu konferencji biskupów.

1. Zebranie plenarne Episkopatu odbywało się w przeddzień drugiej rocznicy wyboru papieża Franciszka na Stolicę Piotrową. Ojciec Święty jest dla Kościoła darem i nadzieją. Jego wyrazista osobowość, styl duszpasterski i radykalizm ewangeliczny budzą autentyczny szacunek, który podzielają polscy biskupi. Pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego w Bazylice Świętego Krzyża w Warszawie biskupi celebrowali Mszę Świętą w intencji Ojca Świętego.

2. Biskupi omawiali aktualne problemy bioetyczne, będące przedmiotem prac legislacyjnych ministerialnych i parlamentarnych, które dotyczą ludzkiego życia w najwcześniejszych fazach jego istnienia. Obecnie – mimo poważnych zastrzeżeń natury medycznej, psychicznej, wychowawczej i etycznej – forsowana jest ustawa o zapłodnieniu pozaustrojowym (*in vitro*) w formie skrajnie liberalnej. Prawodawca nie dostrzega wartości życia ludzkiego w okresie embrionalnym. Traktuje je przedmiotowo i instrumentalnie, tak w akcie powoływania do istnienia, jak i w akcie pozbawiania życia z motywów utylitarnych.

Ustawodawca nie dostrzega zagrożeń dla dobra dziecka poczętego w laboratorium. Naraża je na większe ryzyko wad rozwojowych i chorób wrodzonych, odmawiając mu też w niektórych sytuacjach prawa do poznania biologicznych rodziców. Dopuszczenie do tej procedury związków konkubenckich i innych par pozostających we wspólnym pożyciu – bez żadnych zobowiązań formalnych – nie gwarantuje wzrastania w stabilnej rodzinie. Biskupi przypominają, że zarówno nauka Kościoła, jak i autentyczne i obiektywne dobro człowieka wykluczają jakąkolwiek metodę zapłodnienia pozaustrojowego.

Następnym problemem bioetycznym jest udostępnienie bez ograniczeń środków wczesnoporonnych. Sprzedaż preparatów hormonalnych o silnym działaniu osobom biologicznie i psychologicznie niedojrzałym (od 15 roku życia) jest niebezpieczna z wielu powodów.

Oznacza ona między innymi rezygnację z wychowania do wstrzemięźliwości i samokontroli. Obrót tymi środkami przyniesie dalszą degradację społeczną w odniesieniu do zdrowia biologicznego, psychicznego i wrażliwości na wartość ludzkiego życia.

3. W związku ze zbliżającym się Zwyczajnym Synodem Biskupów w Rzymie biskupi podjęli refleksję dotyczącą małżeństwa i rodziny. Ukazała ona znaczenie rodziny w perspektywie filozoficznej, teologicznej i prawnej. Po raz kolejny wskazali na niezastąpione znaczenie sakramentu małżeństwa i rodziny dla życia chrześcijańskiego oraz wzrostu Kościoła. Podkreślono konieczność rozwijania duszpasterstwa rodzin, aby umocnić wiernych w zrozumieniu i realizacji sakramentalnego małżeństwa, pojętego jako święty i nierozerwalny związek kobiety i mężczyzny. Z nauczania i tradycji Kościoła wynika, że osoby żyjące w związkach niesakramentalnych pozbawiają się możliwości przyjmowania Komunii świętej. Żyjącym w takich związkach należy zapewnić opiekę duszpasterską, aby mogli zachować wiarę i trwać we wspólnocie Kościoła. Pastoralna troska o związki niesakramentalne powinna także uwzględniać dzieci, które mają prawo do pełnego uczestnictwa w życiu i misji Kościoła.

4. Nie możemy pozostać obojętnymi wobec narastającej fali prześladowań chrześcijan w różnych miejscach na świecie. Naszą odpowiedzią na przemoc powinna być solidarność z prześladowanymi i głośno wypowiedziany sprzeciw. Biskupi z uwagą wysłuchali relacji świadków i ofiar prześladowań w Iraku. Postanowili w odrębnym liście pasterskim szerzej przedstawić problem prześladowania chrześcijan, włącznie z przypomnieniem setnej rocznicy ludobójstwa Ormian.

5. Zatroskani o rozwój sytuacji za naszą wschodnią granicą, biskupi apelują o modlitwę za naszych Braci Ukraińców i o pomoc dla nich. Pamiętamy, że kiedy my walczyliśmy o wolność, Europa nam pomagała. Dziś – pomagając Ukrainie – mamy okazję choć w części spłacić ów dług. Dużą pomoc potrzebującym na Ukrainie niesie już teraz Caritas Polska oraz Zespół Pomocy Kościołowi na Wschodzie. W tę pomoc może się włączyć każdy. Dlatego zwracamy się do polskich parafii o nawiązanie bezpośrednich kontaktów z parafiami na Ukrainie: rzymsko- i greckokatolickimi. Niech partnerskie relacje między parafiami owocują wzajemnymi odwiedzinami i pomocą, według lokalnych możliwości. Piąta niedziela Wielkiego Postu, 22 marca br., obchodzona będzie jako Ogólnopolski Dzień Modlitwy o Pokój na Ukrainie.

6. W czasie obrad biskupi wysłuchali też relacji z przygotowań do pielgrzymki duchowieństwa polskiego z okazji 70. rocznicy oswobodzenia niemieckiego obozu koncentracyjnego w Dachau przez wojska amerykańskie. Odbędzie się ona 29 kwietnia br. W okresie II wojny światowej obóz ten był głównym miejscem więzienia duchownych z Kościołów chrześcijańskich. W nieludzkich warunkach przebywało w nim m.in. blisko 1800 księży, zakonników i biskupów katolickich z Polski, wśród nich bł. bp Michał Kozal. Ponad połowa z nich zginęła w Dachau męczeńską śmiercią. W pielgrzymce weźmie udział około tysiąca księży, kleryków i świeckich z Polski i innych krajów.

Biskupi zachęcają wszystkich do przemiany życia i błogosławią kapłanom i wiernym uczestniczącym w rekolekcjach oraz biorącym udział w nabożeństwach wielkopostnych.

Podpisali: Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce

Warszawa, 12 marca 2015 r.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wydział Teologii

OPINIA KOMISJI TEOLOGICZNEJ W SPRAWIE TZW. SPOWIEDZI FURTKOWEJ

1. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami pojawienia się nowej formy sprawowania sakramentu pokuty w postaci tzw. spowiedzi furtkowej. Jej geneza nie jest do końca jasna. Zwykle wskazuje się na założony w 2006 r. Krąg Miłosierdzia Kapłanów, skupiający księży żyjących charyzmatem Wspólnoty Sióstr Służebnic Bożego Miłosierdzia w Rybnie koło Sochaczewa. Jak dotąd nie ma też jasno sprecyzowanej definicji „spowiedzi furtkowej". Już sama nazwa jest niejasna i tajemnicza. Niektórzy mówią tu o spowiedzi generalnej połączonej z modlitwą o uwolnienie. Takie określenie jest jednak mylące i może wprowadzać w błąd. Jak wynika z dostarczonych komisji materiałów, istota tej spowiedzi polega na zamykaniu „furtek" (stąd nazwa „furtkowa"), które grzech (osobisty lub „pokoleniowy") otwarł przed szatanem, dając mu w ten sposób pewną władzę nad człowiekiem. Cechą charakterystyczną „spowiedzi furtkowej" jest wysoce rozbudowany, aczkolwiek ograniczony do pierwszego przykazania Dekalogu (stąd nie jest to spowiedź generalna) rachunek sumienia oraz modlitwa o uwolnienie, czasem przybierająca formę uroczystego egzorcyzmu. Tego rodzaju praktyka domaga się pogłębionej refleksji oraz oceny teologicznej i pastoralnej.

2. Różne opisy „spowiedzi furtkowej" sugerują, że mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju synkretyzmem, polegającym na łączeniu sakramentu pokuty z elementami psychoterapii i egzorcyzmu. Te trzy elementy należy wyraźnie od siebie oddzielić, gdyż stanowią one trzy różne płaszczyzny niesienia pomocy człowiekowi. Ich przekraczanie jest w większości przypadków przekraczaniem granic własnych kompetencji, co może prowadzić do poważnej szkody psychicznej i duchowej penitenta. W tym aspekcie „spowiedź furtkowa" jawi się jako prawdziwe zagrożenie duchowe. Trzeba ponadto zauważyć, że przyzwolenie na wprowadzenie nowej formy sakramentu pokuty, i to bez zgody kompetentnych władz kościelnych (!), może uruchomić lawinę kolejnych pomysłów na „ulepszanie" tego sakramentu. Przykładem tego może być praktykowana

już spowiedź połączona z uzdrawianiem obrazu ojca. Taka sytuacja grozi chaosem, a ostatecznie rozbiciem *jednego* Sakramentu Pokuty i Pojednania. W pogoni za nadzwyczajnością wierni mogą nie chcieć „zwykłej" spowiedzi jako w ich przekonaniu bezwartościowej. Grozi to pojawieniem się księży-specjalistów, namaszczonych lub samozwańczych „guru", dysponujących monopolem na sprawowanie takiej czy innej formy sakramentu pokuty.

3. Istotną kwestią w praktykowaniu tzw. spowiedzi furtkowej jest badanie poprzez bardzo obszerny zestaw pytań, aż na trzech poziomach (penitent, rodzina, przodkowie), czy w przeszłości popełnione grzechy nie są nadal otwartymi „furtkami" dla złego dycha, które należy zamknąć. W takim rozumowaniu sugeruje się, że potomstwo ponosi konsekwencje za grzechy przodków, co byłoby nawiązaniem do przekonania Starego Testamentu o odpowiedzialności zbiorowej. Potwierdza go powiedzenie w formie przysłowia: „Ojcowie jedli zielone winogrona, a zęby ścierpły synom" (Jr 31,29; Ez 18,2). Cytujący go prorocy Jeremiasz i Ezechiel jednomyślnie twierdzą, że zasada odpowiedzialności zbiorowej jest jednak błędna i nie należy się nią posługiwać (Jr 31,30; Ez 18,3-4). Nikt nie ponosi odpowiedzialności za winy przodków. Wprawdzie historia ludzi, całego narodu, jest historią grzechu, ale o śmierci czy życiu duchowym rozstrzyga postawa każdego człowieka w danej sytuacji (por. Pwt 24,16). W duchu odpowiedzialności indywidualnej każdy osobiście odpowiada za swoje postępowanie przed Bogiem. W całej pełni potwierdza to Nowy Testament, w którym nie spotykamy się z jakimś przypadkiem odwoływania się do grzesznej przeszłości przodków, aby w ten sposób uzasadnić aktualną obecność demonicznych związań.

4. Poważnym nadużyciem jest wprowadzanie w ryt sakramentu pokuty modlitwy o uwolnienie, której tekst przyjmuje czasem formę uroczystego egzorcyzmu. Dodatkowa modlitwa o uwolnienie podważa skuteczność wcześniej udzielonego sakramentalnego rozgrzeszenia. Należy pamiętać, że sama spowiedź jest już egzorcyzmem, a uwolnienie od winy jest owocem doświadczenia *absolutnego* usprawiedliwienia, jakie otrzymuje się w rozgrzeszeniu. To samo dotyczy innych elementów „spowiedzi furtkowej", których nie przewidują *Obrzędy pokuty*. Trzeba stanowczo podkreślić, że sakramenty są dobrem *Kościoła* i żaden kapłan nie ma prawa samowolnego wprowadzania nowych elementów do rytu sakramentalnego ustalonego przez kompetentną władzę kościelną. Wszelkie

innowacje w tym zakresie, czynione bez wiedzy i zgody odpowiednich instancji, są nadużyciem.

5. Groźne jest również szukanie nowych spowiedników, by zlokalizować „furtkę" i ją zamknąć ostatecznie. Wiąże się z tym wielokrotne powtarzanie tej samej spowiedzi aż do skutku. Tego rodzaju praktyka może doprowadzić do skrupułów oraz osłabienia wiary w nieograniczoną moc Bożego miłosierdzia. Ponadto zakłada ona, że jakiś grzech niewyznany bez winy penitenta (np. wskutek zapomnienia) pozostaje nieodpuszczony i nadal może stanowić „furtkę" dla złego ducha. Jest to niezgodne z nauką Kościoła, wedle której do ważności spowiedzi wymagana jest zawsze i koniecznie *zupełność formalna* wyznania grzechów, niekoniecznie zaś materialna.

6. Nieuzasadnione jest także przekonanie, że tylko określone wykroczenia otwierają „furtkę" dla złego ducha. W konsekwencji rachunek sumienia w „spowiedzi furtkowej" ogranicza się do jednego (zwykle pierwszego) przykazania, co poważnie narusza integralność tego sakramentu. Do tego dochodzi spowiadanie się z cudzych grzechów (tzw. grzechów pokoleniowych). Kościół nie zna takiej praktyki. Wręcz przeciwnie, zgodnie z nauczaniem kościelnym wszystkie przykazania Dekalogu stanowią integralną całość, w związku z czym przekroczenie jednego z nich jest także naruszeniem pozostałych (por. Jk 2,10-11; KKK 2069). Katechizm Kościoła Katolickiego idąc za Soborem Trydenckim stwierdza wyraźnie, że podczas spowiedzi winno się wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, „chociaż byłyby najbardziej skryte i popełnione przeciw dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu, ponieważ niekiedy ciężej one ranią duszę i są bardziej niebezpieczne niż te popełnione jawnie" (KKK 1456).

7. Zastrzeżenia budzi również sposób, w jaki przy okazji „spowiedzi furtkowej" przeprowadzany jest rachunek sumienia. Spowiednik nie może zapominać, że podstawą sakramentu pokuty jest wolność penitenta i świadomość jego sumienia. Przygotowując się do spowiedzi, penitent sam powinien dokonać aktu samooceny, a następnie wyrazić żal za swoje grzechy i postanowienie poprawy. Spowiednik nie może więc zastępować go w szukaniu prawdy o własnym życiu. Robienie z penitentem monstrualnie rozbudowanego rachunku sumienia, i to wyłącznie pod kątem grzechów, które miałyby otworzyć „furtki" dla szatana, jest koncentrowaniem się na nim jako głównym sprawcy zła, a nie na pełnej praw-

dzie o człowieku. Sama spowiedź to nie pora na robienie rachunku sumienia z penitentem. Dodatkowe pytania mają służyć między innymi uściśleniu materii grzechu, wyjaśnieniu kwestii wątpliwych, niejasno czy zdawkowo sformułowanych. Nie należy więc w trakcie spowiedzi czynić notatek (np. dotyczących grzechów, nazw demonów itp.), zagrażających naruszeniem tajemnicy spowiedzi.

8. Miejscem uwrażliwiania wiernych na różnego rodzaju zagrożenia duchowe jest szeroko rozumiane nauczanie kościelne. Dobrym miejscem ku temu jest wspólnotowe słuchanie słowa Bożego w obrzędzie pojednania wielu penitentów z indywidualną spowiedzią czy też nabożeństwa pokutne w ramach dalszego przygotowania wiernych do sakramentu pojednania. Przed indywidualną spowiedzią, w homilii lub kierowanym przez celebransa rachunku sumienia, jest stosowny moment, by uwrażliwiać wiernych na niebezpieczeństwa różnych zniewoleń. Wierni świadomi owych zagrożeń, pouczeni jak przygotowywać się do spowiedzi i w jaki sposób wyznawać grzechy, będą się dobrze i owocnie spowiadać.

9. W przypadku spraw trudnych i patologicznych ich rozwiązanie nie jest możliwe w konfesjonale. Istnieją też problemy życiowe, które nadają się na dłuższą rozmowę poza konfesjonałem, czy może wymagałyby kierownictwa duchowego. W samej spowiedzi zamiast tracić czas na szukanie szatańskich „furtek" należy otwierać wiernych na słowo Boże, na zaufanie w moc Bożej łaski, na przemianę w myśleniu, by żyć Ewangelią w realiach swego życia i powołania. W takiej perspektywie „spowiedź furtkowa" jawi się nawet jako szatańska prowokacja. Sakrament pokuty zamiast stać się miejscem spotkania człowieka z miłosierną miłością Boga, która uzdrawia i leczy, staje się napawającą lękiem konfrontacją z siłami zła. Dlatego zamiast zamykać „furtki" przed szatanem, należy jeszcze bardziej otwierać penitenta na Chrystusa, a w Nim na nowość życia chrześcijańskiego, by trwało w nim „nasienie Boże" (słowo Boże, łaska, Duch Święty), bo tylko taki człowiek nie może grzeszyć (por. 1 J 3,9).

10. „Spowiedź furtkowa" budzi również szereg zastrzeżeń o charakterze dogmatycznym i religiologicznym. Z punktu widzenia duszpasterskiego warto zapytać, na czym polega jej „sukces"? Dlaczego wierni chcą się w ten sposób spowiadać? Wydaje się, iż głównym motywem jest tutaj doświadczenie zniewolenia jakimś konkretnym złem. Człowiek ma poczucie, że nie panuje nad

swoim życiem; wydaje mu się, że jakaś mroczna siła trzyma go na uwięzi i ściąga w dół. W takiej perspektywie „spowiedź furtkowa" jawi się jako konkretna oferta wyzwolenia. Trzeba jednak zauważyć, iż źródła zniewolenia człowieka mogą być bardzo różne. Niekoniecznie mają one charakter demoniczny, o czym zdają się zapominać zwolennicy „spowiedzi furtkowej". Zgodnie ze świadectwem biblijnym, pierwszym i podstawowym źródłem zniewolenia jest grzech (*hamartía*). Nie jest on tylko aktem nieposłuszeństwa względem Boga, ale także mocą, która bierze człowieka w niewolę i nim zawłada: „każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu" (J 8,34; por Ga 4,3). Tej zniewalającej mocy grzechu nie należy identyfikować z mocą złego ducha. Biblia ukazuje wprawdzie związek między nim a grzechem, jednak nie ma on charakteru koniecznościowego (jeśli w rycie chrzcielnym jest mowa o szatanie, „który jest głównym sprawcą grzechu", to sformułowanie to odnosi się do *faktycznego* porządku zbawienia). Człowiek mógł był zgrzeszyć także bez pomocy szatana. Właściwe źródło grzechu nie leży więc poza człowiekiem, ale w nim samym. Jest nim wolność – jedyna „furtka", przez którą zło ma do niego przystęp: „[…] grzech leży u wrót i czyha na ciebie, a przecież ty masz nad nim panować" (Rdz 4,7). Błędne jest zatem nazywanie grzechu „furtką", przez którą szatan niepostrzeżenie wkrada się w życie człowieka i staje się jego cichym reżyserem. Wizja taka może stać się niebezpieczną strategią spychania winy na innych, a nawet postrzegania siebie w kategoriach ofiary: „Wąż mnie zwiódł i zjadłam" (Rdz 3,23). W konsekwencji demonizowanie rzeczywistości może prowadzić do wymawiania się od odpowiedzialności za zło, u którego początku stoją nasze osobiste decyzje i czyny. W Sakramencie Pokuty i Pojednania człowiek otrzymuje szansę stanięcia w prawdzie i doświadczenia wyzwalającej mocy Bożego miłosierdzia. Wciąż jednak pozostaje w nim „zarzewie grzechu" (*fomes peccati*), które Sobór Trydencki nazywa także „pożądliwością" (*concupiscentia*). Określenia te wskazują na pewną skłonność ludzkiej woli do zła. Jest ona skutkiem grzechu pierworodnego i pozostaje także w człowieku usprawiedliwionym przez Chrystusa – a więc po chrzcie świętym. Do tego dochodzą różne skłonności naturalne, których źródła tkwią w konkretnych uwarunkowaniach biologicznych, społecznych i kulturowych. Swoją rolę mogą odgrywać także różnego rodzaju zranienia w sferze psychicznej i duchowej, sięgające nieraz głębokich pokładów ludzkiej osobo-

wości. W takiej perspektywie staje się jasne, że sakramentu pokuty nie można traktować w sposób magiczny. Uzdrowienie/wyzwolenie, które rzeczywiście się w nim dokonuje, jest procesem, gdyż ma ono zawsze na uwadze ludzką wolność i respektuje całą złożoną strukturę ludzkiej osoby. Niestety, przy okazji „spowiedzi furtkowej" element ten niemal wcale nie dochodzi do głosu. W konsekwencji zachodzi niebezpieczeństwo składania penitentowi nierealnych obietnic, których niespełnienie spotęguje w nim tylko poczucie rozczarowania i frustracji. W życiu duchowym nie ma automatyzmu. Nie można w jednym momencie przekreślić dwudziestu lat życia w nałogu lub zmagania się z jakimś bolesnym problemem i zacząć wszystko od nowa. Nie taka jest biblijna wizja człowieka i zbawienia. Łaska Boża nie jest jakimś „dobrym fatum", które niejako za plecami człowieka wszystko prowadzi ku dobremu. *Gratia supponit naturam*. Bóg nie łamie natury, ale respektuje prawa, które sam jej nadał.

11. W ostatnim czasie spotykamy się z przesadnym podkreślaniem roli szatana w życiu jednostek i całych społeczności. Mówi się nawet o „złu pokoleniowym", którego destruktywna moc może przetrwać nawet wody chrztu świętego. Nietrudno dostrzec w tym pewne tendencje dualistyczne, które nie znajdują żadnego uzasadnienia w chrześcijańskiej wizji Boga, świata i człowieka. Kościół od samego początku głosił, że *całe* stworzenie jest dobre, gdyż ma swoje źródło w Bogu, który jest dobrem absolutnym (por. Rdz 1,18; Mdr 1,14; Dz 11,5-10). Nie ma zatem jakiejś złej energii (duchowej lub materialnej), która przenikałaby rzeczywistość, i którą można by wykorzystać w dobrym bądź złym celu (np. przy pomocy magicznych zaklęć, radiestezji itd.). Także szatan jest ontologicznie dobry, a zło, które czyni, wynika z wolności jego decyzji. Zło jest brakiem należnego dobra (*privatio boni*), w związku z czym nie może być ani bytem substancjalnym, ani żadnym pozytywnym stanem rzeczy (wszystko co jest, jest dobre: *ens et bonum convertuntur*). W przeciwnym razie należałoby przyjąć istnienie dwóch pryncypiów, będących źródłem dobra i zła, co jednak pozostaje w głębokiej sprzeczności z chrześcijańską nauką o stworzeniu. Jeśli mówi się czasem o „złu metafizycznym" (Leibniz), to akcentuje się jedynie egzystencjalną i istotową ograniczoność bytu na tle bytu absolutnego. Teologia chrześcijańska nie wyklucza wprawdzie działań szatańskich i demonicznych, jednak ich nie eksponuje. Chrześcijanin żyje świadomością, że Chrystus pokonał

moce szatańskie, i że to Jego zwycięstwo ma charakter *ostateczny* i *nieodwołalny* (por. J 12,31; Ef 1,20-22; Kol 2,15; Ap 12,9). Szatan w żadnym wypadku nie jest równym przeciwnikiem Boga. Nie przysługuje mu też żadna władza nad człowiekiem. Dzięki zwycięstwu Chrystusa na krzyżu człowiek odzyskał utraconą wolność i może stać się uczestnikiem królestwa Bożego. To wyzwolenie człowieka jest wyzwoleniem „od", a jednocześnie wyzwoleniem „ku"; wyzwoleniem, umożliwiającym podejmowanie czynów prowadzących do zbawczego zjednoczenia z Bogiem i ukazujących w świecie Chrystusowe zwycięstwo na krzyżu. W kontekście „spowiedzi furtkowej" oznacza to: samo zamykanie „furtek" nie wystarczy; o wiele bardziej trzeba otwierać człowieka na Boga i Jego zbawcze słowo (por. Mt 12,43-45; Łk 11,24-26).

12. Charakterystyczne dla zwolenników „spowiedzi furtkowej" demonizowanie rzeczywistości wiąże się ze zdecydowanie negatywną oceną religii niechrześcijańskich, zwłaszcza religii Wschodu. Należy stanowczo stwierdzić, iż nie jest to stanowisko Kościoła katolickiego. Sobór Watykański II stwierdza wyraźnie: „Kościół katolicki nic nie odrzuca z tego, co w religiach owych prawdziwe jest i święte. Ze szczerym szacunkiem odnosi się do owych sposobów działania i życia, do owych nakazów i doktryn, które chociaż w wielu wypadkach różnią się od zasad przez niego wyznawanych i głoszonych, nierzadko odbijają promień owej Prawdy, która oświeca wszystkich ludzi" (DRN 2).

13. Mając na uwadze wszystkie poczynione uwagi, postuluje się, by władza kościelna oficjalnie zakazała praktyki tzw. spowiedzi furtkowej. Jej potrzebę dobrze spełnia wypróbowana i przyjęta w Kościele praktyka spowiedzi generalnej, którą dla uniknięcia nieporozumień należy nazywać „generalną", a nie „furtkową" czy jakąkolwiek inną. Warto również zachęcać wiernych do korzystania z kierownictwa duchowego oraz różnego rodzaju rekolekcji. Tam, gdzie zachodzi uzasadniona konieczność, należy zachęcać do skorzystania z pomocy psychoterapeuty lub diecezjalnego egzorcysty.

Lublin, 28 stycznia 2015 r.

WYSTĄPIENIE PROF. STANISŁAWA GRYGLA NA ZEBRANIU PLENARNYM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WARSZAWA, 11 MARCA 2015 R.

MAŁŻEŃSTWO WYDARZA SIĘ W BOŻYM SŁOWIE, KTÓRE STAŁO SIĘ CIAŁEM „...NAJWIĘKSZA Z PRAWD CHRZEŚCIJAŃSKICH, MIŁOŚĆ PRAWDY”[1].

Św. Jan Paweł II mówi, że znajdujemy się w sytuacji, w której „człowiek się zgubił, kaznodzieje się zgubili, katecheci się zgubili, wychowawcy się zgubili. Nie mają już odwagi «straszyć piekłem». Może nawet słuchacze przestali się go lękać. To prawda, że człowiek dzisiejszej cywilizacji jest w jakiś sposób niewrażliwy na «sprawy ostateczne». Z jednej strony na rzecz takiej niewrażliwości działa to wszystko, co się nazywa sekularyzacją i sekularyzmem, z konsekwentną postawą konsumpcyjną, nastawioną na używanie dóbr tego świata. Z drugiej strony przyczyniły się do tego w jakieś mierze doczesne piekła, jakie zgotowało nam mijające stulecie”[2]. Eschatologia, a z nią także najwyższa sprawiedliwość stały się obce dzisiejszemu społeczeństwu, wskutek czego nic go nie powstrzymuje od manipulowania miłością czy sprawiedliwością[3], a w konsekwencji od manipulowania człowiekiem. Manipuluje ono nawet słowem „miłosierdzie” nie bez winy naszych pasterzy, którzy, nie wchodząc w treść tego słowa, włamują się nim jak wytrychem nawet do sakramentów. Należy napiętnować przyczyny materialnego ubóstwa, ale nie wolno zapominać o moralnej nędzy samotności, z której tylko Kościół może wyprowadzić człowieka mocą Słowa wcielonego i obecnego w sakramentach. Tylko Kościół może mówić o prawdzie człowieka odsłaniającej się w sakramentalnej strukturze jego osoby.

Piękno sakramentów odsłania się tym, którzy zawierzają się im w nadziei i w miłości. Odsłania się więc tym, którzy są obecni dla siebie nawzajem. Sakrament bowiem jest tajemnicą przebywania osoby człowieka w Boskiej Osobie Chrystusa oraz w Jego Kościele; „Tajemnica to wielka /.../ w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła” – *to mysterion touto mega estin /.../ eis Christon kai eis ten ekklesian* (Ef 5, 32). Tajemnica sakramentu nie należy zatem do problemów,

[1] B. Pascal, „Myśli”, 832.
[2] Jan Paweł II, „Przekroczyć próg nadziei”, Lublin 1994, 138 i n. (r. 28).
[3] Tamże.

które może rozwiązywać kalkulujący rozum (*ratio*). Z niej płynie niewidzialne światło, które, przenikając i przemieniając człowieka, czyni go zdolnym do wejścia (*intu/s/eor*) w drugą osobę, aby z jej pomocą czytać w niej to, co się wydarza pomiędzy nimi (*inter-legere*, stąd *intellectus*); ich wzajemne zawierzenie się sobie, ich miłość i nadzieję, a więc objawiającą się i urzeczywistniającą się w tych trzech darach treść oraz historię wolności przyniesione przez Tego, który jest „ośrodkiem historii i wszechświata”[4]. Dzieje sakramentalnego życia w osobie ludzkiej to dzieje szukania przez nią Źródła wszystkiego, co jest (por. J 1,1-4). Człowiek, który nie szuka tego Źródła skazuje się na duchową śmierć.

Sakramenty wydarzają się w międzyludzkich spotkaniach, których nie można wykalkulować. Do nich można się tylko przygotować. Spotkanie jest przypadkiem, ale kiedy już się wydarzy, staje się koniecznością. Osoby, które raz powiedziały jedna drugiej: *Fiat mihi*!, tak że stały się obecne jedna w drugiej i dla drugiej, nigdy się nie rozłączą, nawet gdyby odeszły od siebie „w dalekie strony” i zmarnotrawiły tam otrzymane dary (por. Łk 15,13). Człowiek może zdradzić miłość, ale nie może jej unicestwić.

Osoba jest obecna dla drugiej osoby, objawiając jej siebie w przyniesionym darze. Objawia się darem ciała, darem myśli i darem czynu. W nich objawia się prawda człowieka. Na pytanie: *Quid sit veritas?,* starożytny epigramat daje znamienną odpowiedź: *Veritas est vir qui ad-est.* Prawdą jest osoba obecna (*ad-est*) dla innej osoby. Osoba, która nie chce być darem dla nikogo, żyje w zapomnieniu prawdy. Nie przyjmując innej osoby do swojego domostwa, nie przyjmuje prawdy, której ta osoba jest epifanią.

Obecność wzywa do obecności. Miłość wzywa do miłości. Wzywają one człowieka do wymierzenia sprawiedliwości sobie oraz innym osobom. Sprawiedliwość utożsamia się z odpowiedzialną miłością, z odpowiedzialną wzajemną przynależnością osób do siebie. Sprawiedliwość jest gościnnością, jaka należy się osobie pukającej do naszych drzwi. Nie ma w niej sentymentalizmu. W niej jest tylko odpowiedzialny dar. Nie jest łatwo być sprawiedliwym. Wiedział o tym Platon, kiedy mówił, że sprawiedliwy musi zejść do jaskini, aby zaprosić do siebie niewolników przykutych do swoich opinii i dlatego żyjących w nędzy samotności i niesprawiedliwości.

[4] Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 1.

Dar nie jest pożyczką. Dlatego nie można go odebrać bez popełnienia kradzieży. Osoba, która odbiera siebie temu, komu się oddała na zawsze, łamie przykazanie: Nie kradnij! Pożyczanie siebie neguje osobową strukturę człowieka, w której wydarza się sakrament. Ten, kto pożycza siebie, zdradza siebie. Zdradza siebie nawet wtedy, kiedy podpisuje umowę w biurze notarialnym. Nie dopuszczajmy do błogosławienia umów pożyczkowych przed ołtarzem. Pożyczka nie jest małżeństwem. Małżeństwo spełnia się tylko w darze uczynionym na zawsze.

Należąc do innej osoby, człowiek przerasta siebie. Będąc dla niej darem na zawsze, jest suwerennym podmiotem, któremu wieczność daje wolność w czasie. On wie, że czyni z siebie dar na zawsze dlatego, że jest nim „od początku". „Od początku" bowiem otrzymuje siebie, wyłaniając się z nicości.

Pamięć bycia darem „od początku" otwiera człowieka na tajemnicę Słowa. Stwórczo myślany w wieczności tego Słowa przez Boga człowiek „rozpowija się" w czasie „jak rzecz zmartwychwstała" z materii ciała[5]. Anamneza niepojętego cudu Początku budzi w człowieku nostalgię za Słowem i każe mu pytać o Nie i szukać Go, tak jak szuka się źródła.

Do Początku nie można iść samotnie. Do Początku można iść tylko we wspólnocie, ponieważ to właśnie wzajemna obecność osób (*ad-esse*) dla siebie objawia im prawdę, której one pragną i szukają. W dialogu osób, które są darami „od początku", wydarza się sakrament łączący je w jedno i przemieniający ich wspólne życie w życie „na obraz i podobieństwo" trynitarnego dialogu Osób, które w Bogu oddają się sobie nawzajem. Sądzę, że nadszedł czas, żeby zacząć myśleć o antropologii Przemienienia człowieka zarysowującej się w słowach Norwida:

„Hostię - przez blade widzę zboże...
Emanuel już mieszka
Na Taborze!"[6]

Człowiek, który jest „na ziemi nie pojęty, zrozumialszy w niebie"[7], staje się sobą wtedy, kiedy jednoczy się z inną osobą, W tej

[5] Por. C. K. Norwid, „Promethidion – Bogumił", w: „Pisma wszystkie", t. III, Warszawa 1971, s. 437.

[6] C. K. Norwid, „Fortepian Szopena", w. „Pisma wszystkie", t. IOI, Warszawa 1971, s. 144.

[7] C. K. Norwid, „Dumanie(I), w: „Pisma wszystkie", t. I, Warszawa 1971, s. 18.

nowej przestrzeni jest im tak dobrze, że chciałyby w niej rozbić namioty na zawsze.

Osoby przebywające w tym, co w nich jest „na ziemi nie pojęte", a „zrozumialsze w niebie", słyszą Słowo, które objawia im, kim są. Tę wewnętrzną przestrzeń ich bycia nazywam *sacrum* albo *fanum (*od greckiego czasownika *fainomai,* objawiam się), bo w niej Bóg objawia Swoje Słowo, w którym powołuje człowieka z nicości do istnienia i go „rozpowija jak rzecz zmartwychwstałą". Wzajemne wprowadzanie się osób w *sacrum* swojego domostwa oraz ich zjednoczenie się w nim nazywam sakramentem. W starożytności słowo *sacramentum* mówiło o przysiędze dwóch obywateli pozostających ze sobą w sporze, którego sędzia nie był w stanie rozstrzygnąć na innej drodze. Krzywoprzysięstwo pociągało za sobą kary.

W *sacrum* drugiej osoby człowiek zawiera przymierze nie tylko z nią, ale przede wszystkim z Tym, który się tam objawia Swoim Słowem. Sakrament małżeństwa wydarza się w trójkącie miłości: „Ja-ty-Bóg". Nie poddaje się kalkulującemu rozumowi (*ratio*), jego tajemnicę można tylko musnąć intelektualną intuicją (*intellectus*), zdolną czytać to, co dzieje się pomiędzy osobami (*inter-legere*). Sakrament małżeństwa wydarza się pomiędzy osobami tak, jak muzyka wydarza się pomiędzy nutami. Trzeba być wielkim intelektualistą, żeby być wielkim artystą, zdolnym grać przede wszystkim to, co łączy nuty ze sobą. Jak nie ma dwóch takich samych wykonań muzycznego dzieła, tak nie ma dwóch takich samych miłości, w których spełniają się osoby. Błądzi ten, kto szuka zrozumienia muzyki miłości w podsumowaniach ankiet i na ich podstawie tworzy antropologię małżeństwa i rodziny[8]. Tak postępują z człowiekiem marksiści, według których *praxis* decyduje o prawdzie, a nie prawda o *praxis*. Kiedy usłyszałem słowa jednego z pasterzy Kościoła: "Koniec z doktryną Wojtyły i Ratzingera, teraz trzeba coś robić!", naszły mnie złowrogie reminiscencje. Jeżeli duszpasterska produktura zajmie miejsce kultury, ziarna wiary w Boga oraz wiary w człowieka nie znajdą ziemi, w której mogłyby obumrzeć i przynieść owoc stokrotny. Pasterze wyjdą z *fanum* i będą działać *in pro-fano*, gdzie bosko-ludzki trójkąt

[8] Por. Luciano Moia, „Sinodo, nel questionario l'antropologia del Papa. Nelle 46 domande la traccia della svolta", w: „Avvenire", 31. I. 2015, s. 15 („I problemi posti dal nuovo questionario diffuso in vista del Sinodo ordinario non sono un elenco asettico di questioni. Ma, punto dopo punto, indicano già una fisionomia di quella svolta pastorale all'insegna dell'accoglienza e della misericordia più volte tratteggiata da Francesco").

miłości zastępują inne li tylko ludzkie trójkąty. To, co *in fano* nazywa się grzechem, *in profano* otrzyma błogosławieństwo. Jeżeli *benedictio peccati* zadomowi się w duszpasterskiej *praxis*, Słowo Boga żywego zostanie wtrącone do więzienia przez Wielkiego Inkwizytora Dostojewskiego, a potem wygnane ze społeczeństwa z zakazem powrotu. Pozwoli to kapłanom rozgrzeszać człowieka nie tylko z jego grzechów popełnionych wczoraj, ale także i z trwania w nich w przyszłości. Czymże innym niż *benedictio peccati* byłoby rozgrzeszenie dane osobie żyjącej w drugiej czy trzeciej namiastce małżeństwa, choćby po odbyciu bardzo ciężkiej pokuty, przy równoczesnym przyzwoleniu na trwanie w tej namiastce, wbrew sakramentowi małżeństwa nadal wiążącemu ją z inną osobą? Każde *benedictio peccati* jest *maledictio sacramenti*, a więc jest także *maledictio personae humanae* ukierunkowanej do Boga.

Żaden sakrament nie jest jakąś przyprawą, która miałaby uczynić życie smaczniejszą potrawą. Każdy z nich jest paschalną drogą, którą człowiek wychodzi z nędzy samotności, gdzie żyje się opiniami, i wędruje do nowego życia prawdą. Dzieje sakramentu w człowieku to dzieje jego przechodzenia od samotności do daru.

Chrystus nie interesował się opiniami powtarzanymi przez ludzi na jego temat. On pragnął świadectwa. Dawał Mu je Ojciec, który jest w niebie. Przyszedłszy do ludzi, pragnął, żeby oni także Mu je dawali. „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?" zapytał uczniów, a oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków." Jezus nie wyraził większego zainteresowania wynikiem tej ankiety. Zapytał ich jeszcze raz, ale tym razem inaczej: „A wy za kogo Mnie uważacie?" Zapytał nie o ich opinię, lecz o ich wiarę, czyli o to, czy wiedzą, komu się zawierzyli, zawierzając się Jemu. Jezus szuka wiary w człowieku, bo człowiek znajduje ocalenie w zawierzeniu się innej osobie, a nie w zawierzeniu się opiniom. Osoba znajduje zbawienie w osobie. W imieniu wspólnego zawierzenia się uczniów Chrystusowi Szymon Piotr wyznaje „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego". Po tym wyznaniu wspólnej wiary Jezus udzielił im wszystkim błogosławieństwa (*bene-dictio*) słowami skierowanymi do Szymona: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie." (Mt 16,13-17). Jednocześnie zapowiedział mu, że on, Szymon, będzie Piotrem (Skałą), na której On, Chrystus, zbuduje Swój Kościół. Wtedy stała się rzecz dziwna, lecz znamienna. Chrystus objawia uczniom, którzy zawierzy-

li Mu siebie, że będzie zabity i że zmartwychwstanie. Piotr, właśnie Piotr, który wyznał był wiarę w imieniu wszystkich uczniów, wziął Jezusa „na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie". Mistrz ani przez chwilę nie ukrywa, jak bardzo ranią Go niepaschalne słowa Piotra i jak bardzo są niegodne Skały. Rzucił w niego słowa niemal potępienia: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki" (Mt 16,21-23). Pozostali uczniowie trwali w milczeniu.

Twarde słowa muszą padać od czasu do czasu pod adresem Piotra, aby on, zamiast szukać zgubionych owiec i przynosić je na ramionach do zagrody, nie wypędzał innych owiec z zagrody i nie pędził ich tam, gdzie swawolnie pasą się owce zgubione. Niesienie swojego krzyża za Jezusem niosącym Swój krzyż na ramionach na wzgórze zwane Golgotą, stanowi istotę nowej ewangelizacji, o której mówił Jan Paweł II. Niektórzy pasterze woleliby nieść namiastkę krzyża (*Kreuzersatz*), niektóre małżeństwa wolałyby być namiastkami małżeństwa (*Eheersätze)*. Wkrótce możemy mieć namiastkę Kościoła (*Kircheersatz*), a w konsekwencji także namiastkę zbawienia (*Erlösungersatz*).

Wszystkie sakramenty stanowią organiczną całość. Są jak tęcza złożona z siedmiu kolorów, na które rozszczepia się biel widziana przez pryzmat kryształu osoby ludzkiej. Strumień światła Bożego, padając na ludzką osobę, rozszczepia się w niej na tęczę siedmiu sakramentów. Gdy zniszczy się chociażby jeden kolor zniszczy się całą tęczę. Naruszenie jednego sakramentu pociąga za sobą zniszczenie tęczy przymierza Boga z człowiekiem, wskutek czego Kościół przeradza się w jakąś społeczną organizację, rządzoną przez ekonomistów i polityków, których interesy będą decydować o przynależności do Kościoła.

Sakrament małżeństwa ma swoją prehistorię, w której się poczyna, oraz swoją posthistorię, w której się spełnia. Prehistorią i posthistorią małżeństwa jest Miłość, którą jest Bóg. On stwarza człowieka mężczyzną i kobietą (por. Rdz 1,27) w Swoim Synu, w którym skierował do nich „prehistoryczne" wezwanie do wspaniałomyślnie rodzącej miłości oraz do twórczej pracy (por. Rdz 1,28). Ich odpowiedź: *Fiat nobis*! pozwala Bogu połączyć ich na zawsze. Miłość i praca są ich domostwem, *ethosem*. Oderwane od siebie przestają być tym, czym są. Miłość oderwana od pracy przeradza się w próżniacze wegetowanie w przyjemnych lecz pustych uczuciach, a praca oderwana od miłości w wytwarzanie przedmiotów, których zniewala-

jące posiadanie rozpala pomiędzy ludźmi konflikty, z których pierwotnym jest konflikt pomiędzy mężczyzną i kobietą.

W akcie stworzenia, a więc „od początku", Bóg zadomowia człowieka w przestrzeni różnicy seksualnej. Ona łączy mężczyznę i kobietę we wspólnotę osób nazywaną przez Jana Pawła II „jednością dwojga", w której rodzi się społeczeństwo. Negowanie różnicy seksualnej i rodzącej się w niej miłości sprawia, że społeczeństwo „od początku" tworzy się na zasadzie konfliktu. W oparciu o konflikt spowodowany przekreśleniem różnicy seksualnej społeczeństwo rości sobie prawo do definiowania osoby, małżeństwa i rodziny.

Mężczyzna i kobieta w stwórczym Słowie Boga uczestniczą w Jego akcie stwarzania. W Jego Słowie są pracowicie obecni (*ad-sunt*) dla Boga oraz dla siebie nawzajem.

Tam, gdzie miłość na zawsze nie porządkuje życia małżeńskiego, porządkują je przepisy, których liczba nie zna granic. Faryzeusze, którzy rozumem wyliczali przed ołtarzem swoje dobre uczynki (por. Łk 18,9-14), zadali Jezusowi pytanie, spodziewając się, że pomyli się w kalkulacjach: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?". Jezus odpowiedział im pytaniem: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę?" Potem powtórzył im słowa Pisma świętego: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną i będą oboje jednym ciałem." Odpowiedź zakończył przykazaniem: „A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela." (Mt 19,3-6). Jezus mówiąc o małżeństwie tak, jak ono jest pomyślane w Jego Boskiej Osobie, objawia Siebie.

Sakrament przymierza mężczyzny i kobiety wydarza się zatem w „ośrodku historii i wszechświata". Opuszczenie współmałżonka oznacza wyjście z tego „ośrodka" i pójście na wygnanie „w dalekie strony" (por. Łk 15,13), oznacza skazanie siebie na życie na marginesie „historii i wszechświata". Faryzeusze, zdziwieni odsłoniętą nieznaną im nowością starych słów zapytali Go: „Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodny i odprawić ją?" (Mt 19,7). Odpowiedź Jezusa jest miażdżąca: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc (*sklerokardia*) waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz «od początku» tak nie było" (Mt 19,8). Uczniowie Jezusa byli także Żydami. Oni także kierowali się prawem Mojżesza, nie pojęli więc słów Jezusa. Kiedy usłyszeli, że „kto oddala swoją żonę – chyba w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo", rzekli nierozważne

słowo: „Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić" (Mt 19,10). Zamiast tłumaczyć, że warto, Jezus powiedział im tylko tyle: „Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane" (Mt 19,11).

Sakrament małżeństwa jest łaską przymierza Boga z mężczyzną i kobietą daną im w ich małżeńskim przymierzu. Księga Rodzaju opowiada historię człowieka, Adama, który szuka „odpowiedniej pomocy dla siebie", aby poznać swoją tożsamość. Szuka jej najpierw w „zwierzętach", czyli w bytach, które może pytać tylko w ten sposób, że nadaje im „nazwy". Pozostaje rzecz jasna bez odpowiedzi, sam na sam z „nazwami", w których odnajduje to, co sam w nie włożył. Jest pogrążony w głębokim śnie, mówi Księga Rodzaju. W śnie człowiek jest samotny, przebywa w nim jak ktoś wygnany z rzeczywistości. „Człowiek wygnany traci jednocześnie bogów, dom i rozum", mówi wielka Hanna Malewska[9]. Tylko śni opinie, w których nie znajduje „odpowiedniej dla siebie pomocy", niezbędnej do poznania prawdy o sobie.

Z „głębokiego snu" budzi Adama osobowa obecność Ewy. Piękno osobowej suwerenności objawiające się w jej ciele, w jej myślach i czynach, seksualnie różnych od jego ciała, od jego myśli i czynów, budzi w Adamie taki zachwyt, że już nie nadaje on Ewie żadnej „nazwy", lecz całym sobą mówi jej obecności dla niego: *Fiat mihi*! (por. Rdz 2, 21-25). To samo wydarza się w Ewie. Oboje opuszczają wszystko, opuszczają ojca i matkę (por. Rdz 2,24) i wspólnym *Fiat nobis*! wchodzą w prawdę swoich osób obecnych nawzajem dla siebie. Wolni od „nazw-opinii" o sobie odzyskują, mówiąc słowami Malewskiej, „bogów, dom i rozum". Adam w Ewie, a Ewa w Adamie słyszą skierowane do nich „od początku" słowa Boga wzywające ich do miłości i do pracy. Piękno ich osób objawiające się w przestrzeni różnicy seksualnej, łączącej ich w „jedno ciało", uwalnia ich od samotności, w której na pytanie: „Kim jestem?" odpowiadali tautologią: „Ja jestem ja". Dzięki temu pięknu poznają, kim są, i wyznają prawdę swoich osób: „Ja jestem tobą, a ty jesteś mną!".

Poznanie własnej tożsamości z „pomocą" różnicy seksualnej pomaga im dostrzec obecność dla nich Tego, który różni się od nich ontologicznie. Różnica seksualna pomaga uchwycić różnicę ontologiczną łączącą Stwórcę ze Swoim stworzeniem. W przestrzeni tych dwóch różnic budują domostwo dla ich małżeńskiego przymierza,

[9] Hanna Malewska, „Opowieść o siedmiu mędrcach", Kraków 2012, 107.

w którym, troszcząc się o życie, budują Kościół i społeczeństwo (*Familiaris consortio*). Wsłuchując się w Słowo, w którym stwarza ich Bóg, uczą się siebie samych, stając się coraz bardziej wspólnotą „na obraz i podobieństwo" trynitarnej Wspólnoty Ojca i Syna. Zarówno w małżeństwie jak i w Trójcy Świętej osoby otrzymują swoją tożsamość jedna od drugiej: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także Ojca" (J 14,9), kto widzi męża, widzi jego żonę i odwrotnie. Propozycja uproszczenia procedur stwierdzania nieważności związku małżeńskiego do listu jednej strony do proboszcza lub biskupa, tak że w przypadku niezgłoszenia zastrzeżeń przez drugą stronę ogłoszenie nieważności byłoby zwykłą formalnością, w świetle trójkąta miłości „Ja-ty-Bóg" wygląda na cofnięcie się do listu rozwodnego, który Mojżesz pozwolił Żydom dawać żonie ze względu na sklerozę ich serc. Profanacja sakramentu małżeństwa nie utożsamia się z jego unicestwieniem.

W akcie stworzenia Bóg, wpisując kobietę w mężczyznę, a mężczyznę w kobietę, uwolnił ich od samotności, w której nie mogliby otworzyć się na wspólnotowe życie Boga. Wpisał ich w siebie nawzajem, wpisując ich małżeńskie przymierze w Swojego Syna. Kiedy grzech zamaże ten wpis w Słowo Boga żywego, słowa ludzkie, mówiąc językiem Chestertona, „dziczeją" i „szaleją". Słowo „miłosierdzie" kłóci się ze słowem „sprawiedliwość", słowo „wolność" ze słowem „miłość" itd. itd.. Słowa oderwane od paradoksalnej prawdy człowieka, wyrytej w Słowie-Czynie, czyli w *Verbum Dei*, błąkają się po homiliach pasterzy i wypowiedziach teologów już nie jako *verba*, lecz tylko jako *voces*. Mówią o człowieku, którego nie ma, i który, pozbawiony *sensus peccati*, nie czuje się zobowiązany do heroizmu. Zasada *ad heroismum nemo obligatur* bądź *ad impossibilia nemo tenetur*, na których ten i ów pasterz opierają swoją duszpasterską *praxis*, przeczą wezwaniu Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski" (Mt 5,48). Przeczą łasce, o której Chrystus powiedział uczniom, kiedy przerażeni prawdą „ucha igielnego" zapytali Go: „Któż więc może się zbawić?": „U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe" (Mt 19,24-26). Mocą tych słów Chrystusa pytam teologa twierdzącego, że nie należy stawiać wielkich wymagań małżonkom żyjącym w nowym związku (na przykład, żeby żyli w czystości), że wystarczy zadać im jakąś pokutę i pozwolić im przyjmować Komunię świętą, pomimo ich trwania w cudzołóstwie: Czy ty, kiedy mówisz, że żyjesz w celibacie, mó-

wisz prawdę, czy kłamiesz? Czy nic ci nie mówią słowa św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia?" (Flp 4,13).

W chaosie, przed którym przestrzegał kardynał Karol Wojtyła w Rekolekcjach wygłoszonych w Watykanie w roku 1976,[10] etykę wywodzi się z zasady: Żyj i pozwól innym żyć! Litość okazywana zgubionej owieczce bliska jest pogardzie dla niej. Człowiekowi znajdującemu się w nędzy trzeba dać serce, *misreri cor*. Miłosierdzie polega nie na sentymentalnej litości, lecz na przypominaniu człowiekowi zapomnianej przez niego prawdy. Miłosierdzie polega na ofiarowaniu przynajmniej jednej łzy człowiekowi cierpiącemu nędzę samotności i na czekaniu razem z nim na łaskę nowego życia. Chrystus współcierpiał z kobietą schwytaną na gorącym uczynku, ale przebaczając jej, powiedział: „Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz" (J 8,11). Podobnie powiedział do chromego, którego uzdrowił nad sadzawką: „Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło" (J 5,14). Kłamie zarówno ten, kto mówi część prawdy, jak i ten, kto, mówiąc całą prawdę, miesza ją z interesami.

Nie bójmy się, że wielu odejdzie od Kościoła, bo nie zniosą widzenia siebie w pełnym świetle Słowa Bożego. Kiedy Chrystus powiedział, że życie wieczne otrzymają ci, którzy będą pożywać Jego ciało i pić Jego krew, większość uczniów, zgorszona, szemrała: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?" (J 6,58-60). A kiedy Jezus dodał: „Duch daje życie; ciało na nic się przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i są życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą" (J 6,63-64), „wielu uczniów Jego odeszło i już z Nim nie chodziło." Odeszli, bo nie zawierzyli się Słowu. Została przy Nim mała trzódka złożona z dwunastu osób. Sytuacja dramatyczna, ale nie dla Boga. Chrystus zwrócił się do nich z zaskakującym pytaniem: „Czy i wy chcecie odejść?" Wtedy „odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego»". (J 6,66-68).

Pewnego wieczoru dane mi było rozmawiać ze św. Janem Pawłem II o tym wydarzeniu. Pamiętam jego słowa: „Jezus zadał im to pytanie właśnie po to, żeby nie odeszli." Razem z Jezusem zadajmy dzisiaj to pytanie, tym, którzy chcą swoimi opiniami zastąpić obecność Słowa, jakim jest On, Syn Boga żywego, obecny w Eucharystii. „Dla mnie jeden jest wart dziesięć tysięcy", mówił Heraklit.

[10] Karol Wojtyła, *Znak, któremu sprzeciwiać się będą*. Rekolekcje w Watykanie 5-12 III 1976, Poznań-Warszawa 1976.

Wystarczy jeden diament, żeby światło Boże rozszczepiło się w nim na tęczę zapowiadającą „wiekuistego zwycięstwa zaranie!..."[11].

Mówienie o rewolucji miłosierdzia w Kościele spowoduje chaos. Św. siostra Faustyna mówiła o nawróceniu się do miłosiernego Boga, a nie o rewolucji miłosierdzia. Wystarczą nam trzy ostatnie rewolucje: francuska, bolszewicka i seksualna. Rewolucja w Kościele, która według jednego z działaczy katolickich miałaby polegać na odwróceniu się od przeszłości, a zwróceniu się ku przyszłości, skończy się fatalnie nie tylko dla Kościoła, ale także dla świata. Jezus nie łudzi nikogo, na wszystkich czeka w konfesjonale i w Eucharystii. Łudzą ludzi ci, o których Jezus mówi: „Pośród was są tacy, którzy nie wierzą" (J 6,64).

Osoba wpisana „od początku" w inną osobę żyje pragnieniem inności. „Od początku" istnieje jako *intentio alterius*. Grecy mówili, że człowiek istnieje jako *tonos* drugiego człowieka. Spełnić się więc może tylko w *sin-tonii*. Nuta daje tożsamość innej nucie i od niej sama ją otrzymuje, jedna jest symbolem drugiej. W ich dialogu rodzi się muzyka. O muzyce miłości mówił Platon, wskazując na fakt, że człowiek jest symbolem Człowieka[12], którego wieczna idea znajduje się, według tego myśliciela i poety, u stóp Boga[13]. Aby ludzie mogli dostrzec wiecznego Człowieka, trzeba, żeby wpierw mężczyzna dostrzegł, że jest symbolem kobiety, a kobieta symbolem mężczyzny. Ale to jest trudne dzieło sztuki. Tylko wielcy artyści umieją wykonać muzykę wydarzającą się w niewidzialnym zapisie pomiędzy nutami (*inter-legere*).

Sakrament małżeństwa wydarza się w Słowie-Czynie, *in Verb*o, które przyszło do nas i zamieszkało między nami, nie przestając być stwórczym czynem Ojca; „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam" (J 5,17). Człowiek zatem jest stwórczo myślany jako kobieta i mężczyzna „w tej chwili" w Eucharystii. Z chwilą ustanowienia sakramentu Eucharystii, a ustanowił go Bóg „od początku", sakrament małżeństwa wydarza się w niej. Eucharystia jest „ośrodkiem historii i wszechświata." Zdeptany sakrament małżeństwa to zdeptany sakrament Eucharystii. Solidarność z tymi, którzy, podeptawszy sakrament małżeństwa, wyszli spod tęczy przymierza łączącej ziemię z niebem kolorami wszystkich sakramentów, powinna wyrażać się

[11] C. K. Norwid, „Tyrtej. Prolog", w: „Pisma wszystkie" t. IV, Warszawa 1971, s. 459.
[12] Por. Platon, „Uczta", 191 d.
[13] Por. Platon, „Państwo", 592 a, b.

postawą opozycji wobec ich czynu[14]. Droga powrotna do małżeństwa trwającego na zawsze w Słowie wcielonym, wiedzie przez konfesjonał. Ten, kto próbuje wytrychem otworzyć drzwi do Eucharystii, usłyszy słowa: „Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego?" (Mt 22,12).

Szczęście, jakiego pragnie człowiek, ma charakter paschalny i proroczy. Mówi o nim Chrystus w Kazaniu na Górze (por. Mt 5,3-12). Kobieta jest obietnicą tego szczęścia dla mężczyzny, a mężczyzna jest jego obietnicą dla kobiety. Równocześnie oboje są nadzieją na jego spełnienie. Ono spełnia się w miarę ich życia w czasie według logiki wieczności. Trudne szczęście ośmiu błogosławieństw spełnia się w trójkącie miłości: „Ja-ty-Bóg".

Czym więc powinno być przygotowanie mężczyzny i kobiety do małżeństwa? Powinno być wprowadzeniem ich w osobowe piękno ich bycia „jednym ciałem", a nie w piękno, które podobało się wczoraj, podoba się dziś lub będzie się podobało jutro, lecz w to, które, jak mówi Norwid, winno się podobać[15]. Inne piękno nie pozwala przejść przez „ucho igielne". Pojawili się nowi Mesjasze, którzy łudzą ludzi możliwością poszerzenia bramy do Królestwa niebieskiego. Chrystus porównuje ich do drapieżników żywiących się padliną: „Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą" (Mt 24,28). Czyżby już tak dużo padliny było wśród nas, że tyle tych sępów krąży nad nami?

Przygotować mężczyznę i kobietę do małżeństwa znaczy razem z nimi dać się kształtować Miłości[16], której Słowo jest obecne wśród nas w Eucharystii. Znaczy iść razem z nimi drogą wielkiej przemiany, *meta-noii*, człowieka, czyli wielkiej pracy dla zmartwychwstania[17]. Droga do zmartwychwstania jest drogą krzyżową, *via crucis*, i dlatego drogą wiecznego Piękna, *via tam antiquae et tam novae pulchritudinis*, która jest z nami, ale z którą my nie zawsze jesteśmy[18].

Przygotowywać mężczyznę i kobietę do sakramentu małżeństwa znaczy przygotowywać ich do codziennego odradzania się „z wody

---

[14] Warto zapoznać się z analizą postawy solidarności, która wyraża się także w postawie opozycji, znajdującą się w książce Karola Wojtyły „Osoba i czyn".

[15] Por. C. K. Norwid, „Promethidion – Bogumił", w: „Pisma wszystkie", t. III, Warszawa 1971, 434.

[16] Por. Karol Wojtyła, „Brat naszego Boga", w: „Tutte le opere lletterarie", Milano 2001, 666.

[17] Por. C. K. Norwid, „Promethidion – Bogumił", w: „Pisma wszystkie", t. III, Warszawa 1971, 440.

[18] Por. św. Augustyn, „Wyznania" X, 27.

i z Ducha" (J 3,5). Odnawianie chrztu uświadamia nam, że "od początku" jesteśmy *naturi* – kimś, kto ma się ciągle rodzić do nowego życia „w królestwie Bożym" (por. J 3,5). W sakramentalnym trójkącie miłości, gdzie to, co przyrodzone, łączy się z tym, co nadprzyrodzone – *humana divinis iunguntur* – zaczynamy pojmować, co znaczy żyć w małżeństwie *secundum naturam*,

Św. Paweł nie bał się, że Koryntianie odejdą od Chrystusa, kiedy ich ganił za przyjmowanie Eucharystii niegodne Boga i człowieka (por. 1 Kor 11,22): „Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pana głosicie, aż przyjdzie. Dlatego ten, kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winien będzie Ciała i krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije" (1 Kor 11,26-29). Łzy tych, którzy nie mogą przystąpić do Komunii świętej ponieważ naruszyli sakramentalną strukturę swojej osoby, dają świadectwo świętości Tajemnicy Eucharystii. W ich łzach widać spojrzenie Chrystusa patrzącego na Piotra po jego zaparciu się Mistrza. W ich bólu także panuje „logika daru" (św. Jan Paweł II), która może i wygląda na dyscyplinę, ale nią nie jest. Ich ból i łzy wpisują się w historię stworzenia i zbawienia.

****

Ojcowie synodalni winni przygotować się do czekających ich prac na kolanach w adoracji Chrystusa obecnego w konfesjonale i w Eucharystii. W Jego świetle winni wpatrywać się w święte małżeństwa i w święte rodziny, a nie w teologów, którzy ugrzęźli w kalkulacjach sentymentalnie nastrojonego rozumu. Niech z pomocą świętych małżeństw i rodzin wprowadzają ład w swoje teologiczne myślenie o człowieku. „Pracujmy nad tym, by dobrze myśleć: oto zasada moralności", napomina Pascal[19].

Praca nad tym, by dobrze myśleć, wymaga szczerości w stosunku do prawdy i do hipokryzji. Szczerość czasami wymaga odwagi sumienia, na którą zdobył się św. Paweł, otwarcie się sprzeciwiając Kefasowi, „bo na to zasłużył" (por. Gal 2,11-14). Kolosanom nakazał: "Powiedzcie Archipowi: «Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wziąłeś od Pana»" (Kol 4,17). Ich samych napomina: „Baczcie, aby kto was

[19] B. Pascal, „Myśli", 264.

nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie." (Kol 2,8).

Chrystus zlecił Piotrowi troskę o wiarę Kościoła. Nic zatem dziwnego, że szatan zastawia na niego i na jego otoczenie świetnie skalkulowane pułapki. „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty zaś, nawróciwszy się, utwierdzaj twoich braci." Szymon był tak pewny swojej wiary, że krzyknął w zapale: „Panie, z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć". Usłyszał jednak od Mistrza smutne słowa: „Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kogut, a ty trzy razy wyprzesz się tego, że Mnie znasz" (Łk 22,31-34). Piotr jest słaby tak jak my. Upada. Dopiero po nawróceniu się jest w stanie utwierdzać braci w wierze.

Ojcowie synodalni powinni jeść Słowo obecne w wierze świętych Kościoła, w Piśmie świętym i w Eucharystii. Powinni wejść w wypełnione tą wiarą nauczanie św. Jana Pawła II oraz Benedykta XVI odnośnie do małżeństwa i rodziny. Powinni współistnieć z małżonkami w ich pięknym i dlatego tak trudnym sakramentalnym trójkącie miłości. Wtedy zrozumieją, co znaczy współpracować z Bogiem „od początku aż do dziś "dla Kościoła codziennie rodzącego się w tych osobowych wspólnotach wiary, nadziei i miłości. Wtedy zrozumieją także to, co św. Jan Paweł II nazywa "genealogią osoby"[20], w której żyły wlewa się „sok z niepamiętnych czasów"[21], czyli „od prehistorycznego początku".

[20] Jan Paweł II, *List do rodzin*, 1994, 9.

[21] R. M. Rilke, *Trzecia elegia duinejska*, w: R. M. Rilke, *Poezje wybrane*, Kraków 1964, 145.

THE POLISH CATHOLIC MISSION
in England and Wales
POLSKA MISJA KATOLICKA
w Anglii i Walii
Registered Charity no. 1119423
Charitable Company limited by guarantee reg. no. 6211791

2-4 Devonia Road LONDON N1 8JJ Tel: (020) 7226 3439 Fax: (020) 7704 7668

DOKUMENTACJA MAŁŻEŃSKA PRZYGOTOWYWANA W POLSKIEJ MISJI KATOLICKIEJ W ANGLII I WALII (PMK)

1. Kompetencja co do przygotowania dokumentacji małżeńskiej:

Gdy przynajmniej jedno z narzeczonych należy do Lokalnej Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii przygotowanie do małżeństwa łącznie ze spisaniem Protokołu Kanonicznego Badania Narzeczonych powinno odbyć się w Lokalnej Polskiej Misji Katolickiej. Dokumentacja jest wtedy przesyłana do Biura Centralnego Polskiej Misji Katolickiej gdzie dokumenty są sprawdzane, odpowiednie pozwolenia i dyspensy wydane przez Wikariusza dla Polaków w Anglii i Walii, łącznie z uznaniem stanu wolnego narzeczonych. Dokumenty przesyłane są do odpowiedniej Kurii która przesyła je do parafii ślubu po udzieleniu *NIHIL OBSTAT*.

Niestety Księża Proboszczowie zmuszają narzeczonych do spisywania Protokołów Kanonicznego Badania Narzeczonych w Polsce mimo, iż narzeczeni mieszkają w Anglii od wielu lat, z całkowitym pominięciem polskiej parafii w Anglii do której narzeczeni należą lub żądając od polskich księży pracujących w PMK wystawienia licencji, której księża nie mogą udzielić.

Czasem stawiane są wymagania, by dokumentację małżeńską przesyłać bezpośrednio do parafii ślubu z pominięciem Kurii, gdyż jest to zdaniem Księży 'strata czasu'.

W tym roku spotkaliśmy się z przypadkami w których Księża Proboszczowie przygotowywali sami dokumentację małżeńską związków mieszanych a nawet Disaparitas Cultus bez odwoływania się do Kurii i błogosławili związki małżeńskie bez pozwolenia na małżeństwo mieszane czy dyspensy od różnicy religii.

Mieliśmy do czynienia nawet z przypadkami w których Księża Proboszczowie w Polsce błogosławili małżeństwa pomimo, iż nieochrzczona strona była po ślubie cywilnym i rozwodzie.

Były przypadki gdy Księża Proboszczowie zapewniali narzeczonych z których jedna strona była nieochrzczona i po związku cywilnym, iż nie ma żadnych przeszkód do zawarcia małżeństwa sakramentalnego, na rok przed ślubem. Dopiero, gdy Ksiądz Proboszcz żądał przywiezienia Licencji od Księdza z Anglii na krótko przed ślubem, sprawa wyszła na jaw i ślub musiał być odwołany.

2. Zapowiedzi

Księża Proboszczowie parafii ślubu w Polsce często żądają, by wygłosić zapowiedzi w Anglii. Oczekują także, iż dokumenty małżeńskie danej pary narzeczonych dotrą do parafii ślubu w terminie pozwalającym na wygłoszenie trzech zapowiedzi.

Konferencja Episkopatu Anglii i Walii zniosła zapowiedzi wiele lat temu wychodząc z założenia, iż w dzisiejszych czasach nie ma to żadnego sensu. Zapowiedzi zostały zastąpione specjalną przysięgą, tak zwanym *Statutory Declaration*, składany przed Commissioner for Oath przez wszystkich narzeczonych.

3. Rejestracja (umiejscowienie) cywilnego kontraktu zawartego w Wielkiej Brytanii w prawie polskim

Coraz częściej narzeczeni mieszkający w Wielkiej Brytanii zawierają tu śluby cywilne lecz pragną zawrzeć związek sakramentalny w Polsce. Dotyczy to przede wszystkim par w których jedna ze stron nie jest Polką/Polakiem, ze względów praktycznych i łatwych, w porównaniu z wymogami polskimi, procedur obowiązujących w Wielkiej Brytanii. Zauważamy jednak także wzrost ślubów cywilnych zawieranych w Wielkiej Brytanii przez narzeczonych Polaków tutaj mieszkających.

W ubiegłym roku mieliśmy do czynienia z wypadkami gdy osoby, które usiłowały zataić kontrakt cywilny zawarty poza Polską wychodząc z założenia, ze skoro nie został on zarejestrowany w Polsce i w prawie polskim uchodzą za kawalera/pannę mogą zawrzeć nowy związek małżeński nie mając rozwodu. Prawda wyszła przy składaniu Statutory Declaration.

Nigdy nie uniknie się prób oszustw. Może jednak dobrze by było wprowadzić obowiązek rejestracji kontraktów cywilnych zawartych poza Polską w prawie polskim przed ślubem kościelnym lub przynajmniej rozpoczęcia procedur rejestracji w wypadkach gdy kontrakt cywilny zawierany jest krótko przed ślubem kościelnym.

4. **Termin otrzymania dokumentacji małżeńskiej przez parafię ślubu**.

Do Polskiej Misji Katolickiej często docierają skargi narzeczonych i ich rodzin iż księża proboszczowie parafii ślubu straszą ich, iż ślub się nie odbędzie jeśli dokumenty nie dotrą do parafii na co najmniej trzy tygodnie przed ślubem. Były nawet przypadki gdy ostateczny termin otrzymania dokumentów w parafii podany był jako trzy miesiące. Polska Misja Katolicka stara się przygotować dokumentację małżeńską jak najsprawniej lecz czasem, terminy wyznaczane przez Księży Proboszczów są nieosiągalne.

Chciałbym zaproponować możliwe rozwiązanie tego problemu: Księża spisujący Protokoły Kanonicznego Badania Narzeczonych wydawaliby potwierdzenie, że dokumentacja małżeńska danej pary została przez Nich przyjęta; będzie przesłana do Polskiej Misji Katolickiej, która skontaktuje się z parafią ślubu, gdyby, po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że ślub nie może się odbyć.

W przeciwnym przypadku parafia ślubu interweniuje w odpowiedniej Kurii, gdy dokumenty nie dotrą na tydzień przed ślubem.

Ks. Stefan Wylężek
Rektor PMK w Anglii i Walii

Londyn, 1 lutego 2015 r.

INFORMACJA O ZMIANIE PRZEPISÓW DOTYCZĄCYCH ZAWIERANIA MAŁŻEŃSTW WYZNANIOWYCH ZE SKUTKAMI CYWILNYMI (TZW. MAŁŻEŃSTWA KONKORDATOWE).

1. Z dniem 1 marca 2015 roku wchodzą w życie nowe przepisy ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. „Prawo o aktach stanu cywilnego" (pasc), nowelizacja ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. „Kodeks rodzinny i opiekuńczy" (kro) oraz związane z nimi przepisy wykonawcze, w tym rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 2015 r. w sprawie wzorów dokumentów wydawanych z zakresu rejestracji stanu cywilnego (rozp.) oraz Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 2015 r. w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (obw.).
2. Zgodnie z nowymi przepisami, zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa wydawane przez kierownika urzędu stanu cywilnego narzeczeni będą mogli uzyskać w dowolnym urzędzie w Polsce, niezależnie od zameldowania (art. 15 ust. 2 kro], nie będą musieli również w celu uzyskania tego zaświadczenia przedkładać odpisu aktu urodzenia (art. 76 ust. 1 pasc).
3. Powyższe zaświadczenie z dniem 1 marca 2015 r. będzie ważne sześć miesięcy, a nie tak jak dotychczas trzy miesiące (art. 4^1 ust. 2 kro).
4. Zmienia się także formularz powyższego zaświadczenia, a także zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego. Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 29 stycznia 2015 r. (ukazało się w Dzienniku Ustaw RP 9 lutego 2015 r., poz. 194) przewiduje, że te dwa zaświadczenia będą na oddzielnych kartach papieru. Kierownik USC wydaje „swoje" zaświadczenie, które jest dwustronicowe, natomiast duchowny będzie wydawał „swoje" zaświadczenie na odrębnym formularzu.
   Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przekazało kierownikom urzędów stanu cywilnego wyjaśnienie odnośnie do dokumentów związanych z zawarciem małżeństwa wyznaniowego ze skutkami

cywilnymi. Z pisma Departamentu Spraw Obywatelskich z dnia 11 marca 2015 r. (DSO-ZP-6000-17/2015) wynika, co następuje:

a) Kierownicy USC „wydając zaświadczenia stwierdzające brak okoliczności do zawarcia małżeństwa powinni kierować się celowością i realnymi potrzebami w tym zakresie".

b) Z pisma wynika także, że zaświadczenie stwierdzające brak okoliczności do zawarcia małżeństwa kierownik USC sporządza w trzech egzemplarzach, z których dwa przekazuje narzeczonym: jeden przeznaczony jest następnie do zachowania w parafii ślubu, a drugi przeznaczony jest dla kierownika urzędu stanu cywilnego właściwego do sporządzenia aktu małżeństwa - ten egzemplarz parafia przekazuje do USC wraz z zaświadczeniem, o którym poniżej. Trzeci egzemplarz zaświadczenia kierownik USC zachowuje w swojej dokumentacji.

c) Drugie z zaświadczeń, czyli „zaświadczenie stwierdzające, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego" (czysty formularz) kierownik USC przekazuje narzeczonym w trzech egzemplarzach, które winny zostać przekazane duchownemu w parafii ślubu. Tak jak dotychczas, zaświadczenie to w trzech egzemplarzach wypełnia duchowny w parafii, w którym miała miejsce ceremonia zaślubin. Następnie jeden egzemplarz proboszcz przekazuje do miejscowego urzędu stanu cywilnego w terminie pięciodniowym celem sporządzenia aktu małżeństwa, drugi wręczany jest nowożeńcom, a trzeci należy zachować w dokumentacji parafialnej.

d) W związku z obowiązywaniem przepisów przejściowych urzędy do 31 sierpnia 2015 roku mogą także wydawać zaświadczenia według dotychczasowych wzorów. Należy w takiej sytuacji postępować tak jak dotychczas: po zawarciu małżeństwa i sporządzeniu zaświadczenia jeden egzemplarz przekazać do miejscowego USC, drugi wręczyć nowożeńcom, trzeci zachować w dokumentacji parafialnej.

e) W przypadku stosowania nowych wzorów zaświadczeń możemy spotkać się dwiema sytuacjami:
   - USC wydaje i przekazuje narzeczonym 3 egzemplarze zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności do zawarcia małżeństwa oraz 3 egzemplarze czystego druku zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu

w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego;
- USC wydaje i przekazuje narzeczonym 2 egzemplarze zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności do zawarcia małżeństwa oraz 3 egzemplarze czystego druku zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego.

W każdym z tych przypadków proboszcz wydaje nowożeńcom jedynie zaświadczenie o zawarciu małżeństwa, natomiast do miejscowego USC przekazuje po jednym egzemplarzu zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności do zawarcia małżeństwa oraz zaświadczenia o zawarciu małżeństwa (stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego).

5. Tak jak dotychczas, na duchownym ciąży obowiązek doręczenia zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego wraz z zaświadczeniem stwierdzającym brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa do USC właściwego ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa w terminie 5 dni, odliczając dni uznane ustawowo za wolne od pracy (art. 8 ust. 3 kro), czyli najczęściej będzie tak, że w przypadku małżeństwa zawartego w sobotę ostatnim dniem terminu doręczenia będzie piątek następnego tygodnia, gdyż nie liczy się sobota (dzień zawarcia małżeństwa) i niedziela (dzień ustawowo wolny od pracy). Nadanie jako przesyłki poleconej w polskiej placówce pocztowej operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. – Prawo pocztowe (Dz. U. poz. 1529) jest równoznaczne z przekazaniem do urzędu stanu cywilnego.
6. Zaświadczenie podpisują czytelnie: oboje nupturienci, dwóch pełnoletnich świadków, duchowny, przed którym zostało zawarte małżeństwo oraz duchowny uprawniony do sporządzania zaświadczeń.
7. Na formularzu tego zaświadczenia nie przewidziano miejsca na pieczęć parafii. Nie jest jasne, czy to jest celowe czy przypadkowe pominięcie. Proponuje się, by *ad cautelam* obok podpisu w dolnej części zaświadczenia umieścić pieczęć okrągłą parafii.
8. W Monitorze Polskim RP z dnia 26 lutego 2015 r. ukazało się także nowe Obwieszczenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia

5 lutego 2015 r. (poz. 230) w sprawie ogłoszenia wykazu stanowisk, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński oraz sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę sporządzania aktu małżeństwa zawartego w sposób określony w art. 1 § 2 i 3 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zasadniczo nie wnosi ono nic nowego w przedmiotowej kwestii, ale doprecyzowuje, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, terminologię dotyczącą nazw stanowisk, których pełnienie daje prawo do przyjęcia oświadczeń i sporządzenia i podpisania zaświadczenia. Terminologię tę należy stosować przy sporządzaniu zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego.

Zawiera ono następujące wykazy w odniesieniu do Kościoła Katolickiego:

a) stanowiska, których zajmowanie upoważnia do przyjmowania oświadczeń o wstąpieniu w związek małżeński: ordynariusz miejsca (biskup diecezjalny, administrator apostolski, administrator diecezji, wikariusz generalny, wikariusz biskupi), biskup polowy, proboszcz, administrator parafii, duchowny odpowiednio delegowany; (w kategorii: „duchowny odpowiednio delegowany" mieści się wikariusz parafialny, który jest delegowany zazwyczaj na sposób ogólny do asystowania przy zawieraniu małżeństwa, a także każdy inny biskup, prezbiter i diakon, który otrzymał delegację ogólną bądź szczególną do asystowania, stąd też w tym przypadku w odpowiednim miejscu zaświadczenia należy wpisać po imieniu lub imionach i nazwisku duchownego sformułowanie „duchowny delegowany", z pominięciem wszystkich tytułów, godności i stanowisk duchownego asystującego na podstawie delegacji).

b) stanowiska, których zajmowanie upoważnia do sporządzania zaświadczeń stanowiących podstawę do sporządzania aktu małżeństwa: ordynariusz miejsca (biskup diecezjalny, administrator apostolski, administrator diecezji, wikariusz generalny, wikariusz biskupi), biskup polowy, proboszcz, administrator parafii, wikariusz lub inny duchowny odpowiednio delegowany w zastępstwie proboszcza.

W załączniku jest zamieszczony nowy wzór zaświadczenia stwierdzającego, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego oraz przykładowy sposób wypełnienia tegoż zaświadczenia.

Przykład sposobu sporządzenia (wypełnienia) nowego zaświadczenia

25 marca 2015 r.	*Lublin*	*5/2015*
Data	*Miejscowość*	*Numer*

Zaświadczenie stwierdzające, że oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński zostały złożone w obecności duchownego

Niniejszym potwierdzam, że w dniu *25 marca 2015 r.* przede mną
data zawarcia małżeństwa
ks. Janem Kowalskim, proboszczem (lub: duchownym delegowanym)
imię (imiona), nazwisko, stanowisko duchownego, który przyjął oświadczenia
w *Lublinie*
miejsce zawarcia małżeństwa
Parafia Rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty, ul. Królewska 10, 20-109 Lublin
pełna nazwa i adres jednostki organizacyjnej kościoła lub związku wyznaniowego
Stanisław Malinowski
imię (imiona), nazwisko mężczyzny zawierającego małżeństwo
Marianna Nowak
imię (imiona), nazwisko kobiety zawierającej małżeństwo
zawarli małżeństwo podlegające *prawu Kościoła Katolickiego*
nazwa kościoła lub związku wyznaniowego

zgodnie oświadczając wolę jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu.

Świadkami zawartego małżeństwa byli:
Zygmunt Polak
imię (imiona) i nazwisko
Irmina Kowal
imię (imiona) i nazwisko

Własnoręczne czytelne podpisy osób zawierających małżeństwo, świadków oraz duchownego:

Stanisław Malinowski *Mężczyzna*	Zygmunt Polak *Świadek 1*
Marianna Nowak *Kobieta*	Irmina Kowal *Świadek 2*
	Ks. Jan Kowalski *Własnoręczny czytelny podpis duchownego, przed którym zostało zawarte małżeństwo*

Zawarcie małżeństwa zarejestrowano w księdze małżeństw pod poz. 7/2015

Niniejsze zaświadczenie stanowi podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa przez kierownika urzędu stanu cywilnego w Lublinie

Ks. Jan Kowalski
Ks. Jan Kowalski, proboszcz
Imię (imiona), nazwisko i własnoręczny czytelny podpis duchownego upoważnionego do sporządzania zaświadczeń, stanowisko

BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 19 stycznia 2015 r.

L.dz. 35/Gł/15

ZAPROSZENIE NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Wielebni Kapłani i Osoby Życia Konsekrowanego oraz Wszyscy Umiłowani Bracia i Siostry,

Pragniemy serdecznie zaprosić Was na obchody Diecezjalnego Dnia Życia Konsekrowanego w naszym Kościele Zamojsko-Lubaczowskim w dniu 2 lutego 2015 r.

W Roku Życia Konsekrowanego będziemy obchodzić ten dzień uroczyście w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Lubaczowie. Przeżywanie tego wydarzenia rozpoczniemy o godz. 10.00 adoracją Najświętszego Sakramentu i rozważaniami prowadzonymi przez osoby konsekrowane. Następnie, o godz. 10.30, będzie sprawowana Msza św. pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka. Po Eucharystii kustosz sanktuarium, Ks. Dziekan Andrzej Stopyra, przedstawi historię obrazu Matki Bożej Łaskawej, znajdującego się w tamtejszej świątyni.

Pragniemy w tym dniu wspólnie dziękować Bogu za dar życia konsekrowanego i posługę osób konsekrowanych dla dobra wiernych naszej Diecezji. Będziemy również modlić się o nowe, liczne i święte powołania do życia konsekrowanego. Do tej modlitwy zapraszamy wszystkich wiernych naszego lokalnego Kościoła. Po Mszy św. zapraszamy osoby konsekrowane na skromny poczęstunek.

Z pozdrowieniami w Chrystusie Panu

† Marian Rojek
BISKUP DIECEZJALNY

Ks. Ryszard Mazurkiewicz
WIKARIUSZ BISKUPI
DS. ZAKONNYCH

Zamość, 28 stycznia 2015 r.

L.dz. 41/Gł/15

Sz. P.
Młodszy Inspektor Konrad Piziorski
Komendant Miejski Policji
w Chełmie

Szanowny Panie Komendancie,

Serdecznie dziękuję za przekazanie informacji o zakończeniu przez Pana służby na stanowisku Komendanta Miejskiego Policji w Zamościu oraz za dołączone życzliwe słowa wdzięczności.

Ja również ze swej strony, jak też w imieniu wielu duszpasterzy i wiernych Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, a w szczególności mieszkańców Zamościa, pragnę wyrazić wdzięczność za Pańską postawę życzliwości, otwartości i kompetencji, która owocowała dobrą współpracą pomiędzy środowiskiem Policji i innych służb mundurowych a osobami zaangażowanymi w duszpasterstwo diecezjalne.

Szczególną radością była dla Biskupa i całej Diecezji bardzo dobra, a nawet wręcz wzorowa relacja z kapelanem policji śp. Ks. Marcinem Zaburko oraz niezwykłe świadectwo wiary i solidarności z Kapłanem – Przyjacielem i Duchowym Opiekunem, złożone przez policjantów w okresie ciężkiej choroby Księdza Marcina i podczas uroczystości jego pogrzebu.

Ufając, że nowe obowiązki, jakie zostały Panu powierzone w ramach tak ważnej służby, staną się dla Pana powodem radości, zadowolenia i okazją do wszechstronnego ubogacenia, także na płaszczyźnie wiary i zaufania do Pana Boga, polecam Pana i wszystkich Pana bliskich Opiece Matki Odkupiciela i świętych Patronów oraz z serca błogosławię na nowy etap życia.

† Marian Rojek
BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 11 lutego 2015 r.

L.dz. 59/Gł/15

**DEKRET BISKUPA
ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEGO MARIANA ROJKA
ZATWIERDZAJĄCY STATUT WOLONTARIATU W RAMACH
CARITAS DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ
ORAZ POWOŁUJĄCY REJONY, BIURA REJONOWE
I KOORDYNATORÓW WOLONTARIATU**

Stosownie do prośby Dyrektora Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej z dnia 12 stycznia 2015 r. (L.dz. 2/15) i zgodnie ze Statutem tejże organizacji (Rozdz. II, § 7; Rozdz. IV, § 20), kierując się troską o ludzi dotkniętych różnorakimi formami ubóstwa, z którymi wyraźnie utożsamia się nasz Pan Jezus Chrystus, jak też wychodząc naprzeciw szlachetnym inicjatywom wielu Braci i Sióstr, pragnących śpieszyć z bezinteresowną pomocą potrzebującym, **niniejszym zatwierdzam Statut Wolontariatu Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej oraz powołuję do działania ustanowione zgodnie z tym statutem: Rejony, Biura Rejonowe i Koordynatorów Wolontariatu w ramach Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.**

Wszystkie osoby, które pod kierownictwem Dyrektora Caritas Diecezjalnej będą tworzyć żywą strukturę ofiarnej służby i realizować szlachetne założenia statutowe, zachęcam do działania z wielką odpowiedzialnością i ufnością w pomoc Dobrego Boga, który troszczy się o wszystkie swoje dzieci, polecam opiece Matki Miłosierdzia i św. Brata Alberta oraz obdarzam z serca płynącym pasterskim błogosławieństwem.

† Marian Rojek
BISKUP

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Podział na rejony:

Biłgorajski:
Dekanat Biłgoraj Południe
Dekanat Biłgoraj Północ
Dekanat Szczebrzeszyn
Dekanat Tarnogród
Koordynatorzy Rejonu: **Mirosław Kita, Jerzy Strzałka**

Hrubieszowski:
Dekanat Hrubieszów Południe
Dekanat Hrubieszów Północ
Dekanat Grabowiec
Dekanat Łaszczów
Koordynatorzy Rejonu: **Dariusz Tuz, Barbara Żeromska, Anna Sioma-Krempla**

Lubaczowski:
Dekanat Cieszanów
Dekanat Lubaczów
Dekanat Narol
Koordynatorzy Rejonu: **ks. Marian Maciołek, Jolanta Maciołek, Agata Pata**

Tomaszowski:
Dekanat Józefów
Dekanat Tarnoszyn
Dekanat Tomaszów Lubelski Południe
Dekanat Tomaszów Lubelski Północ
Koordynatorzy Rejonu: **Lucyna Piętak, Alicja Muca, Maria Kudełka**

Zamojski:
Dekanat Krasnobród
Dekanat Sitaniec
Dekanat Tyszowce
Dekanat Zamość
Koordynatorzy Rejonu: **Iwona Ziółkowska, Małgorzata Misztal**

STATUT WOLONTARIATU CARITAS DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Wstęp

Caritas Diecezji Zamojsko Lubaczowskiej ustanowiona Dekretem Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego dnia 31.01.2005 r. kieruje się nadanym przez swego Pasterza Statutem.

Na podstawie statutowego zapisu z rozdziału „Cele i zadania Caritas" § 7 p. 5, zostaje dekretem Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego, powołana nowa struktura o nazwie Wolontariat Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Rozdział I
POSTANOWIENIA OGÓLNE

§ 1

Caritas posiadając osobowość prawną i kościelną prowadzi różnorodną działalność charytatywną. Celem Caritas Diecezji Zamojsko Lubaczowskiej jest m.in. organizowanie i prowadzenie akcji i dzieł charytatywnych takich jak: różnorodne formy pomagania dzieciom i młodzieży, organizowania wypoczynku wakacyjnego i zimowego oraz pomocy rodzinom wielodzietnym, dysfunkcyjnym, dzieciom niepełnosprawnym, oraz dzieciom ośrodków specjalistycznych i wymagających specjalnej troski opiekuńczo-wychowawczej. Pomoc osobom dorosłym, samotnym, chorym, ubogim, wszystkim potrzebującym pomocy i wsparcia.

Wolontariat Caritas w swoim zamyśle gromadzi każdego dorosłego, młodzież i studentów pragnących uczestniczyć w tym Dziele.

§ 2

Zasięg działalności Wolontariatu pokrywa się z terenem działalności Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, oraz placówkami funkcjonującymi w diecezji, oraz na terenie Kraju będącymi własnością, lub w użyczeniu Caritas Diecezjalnej, a także wynajętymi na czas akcji wypoczynkowo-rekreacyjnych.

Rozdział II

STRUKTURA

§ 3

Wolontariat Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej zorganizowany jest w Rejony:
biłgorajski, hrubieszowski, lubaczowski, tomaszowski, zamojski. Koordynacją wolontariatu w Diecezji kieruje Zarząd. Koordynacją wolontariatu w Rejonach kierują Biura Rejonowe a w nich Koordynatorzy Rejonowi powoływani i odwoływani przez Zarząd.
Wolontariat bezpośrednio podlega Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej jako organowi powołującemu.

1. Biskup Zamojsko-Lubaczowski zatwierdza powołanie Wolontariatu i nadaje mu Statut.
2. Biskup ma prawo dokonywania zmian w Statucie.

Rozdział III
WŁADZE WOLONTARIATU

§ 4

Pracą Wolontariatu kieruje Zarząd w którego skład wchodzą:

1. Przewodniczący w osobie Dyrektora Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
2. Zastępca w osobie Koordynatora Diecezjalnego Wolontariatu.
3. Sekretarz

Zarząd powoływany jest:
Przewodniczący z urzędu, z racji pełnienia funkcji Dyrektora Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Członków Zarządu: Zastępcę w osobie Koordynatora Diecezjalnego, oraz Sekretarza powołuje Przewodniczący.

§ 5

Do zadań Zarządu należy:

1. Planowanie kierunków formacji i działalności Wolontariatu uwzględniając konkretne potrzeby i realne możliwości.
2. Ustalanie terminów zebrań.
3. Przyjmowanie i w razie konieczności usuwanie członków lub rozstrzyganie spraw spornych między członkami.
4. Troska o nowych członków i ich szkolenie.
5. Reprezentowanie Wolontariatu na zewnątrz.

6. Proponowanie zmian w regulaminie.
7. Proponowanie i wskazywanie nowych form działalności wolontariatu Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Rozdział IV
CZŁONKOWIE, ICH PRAWA I OBOWIĄZKI

§ 6

Wolontariat zrzesza katolików pragnących uczestniczyć w dziełach Caritas.

§ 7

Każdy członek Wolontariatu ma prawo:
1. Uczestniczyć w życiu i działalności Wolontariatu.
2. Korzystać z czynnego i biernego prawa wyboru.
3. Pozyskiwać nowych członków wolontariatu.
4. Każdy zarejestrowany wolontariusz ma prawo posiadać legitymację.
5. Wolontariusz ma prawo przynależności do krajowych i międzynarodowych organizacji posiadających podobne cele i kierujących się podobnymi wartościami.
6. Przedłożyć Zarządowi wymagane dokumenty uprawniające go do podejmowania zadań w ramach Caritas.

§ 8

Członkowie Wolontariatu mają obowiązek:
1. Żyć i pracować zgodnie z zasadami wiary i moralności Kościoła Katolickiego.
2. Dążyć do urzeczywistnienia w sobie pełni miłosierdzia chrześcijańskiego, które powinno się realizować na wszystkich płaszczyznach życia.
3. Dbać o dobre imię Kościoła, Ojczyzny i Caritas.
4. Swoje zadania w ramach Wolontariatu ściśle podporządkowywać i je konsultować bezpośrednio lub pośrednio (poprzez opiekunów i koordynatorów) z Przewodniczącym.
5. Wypełniać cele i zadania Statutu oraz troszczyć się o rozwój Wolontariatu.
6. Uczestniczyć w zebraniach Wolontariatu.
7. Pomagać w przygotowaniu materiałów formacyjnych dla akcji charytatywnych przeprowadzanych przez wolontariat Caritas

Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
8. Zachować w tajemnicy powierzone w zaufaniu sprawy osobiste.

§ 9

Członkostwo Wolontariatu ustaje na skutek:
1. Dobrowolnej rezygnacji z przynależności, zgłoszonej na piśmie Zarządowi.
2. Wykluczenia z Wolontariatu na skutek prawomocnego orzeczenia Zarządu, w przypadku stwierdzenia rażącego naruszenia zasad statutowych, nieprzestrzegania postanowień i uchwał.

Rozdział V
CELE I ZADANIA WOLONTARIATU

§ 10

Spełniając jeden z podstawowych celów Caritas jakim jest praktyczna realizacja nauki Jezusa Chrystusa o miłosierdziu w obliczu konkretnych potrzeb ludzkich, mając na uwadze godność każdego człowieka, Wolontariat czynnie uczestniczy w organizowaniu akcji i dzieł podejmowanych przez Caritas.

§ 11

Do podstawowych zadań Wolontariatu należy:
1. Formacja wolontariuszy inspirowana duchowością ewangeliczną.
2. Czynne kształtowanie postawy miłości bliźniego inspirowanej Ewangelią i Nauką Kościoła.
3. Propagowanie zwiększenia aktywności społecznej osób i umożliwienie im działań w Caritas w charakterze wolontariuszy działających w duchu Ewangelii.
4. Uczestnictwo w dziełach miłosierdzia w parafiach, szkołach, instytucjach.
5. Czynne uczestnictwo w organizowaniu wypoczynku dzieci i młodzieży.
6. Udział w akcjach organizowanych przez Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
7. Pozyskiwanie środków na działalność charytatywną.
8. Współpraca z istniejącymi już strukturami organizacyjnymi

Diecezjalnej Caritas.

§ 12

Wolontariat realizuje swoje cele poprzez:

1. Promowanie i organizację wolontariatu chrześcijańskiego.
2. Gromadzenie danych o osobach chcących pracować w charakterze wolontariuszy oraz instytucjach pragnących uczestniczyć w dziełach charytatywnych.
3. Pomoc zainteresowanym w tworzeniu struktur wolontariatu na terenie Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, wspieranie ich w działaniu i rozwoju wrażliwości społecznej.
4. Organizowanie i prowadzenie szkoleń przygotowujących nowych wolontariuszy.
5. Pomoc rodzinom ubogim, dysfunkcyjnym, zagrożonym.
6. Pomoc uczniom wywodzącym się z rodzin ubogich, niepełnych.
7. Pomoc osobom starszym, chorym, samotnym, ubogim.
8. Organizowanie wypoczynku letniego i zimowego.
9. Uczestnictwo w różnorodnych formach działalności Caritas.
10. Uczestnictwo w organizowaniu uroczystości dotyczących wolontariatu (seminariów, szkoleń, obozów) oraz udział w takich spotkaniach organizowanych przez inne instytucje.
11. Przygotowanie i dystrybucja publikacji z zakresu wolontariatu będącego ramieniem Caritas.
12. Prezentację dorobku i propagowanie idei Wolontariatu Caritas w mediach.
13. Podejmowanie działań związane z wymianą wolontariuszy poza granicami kraju, w łączności z Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Rozdział VI
MAJĄTEK WOLONTARIATU

§ 13

Wolontariat działa w ramach Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Konieczne fundusze na działalność Wolontariat otrzymuje z pozyskanych środków Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Rozdział VII

STOSUNEK DO CARITAS DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

§ 14

Wolontariat przenika i współpracuje z istniejącymi strukturami organizacyjnymi Diecezjalnej Caritas:

1. Zarządem Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
2. Koordynatorami i Parafialnymi Zespołami Caritas.
3. Szkolnymi Kołami Caritas.
4. Centrum Pielęgniarstwa Rodzinnego Caritas.
5. Innymi placówkami Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Rozdział VIII
SYMBOLE I ŚWIĘTA

§ 15

Świętem patronalnym Wolontariatu, tak jak całej Caritas, jest Niedziela Miłosierdzia Bożego.

§ 16

Patronem Wolontariatu Caritas jest św. Brat Albert.

Rozdział IX
POSTANOWIENIA KOŃCOWE

§ 17

1. Zmian przepisów niniejszego Statutu dokonuje Biskup Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.
2. Wolontariat może być rozwiązany przez Biskupa Diecezjalnego.
3. Niniejszy Statut wchodzi w życie z dniem zatwierdzenia przez Biskupa Diecezjalnego.

† Marian Rojek
BISKUP

Zamość, 11 lutego 2015 r.

Zamość, 6 marca 2015 r.

L.dz. 94/Gł/15

DEKRET ERYGOWANIA
DOMU ZAKONNEGO ZGROMADZENIA
MAŁYCH SIÓSTR NIEPOKALANEGO SERCA MARYI
W BIŁGORAJU

Przewielebna
Matka Elżbieta Brogowska
Przełożona Generalna
Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi

Stosownie do przedłożonej prośby Przewielebnej Matki z dnia 1 sierpnia 2014 r. (L. dz. 20/14), na podstawie kan. 609 §1 KPK, **wyrażam zgodę na erekcję domu zakonnego Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w Biłgoraju** (ul. Poniatowskiego 42), z prawem używania kaplicy i przechowywania w niej Najświętszego Sakramentu.

Zgodnie z wolą Przewielebnej Matki, siostry zamieszkujące w nowotworzonym domu zakonnym, będą realizować życie zakonne, jego cele oraz ducha Zgromadzenia w oparciu o warunki zawarte w umowie sporządzonej dnia 30 sierpnia 2014 r. pomiędzy Parafią pw. św. Jana Pawła II w Biłgoraju, reprezentowaną przez Księdza Proboszcza Józefa Flisa a Zgromadzeniem Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, reprezentowanym przez Przełożoną Generalną, Matkę Elżbietę Brogowską.

Siostrom zamieszkującym w nowo erygowanym domu zakonnym z serca błogosławię i polecam opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji.

† Marian Rojek
BISKUP

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 13 marca 2015 r.

L.dz. 93/Gł/15

DEKRET
NADANIA TYTUŁU
BŁOGOSŁAWIONYCH 108 MĘCZENNIKÓW
Z CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ
KAPLICY W WYWŁOCZCZE
PARAFIA TOPÓLCZA

Mając na uwadze duchowe dobro wiernych i większą chwałę Boga, zgodnie z przedłożoną prośbą ks. Krzysztofa Świty, proboszcza parafii pw. św. Izydora w Topólczy z dnia 26 stycznia 2015 r., **nadaję kaplicy w Wywłoczce tytuł „Błogosławionych 108 Męczenników z czasów II wojny światowej", zgodnie z kan. 1223 Kodeksu Prawa Kanonicznego.**

Nadanie tytułu kaplicy nie upoważnia do obchodzenia odpustu w liturgiczne wspomnienie 108 Męczenników z czasów II wojny światowej.

Księdzu Proboszczowi oraz wszystkim wiernym, którzy na modlitwie w tym miejscu będą szukać wsparcia u Boga, z serca błogosławię: w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.

† Marian Rojek
BISKUP

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, Zmartwychwstanie Pańskie 2015

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie!

Jeszcze raz, dzięki Opatrzności Bożej, mamy możliwość przeżywania Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Jest to zarazem okazja i wezwanie do dania wobec wszystkich ludzi i całego świata świadectwa o naszej wierze w Jezusa Chrystusa – Bożego Syna, który „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba, […] stał się człowiekiem, […] został umęczony i pogrzebany i trzeciego dnia zmartwychwstał, jak oznajmia Pismo".

Jako wspólnota wyznawców i uczniów Chrystusa Zmartwychwstałego jesteśmy dzisiaj, na początku XXI wieku, postawieni wobec faktu z jednej strony wielorakiego odrzucania prawdy o Bogu, w tym prawdy o Zmartwychwstaniu Bożego Syna, a z drugiej strony wobec faktu odważnego opowiadania się za wiarą w Chrystusa, połączonego często z ofiarą męczeństwa wielu naszych braci i sióstr. Potrzebujemy mocnej wiary, żywej nadziei i gorącej miłości, aby nie ulec zastraszeniu ze strony wrogów chrześcijaństwa, ale także nie poddać się uśpieniu i znieczuleniu wobec ofensywy materializmu, ducha zeświecczenia i fałszywego wyzwolenia od zasad naszej wiary i moralności.

Niech nasz Pan Zmartwychwstały dotknie jeszcze raz waszych serc, oczyszczonych przez wielkopostną pokutę i napełni je odwagą wiary, mądrością pokory i wrażliwością miłosierdzia, abyście razem z nami podjęli z radością wszystkie wyzwania codzienności jako wierni uczniowie i niestrudzeni głosiciele zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią, nienawiścią, egoizmem i małodusznością.

Życzymy wam miłości i pokoju, wytrwałości i wierności. Niech Zmartwychwstały Chrystus zagości w waszych rodzinach, domostwach, sąsiedztwach, miejscach pracy, nauki, odpoczynku. Niech pomaga wam w przezwyciężaniu trudności i zwątpień. Niech prowadzi was do pełni życia.

Błogosławimy wam na radosne świętowanie Zmartwychwstania Chrystusa i odważne świadczenie o Chrystusie żywym i obecnym pośród nas.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

† Mariusz Leszczyński
BISKUP POMOCNICZY

SPRAWY PERSONALNE

19 stycznia

ks. mgr Piotr Brodziak, wikariusz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu mianowany współpracownikiem Diecezjalnego Centrum Światowych Dni Młodzieży 2016 dla rejonu zamojskiego

28 stycznia

Maria Adryańczyk mianowana Prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu

1 lutego

ks. kan. mgr Kazimierz Szerement, odwołany z funkcji kapelana w Domu Pomocy Społecznej w Tyszowcach i skierowany do zamieszkania w domu prywatnym na terenie parafii Uchanie

ks. mgr lic. Andrzej Traczykiewicz, odwołany z funkcji rezydenta w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie i mianowany kapelanem w Domu Pomocy Społecznej w Tyszowcach

5 lutego

ks. mgr Witold Mikulski, wicedziekan Dekanatu Tyszowce, mianowany administratorem parafii pw. Świętej Trójcy w Komarowie, do czasu wyznaczenia nowego proboszcza tejże parafii

16 lutego

ks. mgr Piotr Brodziak, wikariusz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu mianowany diecezjalnym wizytatorem katechetycznym Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu

ks. prał. dr Wiesław Galant, odwołany z funkcji Dyrektora Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu

ks. dr Waldemar Miśkiewicz, odwołany z funkcji diecezjalnego wizytatora katechetycznego Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu i mianowany rejonowym wizytatorem rejonu hrubieszowskiego

ks. dr Robert Strus, mianowany Dyrektorem Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu

20 lutego

ks. mgr Rafał Stochmal, odwołany z urzędu wikariusza parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Hrubieszowie i skierowany na bezterminowy urlop z zamieszkaniem w domu rodzinnym

23 lutego

ks. mgr Mariusz Konopka, odwołany z funkcji pomocnika duszpasterza w parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tomaszowie Lubelskim i skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy w Hrubieszowie

ks. mgr Witold Mikulski, z dniem 9 marca 2015 r. odwołany z funkcji tymczasowego administratora parafii pw. Świętej Trójcy w Komarowie

ks. prał. dr Franciszek Nieckarz, z dniem 9 marca 2015 r. odwołany z urzędu Rektora Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie i mianowany proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Komarowie, a także Dziekanem Dekanatu Tyszowce

ks. dr Jarosław Przytuła, z dniem 9 marca 2015 r. odwołany z urzędu Prefekta Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie i mianowany Rektorem tegoż Seminarium

ks. dr Witold Słotwiński, z dniem 9 marca 2015 r. odwołany z urzędu wikariusza parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu i mianowany Prefektem Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie

ks. mgr Konrad Zalewski, z dniem 9 marca 2015 r. przeniesiony z urzędu wikariusza parafii pw. MB Śnieżnej w Łukawicy na urząd wikariusza parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu

9 marca

ks. dr Jarosław Przytuła, Rektor Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej w Lublinie, mianowany członkiem Rady Kapłańskiej do końca obecnej kadencji Rady, tj. do dnia 31 października 2017 r.

ks. dr Robert Strus, Dyrektor Wydziału Nauki i Wychowania Katolickiego Kurii Diecezjalnej w Zamościu, mianowany członkiem Rady Kapłańskiej do końca obecnej kadencji Rady, tj. do dnia 31 października 2017 r.

13 marca

Barbara Łasocha, mianowana Prezesem Zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w parafii pw. Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim

HOMILIA W UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO ZAMOŚĆ – OO. FRANCISZKANIE – 25 MARCA 2015 R. XXIII ROCZNICA POWSTANIA DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Bądźcie pozdrowieni wszyscy Siostry i Bracia, osoby życia konsekrowanego, kapłani, Ojcowie Franciszkanie na czele z Ojcem Gwardianem, Siostry zakonne, Wierni świętujący dzisiaj w tej świątyni uroczystość odpustową oraz ochrzczeni przynależący do naszej Zamojsko-Lubaczowskiej Diecezji w 23. rocznicę jej powstania a także słuchacze Katolickiego Radia Zamość. Niech łaska Boża, której pełnią ogarnięta była Maryja już w chwili swego poczęcia, o czym dał świadectwo Anioł Gabriel podczas zwiastowania w Nazarecie, wzrasta w każdym z was.

Wiemy z Pisma Św. o tym, iż na początku historii człowieka, poprzez wydarzenie nieposłuszeństwa wobec Boga, rozpoczęła się dla nas wszystkich droga cierpienia, pełna różnorakiej wzajemnej ludzkiej nienawiści i zazdrości. Doznajemy uciążliwości codziennej pracy, walczymy z naturą o to, aby zabezpieczyć dla siebie i rodziny to, co konieczne do życia. Utraciliśmy wolność od chorób, przepadła nasza darmo otrzymana od Stwórcy naturalna wiedza i zostaliśmy pozbawieni nieśmiertelności naszego ciała.

Tak się stało wówczas, gdy pierwsi rodzice uwierzyli kłamstwu szatana i podjęli jego pokusę, wyciągając rękę po owoc z drzewa w środku rajskiego ogrodu, o którym Bóg powiedział: „nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli" (Rdz 3,3).

Każdy z nas ochrzczonych i wierzących w Jezusa Chrystusa, a w szczególności osoby życia konsekrowanego, będziemy za chwilę zaproszeni do tego, abyśmy wyznali naszą wiarę w Trójjedynego Boga, święty Kościół powszechny, tajemnicę wymiany owoców zasług między nami pielgrzymującymi po ziemi a oczyszczającymi się jeszcze w stanie czyśćca i zabawionymi. Wreszcie, byśmy tu zaświadczyli pragnienie odpuszczenia grzechów, zmartwychwstania naszych ciał i życia wiecznego.

Pod koniec Wielkiego Postu przywołujemy obraz tamtego rajskiego drzewa, poznania dobra i zła, gdzie pojawił się pierwszy grzech człowieka. Ale również tam nasi prarodzice usłyszeli wyraźną zapowiedź zbawienia wypowiedzianą przez Boga: „wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie (szatana) a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę a ty zmiażdżysz mu piętę" (Rdz 3,15).

Oto dzisiaj u progu Niedzieli Palmowej i Wielkiego Tygodnia stajemy przy innym drzewie oraz wpatrujemy się w znak Chrystusowego krzyża. Z nadzieją na Boże miłosierdzie śpiewamy: „Krzyżu święty nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze. W żadnym lesie takie nie jest, jedno na którym sam Bóg jest. Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, rozkoszny owoc nosiło". A w Wielki Piątek, będziemy wołać: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata".

Jezus Chrystus, który na Golgocie umarł na drzewie krzyża i dał nam zbawienie oraz przywrócił człowiekowi utracone dziedzictwo nieba, dał nam dar swojej Matki jako Matki naszej, Matki całego Kościoła, także tego naszego zamojsko-lubaczowskiego, który dzisiaj właśnie świętuje 23-cią rocznicę swego istnienia.

I pośród symbolicznych obrazów tych dwóch drzew oraz tajemnicy historii i wydarzeń, jakie mają miejsce między człowiekiem i Bogiem, pojawia się obecna Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. To dlatego mogliśmy być zbawieni, że Maryja, Niewiasta z Nazaretu, gdy do Niej przybył Anioł Gabriel, by Jej zwiastować, iż na Niej spełnią się obietnice proroków, a Jej Syn, który pocznie się w cudowny i dziewiczy sposób za sprawą Ducha Świętego, będzie Synem samego Boga, odpowiedziała Stwórcy „niech mi się stanie według twego słowa". Zwiastowanie Pańskie uświadamia nam, iż tajemnica Wcielenia Bożego Syna jest nierozerwalnie związana z późniejszym wydarzeniem śmierci na drzewie krzyża i zmartwychwstaniem Chrystusa.

Drogie osoby życia konsekrowanego, wasze życie winno być przed Bogiem podobne do zdrowego i mocno stojącego drzewa. Korzenie jakie dostrzegamy u tej rośliny, mają być zdecydowanie umocowane w ziemi naszej tradycji, abyście sięgały nimi do wiary waszych rodziców oraz dziadków, założycieli waszych zgromadzeń, a także tej wspólnoty Kościoła dzisiaj przeżywającej swoje patronalne święto, parafialny odpust, i z ich świadectwa oraz miłości czerpali odpowiednie soki do właściwego postępowania i owocowania.

Tak jak drzewo posiada korzenie, tak i wy ich potrzebujecie. Dla każdej i każdego z nas konieczna jest przecież rodzina i to wszystko co ona nam daje: miłość, stabilność, oparcie, fundament, wiarę, ufność, modlitwę, życie Bożymi przykazaniami. Począwszy od własnej rodziny, poprzez wszystkie wspólnoty, do których przynależycie i w jakich uczestniczycie w parafii, w szkole, w społeczności miasta czy wioski, w zgromadzeniu zakonnym, a także Kościoła zamojsko-lubaczowskiego, tworzycie w waszym życiu płaszczyznę nadziei na przyszłość, jakiegoś wsparcia, tej świadomości, iż ja nie jestem sam.

Oto młody człowiek szedł sobie drogą i zauważył ogrodnika, który właśnie sadził malutkie drzewko świętojańskie (to taki rodzaj drzewa z obszaru Morza Śródziemnego, które u nas jest nieznane, a owocuje dopiero po około 15 latach od zasadzenia). Zatrzymał się przy nim, popatrzył na to, co on robi i zapytał: „Kiedy to drzewko przyniesie owce?". Ogrodnik stwierdził, iż trzeba długo czekać, może 15 lat a czasami nawet więcej.

Po usłyszeniu takiej odpowiedzi zdziwił się ów młodzieniec i stwierdził: „Wy ogrodniku, chyba nie jesteście rozsądni, kto wie co będzie za 15 lat? Czy wy jeszcze będziecie wówczas żyli, abyście mogli skosztować z owoców tej dzisiejszej pracy? Czego więc nie sadzicie jakiegoś innego drzewka, które by wam przyniosło owoc już za dwa, albo trzy lata? Byście mogli się nimi nacieszyć jeszcze za waszego życia"?

Ów ogrodnik jednak cierpliwie zakończył swoją pracę, popatrzył z radością na to co zrobił i spokojnie odpowiedział młodzieńcowi, któremu trudno było to wszystko pojąć: „Młody przyjacielu, gdy ja się urodziłem na tym świecie, to już zastałem drzewa świętojańskie mimo tego, że przecież ich nie sadziłem. To uczynili na długo przede mną moi dziadkowie. Ja jedynie korzystałem z owoców ich pracy, wysiłku, którego sam nie wykonałem. Dlatego też sadzę to drzewo teraz, aby moje dzieci i wnuki później mogły smakować jego owoce".

My ludzie potrafimy na tej ziemi istnieć dlatego, że jeden drugiemu podaje swoją dłoń i mu pomaga. On sadził, ale owoce jego trudu będą zbierać dopiero następne pokolenia. I tak jest w przypadku nas samych. Nie wybieramy tego co łatwe, przyjemne, co bez trudu dawałoby nam zadowolenie. Owo drzewko, dające nam nadzieję na owoc po dwóch, lub trzech latach. Nasi rodzice zaryzykowali obdarzając nas miłością i dali nam życie, kochają nas, pielęgnują, trudzą się. Jak ten Boży ogrodnik doglądają, z nami się martwią, cieszą się naszym rozwojem, gdy trzeba, to też i z mądrością przycinają nasze wybujałe gałązki.

Czy my owocujemy dla naszych rodziców, dla przełożonych naszą miłością, wdzięcznością, zatroskaniem, zrozumieniem? Przecież dzisiaj w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, gdy przyglądamy się Maryi w Nazarecie, uświadamiamy sobie świętość każdego poczętego pod sercem matek życia. One wraz ze swymi mężami – a naszymi ojcami, dały nam szansę na nasze jedyne i niepowtarzalne życie.

Wielkość, wspaniałość i świętość naszego życia, pełnego tylu darów, talentów, pragnień i marzeń. Czy nie byłoby dzisiaj czymś odpowiednim, podziękować swojemu ojcu i matce za to, że powiedzieli

Bogu „tak", na twoje pojawienie się na tym świecie, że dla ciebie oddają swoje siły, zdrowie, zatroskanie, martwią się twoimi kłopotami i cieszą twoimi radościami?

Trzeba każdemu z nas upodobnić się do zdrowego i mocnego pnia drzewa, bym stał zdecydowanie i prosto, tu gdzie mnie Bóg w historii tego świata postawił i bym się nie chwiał na różne strony, nawet gdy przyjdą nagłe życiowe burze. Przy młodziutkich sadzonkach często widzimy wbity w ziemię palik, tyczkę, która daje wzrastającemu drzewku stabilność i bezpieczeństwo. Szukamy świadków, przykładów i autorytetów, rozglądamy się za ludźmi, którzy potrafią nas przekonać, porwać ku dobru i zafascynować.

Gdy widzimy zdrowy pień drzewa to sobie uświadamiamy, że i my potrzebujemy codziennie wsparcia w dążeniu do wartości, celów, postawionych przed nami zadań. Cenimy sobie ludzi gotowych poświęcić swój czas, talenty, własne materialne dobra dla drugiego człowieka. Jak bardzo potrzeba nam zwykłej radości, wytrwałości, optymizmu, szerokiego spojrzenia w przyszłość bez kompleksów, tęsknimy za spokojem ducha. To przecież pień dźwiga na sobie całą koronę drzewa. I ja muszę mieć mocny kręgosłup Bożych przykazań oraz zasad, które uniosą pełny ciężar mojego ludzkiego życia.

Wreszcie dostrzeżmy na tym drzewie piękne zielone liście i uświadommy sobie, jak bardzo potrzebujemy nadziei. Pamiętajmy o tych ludziach, dla których ta cnota jest tak bardzo istotna: o chorych, słabych, opuszczonych, samotnych, nieporadnych i starszych, o osobach, które nie umieją sobie radzić w życiu z prostymi i oczywistymi sprawami. Starajmy się zaradzić ich strapieniom w takim zakresie, jak to jest dla nas możliwe i jak potrafimy.

Często korzystamy z cienia jakiego użycza nam w upalny dzień bujna korona drzewa, bogata w liście. Zauważmy, że i my potrzebujemy obejmującego nas w dobroczynny sposób zrozumienia od innych ludzi. Miejmy w sobie to pragnienie, by każdy człowiek mógł się przy nas rozwijać zgodnie ze swymi talentami. Wspierajmy się nawzajem w tym co dobre i szlachetne.

Popatrzmy wreszcie na dobre owoce drzewa i dostrzeżmy, iż również my potrzebujemy pokarmu. Pamiętajmy o uboższych od nas, którzy rzeczywiście są głodni - nie tylko tego zwykłego chleba, choć i to jest także prawdą w naszych różnych środowiskach. Czy to dostrzegacie? Ale są głodni innego chleba, my doskonale wiemy o tym, czy można żyć bez miłości, uszanowania godności każdego człowieka, dostrzeżenia i dowartościowania drugiej osoby?

Boże, który byłeś i będziesz u zarania i finału każdego naszego ziemskiego istnienia, dziś w dzień świętości życia, przyjdź i obejmij szczególnie swoją łaską nas wszystkich świętujących uroczystość odpustową tej parafii. Chcemy Ciebie się uchwycić pośród różnorakich burz i codziennych naszych doświadczeń. W Tobie zapuścić nasze korzenie i czerpać ze źródła wody żywej, na Tobie budować mocny pień naszej przyszłości, zdolny udźwignąć to, co przed nami, gdyż dla ciebie nie ma nic niemożliwego. Daj nam otwartość i zatroskanie o innych pozwalające jak bujna korona drzewa na odpoczynek i bezpieczeństwo w jej cieniu i bliskości. Niech owocem naszego życia będzie pokój i dobro, po prostu świętość.

Zwiastujmy innym radość życia, wdzięczność za dar życia fizycznego i duchowego, oraz od Maryi uczmy się Jej ufności i całkowitego zawierzenia Bogu. Kochani rodzice, ojcowie i matki, wychowawcy, nauczyciele, osoby życia konsekrowanego, siostry zakonne i zakonni ojcowie, Siostry i Bracia w Chrystusie, diecezjanie Kościoła zamojsko-lubaczowskiego, zdecydowanie brońmy każdego poczętego życia, gdyż ono wyszło z rąk Stwórcy i jest święte. Wołajmy do Maryi o umiejętność zatroskania o godność każdego człowieka, także tego niechcianego, niemiłowanego przez rodziców, chorego, niepełnosprawnego, starszego, zagubionego. Ceńmy sobie świętość i czystość naszego życia, które w Bogu ma swoje spełnienie. Amen.

KURIA DIECEZJALNA

DANE STATYSTYCZNE Z DEKANATÓW ZA ROK 2014

Dane za rok 2014	Ochrzczonych	Bierzmowanych	Ilość Komunii św.	I Komunia św.	Zawartych małżeństw	Zmarłych
Biłgoraj Płd.	321	222	685000	12	132	306
Biłgoraj Płn.	356	393	812000	0	151	291
Cieszanów	167	87	419000	0	84	163
Grabowiec	129	143	391000	0	67	283
Hrubieszów Płd.	261	449	427000	0	107	329
Hrubieszów Płn.	217	250	449000	6	101	429
Józefów	218	65	358000	1	98	219
Krasnobród	260	244	557000	0	119	310
Lubaczów	260	148	486000	0	123	213
Łaszczów	144	62	344000	0	76	246
Narol	124	233	255000	0	81	168
Sitaniec	244	348	517000	51	111	318
Szczebrzeszyn	230	79	726000	0	153	361
Tarnogród	266	173	738000	0	133	270
Tarnoszyn	70	96	210000	0	37	89
Tomaszów Lub. Płd.	313	433	643000	0	129	262
Tomaszów Lub. Płn.	209	273	467000	0	128	293
Tyszowce	135	95	271000	0	60	202
Zamość	628	702	1007000	0	292	499
SUMA	**4552**	**4495**	**9762000**	**70**	**2182**	**5251**

DANE STATYSTYCZNE DIECEZJI ZA ROK 2014

Biskupów	3
Kapłanów	480
Kapłanów wyświęconych	6
Kapłanów zmarłych	7
Alumnów	44
Sióstr zakonnych	146
Dekanatów	19
Parafii	186
Ochrzczonych	4552
Bierzmowanych	4495
I Komunia św.	70
Zawartych małżeństw	2182
Zmarłych	5251

Opracował: ks. Zygmunt Jagiełło

KOMUNIKATY Z KONFERENCJI KSIĘŻY DZIEKANÓW 18 MARCA 2015 R.

KANCLERZ I RZECZNIK DIECEZJI

1. Przypominam o obowiązkach księży Dziekanów:
   - legalizowanie ksiąg metrykalnych – każda strona opieczętowana i ponumerowana; na zakończenie księgi metryka; do końca lutego każdego roku przesłanie do Kurii duplikatów ksiąg metrykalnych z parafii za rok ubiegły;
   - dokonywanie wizytacji według kwestionariuszy wizytacji dziekańskich i przekazywanie wypełnionych kwestionariuszy do Kurii (proszę, by informacje były aktualne – nie jedynie powielane czy kopiowane z wcześniejszych kwestionariuszy; proszę o rzeczywiste sprawdzenie i egzekwowanie właściwego prowadzenia ksiąg kościelnych, bieżącej rachunkowości (księga kasowa parafii) i inwentaryzacji (księga inwentarzowa parafii – wyposażenie kościoła, zakrystii, kaplic, plebanii; jeżeli którejś z ksiąg nie ma w parafii należy to wyraźnie zaznaczyć i zobowiązać proboszcza do założenia księgi) – to bardzo istotne zagadnienia, które uwidaczniają się szczególnie przy przekazywaniu parafii; porządek i sumienność w tej kwestii pozwoliłyby uniknąć wielu kłopotów, niejasności i napięć;
   - aktywność i odpowiedzialność za sprawy parafii w dekanacie – troska o wspólnotę kapłańską; spotkania imieninowe, odpustowe; dostrzeganie sytuacji nieprawidłowych, gorszących; interwencja w miarę szybka; szczera, otwarta rozmowa z księdzem, z wiernymi.
2. Proszę o przekazywanie do Kurii aktów notarialnych z parafii dotyczących nieruchomości; Księża Dziekani otrzymali listę parafii, które nie dostarczyły do Kurii protokołów z wyboru do Rad Duszpastersko-Ekonomicznych.
3. Proszę o aktualizację testamentów kapłańskich.
4. Proszę o zachowanie roztropności w kontaktach z mediami. Wypowiedzi do mediów w sprawach diecezjalnych tylko za zgodą Księdza Biskupa.
5. Apeluję o roztropność w kwestiach związanych z prowadzeniem spraw cmentarzy parafialnych: nie można preferować jednej firmy pogrzebowej czy kamieniarskiej itd. – jesteśmy zobowiązani umożliwić konkurencję w tej dziedzinie; pilnować spraw ubezpie-

czeniowych, wycinki drzew; ostrożnie z przejmowaniem troski o cmentarz od jednostek lokalnych.

6. Do Księdza Witolda Słotwińskiego proszę przekazywać uwagi i propozycje dotyczące kalendarza liturgicznego. Może są jakieś nieaktualne informacje, może pominięcia, błędy. Czujmy się odpowiedzialni za Kalendarz Liturgiczny; Do ks. Zygmunta Jagiełło proszę podawać propozycje, uwagi związane z ZID-em i Adresownikiem: zjagiello@o2.pl.
7. W trosce o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne: zachęta do sprawowania Mszy św. w intencji powołań; włączanie chorych i cierpiących w modlitwę o powołania; zapraszanie seminarium czy przedstawicieli wspólnot zakonnych na „niedziele powołaniowe" lub inne „akcje powołaniowe"; zachęta do kapłanów, aby świętować rocznice święceń kapłańskich w katedrze i przez to budować ściślejszą więź z „Matką kościołów Diecezji".
   Zaproszenie duchowieństwa i wiernych świeckich na Mszę Krzyżma w Wielki czwartek – godz. 10.00 Katedra; szczególny udział wspólnoty seminaryjnej w obchodach tegorocznego Triduum Paschalnego.
8. Z zagadnień liturgicznych: Przypominam o zasadzie wyraźnego oddzielenia Liturgii Słowa od Liturgii Eucharystycznej – przygotowanie darów ofiarnych i procesja z darami dopiero po zakończeniu Modlitwy Wiernych; apeluję o większe zaangażowanie osób świeckich w przygotowanie i przebieg liturgii – czytanie czytań mszalnych, śpiew psalmów, udział scholi czy chóru lub zespołu muzycznego; przygotowanie i czytanie komentarzy; Należy unikać pośpiechu, rutyny; dbać o czystość i schludność szat kapłańskich, bielizny liturgicznej (obrus, korporał, palka, puryfikaterz); nie zostawiać w kościele np. pod korporałem czy obrusem kluczyka do tabernakulum; jak najczęściej konsekrować na głębokiej patenie hostie w pewnej ilości do Komunii świętej dla uczestników liturgii mszalnej, tak by nie tylko kapłan spożywał chleb zakonsekrowany podczas bieżącej Eucharystii, ale dawał też taką możliwość wiernym.
9. Przypominam o informacjach zamieszczonych już na diecezjalnej stronie internetowej: Na mocy dekretu Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, z dnia 6 listopada 2014 r. uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w roku 2015 zostaje przeniesiona na sobotę 2 maja; Ponadto Kongregacja zezwala, aby w niedzielę 3 maja w kościołach parafialnych odprawić jedną Mszę św. ku czci NMP Królowej Polski; Podaliśmy

sprostowanie do kalendarza liturgicznego Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej dotyczące dni od 2 do 4 maja 2015; Należy zapoznać się z informacjami o zmianie przepisów dotyczących zawierania małżeństw wyznaniowych ze skutkami cywilnymi (konkordatowych) oraz z informacjami Polskiej Misji katolickiej w Anglii i Walii na temat dokumentacji małżeńskiej.

10. Przypominam zapisy Synodu naszej Diecezji:

pkt 187 „Dla tworzenia podstaw materialnych Diecezji, wierni świeccy i duchowieństwo zobowiązani są do wnoszenia na ten cel składek i dobrowolnych ofiar. Duszpasterze powinni pouczać wiernych o ciążącym na nich obowiązku świadczenia na rzecz Kościoła Powszechnego, Diecezji i parafii. Należy wyjaśniać wiernym, że ofiary składane na tacę podczas Mszy św. i inne ofiary są także wyrazem łączności z Ofiarą Chrystusa";

pkt 189 „Wszelkie składki i ofiary, także tzw. przechodnie, winny być wpisane do księgi rachunkowej" – dotyczy to także opłat za dzierżawy gruntów i tzw. dopłat, bez względu na to jaka była czy jest praktyka wykorzystywania tych pieniędzy – te kwestie domagają się „nowego ustawienia";

pkt 190 „Jakkolwiek w Diecezji nie ma ustalonych stawek (taksy) określających wysokość ofiar składanych przez wiernych z okazji zawierania małżeństw i pogrzebów, czy innych posług pasterskich, jednakże wierni świeccy winni poczuwać się do stosownej hojności, aby zapewnić duchowieństwu odpowiednie warunki materialne ich utrzymania".

11. Coraz bardziej aktualna jest sprawa roztropnego angażowania świeckich i dzielenia z nimi troski o sprawy materialne i finansowe parafii (rzeczywisty udział Rad duszpastersko-ekonomicznych w życiu parafii).

Ks. Michał Maciołek

WYDZIAŁ NAUKI I WYCHOWANIA KATOLICKIEGO

1. W dniu 16 lutego 2015 roku obowiązki dyrektora WNiWK Kurii Diecezjalnej w Zamościu od ks. prał. dra Wiesława Galanta przejął ks. dr Robert Strus, natomiast obowiązki katechetycznego wizytatora diecezjalnego od ks. dra Waldemara Miśkiewicza przejął ks. mgr Piotr Brodziak. Ksiądz Waldemar Miśkiewicz został powołany na rejonowego wizytatora katechetycznego dla rejonu Hrubieszów.
2. XXIII Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę odbyła się w sobotę 25 października 2014 roku. Pielgrzymce przewodniczył Biskup Diecezjalny Marian Rojek. Wzięło w niej udział 3140 maturzystów.
3. Dnia 20 listopada 2014 roku odbył się etap szkolny XXII Konkursu Wiedzy o Biblii i Kościele dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Wzięło w nim udział 1256 uczestników ze 170 szkół. Etap powiatowy Konkursu odbył się – 19 lutego 2015 roku. W eliminacjach tych wzięło udział 152 uczniów. Do finału, który odbędzie się 16 kwietnia br. o godzinie 10.00 w Domu Diecezjalnym, zakwalifikowało się 51 uczniów.
4. Eliminacje szkolne XXV Olimpiady Teologii Katolickiej dla szkół ponadgimnazjalnych odbyły się 4 grudnia 2014 roku. Wzięło w nich udział 163 uczestników z 18 szkół. Dnia 7 marca 2015 roku odbyły się eliminacje diecezjalne. Wzięło w nich udział 26 uczniów. Etap diecezjalny wyłonił trzech laureatów: Marcina Mydlaka (klasa II), Katarzynę Sadowy (klasa I), Agatę Wnuk (klasa I), wszyscy są uczniami Liceum Ogólnokształcącego im. ONZ w Biłgoraju. Finał ogólnopolski odbędzie się w dniach 16-18 kwietnia 2015 roku w Łomży. Podczas eliminacji diecezjalnych gościliśmy przedstawicieli KUL Jana Pawła II z ks. prof. dr. hab. Januszem Lekanem, którzy wręczyli pięciorgu najlepszym finalistom etapu diecezjalnego indeksy na teologię oraz zachęcali młodzież do studiowania na lubelskim uniwersytecie.
5. Podczas ferii zimowych odbyły się dwa turnusy rekolekcji w Werchracie dla katechetów (30.01-02.02.2015 r. oraz 03-05.02.2015 r.). Ćwiczeniom duchowym przewodniczył ks. mgr lic. Mirosław Bielecki. W obu turnusach wzięło udział 68 katechetów. W rekolekcjach dla nauczycieli Zamojsko-Lubaczowskiej Rodziny Szkół Jana Pawła II w Łabuniach w dniach 5-7 marca 2015 roku uczestniczyło 8 katechetów. Rekolekcje te prowadził ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz.

Pozostałe cztery tegoroczne turnusy rekolekcji zostaną przeprowadzone w miesiącach czerwcu i lipcu w domach rekolekcyjnych w Werchracie i Górecku Kościelnym oraz jako Pielgrzymka do Włoch.

6. W dniach 23-25 kwietnia br. planowane są wiosenne spotkania katechetów w rejonach: Lubaczów – 23 kwietnia br., godz. 15.00 /kościół św. Stanisława BM/, Hrubieszów – 24 kwietnia br., godz. 9,00 /kościół św. Mikołaja/, Tomaszów Lubelski – 24 kwietnia br., godz. 14,00 /kościół Zwiastowania NMP (sanktuarium)/, Biłgoraj – 25 kwietnia br., godz. 9.00 /kościół św. Jana Pawła II/, Zamość – 25 kwietnia br., godz. 14,00 /kościół św. Michała Archanioła/. Konferencję wygłosi pani Monika Żur z Kuratorium Oświaty w Lublinie Odział Zamiejscowy w Zamościu na temat *Prawa i obowiązki nauczycieli religii w szkole.*
7. Trwają przygotowania do VIII Diecezjalnej Pielgrzymki Bierzmowanych do sanktuarium w Tomaszowie Lubelskim, która odbędzie się 30 maja br.
8. W bieżącym roku szkolnym przeprowadzono 27 wizytacji katechetycznych. Bardzo dziękuję wizytatorom rejonowym za ich posługę. Najważniejsze wnioski z wizytacji:
   - Niektórzy księża po otrzymaniu informacji o wizytacji są zaskoczeni (a nawet przerażeni). Dotyczy to szczególnie księży, którzy mają długi staż pracy i nigdy nie byli wizytowani. Jednak po wizytacji bardzo pozytywnie oceniają to wydarzenie.
   - Nie zawsze księża katecheci uczestniczą w zebraniach rady pedagogicznej.
   - Nie wszyscy księża piszą konspekty na wizytację (szczególnie z dłuższym stażem pracy).
   - Bardzo dobrze, że jest protokół wizytacji. Mobilizuje wszystkich jej uczestników.
   - Wizytacje pozytywnie wpływają na pracę katechetyczną. Rozmowa wizytatorów z proboszczami i dyrektorami szkół wzmacnia współpracę między nimi.
9. Uwagi dotyczące pracy katechetycznej, jej planowania i organizowania:
   - Prosimy księży proboszczów, aby zatroszczyli się, we współpracy w księżmi dziekanami, o ,,solidarny" podział godzin katechezy dla katechetów (duchownych i świeckich) w parafiach i dekanatach. Przypominamy o tym w kontekście planowania pracy na rok szkolny 2015/2016.

- Nauka religii w przedszkolach i szkołach publicznych wszystkich typów odbywa się w wymiarze dwóch zajęć przedszkolnych (właściwych dla danego poziomu nauczania) lub dwóch godzin lekcyjnych tygodniowo. Prosimy księży proboszczów, aby czuwali nad przestrzeganiem tego prawa w przedszkolach i szkołach.
- Posiadanie misji kanonicznej jest warunkiem koniecznym do nauczania religii w szkole. Dotyczy to katechetów świeckich i duchownych. Wzór prośby o wydanie misji znajduje się w Diecezjalnym Informatorze Katechetycznym oraz na stronie Wydziału.
- Ponieważ jest coraz mniej godzin katechezy, katechetom (duchownym i świeckim), którzy posiadają prawa do emerytury, zostaną od przyszłego roku szkolnego wycofane misje kanoniczne.

10. Dziękujemy wszystkim za pracę katechetyczną oraz odpowiedzialną jej organizację. W okresie Wielkiego Postu szczególne podziękowania za organizację rekolekcji dla dzieci i młodzieży.
11. Dyżury pracowników Wydziału obejmują wszystkie robocze dni tygodnia w Kurii Diecezjalnej (od godziny 9.00 do 13.30). Szczegółowy rozkład dyżurów poszczególnych osób jest umieszczony na stronie internetowej Wydziału. Jest też stały kontakt telefoniczny z ks. Robertem Strusem (tel.: 506 086 058).

Ks. Robert Strus

WYDZIAŁU DUSZPASTERSTWA OGÓLNEGO

1. Program duszpasterski dla Kościoła w Polsce

W I Niedzielę Adwentu 2013 roku Kościół w Polsce rozpoczął realizację nowego, czteroletniego *programu duszpasterskiego*, który został przygotowany przez Komisję Duszpasterstwa KEP. Program nawiązuje do 1050 rocznicy Chrztu Polski, którą będziemy przeżywać w 2016 roku. Hasłem nowego *programu duszpasterskiego* są słowa: „Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa". Praca duszpasterska przez najbliższe cztery lata będzie skupiała się wokół następujących haseł:

- 2013/2014 – „Wierzę w Syna Bożego"
- **2014/2015 – „Nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię"**
- 2015/2016 – „Nowe życie w Chrystusie"
- 2016/2017 – „Idźcie i głoście"

2. Wydarzenia w diecezji od ostatniej konferencji dziekanów

a) Wraz z rozpoczęciem Adwentu, rozpoczęliśmy modlitwy w intencjach naszej diecezji. Zachęcamy do czynnego włączania się poszczególnych parafii w to przedsięwzięcie.

b) W okresie Adwentu niektóre duszpasterstwa organizowały rekolekcje adwentowe. Składamy serdeczne „Bóg zapłać" za zaangażowanie księży w tę posługę.

c) W czasie Świąt Narodzenia Pańskiego w poszczególnych duszpasterstwach odbyły się spotkania opłatkowe. Dziękujemy za zaangażowanie duszpasterzy w te wydarzenia.

d) Trwa kurs duszpasterski dla księży do piątego roku kapłaństwa. Od ostatniej konferencji odbyły się dwa spotkania. Pierwsze 29 listopada 2014 roku. Prowadził je ks. Paweł Mąkosa, prof. KUL. Tematem spotkania było przygotowanie do sakramentu bierzmowania. Uczestniczyło w nim 34 kapłanów. Następna część kursu miała miejsce 21 lutego 2015 roku. Prowadził ją ks. Mirosław Grendus z diecezji przemyskiej. Kurs zatytułowany był: „Język katechezy – język mediów". W spotkaniu uczestniczyło 32 kapłanów.

e) W dniach 20-22 lutego 2015 r. odbyło się kolejne spotkanie, w ramach organizowanego w diecezji kursu ceremoniarza.

f) Od ostatniej konferencji księży dziekanów przeprowadzone zostały liczne rekolekcje młodzieżowe organizowane przez siostry FMM w Łabuniach, Ruch Światło Życie w Korchowie, KSM w Trzęsinach i wspólnotę „Galilea" w Domu Pielgrzyma w Tomaszowie Lubelskim.

g) 14 lutego 2015 r. w domu diecezjalnym odbyło się spotkanie referentów poszczególnych duszpasterstw.

3. Wydarzenia w diecezji do kolejnej konferencji dziekanów

a) Ekstremalna Droga Krzyżowa.

Po raz drugi z Tomaszowa Lubelskiego 27 marca wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa. Jest to rozważanie Misterium męki Chrystusa podczas pieszej, nocnej wędrówki. W tym roku organizatorzy przygotowali 4 trasy do wyboru. Trzy z nich prowadzą z Tomaszowa Lubelskiego do katedry w Zamościu. Czwarta, tzw. „szlak trzech sanktuariów" prowadzi aż do sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy. EDK rozpocznie Msza św. w kościele św. Józefa w Tomaszowie Lubelskim o godz. 20.30.

b) Noc konfesjonałów

Nasza diecezja w tym roku podejmuje próbę zorganizowania „Nocy Konfesjonałów". Jest to ogólnopolska akcja, mająca na celu umożliwienie ludziom powracającym z zagranicy i zapracowanym, przystąpienie do spowiedzi przed świętami wielkanocnymi. Spowiedź taka będzie się odbywała w pięciu miastach naszej diecezji.

W Biłgoraju w kościele pw. św. Jerzego, w nocy z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek (2-3 kwietnia 2015 roku) w godz. od 21.37 (godzina śmierci św. Jana Pawła II) do godz. 6.00. Jeśli znaleźliby się księża chętni do pomocy w tym wydarzeniu, prosimy zgłaszać się do ks. Leszka Boryły. W Hrubieszowie w parafii pw. św. Mikołaja w dniach 2-3 kwietnia w godzinach od 21.37 do godz. 2.00. Koordynatorem przedsięwzięcia w Hrubieszowie jest ks. Stanisław Solilak. W Lubaczowie w parafii św. Stanisława BM „Noc Konfesjonałów" jest organizowana od lat. Tym razem odbędzie się w nocy z 3 na 4 kwietnia i będzie trwała w godzinach od 19.00 do. 8.00. Księża, którzy zechcą pomóc są proszeni o zgłoszenie się do ks. Andrzeja Stopyry. W Tomaszowie Lubelskim spowiedź będzie miała miejsce w parafii NSPJ w nocy z 2 na 3 kwietnia w godzinach od 21.37 do 7.00. Zainteresowanych pomocą księży prosimy o zgłoszenie do ks. Grzegorza Chabrosa. W Zamościu wydarzenie to będzie odbywać się w kościele Rektoralnym św. Katarzyny w nocy z 2 na 3 kwietnia, w godzinach od 21.37 do 8.00. Księży którzy zechcieliby pomóc w spowiadaniu, prosimy, aby zgłosili się do ks. Sylwestra Zwolaka.

c) XXX Dni Młodych w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

29 marca 2015 roku, czyli w Niedzielę Palmową zapraszamy młodzież do uczestnictwa w XXX Dniach Młodych w diecezji. Hasło tegorocznego spotkania brzmi: **„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą"**. Młodzież zaproszona jest do uczestnictwa w tych wydarzeniach w swoich rejonach.

- Biłgoraj: 29.03 – Procesja z palmami; 1.04 – Misterium męki Pańskiej; 3.04 - Droga krzyżowa ulicami miasta.

- Hrubieszów: 29.03 godz. 16.00 – Msza Święta w par. MB Nieustającej Pomocy, a następnie Droga krzyżowa ulicami miasta do kościoła św. Mikołaja.

- Lubaczów: 27.03 - Droga krzyżowa ulicami miasta; 29.03 – Droga krzyżowa Ernesta Brylla.

- Tomaszów Lubelski: 27.03 - Droga krzyżowa ulicami miasta; 28.03 – Adoracja Krzyża – par. św. o. Pio; 29.03 – Procesja z palmami z par. św. o. Pio do par. ZNMP; 29.03 - Procesja z palmami w par. NSPJ.

- Zamość: 27.03 - Droga krzyżowa ulicami miasta; 28.03 – Misterium męki Pańskiej (Karolówka); 29.03 – Procesja z palmami z par. św. Michała Archanioła do Katedry.

d) Kurs wielkanocny dla duchowieństwa

7 kwietnia 2015 roku, w kościele pw. Matki Boskiej Królowej Polski w Zamościu odbędzie się kurs duszpasterski dla duchowieństwa. Zaproszeni zostali prelegenci: ks. Grzegorz Suchodolski, odpowiedzialny za przygotowanie ŚDM w Polsce i Dorota Abdelmoula, kierownik projektu „Bilet dla Brata". W tym roku nastąpiły zmiany. Kurs trwa tylko jeden dzień i odbywać się będzie w Kościele MBKP w Zamościu, a nie jak do tej pory w sali konferencyjnej pod kościołem. Dokładny program kursu podany zostanie na stronie internetowej diecezji.

e) Diecezjalne Obchody Jubileuszowe w Krasnobrodzie

18 kwietnia 2015 roku odbędzie się sesja naukowa poświęcona historii sanktuarium w Krasnobrodzie. Połączona będzie z pielgrzymką katechetów i nauczycieli do sanktuarium krasnobrodzkiego. Następnego dnia, czyli 19 kwietnia zaplanowana jest Diecezjalna Pielgrzymka Rad Duszpastersko-Ekonomicznych. 26 maja 2015 r. Diecezjalna Pielgrzymka matek dzieci niepełnosprawnych. Natomiast 30 maja 2015 r. Diecezjalna Pielgrzymka Chorych. Kolejna pielgrzymka przypadać będzie 7 czerwca 2015 r. Będzie to I Diecezjalna Pielgrzymka Kół Gospodyń Wiejskich do Krasnobrodu. 20 czerwca 2015 r. do sanktuarium przybędzie Legion Maryi z całej diecezji. Główne uroczystości jubileuszowe jak zawsze w dniach 1-2 lipca 2015 r.

f) Rekolekcje dla LSO

Po pozytywnym odzewie w poprzednim roku, także w najbliższe wakacje Diecezjalne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza pragnie zorganizować rekolekcje dla ministrantów i lektorów udzielających się w życiu parafialnym. W tym roku odbędą się one w Hucie Różanieckiej w Schronisku Młodzieżowym. Podobnie jak w ubiegłym roku zorganizowane zostaną trzy turnusy: 26 lipca - 1 sierpnia – lektorzy oraz ministranci ze szkół ponadgimnazjal-

nych, 2-8 sierpnia – ministranci z gimnazjum oraz 9-15 sierpnia – ministranci ze szkoły podstawowej. Bardzo prosimy o przestrzeganie tych kategorii wiekowych przy zapisach, by na każdym turnusie spotykali się rówieśnicy. Każdy turnus rozpoczyna się kolacją w niedzielę, a kończy obiadem w sobotę. Istotą będą zajęcia rekolekcyjne i szkoły liturgiczne, ale przewidziany jest też czas na sport, wycieczki piesze, basen i zabawę. Z rekolekcji mogą skorzystać także ministranci, którzy uczestniczyli w tamtym roku. Koszt rekolekcji to 260 zł od osoby. Bardzo prosimy księży proboszczów o dofinansowanie wyjazdu ministrantów w wysokości 100 zł. Już niedługo na stronach internetowych pojawią się szczegółowe informacje o rekolekcjach i sposobach zapisu.

Dodatkowo dla starszych ministrantów organizujemy kilkudniowe „wakacje z Bogiem" w górach na Słowacji, w terminie od 5 do 10 sierpnia. Koszt 400-450 zł. W tej cenie jest dojazd, nocleg i posiłki. Zachęcamy księży proboszczów do tego, by dofinansowując chłopcom wyjazd, podziękować za ich służbę i wieloletnie zaangażowanie w życie parafialne. Szczegóły już wkrótce pojawią się na stronie diecezjalnej.

Trwa kurs ceremoniarzy. Jesteśmy po trzech sesjach weekendowych, które odbyły się w Wólce Biskiej, Hucie Różanieckiej oraz w Mirczu. Pozostały jeszcze dwie w Krasnobrodzie 17-19 kwietnia i w Tomaszowie Lubelskim 19-21 czerwca. W kursie uczestniczy 20 lektorów. Dziękujemy już teraz za wszelkie wsparcie, jakie otrzymujemy przy organizacji tego ważnego etapu w formacji ministranckiej.

Prosimy także, by przypomnieć wszystkim księżom o kwartalnych gazetkach Diecezjalnej Liturgicznej Służby Ołtarza, które trafiają do każdej parafii. Bardzo prosimy o zawieszenie ich w miejscach gdzie gromadzą się ministranci, tak by wszelkie informacje, ogłoszenia, ale także sprawozdania z bieżących wydarzeń mogły dotrzeć do każdego ministranta z naszej diecezji.

25 kwietnia odbędą się Diecezjalne mistrzostwa dla ministrantów w szachach szybkich. Zachęcamy do licznego uczestnictwa w tych zawodach, które mogą pogłębić zaangażowanie ministrantów w służbie przy ołtarzu. W ostatnich zawodach tego typu w tenisie stołowym (28 lutego) wzięło udział prawie 200 ministrantów i lektorów oraz członkiń scholii parafialnych.

g) VI Exodus Młodych

Spotkanie Młodych naszej diecezji odbędzie się w tym roku w Zamościu w dniach 1-4 lipca. Exodus zakończy się spotkaniem z o. Johnem Bashoborą na stadionie OSIRu w Zamościu.

4. Przygotowania do Światowych Dni Młodzieży

a) Biuro formacji

Obecnie w ramach przygotowań duchowych do ŚDM w Polsce i naszej diecezji realizowany jest program SERCE 2.0. Jego podstawą są sakramenty, a w szczególności sakrament pokuty i pojednania. W wielu parafiach organizowane są spotkania formacyjne. Zachęcamy kolejne parafie, szczególnie do cotygodniowych spotkań w małych grupach oraz włączania młodzieży w pierwszopiątkowe adoracje Najświętszego Sakramentu. Materiały formacyjne są dostępne na stronach internetowych WDO oraz http://www.sdm.org.pl/. W kwietniu będą organizowane także modlitewne spotkania dekanalne.

Począwszy od 7 listopada 2014 r., w każdy piątek o godzinie 22.00 na antenie KRZ jest emitowana audycja formacyjna przed ŚDM, prowadzona przez ks. Piotra Brodziaka wraz z młodzieżą. Trwa także praca formacyjna z wolontariuszami. Wkrótce zostaną opublikowane scenariusze katechez przygotowujących do peregrynacji symboli ŚDM.

b) Biuro logistyki

W roku 2016 w dniach 20-25 lipca do naszej diecezji przybędzie młodzież z różnych stron świata, aby uczestniczyć w Światowych Dniach Młodzieży. Wizyta u rodzin jest ważnym przeżyciem dla uczestników ŚDM. Spotkania te umożliwiają nawiązanie bliższych relacji, zapoznanie się oraz dzielenie wiarą i kulturą. W związku z przygotowaniami do tego wydarzenia zwracamy się z prośbą do Księży Proboszczów, aby zebrać deklaracje od rodzin, które mogą przyjąć młodzież. Formularze zgłoszeniowe są dostępne u księży odpowiadających za rejon. Za rejon biłgorajski odpowiedzialny jest ks. Leszek Boryło, za rejon hrubieszowski – ks. Stanisław Książek, za rejon tomaszowski – ks. Kamil Taras, za rejon lubaczowski – ks. Tomasz Szady, a za rejon zamojski – ks. Piotr Brodziak.

Przy wyborze rodzin z parafii, które miałyby przyjąć do siebie gości należy zwracać uwagę, aby była to rodzina wierząca i prak-

tykująca. Zadaniem rodziny, oprócz przyjęcia gości do swojego domu, będzie: przygotowanie dla gości dwóch posiłków dziennie (śniadanie i kolacja), podwiezienie gości do miejsc zbiórek większych grup, zorganizowanie dla nich jednego dnia /24 lipca 2016 r./. Młodzież posiada własne śpiwory, stąd nie ma potrzeby przygotowywania pościeli.

Formularze zgłoszeniowe należy przekazać księdzu odpowiedzialnemu za rejon w terminie do 30 kwietnia 2015 r. Wszelkie wątpliwości i pytania można kierować bezpośrednio do Diecezjalnego Centrum ŚDM Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na adres: sdm@zamojskolubaczowska.pl lub do koordynatora rejonowego.

c) Biuro promocji

W każdy czwartek na falach Katolickiego Radia Zamość emitowane są diecezjalne wiadomości ŚDM o godz. 14.25. Zachęcamy do słuchania. Jest to cotygodniowe podsumowanie pracy Centralnego Biura ŚDM naszej diecezji.

d) Biuro wolontariatu

7 marca w Zespole Szkół Katolickich w Zamościu, w obecności ks. bpa Mariana Rojka, rozpoczął działalność wolontariat ŚDM w naszej diecezji. W spotkaniu uczestniczyło ok. 90 ludzi młodych z rejonu zamojskiego i hrubieszowskiego. Obecnie w Biłgoraju jest zgłoszonych 149 wolontariuszy, w Hrubieszowie 25, w Lubaczowie 20, w Tomaszowie Lub. 12, a w Zamościu 80. Zachęcamy księży, szczególnie z tych rejonów gdzie wolontariuszy jest mniej, do mobilizacji młodzieży na rzecz zaangażowania się w wolontariat.

5. Peregrynacja symboli ŚDM w dniach 2-16 maja 2015 r.

Symbole Światowych Dni Młodzieży będą peregrynować po naszej diecezji w dniach 2-16 maja 2015 roku. Odwiedzą kościoły parafialne, szkoły, szpitale, zakłady karne, itp. W miejscowościach naszej diecezji wierni, szczególnie młodzież, będą uczestniczyć w procesjach i drogach krzyżowych z tymi niezwykłymi znakami. Jeśli w parafii Krzyż i Ikona MB będą odwiedzały szkoły, prosimy, aby Księża Proboszczowie uzyskali odpowiednie pozwolenie od organów prowadzących placówki oświatowe. Podobnie prosimy Księży Proboszczów o organizację, zgodnie z obowiązującym prawem, procesji i dróg krzyżowych ulicami miast i wsi. Diecezjalny Komitet Organizacyjny poinformował Kuratorium Oświaty o zaistniałym fakcie (ponieważ pozwolenie na wej-

ście symboli do szkoły jest uzależnione od organu prowadzącego szkołę). Parafie, w których jest przewidziana całonocna adoracja, powinny na miarę swoich możliwości zaangażować w tę adorację wszystkie grupy modlitewne.

Transport krzyża z jednej parafii do drugiej zapewnia Diecezjalny Komitet Organizacyjny. Symbole będą przewożone specjalnym busem – kaplicą. Prosimy Księży Proboszczów, u których Krzyż wraz z Ikoną będą przez noc, aby zapewnić nocleg dla kierowcy. W samochodzie będzie znajdował się stojak pod Krzyż i sztaluga na Ikonę. Wysokość Krzyża- 380 cm, szerokość Krzyża – 175 cm. Wysokość Ikony – 118 cm, szerokość – 79 cm. Waga Ikony – 15 kg. Razem z Symbolami będzie pielgrzymował kapłan, który w razie potrzeby będzie służył pomocą. Jeżeli w jakimś miejscu nie będzie możliwe ustawienie krzyża np. w szpitalu, to można położyć Krzyż np. na schodach albo w innym miejscu. Każdy ksiądz dziekan otrzymał szczegółowy plan peregrynacji. Proszę się z nim zapoznać i przekazać zainteresowanym księżom w dekanacie. Ten plan jest również do pobrania na naszej stronie internetowej. Oprócz planu każda parafia dostała plakat informujący o peregrynacji.

Ks. Sylwester Zwolak

SPRAWY EKONOMICZNE

1. Od ostatniej konferencji wykonano prace w archiwum Kurii (wymiana regałów metalowych i malowanie pomieszczenia).
2. Od stycznia 2015 r. emerytura kapłańska została podwyższona o 100 zł na miesiąc.
3. Proszę o uregulowanie należności z tac, puszek i podusznego za rok 2012, 2013 i 2014 oraz opłat za Dom Księży Seniorów. Księża zalegający z opłatami na Dom Księży Seniorów otrzymali pisemną informację o zobowiązaniach finansowych. Większość uregulowała zaległości, ale nie wszyscy.
4. Parafie, które mają stronę internetową na naszym serwerze, proszę o uregulowanie opłaty rocznej w wysokości 50 zł za rok 2012, 2013 i 2014.

Ks. Tadeusz Czuk

WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE

1. Zmiany personalne. 24 lutego Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek zwolnił ks. Franciszka Nieckarza ze stanowiska rektora seminarium i mianował proboszczem parafii Komarów oraz dziekanem dekanatu Tyszowce. Ks. F. Nieckarz pełnił posługę rektora prawie 13 lat. Nowym rektorem został ks. Jarosław Przytuła, dotychczasowy prefekt, natomiast stanowisko prefekta objął ks. Witold Słotwiński, dotychczasowy wikariusz parafii katedralnej w Zamościu i diecezjalny ceremoniarz.
2. Sesja. W dniach 29 stycznia – 11 lutego 2015 r. odbywała się zimowa sesja egzaminacyjna. Średnia ocen z egzaminów zdawanych przez naszych seminarzystów wyniosła 4,27. Najlepsze wyniki podczas tej sesji osiągnęli: Krzysztof Zgnilec (rok I) – średnia 4.86; Mateusz Kopa (rok III) ze średnią 4.85, Daniel Litwin (rok V) oraz Piotr Kończyński (rok II) – 4.79. W klasyfikacji rocznikowej najlepiej wypadł rok V ze średnią 4,53, a najsłabiej rok II – 3,84. Podczas egzaminów pięciu alumnów otrzymało oceny niedostateczne, które później zostały poprawione w sesji poprawkowej.
3. Rekolekcje. Od 5 do 8 marca seminarzyści odbywali rekolekcje wielkopostne, które poprowadził bp Jan Niemiec, biskup pomocniczy diecezji kamienieckiej.
4. Posługi. 9 marca bp Mariusz Leszczyński podczas uroczystej Mszy świętej udzielił posługi lektoratu siedmiu alumnom III roku oraz posługi akolitatu ośmiu alumnom IV roku.
5. Diakonat. Do przyjęcia święceń diakonatu przygotowuje się czterech seminarzystów piątego roku. Święcenia odbędą się w katedrze zamojskiej w sobotę 9 maja br. W najbliższym czasie (w niedzielę palmową) zostaną odczytane w parafiach przewidziane prawem kościelnym zapowiedzi.
6. Życie wspólnoty. W dniach 25-27 marca br. diakoni będą prowadzić rekolekcje w parafii św. Jerzego w Biłgoraju (wygłoszą nauki rekolekcyjne dla dzieci i młodzieży). 27 marca trzynastu alumnów wraz z wychowawcą weźmie udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. W czasie Triduum Paschalnego wspólnota seminaryjna będzie uczestniczyć w liturgii w katedrze zamojskiej. Alumni wezmą udział w wielkoczwartkowej Mszy Krzyżma oraz Mszy Wieczerzy Pańskiej, a w Wielki Piątek w Jutrzni z Godziną Czytań oraz Liturgii Męki Pańskiej. Seminarium po-

prowadzi także drogę krzyżową. W Wielki Piątek wieczorem seminarzyści udadzą się do swych rodzinnych parafii.

7. Spadek liczby powołań. Od początku bieżącego roku akademickiego z seminarium odeszło ośmiu alumnów – pięciu z pierwszego roku, po jednym z roku drugiego, piątego i szóstego. Obecnie wspólnota seminaryjna liczy 36 alumnów, w tym jeden przebywający na praktykach duszpasterskich.
   W związku z drastycznym spadkiem liczby powołań podejmujemy następujące kroki:
   A) Dzień otwarty w seminarium 25 kwietnia – informacje zostaną rozesłane do parafii, pojawią się też w KRZ;
   B) Dzieło Duchowej Pomocy Powołanym (DDPP). Koordynatorem Dzieła jest diecezjalny duszpasterz ds. powołań ks. Dominik Samulak;
   C) Zaangażowanie alumnów w akcje powołaniowe w diecezji (katechezy powołaniowe w szkołach średnich, udział w spotkaniach ruchów młodzieżowych, niedziele kleryckie, audycje w KRZ);
   D) Wraz z informacjami o dniu otwartym i deklaracjami DDPP roześlemy do parafii broszury z tekstami modlitw o powołania do wykorzystania w parafiach oraz list rektora seminarium do odczytania w Niedzielę Dobrego Pasterza (zamiast homilii). W liście znajdzie się zachęta do modlitwy o powołania i za powołanych oraz zaproszenie do wzięcia udziału w DDPP.

Ks. Jarosław Przytuła

CARITAS

1. Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek dekretem z 11 lutego 2015 r. zatwierdził Statut i organizację Wolontariatu Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Powołano Rejony, Koordynatorów Rejonowych i Koordynatora Diecezjalnego Wolontariatu Caritas, aby zjednoczyć i uskutecznić działania wolontariatu w całej Diecezji.

   Ostatnim takim działaniem była ogólnopolska akcja zbiórki żywności „TAK, POMAGAM" (13-14 marca) w której wzięło udział 13 Szkolnych Kół Caritas i około 300 uczniów, także Parafialny Zespół Caritas z Józefowa.

Apel do Księży Proboszczów, by zaangażować katechetów w szkołach w tworzenie i kreowanie Szkolnych Kół Caritas oraz z Parafialnych Zespołów Caritas z Rad Parafialnych, czy ruchów katolickich. Celem jest zaangażowanie laikatu w życie Kościoła i opcja na rzecz najbardziej potrzebujących (w naszych warunkach największą biedą jest brak nadziei i pasywność i z tego często wynika bieda materialna).

Informacje na temat powstania i działania Zespołów i Kół Caritas, czyli jak co zrobić, można znaleźć na stronie www.zamosc.caritas.pl, a w kontaktach odsyłacze do Koordynatorów Rejonowych, którzy mają bogate doświadczenia w prowadzeniu Szkolnych Kół. Można zwrócić się do nich po szczegółowe informacje, czy porady.

Prośbę do Księży Proboszczów motywuję zapisem w KPK: *„Proboszcz szczególną troską otacza biednych, cierpiących, samotnych, wygnańców oraz przeżywających szczególne trudności. Wierni zobowiązani są także do popierania sprawiedliwości społecznej, jak również, pamiętając o przykazaniu Pana, do udzielania pomocy z własnych dochodów. Chrześcijanie spełniają ten obowiązek zarówno na sposób indywidualny, jak i wspólnotowy"* (kan. 222 § 2 KPK).

2. Kolejny apel, by we wszystkich kościołach i kaplicach były puszki z napisem: „Jałmużna dla ubogich", tak by każdy człowiek miał możliwość udzielenia jałmużny, która „gładzi wiele grzechów". Oczywiście potrzebne są katechezy tematyczne o jałmużnie, do której Pan Jezus nie tyle zachęca, co przyjmuje jako coś oczywistego, podobnie jak modlitwę, czy post. Fundusze w ten sposób zebrane, proboszczowie czy zespoły charytatywne przeznaczyłyby na pomoc materialną dla ubogich w parafii.

   Przypomnienie, że świece wielkanocne, baranki, czy świece wigilijne mają taką cenę, jaką księża ustalą, a pozyskane fundusze po opłacie do Caritas także mają służyć na pomoc ubogim, zwłaszcza rodzinom wielodzietnym. Caritas od każdego asortymentu pozyskuje od 1 zł do 1,5 zł. Pozyskane z tego środki, podobnie jak z 1%, czy puszki na Caritas, przeznaczamy na pomoc dzieciom: Program Skrzydła, kolonie letnie, materialne wsparcie dla rodzin, a w ostatnim czasie na transport jabłek i żywności unijnej do dekanatów. Tu prośba do parafii, które nie wpłaciły jeszcze za świece wigilijne albo ofiar ze zbiórki do puszek na Caritas o uregulowanie należności. Caritas nie będzie robiła oddzielnej składki na transport żywności i jabłek.

3. Ponieważ bardzo wiele osób przychodzi z prośbą o pomoc finansową, podjąłem decyzję, że takiej pomocy udzieli Caritas tylko i wyłącznie w porozumieniu i współpracy z parafią. Nie wystarczy kartka, że dana osoba mieszka na terenie parafii i potrzebuje pomocy. Do pobrania i wypełnienia są przygotowane druki, znaleźć je można na stronie www.zamosc.caritas.pl pod zakładką *Dokumenty do pobrania.* Oczekuję, że w ten sposób nawiążę współpracę z parafiami w całej Diecezji, a konkretna pomoc finansowa będzie udzielana we współpracy z Caritas przez parafie i Parafialne Zespoły Caritas.

   W dalszym ciągu natomiast będziemy kupowali żywność i w miarę możliwości wspomagali ubogich. Niestety obejmujemy w ten sposób tylko Zamość i okolice. Stąd troska o powstanie Zespołów w każdej parafii i Szkole i współpracę z nimi Diecezjalnej Caritas.

Ks. Adam Sobczak

KATOLICKIE RADIO ZAMOŚĆ

1. 25 marca br. Katolickie Radio Zamość obchodzić będzie 17. rocznicę istnienia. W tym miejscu chciałbym bardzo podziękować ks. biskupowi Marianowi Rojkowi i ks. biskupowi Mariuszowi Leszczyńskiemu za wsparcie, życzliwe słowo i za bardzo dobrą współpracę z naszą rozgłośnią. Słowa podziękowania kieruję do księży proboszczów i wikariuszy. Wszystkim dziękuję za prowadzenie audycji radiowych, informowanie o ważnych wydarzeniach, które mają miejsce w parafiach diecezji, za to, że dostrzegacie doniosłość istnienia diecezjalnych mediów, potwierdzając to w różnych rozmowach, radach i wsparciu oraz zapraszając redakcję na transmisje radiowe, na „Niedziele Radiowe" do parafii czy organizując zbiórkę do puszek na rzecz naszej diecezjalnej rozgłośni.

2. W ramach „Niedziel Radiowych", Katolickie Radio Zamość do tej pory odwiedziło 33 parafie naszej diecezji. Dziękuję księżom proboszczom za bardzo miłe i życzliwe przyjęcie.

3. 23 stycznia 2015 r. w budynku Kurii Diecezjalnej odbyło się Noworoczno-Opłatkowe Spotkanie Przyjaciół Katolickiego Radia Zamość z udziałem Ks. Bpa Mariana Rojka. W spotkaniu oprócz kapłanów, współpracowników, przedstawicieli samorządowców, prezesów i dyrektorów lokalnych firm obecni byli także księża dyrektorzy radia RDN Małopolska i RDN Nowy Sącz. Gościem

specjalnym był o. Jan Maria Szewek OFM Conv, rzecznik krakowskiej prowincji franciszkanów, specjalista ds. public relations i reklamy, dziennikarz agencyjny, internetowy i telewizyjny oraz wykładowca „public relations" na kilku uczelniach w Krakowie, Wrocławiu i Łodzi, który wygłosił wykład pt. „Czy Kościół dba o swój wizerunek?". Z koncertem kolęd wystąpił zespół młodzieżowy TIBI FIDELES z Wielączy.

4. Do dnia 1 marca Katolickie Radio Zamość podpisało umowę na promocję z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Lublinie, Roztoczańskim Parkiem Narodowym, Gminą Zamość, Miastem Zamość, Miastem Lubaczów, Gminą Lubaczów, Powiatem Lubaczowskim, Miastem i Gminą Cieszanów, Gminą Horyniec Zdrój, Powiatem Biłgorajskim, Gminą Biłgoraj, Gminą Aleksandrów, Gminą Biszcza, Gminą Obsza, Gminą Księżpol, Miastem i Gminą Zwierzyniec. Trwają jeszcze rozmowy z innymi starostami, burmistrzami i wójtami, aby promowali swoje małe ojczyzny na antenie radia i na łamach Roztoczańskiego Głosu. Przypomnę, że w Lubaczowie znajduje się korespondent Katolickiego Radia Zamość na rejon lubaczowski w osobie Pani Alicji Magury (tel. 725461889, mail:alicja.magura@radiozamosc.pl), a w Biłgoraju jest korespondent radia na rejon biłgorajski w osobie Pani Joanny Ferens (tel. 660425506, mail: joanna.ferens@radiozamosc.pl).

5. Diecezjalne Duszpasterstwo Pielgrzymkowe przy Katolickim Radiu Zamość razem z Biurem Pielgrzymkowym Diecezji Drohiczyńskiej PIELGRZYMUJ.PL, w roku św. Jana Pawła II organizuje 9-dniową pielgrzymkę dziękczynną do Włoch w dniach 10-18 października. W programie: Asyż, Rzym, Wenecja, Loreto, Lanciano i San Giovanni Rotondo. Koszt 1790 zł/os + 50 euro. Informacje i zgłoszenia w Dziale Promocji i Reklamy radia pod nr. tel. 84 639 9797.

6. W Dziale Promocji i Reklamy Katolickiego Radia Zamość można zamawiać kartki z życzeniami świątecznymi. Cena 0,30 zł/szt. Zakup kartki jest wsparciem finansowym dla naszej diecezjalnej rozgłośni. Zachęcam do skorzystania z tej propozycji pastoralnej.

7. Proszę Księży Dziekanów, Proboszczów i Wikariuszy o przekazanie swojego 1% podatku podając KRS Stowarzyszenia na rzecz Dzieci i Młodzieży „Jestem" im. Św. Jana Bosko o numerze 0000197582 w polu oznaczonym „cel szczegółowy" należy wpisać KRZ. Więcej informacji na stronie www.radiozamosc.pl.

8. Zapraszam Księży Dziekanów, Wicedziekanów i Proboszczów do nagrywania życzeń wielkanocnych dla wiernych.

9. W dniach 2-16 maja w naszej diecezji odbędzie się peregrynacja symboli ŚDM. Bezpośrednią relację z tego wydarzenia przeprowadzi także Katolickie Radio Zamość przygotowując Studio peregrynacyjne Symboli ŚDM. W programie studia: transmisje, wywiady, relacje na żywo z każdego dnia peregrynacji. Nagrywany będzie również film dokumentalny z peregrynacji, który będzie rozprowadzany w parafiach i przy rożnych wydarzeniach diecezjalnych. Przypominam, że za zgodą Biskupa Mariana Rojka każdy dekanat opłaci studio peregrynacje w kwocie jednego tysiąca złotych.

10. 12 czerwca br. przypada 16. rocznica pielgrzymki św. Jana Pawła II do Zamościa. Z tej okazji Katolickie Radio Zamość i Stowarzyszenie Krzewienia Kultury Medialnej im. Jana Pawła II w Zamościu zaprasza na Koncert Papieski, który odbędzie się na Rynku Wielkim w Zamościu. Gościnnie wystąpi Mieczysław Szcześniak. Podczas koncertu zostaną wręczone nagrody „Semper Fidelis" osobom, instytucjom i firmom wspierających Katolickie Radio Zamość oraz nadany będzie tytuł „Przyjaciel KRZ" osobom i instytucjom współpracującym z naszą rozgłośnią.

11. Proszę o uregulowanie zaległości za Kalendarz radiowy i folderki kolędowe.

12. Zwracam się też z prośbą do księży proboszczów o przesyłanie informacji dotyczących życia parafii (zapowiedzi czy relacje w formie tekstowej, plakaty, zdjęcia) na adres: redakcja@radiozamosc.pl

Ks. Krystian Bordzań

NIEDZIELA ZAMOJSKO-LUBACZOWSKA

1. Jest nowy adres mailowy niedzieli zamojsko-lubaczowskiej: zamojskolubaczowska@niedziela.pl Proszę wysyłać wszelkiego rodzaju teksty, zdjęcia i pytania na nowy adres.

2. Ukaże się wielkanocny numer Niedzieli w którym będzie mowa o „Karcie Życia", czyli kampanii społecznej „Niedzieli" na rzecz osób mieszkających samotnie. Karta zawiera niezbędne informacje medyczne mogące pomóc w nagłych sytuacjach. Do karty dołączona będzie etykieta samoprzylepna do umieszczenia

w widocznym miejscu, np. na lodówce. Nakład numeru świątecznego będzie podwójny. Kto z księży proboszczów chce zrezygnować z podwójnego nakładu numeru świątecznego Niedzieli proszę do 25 marca br. zgłosić do redakcji niedzieli telefonicznie lub mailowo.

3. W pierwszą niedzielę maja ukaże Niedziela Zamojsko-Lubaczowska poświęcona peregrynacji symboli ŚDM w diecezji. Dodana będzie płyta CD z nagranym diecezjalnym hymnem ŚDM w języku polskim i angielskim wraz ze śpiewnikiem. Planowany jest podwójny nakład tego numeru. W związku z tym proszę do 10 kwietnia br. zgłosić telefonicznie lub mailowo kto z księży proboszczów rezygnuje z podwójnej ilości sztuk.

Ks. Krystian Bordzań

DIECEZJALNE DUSZPASTERSTWO MŁODZIEŻY

1. XXX Światowy Dzień Młodzieży 2015

W tym roku w Niedzielę Palmową – przypada kolejny Światowy Dzień Młodzieży. XXX ŚDM 2015 będziemy obchodzić w wymiarze Kościołów lokalnych, czyli w każdej diecezji. Hasłem tegorocznego Dnia Młodych jest błogosławieństwo: „**Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą**". W naszej Diecezji spotkania będą odbywały się w 5 rejonach: biłgorajskim, hrubieszowskim, lubaczowskim, tomaszowskim i zamojskim. Za koordynację ŚDM odpowiadają księża rejonowi. W programie będą drogi krzyżowe ulicami miast, Misteria Męki Pańskiej, spotkania z ciekawymi gośćmi, itp. W Niedzielę Palmową – czyli dokładnie w dzień obchodów XXX ŚDM – wszyscy młodzi zaproszeni są do udziału we wspólnej Eucharystii sprawowanej w wyznaczonych Kościołach, połączonej z procesją z palmami.

2. Wyprawa Otwartych Oczu – 1 maja 2015 r.

Jak co roku będzie organizowana akcja ewangelizacyjna: Wyprawa Otwartych Oczu. Celem wędrówki będzie Górecko Kościelne. Młodzież wyruszy marszem gwiaździstym z trzech miejscowości, aby dotrzeć na wspólną Eucharystię o godz. 12.00, której będzie przewodniczył ks. bp Marian Rojek. Po posiłku będzie modlitwa uwiel-

bienia i chrześcijańska zabawa. Zgłoszenia proszę kierować do ks. Piotra Brodziaka.

3. Peregrynacja symboli ŚDM w dniach 2-16 maja 2015 r.

Symbole Światowych Dni Młodzieży będą peregrynować po naszej Diecezji w dniach 2-16 maja 2015 roku. Odwiedzą kościoły parafialne, szkoły, szpitale, zakłady karne, itp. Ulicami miast i wsi wierni, a szczególnie młodzież, będą uczestniczyć w procesjach i drogach krzyżowych z tymi niezwykłymi znakami. Szczegóły zostaną podane przez ks. Dyrektora Diecezjalnego Centrum Światowych Dni Młodzieży.

4. XIX Spotkanie Młodych w Lednicy

Już po raz dziewiętnasty o. Jan Góra zaprasza młodzież na Pola Lednickie na Spotkanie Młodych, które odbędzie się 6 czerwca 2015 r. Tegorocznym hasłem są słowa: *W imię Ducha Świętego.* W liście zapraszającym o. Jan pisze: „Wspólnie będziemy prosić o dary Ducha Świętego i z radością przeżywać obecność Chrystusa pośród nas. A kiedy zajdzie słońce będziemy Go uwielbiać w Najświętszym Sakramencie i pójdziemy za Nim". Księża organizujący wyjazd z naszej Diecezji proszeni są o poinformowanie Diecezjalnego Duszpasterza Młodzieży.

5. VI Exodus Młodych

Z radością informujemy, że w dniach 1-4 lipca roku 2015 r. odbędzie się 6 Exodus Młodych – Spotkanie Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Tym razem spotkamy się w Zamościu w Ośrodku Sportu i Rekreacji. Tematem spotkania będzie hasło: *Powiedz TAK.* Jak co roku na uczestników czeka ciekawy program: nabożeństwa, koncerty, warsztaty, świadectwa. Zaprosiliśmy również Gości, którzy pomogą nam zgłębić zaproponowany temat. A będą nimi: bp Marian Rojek, o. John Bashobora, ks. Eugeniusz Derdziuk, ks. Krzysztof Kralka, o. Adam Szustak, ks. Piotr Brodziak, ks. Mariusz Skakuj, ks. Sylwester Zwolak oraz inni. Na spotkaniu młodzieży wystąpią zespoły: Anielsi, Full Power Spirit, TGD oraz Anti Babylon System. 4 lipca odbędą się rekolekcje Jezus na Wschodzie prowadzone przez o. Johna Bashoborę.

Wszelkie informacje dotyczące *Exodusu Młodych* oraz formularz zgłoszeniowy są dostępne na stronie internetowej: www.exodusmlodych.pl. Zgłoszenia już się rozpoczęły. Całkowity koszt uczestnictwa wynosi 60 zł od osoby. Noclegi będą w namiotach. Dojazd i wyżywie-

nie we własnym zakresie. W przygotowanie spotkania zaangażowało się wielu kapłanów, sióstr zakonnych i świeckich. Liczymy na pomoc Księży w przekazaniu informacji o tej inicjatywie młodym parafianom: uczniom gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych oraz studentom. Prosimy też, w miarę możliwości, o posługę spowiedzi 2 lipca (czwartek) 2015 r. w godz. od 15.30 do 17.00.

6. Rekolekcje wakacyjne

W czasie wakacji będą odbywały się obozy, rekolekcje, szkolenia, wyjazdy organizowane przez: Caritas, KSM, Ruch Światło-Życie i inne stowarzyszenia. Informacje u odpowiedzialnych za poszczególne wspólnoty.

7. Forum Młodych

Od 18 do 20 września odbędzie się Forum Młodych w Harasiukach. Szczegóły zostaną podane w późniejszym terminie.

Ks. Jarosław Kędra

DOM TRZECIEGO TYSIĄCLECIA IM. STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Pomnik Prymasa Tysiąclecia, jako centrum religijno-kulturalne o charakterze ogólnodiecezjalnym, na fundamentach dawnego klasztoru Reformatów przy kościele św. Katarzyny w Zamościu.

W latach 1991-98 ks. prałat Zdzisław Ciżmiński doprowadził do odzyskania większej części terenu po klasztorze OO. Reformatów w celu przywrócenia funkcji związanych z działalnością kultową, w tym budowy domu rekolekcyjnego wraz z mieszkaniem dla księży. Próby odzyskania całej nieruchomości podejmowane były już w okresie międzywojennym.

Planowane zagospodarowanie Domu Trzeciego Tysiąclecia

Kondygnacja	*Powierzchnia*	*Funkcja*
piwnica	1 148,20 m^2 w tym garaż 441,7 m^2	stołówka dla 52 osób zaplecze kuchenne do przygotowania i wydania do 100 obiadów 16 miejsc postojowych
parter	1 024,93 m^2	sala konferencyjna – wirydarz na 200 osób (214 m^2) pomieszczenia biurowe, sala audio-video, sklepik klubokawiarnia, biblioteka
I piętro	706,40 m^2	kaplica rekolekcyjna dla ok. 50 osób mieszkania dla 5 księży pokoje gościnne -15 miejsc noclegowych (w tym 3 dla osób niepełnosprawnych)
II piętro - poddasze	655,97 m^2	mieszkania dla 6 zakonnic 3 dwupokojowe zespoły dla gości specjalnych pokoje gościnne – 35 miejsc noclegowych
Powierzchnia użytkowa razem:	3 535,50 m^2	
Kubatura	19 247 m^3	
Ogólna liczba miejsc noclegowych		50 (6 x 1 os. + 17 x 2 os. + 2 x 3 os. + 1 x 4 os.)

8 listopada 2000 r. powołano i zarejestrowano Fundację Dom Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego, aby przyspieszyć realizację projektu.

Dom miał być ośrodkiem rekolekcyjnym, miejscem prowadzenia działalności duszpasterskiej i wychowawczej, oświatowej i społecznej, z gabinetami rehabilitacyjnymi i poradnią psychologiczno-pedagogiczną dla uzależnionych, niepełnosprawnych, samotnych matek wychowujących dzieci, sierot i rodzin wielodzietnych, z możliwością organizowania sympozjów, sesji popularnonaukowych, kursów, seminariów dla rodziców, nauczycieli, młodzieży szkolnej i akademickiej oraz stowarzyszeń i organizacji ukazujących prymasowską

koncepcję wychowania w oparciu o wartości religijne, patriotyczne, narodowe i społeczne.

W 2001 r. powstała *Koncepcja programowo-przestrzenna.*
W 2002 r. przygotowano *Projekt budowlany*: budynek podpiwniczony, piętrowy, z poddaszem użytkowym, dach stromy, podziemny garaż, szyb windowy. 16 września 2004 r. odbyło się poświęcenie placu pod budowę. Wykopy rozpoczęto 25 września 2004 r.

Poniesione nakłady

Koncepcja architektoniczna	10.000,00
Projekt budowlany	54.331,65
Kosztorys inwestorski	6.000,00
Prace przy zapleczu budowy	34.339,23
Wykopy	64.300,00
Wywóz ziemi	14.003,00
Badania archeologiczne	25.000,00
Praca więźniów	**? ? ?**
Studium wykonalności	23.540,00
Zakup cegły	136.736,38
Transport przez kolejarzy	**? ? ?**
Koszty wniosków	10.000,00
Inne wydatki	35.211,98
Razem	**413.462,24**

Kontynuacja prac budowlanych

Aktualizacja projektu budowlanego zamiennego (uwzględniającego zmiany w prawie budowlanym oraz zmiany funkcjonale wprowadzone na żądanie inwestora) i projekt wykonawczy	ok. 189.420,00 do 295.200,00
Koszt całkowity budowy (według *dotychczasowego projektu*)	ok. 14.000.000,00 do 18.000.000,00
Razem	ok. **18.300.000,00**

Utrzymanie budynku i pracowników – ok. 40-50 tys. zł/m-c

Etapowanie budowy

(na podstawie *dotychczasowego projektu budowy*)

Wykonanie fundamentów	387.555,73
Wykonanie fundamentów i stropu dolnej kondygnacji - stan „0” i zabezpieczenie murów bez wykończenia	3.045.550,36 (– ok. 30%)
Wykonanie fundamentów i stropu dolnej kondygnacji - stan „0” i zabezpieczenie murów z wykończeniem	3.734.531,01 (– ok. 30%)

Uporządkowanie terenu

Izolacja zachodniej ściany fundamentowej kościoła (od str. wykopu)	157.141,89
Zasypanie wykopów – koszty szacunkowe	ok. 400.547,80
Dokończenie ogrodzenia	ok. 170.000,00
Razem	ok. **727.689,69**

„JEZUS NA WSCHODZIE”

KOMUNIKAT ZESPOŁU DS. NOWEJ EWANGELIZACJI W DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ DO ODCZYTANIA 1 LUTEGO 2015 R.

Kochani Bracia i Siostry Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej !

„Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” – tak brzmi hasło obecnego roku duszpasterskiego. Przewodniczący Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki zachęca wszystkich odpowiedzialnych za duszpasterstwo w naszym kraju do „poszukiwania nowych form towarzyszenia ludziom w doświadczeniu nawrócenia”.

W odpowiedzi na to wezwanie Kościoła i pragnieniem ożywienia wiary, w naszej Diecezji, w dniu 4 lipca 2015 r. na stadionie sportowym w Zamościu będą zorganizowane rekolekcje o nazwie „Jezus na Wschodzie”. Gościem tych rekolekcji będzie O. John Baptist Bashobora, znany charyzmatyk pochodzący z Ugandy, prawdziwy świadek Jezusa, który z mocą głosi Słowo Boże. Poprowadzi on dla nas konferencje, nabożeństwa oraz modlitwy o uwolnienie i uzdrowienie duszy i ciała. Sercem tego dnia będzie uroczysta Msza święta celebrowana pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka.

Inicjatywa „Jezus na Wschodzie” adresowana jest do wszystkich: dorosłych i młodzieży, głęboko wierzących, jak również tych, którzy poszukują Boga i chcieliby umocnić swoją wiarę. Wydarzeniem skierowanym natomiast bezpośrednio do młodzieży będzie Exodus Młodych. W tym roku odbędzie się on wyjątkowo w Zamościu przy stadionie sportowym, w terminie 1-3 lipca i zakończy się uczestnictwem w rekolekcjach z o. Johnem Bashoborą 4 lipca. Uczestnicy Exodusu nie będą musieli dodatkowo zapisywać się na to wydarzenie, ani ponosić dodatkowych kosztów.

Patronat honorowy nad obydwiema inicjatywami ewangelizacyjnymi objęli Biskup Diecezjalny Marian Rojek oraz Pan Andrzej Wnuk Prezydent Miasta Zamość. Szczegółowe informacje znajdują się na plakatach, ulotkach, naszych stronach internetowych oraz na stronie diecezjalnej.

Ks. Piotr Jakubiak
Przewodniczący Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji
w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

INNE

Ks. Andrzej Niedużak

Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolałych serc.
(Łk 4,18)

KSIĄDZ JERZY POPIEŁUSZKO – W DRODZE DO ŚWIĘTOŚCI, PRAWDY I SPRAWIEDLIWOŚCI

Przed laty słynne było powiedzenie, że *człowieka można przemocą ugiąć, ale nie można go zniewolić*[1] i jest to prawda znana całemu światu, a jej autora zapewne nie trzeba przedstawiać żadnemu Polakowi. Mowa tu oczywiście o jednym z największych bohaterów okresu Polski Ludowej – o błogosławionym księdzu Jerzym Popiełuszce. Był on jednym z większych (możliwe, że największym) przeciwników przymusowej ateizacji obywateli, poplecznikiem „Solidarności", a także, co najważniejsze, prawdziwie dobrym człowiekiem. Nawołując do życia zgodnego z moralnością i Bogiem postawił na szali nie tylko swoją reputację, ale i życie. Był prawdziwie inspirującą postacią, wzorem do naśladowania dla każdego z nas. Jego męczeńska śmierć – bolesna dla wielu ludzi – była równie gwałtowna jak jego życie.

„Rzadko powracał do wspomnień z dzieciństwa. Nieskory był też do osobistych wynurzeń, do rozmów o rodzinie. A jeżeli już coś mówił o sobie – to krótko, nie wchodząc w szczegóły. Miał jednak ogromny sentyment do ojczystych stron, do Okopów, Grodziska, Suchowoli. Chętnie je odwiedzał. Gdziekolwiek przyszło mu żyć, choć na krótko starał się odzyskać świat, z którego wyszedł"[2]. Tak możemy zacząć opowieść o drodze ks. Jerzego z jego małej Ojczyzny na ołtarze, w imię sprawiedliwości i prawdy, o którą walczył.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 roku we wsi Okopy koło Suchowoli, miejscowość ta znajduje się w północno-wschodniej części województwa podlaskiego. Dwa dni później, 16 września, został ochrzczony w kościele parafialnym Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Suchowoli, otrzymując imię Alfons, (które 13 maja 1971 r., a więc na rok przed przyjęciem święceń kapłańskich, zmienił urzędowo na Jerzy). Dzieciństwo spędził

[1] „Módlmy się z błogosławionym ks. Jerzym Popiełuszką", Wydawnictwo JUT, Szczebrzeszyn 2010, s. 20-24

[2] M. Kindziuk, Świadek Prawdy. Życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, Częstochowa 2008, s. 15.

w rodzinnej wsi Okopy, gdzie jego rodzice (dziś już nieżyjący) Marianna i Władysław prowadzili gospodarstwo rolne. Najstarszą z pięciorga dzieci była córka Teresa, później syn Józef, następnie Jadwiga (zmarła mając 2 lata), Alfons i Stanisław[3].

Niewiele można powiedzieć o jego wychowaniu poza jednym, że było głęboko katolickie. Władysław Popiełuszko, ojciec Jerzego z czułością wspominał pierwsze oznaki powołania dostrzeżone u syna: „Bóg prowadził Jerzego od dawna. Kiedy miał pięć lat, zmarła nasza dwuletnia córka. Jerzy stanął nad trumną i powiedział *„Chcę być księdzem. Będę się za nią dużo modlił”*. Droga Jerzego Popiełuszki była już wyznaczona. Został ministrantem, każdego niemal ranka maszerował lub biegł poprzez pofałdowaną krainę piaszczystych żlebów i małych pagórków, oddzielającą Okopy od Suchowoli, by służyć do porannej Mszy świętej w kościele Świętego Piotra i Pawła. Miał jedenaście lat, gdy oświadczył, że chce się uczyć na księdza u franciszkanów w Niepokalanowie. Matka przekonała go, by jeszcze zaczekał. „Powiedziałam mu, że przed nim jeszcze całe dzieciństwo”[4].

W 1954 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej w odległej o 4,5 km Suchowoli, a od 1961 roku kontynuował naukę w tamtejszym Liceum Ogólnokształcącym, które w 1990 roku otrzymało oficjalnie imię ks. Jerzego Popiełuszki. *„Gdy Jerzy był w liceum, coraz wyraźniej dostrzegał, że jego miejsce jest w seminarium. Nie umiał tego nazwać. Wiedział, że to tajemnica, która go przerasta, może trochę przytłacza, ale też fascynuje. Było to coś jak pierwsza miłość, zauroczenie, zakochanie. Intuicyjnie czuł, że to jest jego droga życia, nie żadna inna”*[5].

Dlatego po maturze w 1965 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie, gdzie podjął 6-letnie studia filozoficzne i teologiczne[6]. W czerwcu 1965 r., mając zaledwie siedemnaście lat, z własnej inicjatywy pojechał do Warszawy i przedstawił się rektorowi seminarium metropolitalnego św. Jana Chrzciciela. Przyjaciołom opowiedział po latach: *„Padłem na kolana i błagałem go, żeby mnie przyjął”*. I rektor ks. Miziołek, który już jako biskup

[3] A. Lewek, Życiorys ks. Jerzego Popiełuszki (1947-1984), w: Nauczanie społeczne i męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki, praca zbiorowa pod red. ks. prof. dr. hab. Tadeusza Guza, ks. dr. Andrzeja Niedużaka, dr. Ryszarda Tłuczka, Lublin 2009, s. 35-36.

[4] K. Ruane, Racja stanu: Zabić księdza, Kraków 2008, s. 23-24.

[5] M. Kindziuk, Świadek prawdy..., dz. cyt., s. 40.

[6] A. Lewek, Życiorys…, dz. cyt., s. 36.

stał się w późniejszych latach jednym z najbardziej mu oddanych sprzymierzeńców, przyjął go.

Jerzy Popiełuszko znalazł się nagle w zupełnie nowym otoczeniu, w sercu Warszawy, w budynku ukrytym na tyłach jednego z wielu pięknych kościołów Krakowskiego Przedmieścia, jednej z najładniejszych ulic miasta. Tak się złożyło, że seminarium znajdowało się również niedaleko Urzędu do spraw Wyznań, który w późniejszych latach bardzo interesował się działalnością ks. Popiełuszki.

W tamtych jednakże czasach młody człowiek z Okopów nie sprawiał jeszcze żadnych kłopotów. Zdaniem biskupa Miziołka, był spokojnym młodzieńcem dobrze współżyjącym z kolegami. Otwarty i ufny, nie niepokoił przełożonych swymi problemami[7].

Na początku drugiego roku studiów seminaryjnych został wcielony do wojska, odbywając w latach 1966-68 zasadniczą służbę wojskową w specjalnej jednostce dla studentów seminariów duchownych w Bartoszycach. Kleryk-żołnierz Popiełuszko wyróżniał się wielką odwagą w wyznawaniu swych przekonań i wypełnianiu praktyk religijnych, które ze strony władz wojskowych były utrudniane, wyśmiewane i piętnowane. Za swoją zdecydowaną postawę w sprawach religijnych doznawał wielu szykan i prześladowań, które przyczyniły się do osłabienia jego organizmu i późniejszych chorób[8].

Tam właśnie po raz pierwszy dowiedział się, do czego zdolna jest władza, odkrył jednak również w sobie moc nieugiętego oporu. Podoficerowie na próżno próbowali zmusić go do zdjęcia medalika z Matką Bożą, który zawsze nosił na szyi. Było jeszcze wiele innych podobnych utarczek i wszystkie kończyły się karą[9]. *„…dowódca plutonu kazał mi zdjąć z palca różaniec na zajęciach przed całym plutonem. Odmówiłem, czyli nie wykonałem rozkazu. A za to grozi prokurator. Gdybym zdjął, wyglądałoby to na ustępstwo. Sam fakt zdjęcia to niby nic takiego. Ale ja zawsze patrzę głębiej. Wtedy tenże dowódca rozkazał mi, żebym poszedł z nim do wyższych władz, a swemu pomocnikowi rozkazał, aby na 20.00 przyprowadził mnie na rozmowę służbową. Ponieważ nie było władz wyższych, rozmawiał ze mną sam. Straszył prokuratorem. Wyśmiewał „Co, bojownik za wiarę". Ale to wszystko nic. O 17.45 w pełnym umundurowaniu jak do ŻOK'u stawiłem się na podoficerce* (…) *Stałem więc przed nim*

[7] K. Ruane, Racja stanu …, dz. cyt., s. 24.
[8] A. Lewek, Życiorys…, dz. cyt., s. 37.
[9] K. Ruane, Racja stanu..., dz. cyt., s. 25.

boso. Oczywiście cały czas na baczność. *Stałem jak skazaniec. Zaczął się wyżywać. Stosował różne metody. Starał się mnie ośmieszyć. (…) Na chwilę wyszedł z sali i poszedł do chłopaków (moich kolegów z plutonu). Przyszedł do mnie z pocieszającą wiadomością: „Tam w sali w twojej intencji się modlą". Rzeczywiście, chłopaki wspólnie odmawiali Różaniec. Ja zbywałem go raczej milczeniem odmawiając modlitwy w myśli i ofiarując cierpienia, powodowane przygniatającym ciężarem plecaka, maski, broni i hełmu, Bogu, jako przebłaganie za grzechy. Boże, jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że cierpi się dla Chrystusa. (…) O 22.20 przyszedł polityczny (politruk), kazał mi zdjąć różaniec przy nim. A niby z jakiej racji? Nie zdjąłem, bo przecież nikomu nie przeszkadzał, a nie będę zdejmował dlatego, że ktoś nie może na to patrzyć*[10].

W 1970 roku musiał poddać się operacji tarczycy. W wyniku komplikacji pooperacyjnych „jego życie wisiało na włosku". Klerycy wspominali, że przez całą noc modlili się w jego intencji. Własne cierpienia fizyczne i kontakty z chorymi w szpitalu sprawiły, że stał się bardzo wrażliwy na cierpienie, krzywdę i potrzeby innych – i takim pozostał już do końca życia.

28 maja 1972 r. został kapłanem, przyjmując święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Na pamiątkowych obrazkach, rozdawanych wiernym z okazji prymicji wydrukował ksiądz Jerzy swoje motto życiowe: *Posyła mnie Bóg, abym głosił Ewangelię i leczył rany zbolałych serc*. Jako młody kapłan pełnił posługę duszpasterską w parafiach niedaleko Warszawy (Ząbki, 1972-75, Anin, 1975-78) oraz w Warszawie – w parafii Dzieciątka Jezus, 1979-80. Prowadził katechezę dla studentów w kościele akademickim Świętej Anny w Warszawie. Wówczas został mianowany członkiem Krajowej Konsulty Duszpasterstwa Służby Zdrowia, a na terenie Archidiecezji Warszawskiej – diecezjalnym duszpasterzem średniego personelu medycznego. Jako przewodniczący Sekcji Sanitarnej Komitetu Przyjęcia Jana Pawła II zorganizował i nadzorował kilkusetosobową grupę medyczną dla pielgrzymów podczas pobytów Ojca Świętego w Warszawie w 1979 i 1983 r.

Ostatnim miejscem zamieszkania i pracy księdza Jerzego Popiełuszki była od 20 maja 1980 roku parafia Świętego Stanisława Kostki w Warszawie, gdzie pomagał w duszpasterstwie parafialnym

[10] List ks. Jerzego jako kleryka do ks. C. Mietka ojca duchownego, luty 1967, w: Ks. Jerzy Popiełuszko, Biblioteka „Niedziela" tom 225, Częstochowa 2008, s. 9.

oraz prowadził specjalistyczne duszpasterstwo średniego personelu medycznego. Organizował spotkania religijno-formacyjne i modlitewne dla studentów medycyny, pielęgniarek szpitalnych, a także lekarzy. Od sierpnia 1980 roku zaangażował się w duszpasterstwo ludzi pracy.

W sierpniu 1980 roku, kiedy w Polsce narodziła się „Solidarność" dochodzi do masowych wystąpień antykomunistycznych. W Stoczni Gdańskiej wybucha strajk pod przywództwem Lecha Wałęsy. Robotnicy polscy po raz kolejny mówią komunizmowi stanowcze „nie". Czynią to w sposób pokojowy, nie z karabinem, lecz raczej z różańcem w ręku. Z wizerunkami Matki Boskiej i polskiego papieża Jana Pawła II. Pełne są polskie kościoły, gdzie wierni z pieśnią religijno-patriotyczną i modlitwą na ustach uczestniczą w Mszach świętych. Wtedy to delegacja hutników z Huty „Warszawa" udaje się do ks. Prymasa Wyszyńskiego i prosi o wyznaczenie kapłana, który by w niedzielę odprawił na terenie Huty Mszę świętą dla uczestników strajku.

Do tej posługi kapłańskiej wśród hutników wyznaczony zostaje ksiądz Jerzy Popiełuszko, 33-letni duszpasterz z parafii Świętego Stanisława Kostki. W ostatnią niedzielę sierpnia 1980 r. udał się do warszawskiej Huty. Na głównym placu hutnicy postawili krzyż i ołtarz, przy którym ks. Jerzy odprawił pierwszą Mszę świętą i wygłosił kazanie do rzeszy robotników. Był to moment przełomowy, gdyż odtąd stał się ich kapelanem[11].

Nie głosił teoretycznych wykładów, nie uzasadniał swej wiary wywodami, ona przejawiała się w tym co mówił i robił, i jak to czynił. Miał w sobie jakąś charyzmę, bo niezwykle szybko zaczęła się lawina chrztów, ślubów, duchowych przemian. Doprowadził wtedy wielu do wiary. Jak sam mówił najbardziej cieszył się jak siedział w hucie na krześle przy kratkach konfesjonału. To właśnie niektórzy nawet po trzydziestu latach przystępowali do sakramentu i to najbardziej cieszyło młodego kapłana[12]. Ks. Jerzy tak pisał o tym w swoich zapiskach : *„Wczoraj przyszedł człowiek, który nie był 34 lata u spowiedzi, bo dzięki Mszy za Ojczyznę i mojej obecności w sądach, na nowo odnalazł się przy Kościele. Jak wiele potrafisz, Boże, zdziałać przez tak niegodne jak ja stworzenie. Dzięki Ci, Panie, że się mną posługujesz"*[13].

[11] A. Lewek, Życiorys..., dz. cyt., s. 40.
[12] M. Kindziuk, Ksiądz Jerzy. Patron naszych czasów, Za wiedzą Kurii Metropolitalnej Warszawskiej z dnia 14.04. 2010, s. 14.
[13] Tamże, s. 22.

Dewiza ks. Jerzego, że ma on być dla ludzi i ma być blisko nich, okazała się szczególnie ważna, gdy rozpoczął się stan wojenny i zostały rozbudzone struny wrogości i nienawiści. Uznanie, jakie zdobył już wcześniej w świecie robotników, lekarzy czy studentów, pozwoliło mu łatwiej docierać do różnych środowisk i ukazywać chrześcijański sens przeżywania trudnej rzeczywistości. Często nawiązywał do zdania z Listu do Rzymian*: „Nie daj się zwyciężać złu, ale zło dobrem zwyciężaj”*. Ono to stanowiło motyw przewodni jego kazań głoszonych w czasie Mszy świętych za Ojczyznę[14].

Mimo że minęło od tego czasu kilkanaście lat, kazania te nie tracą na swojej aktualności, gdyż odnosiły się w swojej treści do konkretnej rzeczywistości, z którą zmagają się zwykli prości ludzie. Nie mówił w nich tylko o konkretnej biblijnej przypowieści, jak zdarza się to teraz, ale o sytuacjach, które widział wokół. Głosił prawdy zawarte w Ewangelii, które opisują i wpływają na życie człowieka bez względu na czas, który minął od ich stworzenia i miejsce, w którym on żyje. Ksiądz Jerzy starał się dotrzeć do każdego, kto mógłby go słuchać i zazwyczaj to robił. Kazania powstawały w ciszy i skupieniu. Niektórzy z ówczesnych ministrantów twierdzili, że czasami wyjeżdżał na wieś, do rodziny i tam je pisał w otoczeniu przyrody z dala od zgiełku i osób postronnych.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko uczestniczy solidarnie w procesach sądowych przeciwko przywódcom „Solidarności”, otacza opieką ich dzieci i rodziny, organizuje dla nich pomoc prawną i medyczną, odzież i żywność – także dla usuwanych z pracy, represjonowanych. Jego mieszkanie staje się miejscem spotkań dla prześladowanych, pokrzywdzonych, cierpiących, którym organizuje wieloraką pomoc. Od stycznia 1982 r., w ostatnią niedzielę każdego miesiąca, ks. Jerzy Popiełuszko odprawia w kościele Świętego Stanisława Kostki w Warszawie uroczystą Mszę świętą za Ojczyznę i wygłasza kazania, w których mówi o sprawach duchowych i religijnych, a także o aktualnych problemach społecznych i polityczno-moralnych, o krzywdzie i niesprawiedliwości, o łamaniu podstawowych praw człowieka, o przymusowej ateizacji, demoralizacji, o zniewalaniu i przemocy; wykłada naukę społeczną Kościoła, powołując się często na encykliki społeczne i wypowiedzi papieża Jana Pawła II oraz Prymasa Polski, Kardynała Stefana Wyszyńskiego[15].

[14] M. Kindziuk, Świadek Prawdy…, dz. cyt., s. 143.
[15] A. Lewek, Życiorys..., dz. cyt., s. 40.

Msze święte za Ojczyznę jednoczyły ludzi, niszczyły chęć odwetu i wyzwalały w nich dobre emocje. Niosły duchowy żar, działały tak, że sprawy Boże nabierały coraz bardziej egzystencjalnego znaczenia, a bolesne problemy codzienności malały. Dawały poczucie – co wówczas robiło piorunujące wrażenie – trwania w upragnionych „godzinach wolnej Polski", kiedy wiara i naród nie są od siebie oddzielane ani tym bardziej sobie przeciwstawiane. Przybliżały czas wolnej Ojczyzny i wolnego życia[16].

Ks. Popiełuszko pierwszą Mszę św. za Ojczyznę celebrował 17 stycznia 1982 r. wraz z początkiem stanu wojennego. Powierzył mu je ks. proboszcz Teofil Bogucki, uznając, iż da sobie radę i ma charyzmę jako młody człowiek. Następna Msza św. odbyła się już w ostatnią niedzielę lutego. I tak ustalił się rytuał tych spotkań w ostatnią niedzielę każdego miesiąca. Panowała tam niesamowita atmosfera. *„Stanął wtedy nie tylko przed hutnikami, ale przed całą Polską. Bo ludzi było tak dużo, że w świątyni nie mogli się pomieścić. Zgromadzili się w pobliskim parku, na ulicy, wokół parkanu. Było ich 20 tysięcy, a może i więcej"*[17]. Msze za Ojczyznę stanowiły prawdziwą namiastkę wolności, azyle bezpieczeństwa. Przede wszystkim jednak były miejscem wyciszenia głębokiej modlitwy. Także czasem wielu powrotów do wiary i Kościoła. Nawróceń po kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu latach. Modlitwie przewodził ksiądz Jerzy. Miał w sobie jakąś siłę, by zawładnąć tłumem, by go przyciągnąć. Wystarczy, że się pojawił, a wokoło zapadała cisza. Tak jak aktor na scenie, tak on stawał przy ołtarzu – choć nie był przecież artystą, nie robił niczego na pokaz, nie wykonywał spektakularnych gestów. A ludzie, jak dzieci, z ufnością wpatrywali się w ołtarz. Przestawali się śpieszyć, narzekać, złorzeczyć. I zaczynali się modlić[18] – mówiła jedna z uczestniczek tych Mszy św.

Podczas Mszy św. za Ojczyznę 30 maja 1982 r., ks. Jerzy przywołuje tekst tzw. litanii Solidarności, powstałej w czasie stanu wojennego w jednym z obozów dla internowanych:

Matko w „Solidarności" nadzieję mających, módl się za nami.
Matko oszukanych,
Matko zdradzonych,
Matko w nocy pojmanych,

[16] J. Sochoń, Błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko. Wielcy Ludzie Kościoła, Kraków 2010, s.54.
[17] M. Kindziuk, Świadek Prawdy..., dz. cyt., s. 160-161.
[18] Tamże, s. 162-163.

Matko uwięzionych,
Matko na mrozie trzymanych,
Matko przerażonych,
Matko zastrzelonych górników,
Matko stoczniowców,
Matko przesłuchiwanych,
Matko niesłusznie skazanych,
Matko robotników,
Matko studentów,
Matko wytrwałych aktorów,
Matko prawdomównych,
Matko nieprzekupnych,
Matko niezłomnych,
Matko osieroconych,
Matko bitych w dniu Twojego Święta Królowej Polski,
Matko poniewieranych za to, że noszą znaczek z Twoim Świętym Wizerunkiem,
Matko pozbawionych pracy,
Matko zmuszanych do podpisywania deklaracji niezgodnych z sumieniem,
Matko dzieci tęskniących za uwięzionymi matkami i ojcami,
Matko matek płaczących,
Matko ojców zatroskanych,
Matko sługi Twojego, uwięzionego Lecha,
Matko poniżanych uczonych i pisarzy,
Królowo Polski cierpiącej,
Królowo Polski walczącej,
Królowo Polski niepodległej,
Królowo Polski zawsze wiernej,
Prosimy Cię, Matko, która jesteś nadzieją milionów, daj nam wszystkim żyć w wolności i prawdzie, w wierności Tobie i Twojemu Synowi.

Tekst ten może wydać się banalny, szczególnie tym, którzy nie wierzą w siłę modlitwy. A jednak te modlitwy z pewnością miały większe bezpośrednie znaczenie niż tradycyjne litanie. Są także doskonałym przykładem sposobu, w jaki można było powiedzieć o stanie wojennym wszystko, co powiedzieć należało, nie łamiąc w bezpośredni sposób jego rozporządzeń[19].

W kazaniach z początku stanu wojennego zwracał szczególną uwagę na dzieci. Modlił się nie tylko odmawiając litanię Solidarności, ale też zwracał ludziom uwagę na ich problemy – brak rodziców, samotność i smutek, spowodowane przez zło stanu wojennego.

[19] K. Ruane, Racja stanu..., dz. cyt., s. 59.

Równocześnie mówił o tym, jacy ludzie mogą z nich wyrosnąć – „to co wielkie i piękne rodzi się poprzez cierpienie”[20].

Pocieszał najmłodszych słowami: „Kiedyś dowiesz się drogie dziecko, że zabrali go właśnie dlatego, że chciał, aby było sprawiedliwie. I będziesz z tego dumny”.[21]

Również proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie, ks. Zygmunt Bogacki, zwraca uwagę, iż ks. Popiełuszko w swoich kazaniach i swoim życiem kładł bardzo mocno nacisk na wolność, na bycie człowiekiem wolnym. Podobnie rzecz miała się z solidarnością, ale solidarnością przez małe „s”; solidarnością pomysłów, solidarnością serc, która była nam potrzebna w latach osiemdziesiątych czy siedemdziesiątych[22].

Solidarność to dążenie narodu ku prawdzie, sprawiedliwości i wolności. Potwierdzeniem, że to była solidarność narodu, jest również i fakt, że stan wojenny wprowadzono przeciwko całemu narodowi, a nie tylko przeciwko związkowi zawodowemu[23].

W czerwcu 1984 r., w roku swej męczeńskiej śmierci, głośno, choć nie bezpośrednio, przypominał komunistom, iż z zasady sprawiedliwości wynika konieczność zachowania wartości chrześcijańskich, kierowania się dobrą wolą i miłością w stosunku do każdego człowieka, nieograniczanie wolności, także poprzez wygodne dla władzy akty prawne, przyznawanie każdemu należnych mu praw, a więc i prawa do pracy oraz kultu religijnego, możliwość zrzeszania się w związki zawodowe, zgodnie z aspiracjami i światopoglądem ich założycieli, bo przecież w tym wszystkim najważniejszy jest człowiek (….). Zachęcał ponadto, żeby Polacy starali się być twórcami własnej, osobistej sprawiedliwości, unikali bierności moralnej, ponieważ bardzo często bywa ona zarzewiem niesprawiedliwości. A tej trzeba unikać za wszelką cenę, oczekując zawsze miłosiernych miar, płynących od Boga[24].

Pojęcie solidarności fascynowało ks. Jerzego, a jednocześnie niepokoiło. Dlatego starał się ująć jak najbardziej precyzyjnie jego różne odcienie znaczeniowe. Solidarność odsyła w pierwszym rzędzie do doświadczenia jedności międzyosobowej, dzięki której możliwa staje się przemiana świata na lepsze. Mieści w sobie zarodki nadziei, zespolonej ze źródłem wszelkiej nadziei – z Bogiem. Pojawiła się jako

[20] Por. Homilia księdza Jerzego Popiełuszki z 27 czerwca 1982r.
[21] Tamże.
[22] Z. Malacki, Wstęp do walki ze złem. „Niedziela”, nr 23, 2010, s. 25.
[23] Homilia ks. Jerzego Popiełuszki z 26 VIII 1984 r.
[24] J. Sochoń, Błogosławiony..., dz. cyt., s. 64-65.

idea scalająca w momencie, kiedy Polacy nie mogli już znieść nacisku komunistycznego totalitaryzmu i otrząśli się z duchowego marazmu. Postanowili wziąć w swoje ręce osobistą i narodową przyszłość. Wówczas uświadomili sobie, że bez poczucia solidarności nie wytrwają w podjętej próbie odzyskania niepodległości i wprowadzenia demokratycznego stylu bycia. Solidarność właśnie stała się źródłem ich wołania o poszanowanie godności ludzkiej, o dostrzeżenie problemów drugiego człowieka (…). Ks. Popiełuszko widział w przeżyciu solidarnych więzi obraz odnawiającego się społeczeństwa, które nie chce już dłużej potulnie realizować zgubnych nakazów władzy i pragnie uratować swoją więź z Chrystusem. Jeżeli nawet nie zyskuje (na razie) pełnej wolności, zachowuje wolność wewnętrzną, godność dziecka Bożego (…). Trzeba zatem w gruncie rzeczy mówić o solidarności narodowej, której nie mogą zniszczyć takie czy inne ustawy bądź dekrety, i dawać, na swoją miarę, świadectwo w prawdzie „Sierpnia 80". Poczucie solidarności znosi nienawiść, propaguje konieczność przebaczania, ale tylko za cenę prawdy, będącej pierwszym warunkiem wzajemnego zaufania[25].

Staje ks. Jerzy odważnie w obronie chrześcijańskich i narodowych ideałów 10-milionowego ruchu społecznego „Solidarność". Jako kapłan katolicki i Polak, jako duszpasterz robotników i zaangażowany społecznik, nie godzi się wewnętrznie z wyrokiem śmierci na „Solidarność", wydanym na nią przez władze komunistyczne i uznanym za organizację antypaństwową, co dla społeczeństwa polskiego stanowiło bolesny cios i ogromny dramat. W takiej sytuacji naród polski w zniewolonej politycznie Ojczyźnie angażuje się w pomoc dla internowanych. Ze szczególnym zaangażowaniem czyni to Prymas Polski, ks. kardynał Józef Glemp, a także charyzmatyczny kapłan warszawski, ks. Jerzy Popiełuszko. Bronią oni publicznie ewangelicznych i narodowych ideałów „Solidarności". W swoich kazaniach religijno-patriotycznych mówią o ideałach zdelegalizowanej i prześladowanej „Solidarności". W jednym z kazań z sierpnia 1982 r. ks. Jerzy Popiełuszko głosił: „*Co można powiedzieć dzisiaj, w drugą rocznicę – którego to już z kolei? – patriotycznego zrywu społeczeństwa polskiego? Co można powiedzieć dzisiaj, gdy w grudniową noc ubiegłego roku, w sposób gwałtowny i bolesny zostało złamane Porozumienie z Wybrzeża i Śląska. Został zadany cios i zadana rana, która przecież ciągle jeszcze krwawi. Nie*

[25] Tamże, s. 65-68.

jest to rana śmiertelna, bo nie można zadać rany śmiertelnej czemuś, co jest nieśmiertelne. Nie można uśmiercić nadziei. A „Solidarność" była i jest nadzieją milionów Polaków, nadzieją tym silniejszą, im bardziej jest ona zespolona z Bogiem przez modlitwę".

W kwietniu 1989 r. „Solidarność" została ponownie zalegalizowana przez władze państwowe. Ideały „Solidarności" nie zostały więc pogrzebane, lecz zwyciężały. Przyczynił się do tego między innymi charyzmatyczny ks. Jerzy Popiełuszko. 13 grudnia 1981 r. został wprowadzony przez władze komunistyczne stan wojenny, głównie po to, by zlikwidować „Solidarność". Ponieważ ks. Popiełuszko stał się bardzo popularnym i głośnym obrońcą ideałów „Solidarności", służby specjalne PRL podjęły przeciwko niemu intensywną kampanię oszczerstw i represji, nazywając go wrogiem narodu, zdrajcą Ojczyzny, wichrzycielem spokoju społecznego, agitatorem politycznym itp. W prasie komunistycznej ukazują się artykuły – paszkwile, oczerniające osobę i działalność duszpasterską ks. Jerzego. Został pomówiony o niedozwoloną działalność polityczną, „pozareligijną". Państwowe mass-media rozgłaszały, że działalność ks. Popiełuszki jest niezgodna z prawem i wobec tego karygodna. Prokuratura Wojewódzka w Warszawie stawiała ks. Popiełuszce zarzut, że w wygłoszonych homiliach zniesławiał władze państwowe, pomawiając je, iż *„posługują się fałszem, obłudą i kłamstwem, poprzez antydemokratyczne ustawodawstwo niszczą godność człowieka, a także pozbawiają społeczeństwo swobody myśli oraz działania".* Również na początku 1985 r. podczas Procesu Toruńskiego przeciwko zabójcom ks. Jerzego główny prokurator komunistyczny nie ograniczył się do oskarżeń wobec faktycznych sprawców morderstwa, ale jednocześnie oskarżał zamordowanego kapelana, twierdząc na temat jego kazań: *„Nie o pojednaniu, wybaczaniu i miłości bliźnich mówił, lecz o walce z ustrojem, państwem i jego organami. Siał nienawiść, lżył, poniżał, szydził, wzywał do niepokojów społecznych…".* Były to bezpodstawne insynuacje i oszczerstwa ze strony propagandy komunistycznej, która nie wahała się używać bardzo napastliwych i nienawistnych słów o księdzu Jerzym i o jego kazaniach. Odprawiane przez niego Msze święte z kazaniami religijno-patriotycznymi nazywała „czarnymi mszami" (ku czci szatana) oraz „seansami nienawiści i wścieklizny politycznej". Jednak należy dodać, że poza tymi oszczerczymi ogólnikami nie publikowała nigdy konkretnych fragmentów kazań ks. Jerzego, gdyż były one słowem prawdy i nadziei, słowem krytyki i oceny moralnej różnego zła, także

społeczno-politycznego. Dowodem na to są słowa księdza kardynała Józefa Glempa, który w 5. rocznicę śmierci ks. Jerzego, 19 października 1989 r. podczas uroczystej Mszy świętej powiedział między innymi, że ks. Popiełuszko *„w swych kazaniach rzetelnie przygotowanych (…), spokojnie wykładał podstawowe prawa etyczne w życiu społecznym i obywatelskim (…). Ks. Jerzy nie obrażał nikogo, nie rozniecał nienawiści, przeciwnie, swoje słowa uzasadniał często wypowiedziami Ojca Świętego, Prymasa Tysiąclecia, aktualnego Prymasa (…). Słowa wypowiadane na ambonie były owocem modlitwy, ale także licznych rozmów z ludźmi, którzy przychodzili do ks. Jerzego ze swymi bólami, rozterkami i łzami, szukając słów nadziei u ofiarnego i odważnego kapłana (…)".*

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych PRL działał tajnie IV Departament, którego głównym zadaniem była inwigilacja duchowieństwa i organizowanie akcji przeciwko Kościołowi, zwłaszcza przeciwko Kościołowi Katolickiemu, który dla komunizmu był najtrudniejszą zaporą, przeszkodą i opozycją polityczno-moralną wobec zaprogramowanej ateizacji i sowietyzacji społeczeństwa polskiego. Dlatego też w 1982 r. IV Departament MSW podjął zorganizowaną akcję przeciwko ks. Jerzemu Popiełuszce, polegającą na stałym śledzeniu i zastraszaniu. Po nieudanych próbach zamachu na życie ks. Jerzego, między innymi przez wrzucenie nocą cegły z materiałem wybuchowym i przez próbę spowodowania wypadku samochodowego, doszło w końcu do realizacji zaplanowanego morderstwa.

19 października 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko był w Bydgoszczy (ok. 300 km od Warszawy), gdzie o godzinie 18.00 odprawił Mszę św. dla ludzi pracy i wygłosił rozważanie religijno-patriotyczne na temat: *Aby zło dobrem zwyciężać.* W ślad za nim pojechali tam również trzej wyżsi funkcjonariusze MSW: Grzegorz Piotrowski, Waldemar Chmielewski i Leszek Pękala. W bagażniku swego samochodu służbowego mieli przygotowane kajdanki, kije, sznury, worki, kamienie i inne narzędzia zbrodni. Około godziny 21.00 ks. Jerzy Popiełuszko, wraz z towarzyszącym mu w charakterze kierowcy i ochrony czterdziestoletnim Waldemarem Chrostowskim, wyruszył w drogę powrotną do Warszawy. Za nim jechali w pewnej odległości zamachowcy. Około godziny 22.00 wyprzedzili samochód ks. Jerzego, po czym jeden z nich jako umundurowany milicjant zatrzymuje ich w celu rzekomego dokonania kontroli. Kierowca ks. Popiełuszki, Waldemar Chrostowski zostaje wyprowadzony do rzekomego zbadania trzeźwości, a następnie zostaje zakuty w kajdanki

i zakneblowany. Ks. Jerzy zostaje wyciągnięty z samochodu, pobity kijem po głowie i nieprzytomny wrzucony do bagażnika samochodu zamachowców. Samochód z dużą prędkością udaje się w drogę. Mimo tej prędkości, Waldemar Chrostowski decyduje się wyskoczyć błyskawicznie z samochodu, licząc na pojawienie się świadków i powiadomienie ich o zaplanowanym napadzie. Dzięki tej odważnej akcji udaje mu się przeżyć i później może zostać świadkiem koronnym na Procesie Toruńskim przeciwko mordercom ks. Jerzego. Trzej zamachowcy wiozą dalej księdza w bagażniku samochodu, skąd – odzyskawszy przytomność – usiłuje wydostać się. Dlatego też parokrotnie zatrzymują się po drodze, biją go po głowie, kneblują mu usta, wiążą sznurami szyję, nogi i ręce na plecach, wreszcie po około 2-godzinnych torturach przywiązują mu kamienie do nóg i z 16-metrowej wysokości mostu wrzucają do zalewu Wisły na przedmieściach Włocławka (ok. 150 km od Warszawy). Tak oto, w okrutny sposób, przy użyciu kijów i kamieni dokonali morderstwa, będąc przekonanymi, że zbrodnia ta nie zostanie ujawniona i że pozostaną bezkarni, a nawet nagrodzeni za udaną akcję przeciwko „wrogowi władzy ludowej".

Zaginięcie znanego powszechnie i popularnego ks. Jerzego Popiełuszki wywołało wielkie poruszenie w społeczeństwie polskim, które od razu domyślało się, kim mogą być owi „nieznani sprawcy" porwania księdza. Dlatego na parkanie kościoła Świętego Stanisława Kostki w Warszawie zaraz pojawił się transparent z napisem: *Oddajcie nam księdza Jerzego!* Przez 10 dni i nocy kościół ten był miejscem nieustannych modlitw i spotkań tysięcy do głębi poruszonych rodaków. Gdy 30 października 1984 r. nadeszła wiadomość, że znaleziono w Wiśle ciało ks. Jerzego, wówczas wielotysięczna rzesza zgromadzonych na modlitwie w kościele i na placu przykościelnym wybuchnęła głośnym płaczem… Była to eksplozja ogromnego bólu i smutku, że tak ceniony kapłan i wartościowy człowiek został przez komunistów zamęczony[26].

Po latach Grzegorz Piotrowski w wywiadzie-książce, udzielonemu Tadeuszowi Fredrze Bonieckiemu powiedział, że nie szukał usprawiedliwienia zbrodni. *„To był szok. Ale ja wiedziałem, że dla zbrodni nie ma usprawiedliwienia. Ja szukam wyjaśnienia całego ciągu zdarzeń, które doprowadziły mnie do takiego finału. Wiem, że jestem z tym sam i będę z tym sam do końca życia"*[27]. Być może

[26] A. Lewek, Życiorys…, dz. cyt., s. 37-46.

[27] T. Fredro-Boniecki, Zwycięstwo księdza Jerzego. Rozmowy z Grzegorzem Piotrowskim, Warszawa 1990, s. 121-122.

zbrodnia dokonana przez niego i współtowarzyszy na ks. Jerzym spowodowała, iż po raz pierwszy skłoniła go do refleksji nad swoim życiem, postępowaniem: *„Dopiero oswajanie się z niebem w kratkę, brak żywej ziemi, brak drzew, dopiero spostrzeżenie braku tego, co wydawało się, że zawsze jest, dopiero ten brak obudził znów niepokój i pytanie: Jaki naprawdę jest ten mój świat?”*[28].

Nie bez znaczenia jest także fakt, iż Grzegorz Piotrowski przebywając w więzieniu ciągle myślał o tym co zrobił i komu. W udzielonym wywiadzie powtarzał: *„Życie więzienne ma swój ustalony rytm. Staram się mieć cały czas wypełniony. Wieczorem przychodzi ten moment. Przed zaśnięciem. Wracają koszmary. Świadomość bezsensu. Czarna dziura zła za mną i otchłań przede mną. Wywołuję wtedy twarz księdza Jerzego i przy nim rozliczam się z minionego dnia. Pytam go o mój dzień następny. Tego się nie da zwerbalizować. Dość, że w czasie tych spotkań z nim, z księdzem Jerzym, jest mi odrobinę lżej […] I niech mnie sądzi Ten Najwyższy Sędzia. On widział mój upadek, widział moje przebudzenie. To nie jest zuchwalstwo, ale powierzam mój los temu, który mnie z tego piekła wyprowadził – ks. Jerzemu Popiełuszce*[29].

Pogrzeb ks. Popiełuszki odbył się 3 listopada 1984 r. Początkowo miał się odbyć na centralnym cmentarzu warszawskim na Powązkach, lecz istniała obawa, że nieznani sprawcy sprofanują tam grób ks. Jerzego. Został więc pochowany przy kościele Świętego Stanisława Kostki. Zgromadził tysiące wiernych, ludzi mu bliskich, przyjaciół, dyplomatów, którzy w ten sposób chcieli oddać mu hołd za jego męczeńską śmierć. Kardynał Glemp w homilii ukazał go jako człowieka żyjącego nie dla siebie, ale dla innych. „Był po prostu oddany człowiekowi, który przez niego przybliżał się do Boga. Dlatego otaczano go tak powszechną i spontaniczną miłością. On – jak sam przyznawał – nie szukał względów dla siebie, nie chciał wiernych wiązać ze sobą, chciał im po prostu przybliżyć piękno Boga i prawdziwość zasad wiary”[30]. Powiedział również z ogromnym wzruszeniem, że należy odpuścić zabójcom ks. Jerzego. „Nie mamy do nikogo nienawiści, a jedynie prosimy, aby Bóg przyjął niewinne ofiary przemocy, aby przyjął czystość naszego serca ku takiej sprawiedliwości, która oczyści społeczeństwo z wszelkiego bezprawia w umiłowanej Ojczyźnie”[31]. Przypomniał, że śmierć polskiego

[28] Tamże, s. 121.
[29] Tamże, s. 224-225.
[30] K. Ruane, Racja stanu …, dz. cyt., s. 267.
[31] T. Fredro-Boniecki, Zwycięstwo księdza...., dz. cyt., s. 12.

kapłana odbiła się szerokim echem w całym świecie, poruszyła sumienia wielu narodów, wywołała protesty i potępienia, a także wyrazy żalu i współczucia[32]. Po homilii wysłuchanej w milczeniu i ze łzami w oczach rozległy się ogromne brawa, a następnie głos zabrali bliscy przyjaciele ks. Jerzego, którzy wspominali wspólnie przeżyte chwile, niezapomniane rozmowy, wyjazdy, modlitwy. Byli wśród nich m.in. ks. Ryszard Rumianek, Karol Szadurski, Elżbieta Murawska, Lech Wałęsa.

Do dnia dzisiejszego tłumy spotykają się przy grobie ks. Jerzego. To nie kolejny zabytek w Warszawie na trasie zwiedzania, ale miejsce gdzie każdy chce być, by doznać cudu uzdrowienia czy nawrócenia. To grób niezwykły, kapłana męczennika, dla nas Polaków jeden z symboli polskości, okupiony krwią i ogromnym niewyobrażalnym cierpieniem.

Z resztą nie tylko zwykli prości ludzie garną się do grobu ks. Jerzego. Są to także przywódcy państw z całego świata, którzy przyjeżdżają na oficjalne wizyty do naszego kraju. Jako pierwszy, w grudniu 1984 r., przybył premier Włoch Giulio Andreotti, w 1987 r. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych George Bush. Szczególnego wzruszenia przy grobie męczennika doznawał prezydent Czechosłowacji, Vacław Havel, który będąc przy grobie kilka razy powiedział, iż był wstrząśnięty męczeńską śmiercią ks. Jerzego – „Dziś, w moim pokoju wisi portret księdza Popiełuszki. Spogląda na mnie i kontroluje moje postępowanie”[33]. W księdze pamiątkowej pozostawił wpis: „Po raz pierwszy, kiedy zostałem prezydentem, przeżywam tak głębokie wzruszenie”[34]. Podobnego wzruszenia doznał w styczniu prezydent Rumunii, Emil Constantinescu. Wyznał, iż przez wiele lat czekał na ten moment: „Spłacam w ten sposób ważny dług. Tragiczna śmierć, jak i całe życie ks. Popiełuszki, stanowi prawdziwy wzór dla mnie. Jego przykład nauczył mnie, że nic nie może pokonać takich ludzi, którzy wierzą do końca w Boga i w Jego ręce pokładają los swojej ojczyzny. Popiełuszko jest symbolem takiej Polski, którą kochałem przez całe życie. Takiej dumy, która ma źródło w godności i w zdolności do ofiarowania siebie”[35].

Przy grobie ponadto modlili się premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, książę Luksemburga Jan Wielki, prezydent

[32] M. Kindziuk, Świadek Prawdy…, dz. cyt., s. 296.
[33] Tamże, s. 317.
[34] Tamże, s. 317.
[35] Tamże, s. 317-318.

Bułgarii Żeliu Żelew, premier Węgier Victor Orban i wielu innych. Ponadto prymasi i kardynałowie z wielu krajów.

Datą szczególną dla tego miejsca był rok 1987, 14 czerwca, kiedy grób męczennika nawiedził Ojciec Święty. Chociaż nigdy osobiście się nie spotkali, Papież bardzo usilnie, pomimo zakazu władz, chciał się pomodlić nad grobem męczennika. Spotkał się tam z jego rodzicami, dziękując im za wspaniałego syna. Po modlitwie w kościele św. Stanisława Kostki, Papież podszedł, do grobu męczennika, złożył wiązankę biało-czerwonych róż. Przez dłuższą chwilę w milczeniu klęczał na murawie. A potem z wielkim szacunkiem ucałował „grób, który stał się ołtarzem". Kiedy Papież zbliżył się do rodziców księdza Jerzego, pobłogosławił ich. Wtedy też padły znamienne słowa: *„Matko, dałaś nam wielkiego syna". „Ojcze Święty, nie ja dałam, ale Bóg dał go przeze mnie światu"* – spontanicznie odpowiedziała matka[36].

Jan Paweł II we Włocławku, 7 czerwca 1991 r. powiedział: *„Kulturę europejską tworzyli męczennicy trzech pierwszych stuleci, tworzyli ją także męczennicy na wschód od nas w ostatnich dziesięcioleciach. Tak tworzył ją ks. Jerzy. On jest patronem naszej obecności w Europie za cenę ofiary z życia, tak jak Chrystus. (…) Jest to przedziwne miejsce. Może nie tak bardzo znane na świecie, w Europie, nie tak bardzo znane – Włocławek – które nosi w sobie ten przedziwny zapis w naszym stuleciu, który jest jak gdyby odpowiedzią na tamten zapis całej cywilizacji nienawiści, śmierci, całej cywilizacji śmierci. Zapis cywilizacji życia, życia przez śmierć, tak jak Chrystus, tak jak Serce Boże. Jego ostatnim jakby świadkiem, świadkiem tego zapisu jest właśnie ks. Jerzy"*[37].

Z kolei ks. T. Bogucki zwraca uwagę, że ks. Jerzy był w pełni prawdziwym człowiekiem, prostym i dobrym. Nie chorował na wielkość, nie udawał bohatera, nie lubił oklasków. Był zwyczajny – jak my. Bardzo koleżeński i ze wszystkimi za pan brat. Karny i posłuszny władzy duchownej, gotów pójść każdej chwili tam, gdzie go biskup pośle, ale sam nie chciał podejmować decyzji, toteż ani Prymas, ani biskupi nie nalegali na niego, aby opuścił parafię, a przeniósł się gdzie indziej. Dużo miał w sobie wdzięku i dlatego przyciągał do siebie wszystkich. Był bardzo delikatny, nikogo nie obraził, nie pamiętał urazy. Czy był towarzyski? Wśród tych, z którymi łączyła go przyjaźń, młodzieży i hutników, był bardzo

[36] M. Kindziuk, Świadek Prawdy…, dz. cyt., s. 323.
[37] Ojciec Święty Jan Paweł II, Włocławek, 7 czerwca 1991; za (www.Vatican.va).

towarzyski i oddany. Źle się jednak czuł w towarzystwie salonowym. Nie zabierał głosu, siedział zamyślony, widać było, że ten człowiek myślą jest gdzie indziej. Wysuwał się po cichu z towarzystwa i biegł do swoich spraw[38].

Świadczy to o jego ogromnej prostocie, a jednocześnie wielkości. Dla niego pierwsze miejsce stanowił Bóg, a drugie nie on sam, ten drugi człowiek, prosty, pracujący, szkalowany, poniżany. I prawda, nie manipulacja, która właściwie zaprowadziła go do męczeńskiej śmierci.

Zabójczej śmierci nie pragnął, nawet starał się jej unikać, zgodnie z zasadą św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj" (Rz 12,21). Kiedy jednak nadeszła, przyjął ją jako trudny znak od Boga, wypływający z miłości i miłość rozsiewający. Ta jego wewnętrzna decyzja, zrodzona na podłożu łaski z nieba, sprawiła, że wzniósł się na wyżyny chrześcijańskich cnót. W ich blasku bledną życiowe niedociągnięcia, słabości i grzechy, choć muszą być zauważone. Męczennik nie jest herosem z greckich opowieści, lecz człowiekiem z krwi i kości, narażonym na podszepty zła i perswazje grzechu, który jednak zyskał na tyle Bożej mocy, że był w stanie zaświadczyć o Chrystusie przez przelanie krwi[39].

Do dnia dzisiejszego nie cichną modlitwy przy grobie ks. Popiełuszki. Modlą się nie tylko Polacy, ale ludzie z całego świata, nie tylko ci anonimowi, ale powszechnie znani, dla których postać kapłana jest wzorem, a jednocześnie symbolem wolności i wiary, że warto do końca służyć i być wiernym swoim ideałom. Wierni pamiętają o modlitwach w jego intencji w dniu imienin, urodzin i bestialskiego mordu. Nie trzeba też chyba nikomu przypominać, że 19 grudnia 2009 r., papież Benedykt XVI podpisał dekret o męczeństwie ks. Jerzego. 6 czerwca 2010 r. na placu Piłsudskiego w Warszawie ks. Jerzy Popiełuszko został ogłoszony błogosławionym.

Msza św. rozpoczęła się uroczystą procesją do ołtarza, której towarzyszył śpiew Litanii do Wszystkich Świętych. Na samym początku głos zabrał metropolita warszawski abp Kazimierz Nycz, który szczególnie w ciepłych słowach zwrócił się do matki ks. Jerzego obecnej na beatyfikacji syna. „Kochana matko księdza Jerzego, dziękujemy za syna, kapłana i męczennika" – te słowa wywołały

[38] T. Bogucki „Był zwyczajny jak my" w: Ks. Jerzy Popiełuszko, Biblioteka „Niedziela" tom 225, s. 38.

[39] J. Sochoń, Błogosławiony..., dz. cyt., s. 103-104.

wśród uczestników ogromny aplauz, powstanie z miejsc i owacje na stojąco[40].

Mszy świętej przewodniczył i akt beatyfikacyjny odczytał legat papieski abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. W homilii abp Amato ze wzruszeniem wspominał swoje wielokrotne wizyty w muzeum ks. Popiełuszki przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie. „Potwornie zeszpecona twarz tego łagodnego kapłana była podobna do ubiczowanego i upokorzonego oblicza ukrzyżowanego Chrystusa, które utraciło godność i piękność". Powiedział, że dziś „w obliczu odradzających się prześladowań skierowanych przeciwko Ewangelii i Kościołowi", tym ponadczasowym przesłaniem, jakie musi rozbrzmiewać w naszych sercach, jest fakt, iż „nowy Błogosławiony był kapłanem i męczennikiem, wytrwałym oraz niestrudzonym świadkiem Chrystusa: on zło dobrem zwyciężył aż do przelania krwi". Zastanawiając się, co było powodem tej wielkiej zbrodni, abp Amato powiedział, że jedynie to, iż ks. Jerzy był „wiernym katolickim kapłanem, który bronił swojej godności jako sługi Chrystusa i Kościoła oraz wolności tych, którzy, podobnie jak on, byli ciemiężeni i upokorzeni". I to właśnie dlatego rozpętał się przeciw niemu „niszczący gniew wielkiego kłamcy, nieprzyjaciela Boga i ciemiężcy ludzkości, tego, który nienawidzi prawdy i szerzy kłamstwo". Dodał, że ks. Jerzy nie uległ pokusie, by żyć w tym obozie śmierci". Ponadto „przy pomocy jedynie duchowych środków, takich jak prawda, sprawiedliwość oraz miłość, domagał się wolności sumienia obywatela i kapłana". „Dlatego ten bezbronny kapłan był śledzony, prześladowany, aresztowany, torturowany a ostatecznie brutalnie związany i , choć jeszcze żył, został wrzucony do wody. Jego oprawcy, którzy nie mieli najmniejszego szacunku dla życia, z pogardą odnosili się nawet do śmierci. Porzucili go, jak niektórzy porzucają martwe zwierzę"[41].

Dodał również, że „beatyfikacja ks. Popiełuszki jest godnym zapamiętania dniem radości dla narodu polskiego, wielkim darem dla wielkiego narodu, którego księga świętości wzbogaca się o kolejną szczególną kartę". „Teraz również wieść o beatyfikacji ks. Popiełuszki roznosi się z Polski na cały Kościół i na cały świat jak zapach wonnego kadzidła" – mówił. Ponadto przypomniał też ewangeliczne świadectwo miłości ks. Jerzego wobec prześladowców. Zacytował

[40] Ks. Jerzy Popiełuszko. Nauczyciel i Męczennik, red. A. Niedużak, Lublin 2013, s. 122.

[41] Tamże, s. 123-124.

słowa kapłana podczas ostatniej mszy św., którą odprawiał w Bydgoszczy, 19 października 1984 r.: „Módlmy się byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu i przemocy”[42].

Należy tu wspomnieć, iż beatyfikacja nie jest aktem Kościoła na jeden sezon. Święci są po to, aby wskazywać perspektywy życia wiarą na długie lata. Dziś przesłanie ks. Jerzego, mimo że czasy się zmieniły, jest nadal aktualne. Stale chodzi o jedno – o służbę Prawdzie. W świecie liberalizmu etycznego, który w imię wolności próbuje nam wmówić, że jest tylko jedna Prawda, taka, iż nie ma żadnej uniwersalnej Prawdy, w takim świecie jego przesłanie jest dziś niezwykle potrzebne. Niezależnie od tego, czy jesteśmy wierzący, niewierzący, czy inaczej wierzący, wszystkim nam winna imponować Prawda. Chrześcijanin jest tu w lepszej sytuacji, gdyż nie musi wybierać między wolnością, a prawdą. Bo kiedy staje wobec Jezusa Chrystusa, staje przed Prawdą, taką, która go wyzwala. Ks. Jerzy był właśnie głosicielem i świadkiem tego przesłania[43].

Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki, potwierdzając jego autentyczność jego męczeństwa za wiarę, świadczy zarazem o autentyczności drogi, która go prowadziła do męczeństwa. Dla chrześcijan oznacza to moralne zobowiązanie do uważnego odczytywania jego nauczania oraz kapłańskiej posługi. Niezależnie od tego, że nauczanie i cała posługa duszpasterska księdza Jerzego były odpowiedzią na wyzwania tamtych czasów, istotne przesłanie w nich zawarte nic nie utraciło z aktualności[44].

Nie chodziło tu jedynie o zewnętrzną formę działania, słowa czy niezwykłe gesty, ale o ducha służby braciom w Panu; o służbę przepełnioną żarliwą miłością do Boga i Kościoła, by stawać się dla innych przedłużeniem dłoni Chrystusa; żeby wypowiedziane słowo niosło tylko dobro. Za tę wierność Chrystusowi był gotowy oddać życie[45].

Poruszające słowa na temat ks. Jerzego wypowiedział nieżyjący już dzisiaj Prymas Polski, kard. Józef Glemp, dla którego męczennik był przykładem wspaniałego kapłana. Szczególnie na uwagę

[42] Tamże, s. 124-125.

[43] P. Nitecki, Głosiciel i świadek prawdy, która wyzwala, w: Nauczanie społeczne i męczeństwo ks. Jerzego Popiełuszki, dz. cyt., Lublin 2009, s. 132.

[44] T. Kaczmarek, Świadectwo kapłana męczennika, w: Ks. Jerzy Popiełuszko syn, kapłan, męczennik, pod red. P. Burgońskiego, C. Smuniewskiego, Warszawa 2010, s. 75.

[45] Tamże, s. 76.

zasługują jego słowa wypowiedziane podczas Roku Jubileuszowego. To wtedy Prymas wyraził ubolewanie, że nie mógł ocalić życia ks. Popiełuszki: „Żałuję, że nie mogłem ocalić życia ks. Popiełuszki. Rzeczywiście nie mogłem. Może, gdybym wtedy wysłał go do Rzymu, wszystko by się uspokoiło. Była to jakaś gwarancja jego ocalenia […]. Pozostaje on symbolem walki o prawdę. Walczył on bowiem o wolność. Nie orężem, ale słowem”[46].

Obecnie czeka nas następny procesowy etap dotyczący świętości ks. Jerzego. Kanonizacja wydaje się już bliska, jednak każdy z nas zdaje sobie sprawę, że wymaga to wielu świadectw łask, cudów, które potrzebują dowodów, badań i potwierdzeń. A to wiąże się z czasem oczekiwania w skupieniu i żarliwej modlitwie.

Ks. Tomasz Kaczmarek pisząc o ks. Jerzym stwierdził, że to przy nim nabierano przekonania, że cywilizacja miłości jest w zasięgu ręki, choć kosztuje niezwykle dużo. Ks. Jerzy podkreślał, że aby zbudować ludzki świat, pełen piękna i pogody, gwarantujący wolność człowieczeństwu i szlachetnej twórczości, muszą być spełnione trzy warunki: odwaga szukania prawdy, wierność sumieniu, ofiara miłości. Te ideały sam wcielał w życie i własnym przykładem pociągał za sobą innych[47].

Tak też sądził ks. prof. Józef Tischner, który kilka dni po pogrzebie powiedział: „*Co się właściwie stało? – Stał się cud. Prawdziwy cud polega na tym że ze zła, które zostało zamierzone, nie powstaje zło, ale wielkie niezamierzone dobro. Sprawdza się Ewangelia. Wyobraźmy sobie to konkretnie. Oto dzieje się coś złego: zniszczenie, zabójstwo, śmierć. Jakaś mroczna siła, która – jak pisał kiedyś Goethe – „ciągle mówi: „nie”, nawiedza ludzki rodzaj. Siła ta nie umie już niczego tworzyć, umie jedynie niszczyć. I niszczy. Widać jak niszczy. Ale oto nagle, gdy zniszczenie ma już dojść do szczytu i przemienić się w katastrofę, dzieje się coś niezwykłego i zamiast katastrofy mamy coś wręcz przeciwnego – narodziny, tworzenie. Krew męczenników staje się posiewem wyznawców. I tak się właściwie stało. Przebudził się naród. Stał się naród. Znów czystym dźwiękiem zabrzmiało nad naszymi uszami słowo Ojczyzna. Niby wszystko to już było kiedyś, a przecież jakby nie było. Stało się to, co naprawdę jest. Polska – wielki zbiorowy obowiązek. I to właśnie jest ten cud”*[48].

[46] M. Kindziuk, Świadek Prawdy…, dz. cyt., s. 364-365.
[47] T. Kaczmarek, Świadectwo kapłana..., dz. cyt., s. 66.
[48] J. Tischner, Fragment z homilii wygłoszonej 5XI 1984 r., w: Męczennik prawdy i nadziei, oprac. ks. A. Lewek, Warszawa 1986, s. 72-73.

Prawda, sprawiedliwość, miłość do ludzi – te wartości były dla niego priorytetem i dla nich żył. I na tym szczególnie mu zależało. O te rzeczy było wtedy trudno. Ks. Jerzy oddał życie właśnie dlatego, że głosił prawdę i dawał nadzieję narodowi. Prawda i nadzieja (…). Te dwie rzeczy dla jego nauczania, są ponadczasowe. Ks. Jerzy Popiełuszko budził w ludziach nadzieję, pomagał wyzwalać się od nienawiści i zachęcał do głoszenia prawdy ponad wszystko[49].

Rozważania o tym świętym człowieku zakończmy słowami modlitwy ułożonej przez ks. Ireneusza Skubisia:

„Twoje życie i męczeństwo przywodzi nam na pamięć rzesze ludzi, którzy w trudnych czasach otaczali ołtarz, by modlić się za potrzebujących, cierpiących i poszukujących nadziei na lepsze jutro.

Jako kapłan wskazywałeś ludziom dobro, które winno być zawsze celem dążeń, wypełnieniem prawa miłości Boga i bliźniego. Umocnieni Twoim nauczaniem, prosimy Cię, nasz nowy Orędowniku, o Twoje wstawiennictwo u Boga, byśmy umieli wyzwalać się od zła i nienawiści. Prosimy Ciebie, który sam doświadczyłeś w chwili męczeństwa okrucieństwa wód wiślanych, otwórz serca rodaków na potrzeby oczekujących pomocy w dniach katastrofy powodzi.

Uproś nam u Boga dar pogody, byśmy mogli bezpiecznie żyć na naszej ziemi. Wypraszaj rządzącym łaskę odpowiedzialności za podejmowane decyzje, które winny mieć na uwadze przede wszystkim dobro społeczności, której służą. Uproś wspólnocie narodu polskiego łaskę jedności i solidarności w życiu rodzinnym i społecznym.

Niech za Twoim przykładem wszyscy uczą się jak miłować każdego człowieka – a Ty przyczyniaj się u Pana do kształtowania naszych sumień, by kierowały się zasadą: Zło dobrem zwyciężaj!"

[49] K. Soborak, Fenomen współpracy ks. Jerzego Popiełuszki ze świeckimi, w: Ks. Jerzy Popiełuszko syn, kapłan…, dz. cyt.., s. 98.

Ks. Franciszek Kościelski[1]

ANTROPOLOGIA SPOŁECZNA WEDŁUG STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Nauczanie Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego jest szeroko analizowane, szczególnie w środowisku polskim. Dotychczas omówiono wiele aspektów tego nauczania, ale jeszcze nie opracowano zagadnienia antropologii społecznej, przynajmniej w stopniu dostatecznym. Oczywiście, należy zauważyć wybitne prace dotyczące myśli Prymasa Wyszyńskiego, chociażby ks. prof. Cz. S. Bartnika, oraz jego uczniów. W tych pracach o społecznym wymiarze ludzkiej egzystencji, zostały zauważone i przeanalizowane, przy omawianiu innych aspektów myśli Wielkiego Prymasa, takie zagadnienia jak: teologia narodu, antropologia teologiczna, nauka o rodzinie, eklezjologia, teologia pracy, czy teologia polityczna. Wyraźnie jednak nie wybrzmiała jego oryginalna myśl z zakresu antropologii społecznej.

Istotną kwestią z nauczania Kardynała jest pokazanie człowieka jako osoby społecznej oraz tworzącej organiczne wspólnoty podmiotowe takie jak: rodzina, ród, naród, kościół. U Prymasa Wyszyńskiego taka myśl istnieje. Ten społeczny wymiar ludzkiej egzystencji występuje niemal zawsze w kontekście teologicznym, czyli: chrystologicznym, mariologicznym i eklezjologicznym. Prawzorem i źródłem społeczności ludzkich jest – dla Kardynała Wyszyńskiego – Trójjedyny Bóg. To jest pierwsza i podstawowa społeczność Osób[2]. Z Niej wyłania się osoba ludzka nie tylko indywidualna, ale przede wszystkim społeczna. Człowiek zgodnie z Bożym planem, rodzi się w społeczności ludzkiej – rodzinie, jednocześnie tworzy rodzinę[3]. Dalej, rodzina jako podstawowa komórka życia społecznego tworzy naród, bo naród jest rodziną rodzin. Są to podstawowe środowiska egzystencji doczesnej człowieka, podobnie jak te indywidualne osoby tworzą wspomniane społeczności ludzkie, a dzięki Ewangelii podlegają one odkupieniu i zbawieniu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego" (Mt 28, 19), również „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony" (Mk

[1] Prezentacja pracy doktorskiej, napisanej pod kierunkiem ks. dra hab. Mirosława Kowalczyka, prof. KUL, w Katedrze Historii Dogmatów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w Lublinie. Obrona rozprawy odbyła się 19 września 2014 r.
[2] S. Wyszyński, *Dzieła Zebrane,* t. 9, Warszawa 2011, s. 261.
[3] Por. S. Wyszyński, *Miłość na co dzień*, Poznań 1980, s. 50.

16,16), dlatego ta myśl wielkiego Prymasa Wyszyńskiego warta była zauważenia i opracowania.

Kluczową sprawą w społecznym nauczaniu naszego Autora jest człowiek egzystujący w różnych społecznościach oraz jego niezbywalna i niczym niezatarta godność[4]. W nauczaniu Wyszyńskiego, zauważa się dosyć dużo elementów biblijnych. Nasz autor odwołuje się do nich, aby umieścić swoją antropologię społeczną zawsze w kontekście Objawienia Bożego. Bardzo często przywołuje biblijne opisy stworzenia świata i człowieka (Rdz 1,26-31; 2,4-7). Te opisy uświadamiają nam, że człowiek jako jedyna istota został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Znaczy to, że człowiek ma wyjątkową i uprzywilejowaną pozycję w świecie, ponieważ jego egzystencja w najgłębszy sposób związana jest z Bogiem, a jeśli tak, to już ze swej natury jest on relacyjny społecznie[5].

Jezus Chrystus, według Prymasa Stefana Wyszyńskiego jest kluczem który pozwala nam otworzyć drzwi do tajemnicy człowieka. Prymas nauczał: „W żadnej filozofii świata, w żadnej teologii przeróżnych religii nie ma czegoś równie bliskiego życiu człowieka jak w naszej religii. Prawdziwie nie masz bogów, którzy tak bardzo by się zbliżali ku nam jako Bóg nasz! W żadnej filozofii pojmowanej najbardziej idealnie, w żadnej teologii najbardziej pełnej, Bóg nie wchodzi tak blisko, głęboko i bezpośrednio w życie człowieka jak w filozofii i teologii chrześcijańskiej”[6]. Człowiek w relacji do Chrystusa wyraża społeczny charakter swojego bytu. Kontekst chrystologiczny jest ważnym wymiarem życia ludzkiego, ponieważ Jezus Chrystus wiecznie istniejący w Ojcu, wciela się w historię człowieka, aby go odkupić i zbawić. Logos przyjmuje ciało i naturę człowieka. Stało się tak dlatego, aby człowiek mógł w pełni zrozumieć wolę Ojca. Człowiek będący istotą wolną i rozumną, jednoczy się ze Słowem, jeżeli przyjmuje Go w tajemnicy swojej wiary. To przyjęcie Chrystusa daje człowiekowi perspektywę życia wiecznego. Dotyczy to życia poszczególnych osób ludzkich, ale i społeczności rodziny, narodu, ludzkości, megaludzkości i panludzkości.

Bardzo silny u Kardynała jest społeczny wymiar ludzkiej egzystencji w aspekcie maryjnym. Maryja jest nie tylko Matką Chrystusa, ale i Matką Kościoła oraz Matką każdego człowieka. Ten tytuł maryjny był dla Prymasa bardzo drogi. Mariologia Kardynała Wyszyńskiego ma szczególny wymiar duszpasterski i pedagogiczny.

[4] S. Wyszyński, *Nauczanie Społeczne*, Warszawa 1990, s. 19.
[5] S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań-Warszawa 1973, s. 47.
[6] S. Wyszyński, *Nauczanie Społeczne*, s. 68.

Uczeń Chrystusa i członek Kościoła jest według naszego Autora, zawsze zakorzeniony w Maryi. Ten ważny rys mariologii Wyszyńskiego zauważa i o nim napisał Cz. S. Bartnik: „Maryja jest istotnym ogniwem w łączeniu Boga ze światem, właśnie; przez Chrystusa (…). Matka Boża jest rozumiana przede wszystkim osobowo, nie biologicznie, socjologicznie, ani deterministycznie”[7]. W mariologii Prymasa przede wszystkim trzeba zauważyć kontekst wydarzeniowy, historyczny i dziejowy. Jej funkcje są zawsze społecznotwórcze. Kardynał, mimo licznych wątpliwości teologów, bardzo mocno akcentował postać Matki Bożej i jej rolę w historii zbawienia, ale zawsze zachowywał właściwy chrystocentryzm kultu maryjnego. Świadczy o tym chociażby Jego słynne zawołanie: „Per Mariam soli Deo”.

Po wyżej wymienionych społecznościach, człowiek od chwili chrztu św. staje się częścią Kościoła[8]. Ta wspólnota z samej natury zawiera w sobie charakter społeczny. Zawsze jednak w macierzystej funkcji dla wspólnot ludzkich, takich jak rodzina, naród i rodzina narodów. Nasz Autor często podkreślał, że Kościół ma swoje źródło w samej Trójcy Świętej. Twórcą widzialnego Kościoła jest Syn Boży, ale tworzą go też ludzie. Struktura Kościoła jest złożona z dwóch natur: boskiej i ludzkiej, materialnej i duchowej. Te dwa wymiary są ze sobą ściśle powiązane: „…niemal jak dusza i ciało: wymiar empiryczny, ludzki, widzialny oraz wymiar zbawczy, Ewangelii, Słowa Bożego”[9]. Tak jak Chrystus przyszedł, żeby służyć (por. Mk 10,45), tak też i Jego Kościół ma przed sobą zadanie służby człowiekowi żyjącemu we wspólnocie rodzinnej i narodowej. Jego misją jest przepowiadanie Słowa Bożego, sprawowanie sakramentów i integrowanie ludzi w jedną społeczność. Dla naszego Autora, Kościół jest miejscem uświęcania człowieka, a więc transcendowania go z wymiaru doczesnego na wieczny i to w aspekcie nie tylko jednostkowym, ale i wspólnotowym, czyli społecznym.

Wyszyński w swoim kerygmatyczno-pasterskim przepowiadaniu wydobył i ukazał wielkie znaczenie małżeństwa, rodziny, narodu, co wówczas i dziś jest atakowane w myśli liberalistycznej. Jako pasterz Kościoła miał wizję profetyczną, że nadal te społeczności będą atakowane i programowo niszczone. Rozwijając tę tematykę niewątpliwie wpłynął na Jana Pawła II i zapewne na Sobór Watykański II. Trzeba pamiętać, że tematyką rodziny nie zajmowały się powszech-

[7] Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001, s. 20.
[8] Por. *Prymas Tysiąclecia*, Paryż 1982, s. 111.
[9] Cz. S. Bartnik, *Pedagogia narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, s. 20.

nie episkopaty krajów zachodnich (do wyjątków należy wydawanie w Belgii katolickiego pisma „Familia"). Kardynał swoją naukę społeczną ujmował ściśle personalistycznie, w sposób żywy, realistyczny i z wielką siłą pedagogiczną dla narodu. Wiązał problematykę rodzinną z Rodziną Nazaretańską, widział familiologię w kontekście mariologicznym, co było wówczas nowością. Jego nauczanie ma wartość realistyczną z wielu powodów, ponieważ między innymi wchodzi w samo jądro problemów społecznych i politycznych, które Polska przeżywała w czasach realnego komunizmu. To jego nauczanie o człowieku ma również wartość w skali społeczno-narodowej, polityczno-państwowej i eklezjalnej. Prymas proponował harmonijne rozwiązania w kwestiach społecznych, ponieważ marksizm traktował każdą społeczność kolektywnie i w sposób zideologizowany. Natomiast z Zachodu szedł nurt indywidualistyczny w antropologii, także społecznej. Człowieka ujmowano bez relacji do innych osób, jedynie jako twór kulturowy nie związany ze światem, bez naturalnych więzi rodzinnych – bardzo indywidualistycznie. Pojawiały się symptomy poglądów, które dziś się lansuje, że człowiek to produkt. Działalność Wyszyńskiego była nie tylko duszpasterska, a więc czysto kościelna, ale także pedagogiczna w sensie nauczania społecznego oddziałującego na cały Naród, państwo i szeroko rozumianą rodzinę.

Zapewne duży wpływ miał Wyszyński na późniejsze nauczanie Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II na temat rodziny. Myślę że kiedy papież Franciszek mówił o św. Janie Pawle II, jako papieżu rodziny, to w tym jest wielka zasługa Prymasa Wyszyńskiego. Poza tym trzeba powiedzieć, że badanie kerygmatu Wyszyńskiego i analiza historyczno-teologiczna Jego działania pokazały, że przepowiadanie konkretne – takie jakie prowadził Wyszyński – jest o wiele ważniejsze niż pisanie najmądrzejszych traktatów społecznych, dlatego, że kerygmat ma wpływ na ogół, a przy tym oddaje poglądy danego czasu, a nie tylko choćby najwybitniejszego erudyty.

Ks. Wiesław Oleszek

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW ZAMOŚĆ, 18 MARCA 2015 R.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3,16). Ten Syn Boży założył Kościół i pozostał w nim aż do skończenia świata.

Za Twoją obecność – wielbimy Cię Jezu,
Za tajemnicę Eucharystii – wielbimy Cię Jezu,
Za Sakrament Kapłaństwa – wielbimy Cię Jezu,
Za misyjny nakaz – wielbimy Cię Jezu.

Panie Jezu bądź uwielbiony w dzisiejszym spotkaniu. Oddajemy Ci nasze myśli, nasze serca i wolę. Wypełnij je sobą. Oddajemy Ci nasze uczucia, które potrzebują miejsca by móc się wyrazić. Często są motorem naszego działania. Nieraz potrafią ocieplić i ubrać ten świat, innym razem ukażą, jak boli i odstrasza. Oblecz je w swoją miłość. Wielbimy Cię Jezu za potwierdzone słowa: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś swoje życie oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13). Wielbimy za ukazaną nam tajemnicę krzyża. Pragniemy ją zgłębiać każdego dnia Wielkiego Postu.

Panie Jezu, dzieląc się z nami kapłaństwem, chcesz nas przyoblec w swoją dobroć. Chcesz uczynić nas sługami Boga i ludzi. Chcesz, abyśmy pośredniczyli w posłudze miłosierdzia, abyśmy dawali światu to, czego sami nie mamy....

Czy ja to dobrze rozumiem? Czy może chcę tworzyć Królestwo Boże własnymi siłami?; służyć ludziom własną miłością? Czy zamierzam prowadzić ich według własnej mądrości? Czy wystarczy uświęcać ich własną świętością? Te i podobne pytania rodzą się wtedy, gdy dostrzega się kapłana bez solidnej modlitwy, ciągle w drodze, zapracowanego, nazbyt aktywnego, w sumie trochę oderwanego od Boga. Na każdego z nas może przyjść taki moment, w którym zaczniemy polegać na sobie. Zaczniemy dawać światu to, co sami mamy i tylko to co sami mamy.

Na mocy Chrztu św. Bóg powołuje wszystkich ludzi do dobroci i wzajemnego szacunku, do dzielenia się tym co mają, do rozczytywania swego powołania i dawania świadectwa wiary. Czy nie przychodzą takie chwile, a może i całe lata, że posługa kapłańska zostaje

sprowadzona tylko do tego wymiaru? Czy nie zadowala mnie już budowanie dobrego, uczciwego królestwa na ziemi? Trzeba takiej refleksji nad sobą, trzeba modlitwy, trzeba też Twojej łaski Panie, aby uświadomić sobie istotę swojego kapłaństwa. Uświadomić fakt, że to Ty Jezu przeze mnie budujesz królestwo Boże. Przez moją posługę przekazujesz światu nadprzyrodzone wartości. Przez moje dłonie dajesz światu to, czego świat sam z siebie mieć nie może. Nie wystarczy mówić, że ulepszasz ale, że uświęcasz ten świat.

W seminarium uczyli nas, że od kapłana wymaga się tego, czego sam nie posiada i tego, czego sam nie może zdobyć. Natomiast wymaga się specjalnych darów, takich darów, które pochodzą od Boga. Kapłan więc to człowiek, który nie może żyć bez Boga, nie może się od Niego oddalić, nie może utracić z Nim kontaktu, nie może przerwać kanału, którym płyną nadprzyrodzone łaski z nieba. Kapłan nie może mieć poczucia samowystarczalności i samodzielności. A więc kapłan to człowiek na służbie, to ten, który ma ręce gotowe, wyciągnięte i puste bo czekające na nadprzyrodzone łaski Boże. Ręce te nie mogą być zapełnione ludzką aktywnością, bo Chrystus chce je wypełniać swoją łaską.

Panie Jezu, nieraz jestem podobny do Piotra w czasie Ostatniej Wieczerzy. On nie chciał przyjąć daru Twojego usłużenia, znaku Twojej miłości i pokory. Gdy chciałeś umyć mu nogi, on się zaklinał mówiąc: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?... nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał." (J 13, 6-8). Ale potem zrozumiał, że jeśli nie doświadczy Twojego uniżenia, jeśli nie weźmie Twojej miłości, to nie będzie mógł jej przekazać światu. Niech więc i ja pamiętam, że moje kapłaństwo zależy od tego, na ile otworzę się przed Tobą, na ile będę Cię potrzebował. Niech tak jak Piotr wołam: „Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę" (J 13,9). Jezu, uświęcaj mnie, działaj przeze mnie i spraw, abym mógł cały przyoblec się w Ciebie.

Panie, Jezu Chryste, to Ty dajesz swojemu Kościołowi kapłanów. Uchroń ich od wszelkich słabości i pokus, które stałyby się przyczyną ich upadku, a ludzi im powierzonych sprowadziły na błędne i niebezpieczne ścieżki grożące utratą zbawienia. Wspomagaj tych, którzy uginają się pod ciężarem powierzonego im posłannictwa, bądź dla nich Skałą schronienia i mocą w słabości. Cierpiącym daj łaskę jednoczenia się z Tobą – Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. Doświadczonym przez życie, świat i przemoc udziel ducha odwagi, wytrwałości i ufności w Ciebie, który miłością odpowiedziałeś na niesprawiedliwość okazaną Ci przez ludzi. Zmarłym kapłanom: ks. Tomaszowi Bombie i ks. Stefanowi Syrokoszowi, daj udział w Twojej

niebieskiej uczcie, której przedsmakiem była sprawowana przez nich Eucharystia. Wszystkich kapłanów obdarz radością i szczęściem bycia Twoimi kapłanami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MGR LIC. TOMASZ WITOLD BOMBA (1957-2015)

Ks. Tomasz Bomba, s. Jana i Janiny z d. Kalisz, urodził się 13 lutego 1957 r. w Kraśniku Fabrycznym. Jego młodość była związana z parafią urzędowską, gdyż rodzice mieszkali w Bęczynie, wiosce należącej do gminy i parafii Urzędów. W latach 1976-1982 studiował na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie jako alumn Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Lubelskiej. W dniu 5 maja 1981 r. przyjął święcenia diakonatu, zaś w dniu 12 czerwca 1982 r. w Katedrze Lubelskiej został wyświęcony na kapłana przez Biskupa Lubelskiego Bolesława Pylaka.

Jako wikariusz pracował w następujących parafiach: św. Wojciecha w Wąwolnicy (1982-1984), św. Rodziny w Lublinie (1984-1985), św. Agnieszki w Lublinie (1985-1987), św. Pawła w Lublinie (1987-1989), św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach (1989-1991), św. Wita w Mełgwi (1991-1993). Na kolejnej placówce duszpasterskiej, którą był Liśnik Duży w parafii Gościeradów w Diecezji Sandomierskiej, pełnił urząd rektora Samodzielnego Ośrodka Duszpasterskiego od – 2 sierpnia 1992 r. do 1995 r. Następnie pracował jako archiwista w Sandomierzu – od 1995 r. do września 1996 r. Tam podjął starania o ekskardynację z Diecezji Sandomierskiej do Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej. Zanim ona nastąpiła (30 czerwca 2002 r.) ks. Bomba w okresie przejściowym pełnił posługę duszpasterską w parafii pw. św. Mikołaja w Grabowcu. Po rocznej próbie Biskup Jan Śrutwa mianował go 19 czerwca 1997 r. wikariuszem tejże parafii, gdzie pracował do 21 czerwca 2002 r.

Następnie został wikariuszem w parafii katedralnej pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu (21.06.2002 – 19.06.2008). Później był kapelanem Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi w Zamościu, do 23 czerwca 2008 r. W tym dniu został mianowany proboszczem parafii pw. Świętej Trójcy w Komarowie. W dekanacie tyszowieckim pełnił urząd wicedziekana (30.09.2010 – 20.08.2014) i dziekana od 20 sierpnia 2014 r. do dnia śmierci.

11 listopada 2011 r. Biskup Zamojsko-Lubaczowski Wacław Depo mianował ks. Tomasza Bombę kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Zamojskiej, zaś Biskup Marian Rojek, 7 listopada 2014

r. wyznaczył go na kapelana Ludzi Pracy na terenie Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Od 1 października 2006 r. rozpoczął studia doktoranckie w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na Wydziale Teologii w Instytucie Teologii Moralnej, które ukończył na etapie tytułu licencjata.

Ks. Tomasz Bomba był ponadto duszpasterzem środowisk twórczych przy Kurii Archidiecezji Lubelskiej (1987). Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa mianował go wicedyrektorem Katolickiego Radia Zamość (19.06.2002 – 27.10.2006) i zastępcą redaktora naczelnego „Niedzieli Zamojsko-Lubaczowskiej" (19.06.2002 – 27.10.2006). 27 października 2006 r. Biskup Wacław Depo mianował ks. Tomasza redaktorem naczelnym „Niedzieli Zamojsko-Lubaczowskiej. Urząd ten sprawował do 1 stycznia 2014 r. Ze względu na wielość obowiązków parafialnych i liczne zaangażowania poza parafią, poprosił o zwolnienie. Biskup Marian Rojek dziękując ks. Tomaszowi napisał: „Za długoletnią posługę na tak ważnym odcinku pracy ewangelizacyjnej, której owocem jest przede wszystkim uporządkowanie spraw redakcyjnych i finansowych związanych z funkcjonowaniem edycji oraz nadanie jej nowej rangi, wyrażam wielką wdzięczność i z serca błogosławię na trud pracy duszpasterskiej" (3.12.2013).

W okresie posługi w mediach katolickich ks. Tomasz Bomba otrzymał Medal Redaktora Naczelnego Ogólnopolskiego Tygodnika „Niedziela" za „twórcze podejście do pracy dziennikarskiej i zaangażowanie w dziele ewangelizacji" oraz Stułę Kapłańską, którą ofiarował dla parafii w Komarowie (17.09.2011).

Podczas kapłańskiej posługi w Komarowie ks. Tomasz zapoczątkował w parafii nabożeństwa fatimskie, codzienną modlitwę różańcową przed Mszą św., wprowadził nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca i Nowennę do Bożego Miłosierdzia. Na wioskach przynależących do parafii rozwinął nabożeństwa majowe oraz październikowy różaniec. Do Komarowa sprowadził relikwie św. Jana Pawła II. 13 października 2013 r. miało miejsce uroczyste wprowadzenie tych relikwii przez Księdza Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, Metropolitę Lwowskiego obrządku łacińskiego i byłego sekretarza Jana Pawła II. Przygotowaniem do tego wydarzenia były kilkudniowe „rekolekcje fatimskie".

Ks. Tomasz dbał o sprawy materiale związane ze świątynią parafialną, obiektami sakralnymi na terenie parafii i domem parafialnym. Niezwykłe w jego działaniach było zaangażowanie w sprawy wielkie, jak chociażby w renowację głównego ołtarza w komarowskiej świątyni i odnowienie posadzki w prezbiterium, jak też w sprawy

mniejszej wagi, choć doniosłe dla społeczności lokalnej, jak na przykład odnowienie zaniedbanych kapliczek przydrożnych.

Ks. Tomasz Bomba zmarł 30 stycznia 2015 r. w Komarowie-Osadzie.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 3 lutego 2015 r. od wniesienia ciała zmarłego kapłana do świątyni parafialnej pw. Świętej Trójcy w Komarowie o godz. 15.00. Następnie została odprawiona Msza św. żałobna pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka o godz. 18.00 w kościele parafialnym w Komarowie.

Na wstępie do Mszy św. bp Marian Rojek powiedział: „W szczególnych wydarzeniach Kościoła, Ojczyzny i naszego osobistego życia, modlimy się biblijnym wezwaniem tak zwanych suplikacji: „Od nagłej, a niespodziewanej śmierci, zachowaj nas Panie". W przypadku ks. Tomasza ta śmierć była nagła, ale nie była niespodziewana. Na to spotkanie z Chrystusem, Dobrym Pasterzem był przygotowany. Ostatnie zapiski jego testamentu dokonane zostały kilka miesięcy temu, a więc wewnętrznie i duchowo był przygotowany na to spotkanie".

Homilię wygłosił ks. prałat Eugeniusz Derdziuk, który ukazał sylwetkę zmarłego kapłana, rozkochanego w Matce Najświętszej: „Swoje kapłaństwo ks. Tomasz związał z Matką Bożą, najpierw poprzez pracę w Sanktuarium w Wąwolnicy, później wędrował poprzez lubelskie parafie. Po reorganizacji diecezji znalazł się w sandomierskiej, by następnie przyjść do diecezji zamojsko-lubaczowskiej. Trafił do Grabowca, pod płaszcz Matki Bożej Szkaplerznej, by od ks. Stanisława Budzyńskiego uczyć się nabożeństw fatimskich. Następnie poszedł służyć do Pani Odwachowskiej w katedrze zamojskiej, a później do sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi. Wreszcie przyszedł do Komarowa. I od czego zaczął? Co chciał pokazać tym, do których został posłany? Właśnie Ją – Matkę naszego Pana, Panią Fatimską. On tu w Komarowie na skalę całej diecezji wprowadził przepiękne nabożeństwa fatimskie. Z wielkim zaangażowaniem o tym mówił. Założył Białą Armię. W ostatnim miesiącu zorganizował Kółko Różańcowe wśród kapłanów".

Na zakończenie Eucharystii Pasterz Diecezji Biskup Marian Rojek podzielił się refleksją o szybkiej i nagłej śmierci ks. Tomasza Bomby: „Kiedy w sobotę rano, 31 stycznia 2015 r., zadzwonił do mnie ks. kanclerz, ze smutną informacją o śmierci ks. Tomasza, bezpośrednio po rozmowie poszedłem do kaplicy i zacząłem się wadzić z Jezusem Chrystusem. Pytałem: «Przecież w naszej diecezji potrzebujemy kapłanów rozkochanych w Maryi, którzy są gotowi do końca

przyjąć wszystkie funkcje i zadania». Zacząłem się z Chrystusem wadzić: «Czyżby tam był bardziej potrzebny?» Ale Pan Bóg wszystko daje i kiedy przychodzi właściwy czas, zabiera i ofiarowuje to, co każdemu przygotował. Jesteśmy przekonani, że śp. ks. Tomasz, który już po tamtej stronie życia wpatruje się w oblicze Bożej Matki, adorując Boga w Trójcy Świętej Jedynego, będzie każdemu z nas wypraszał to, co nam najbardziej potrzebne, także i dla tej wspólnoty parafialnej. A równocześnie to wydarzenie jest dla każdego z nas nauką, abyśmy na to szczególne i najważniejsze spotkanie zawsze byli przygotowani". We Mszy św. udział wzięło około 80 kapłanów.

Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka została odprawiona we środę, 4 lutego 2015 r. o godz. 11.00 w kościele parafialnym w Komarowie. Mszę św. koncelebrował biskup pomocniczy Mariusz Leszczyński oraz około 200 kapłanów z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, lubelskiej i sandomierskiej.

Homilię wygłosił ks. kan. Edmund Boryca, kolega z roku święceń ks. Tomasza, który mówił: „Ks. Tomasz poszukiwał pięknego kapłaństwa. Na poszczególnych etapach duszpasterskiej pracy je realizował. Był kapłanem zdolnym. Bóg dał mu wiele talentów z których korzystał cały Kościół. Jego nazwisko «Bomba» współgrało ze zdolnościami, które w jego sercu zgromadził Pan Bóg. Był prawdziwą «bombą» talentów i energii. Najpierw z mocą pięknie głosił Słowo Boże przez wiele lat, jako ktoś kto kochał posługę głoszenia Dobrej Nowiny. Z pasją oddawał się pracy w Katolickim Radiu Zamość i w Edycji Zamojsko-Lubaczowskiej Tygodnika Niedziela. To była cząstka jego życia. Chciał, by media katolickie docierały do każdego ludzkiego serca. Bardzo pragnął, by prasę katolicką czytano w każdym domu. […] Już wcześniej jego przełożeni widząc ogromne talenty ks. Tomasza, powierzali mu odpowiedzialne funkcje. Jeszcze gdy był alumnem seminarium duchownego, rektor ks. prof. Franciszek Greniuk, wicerektor ks. Jan Śrutwa – obecnie emerytowany Biskup Zamojsko-Lubaczowski, ojcowie duchowni i prefekci powierzali mu wiele funkcji. Był dziekanem seminaryjnym. Otrzymał także odpowiedzialną funkcję przygotowania oprawy dekoracyjnej koronacji Matki Bożej Kębelskiej w Wąwolnicy".

Na zakończenie Eucharystii słowa wdzięczności skierowane pod adresem śp. Ks. Tomasza Bomby wyrazili: ks. prof. Alfred Wierzbicki – w imieniu kolegów z roku święceń, ks. Edmund Kozyra – dziekan i proboszcz z Urzędowa, rodzinnej parafii ks. Tomasza, ks. Andrzej Zdunek – wikariusz parafii w Komarowie, ks. Stanisław Budzyński –

dawny proboszcz ks. Tomasza z Grabowca, ks. Krystian Bordzań – dyrektor Katolickiego Radia Zamość i redaktor „Niedzieli Zamojsko-Lubaczowskiej", oraz przedstawiciele Ludzi Pracy, Liturgicznej Służby Ołtarza, Rady Parafialnej, Szwadronu Kawalerii Ochotniczej z Komarowa oraz Urzędu Gminy w Komarowie. Na koniec głos zabrał ks. Witold Mikulski – wicedziekan dekanatu Tyszowce, który złożył podziękowanie wszystkim za spełnienie ostatniej posługi miłosierdzia wobec zmarłego kapłana.

Świątynia w Komarowie nie zdołała pomieścić wszystkich uczestników Eucharystii, którzy przybyli z parafii gdzie pracował ks. Tomasz oraz różnych stron diecezji i spoza jej granic.

Po Mszy św. ciało zmarłego Kapłana zostało złożone w kaplicy cmentarnej na cmentarzu parafialnym w Komarowie, którą wcześniej ks. Tomasz, jako dobry gospodarz z wielką troską wyremontował.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MGR STEFAN SYROKOSZ (1940-2015)

Ks. Stefan Syrokosz urodził się 18 sierpnia 1940 r. w Maszowie, parafia Płonka. Jego rodzicami byli Karol i Marianna z d. Ostaj. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Maszowie rozpoczął naukę w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym w Turobinie. W 1958 r. zdał egzamin dojrzałości. W tym samym roku poprosił o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie.

Proboszcz parafii Płonka, ks. Tadeusz Barwa, w świadectwie moralności napisał: „Pod względem religijno-moralnym jest bez zarzutu" (15.06.1958). Równie dobrą opinię uzyskał od swego katechety ze szkoły średniej, ks. Stanisława Pilichowskiego: „Stefan Syrokosz znany jest mi przez cały okres szkoły średniej w Turobinie. Swoje powołanie ujawnił już w ósmej klasie. Często rozmawiałem z nim, gdyż pożyczał książki o tematyce religijnej. Przez cały czas pobytu w Turobinie służył do Mszy św. i często przystępował do komunii św. Odznaczał się wielką pobożnością, w opinii kolegów i grona nauczycielskiego uważano, że pójdzie do stanu duchownego. Uważam, że jest godnym, aby go przyjąć w poczet wychowanków Seminarium Duchownego" (3.07.1958).

Podczas wakacji alumn Stefan odbywał różnego rodzaju praktyki duszpasterskie. Z każdorazowych posług uzyskiwał bardzo dobre testimonia. W 1960 r. ks. Tadeusz Panecki, administrator parafii Wola Korybutowa, napisał: „Praktyki religijne odbywał regularnie, co tydzień przystępował do sakramentu pokuty i codziennie do Komunii św. Naukę religii w zakresie katechizacji wakacyjnej prowadził sumiennie. Do każdej lekcji przygotowywał się pilnie. Do dzieci odnosił się życzliwie. W relacjach ze mną i starszymi osobami był poważny. W ogóle w jego zachowaniu nie zauważyłem nic złego, ani niewłaściwego. Przypuszczam, że nadaje się on do stanu duchownego" (15.09.1960). Rok później ks. Wincenty Pawelec, proboszcz parafii pw. św. Dominika w Turobinie pisał: „Stefan Syrokosz, alumn czwartego roku Seminarium Duchownego w Lublinie w okresie wakacyjnym przebywał w parafii Turobin. Przez ten czas kleryk spełniał obowiązki regulaminu seminaryjnego i zachowywał się wzorcowo. Pracował w kancelarii parafialnej i dziekańskiej oraz zbierał mate-

riały historyczne o parafii Turobin, gdyż zamierza pisać pracę magisterską o przeszłości Turobina" (3.10.1961).

Święcenia kapłańskie otrzymał 31 maja 1964 r. z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy w katedrze lubelskiej.

Rektor seminarium, ks. Piotr Pałka, oceniając zdolności neoprezbitera do przyszłej pracy duszpasterskiej, scharakteryzował je krótko: „Uzdolnienia teoretyczne średnie, praktyczne dobre, charakter wytrwały, samodzielny, ambitny" (15.06.1964).

Ks. Stefan Syrokosz z dniem 1 lipca 1964 r. został wikariuszem w parafii Janów Lubelski, gdzie pracował do 2 lipca 1966 r. Kolejne jego parafie na których pełnił urząd wikariusza to: Nałęczów (02.07.1966 – 28.06.1971), Rejowiec (28.06.1971 – 01.07.1972), Lublin pw. Najświętszego Serca Jezusowego (01.07.1972 – 26.06.1975), Tomaszów Lubelski pw. Zwiastowania NMP (26.06.1975 – 06.06.1978), Zamość pw. św. Michała Archanioła (06.06.1978 – 07.10.1981) i Czartowiec (07.10.1981 – 12.11.1981).

Z dniem 12 listopada 1981 r. Biskup Lubelski Bolesław Pylak mianował ks. Syrokosza proboszczem parafii Czartowiec, który to urząd pełnił przez dwadzieścia dziewięć lat.

W latach 1993-1996 ks. Stefan zaangażował się w gruntowne odnowienie świątyni parafialnej, zaś rok później podjął się budowy nowej plebanii, która została oddana do użytku w 2001 r.

W trzydziestą rocznicę święceń kapłańskich, Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa odznaczył ks. Stefana Syrokosza godnością kanonika honorowego Prześwietnej Kapituły Katedralnej w Zamościu (06.05.1994).

Biskup Wacław Depo, biorąc pod uwagę postanowienia Pierwszego Synodu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, mówiące o złożeniu rezygnacji z piastowanego urzędu i ubieganie się o emeryturę kościelną po ukończeniu siedemdziesiątego roku życia, zwolnił z dniem 19 sierpnia 2010 r. ks. Stefana Syrokosza z urzędu proboszcza parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Czartowcu i przeniósł go w stan emerytalny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie. Biskup Wacław Depo podziękował ks. Syrokoszowi za pracę duszpasterską i administracyjną na różnych placówkach w Diecezji Lubelskiej oraz za 29-letnią posługę kapłańską w parafii Czartowiec, życząc wszelkiej pomyślności i dobrego zdrowia na dalsze lata służby Panu Bogu i człowiekowi w Kościele Chrystusowym.

Ks. Stefan Syrokosz zamieszkał w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie, gdzie na miarę swych sił pomagał w pracy duszpasterskiej. 31 maja 2014 r. obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

Ksiądz Stefan Syrokosz zmarł w sobotę, 14 lutego 2015 r. w Domu Księży Seniorów w Hrubieszowie

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się Mszą św. żałobną sprawowaną w poniedziałek, 16 lutego 2015 r. o godz. 16.00, pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Hrubieszowie. Koncelebrowało 50 kapłanów.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona we wtorek, 17 lutego 2015 r. o godz. 12.00, w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Czartowcu pod przewodnictwem Biskupa Seniora Jana Śrutwy. Homilię pogrzebową wygłosił Biskup Pomocniczy Mariusz Leszczyński. Koncelebrowało około 60 kapłanów.

Po Mszy św. pogrzebowej ciało śp. ks. Stefana Syrokosza zostało przeniesione w kondukcie na cmentarz parafialny w Czartowcu i złożone w grobowcu.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. ADOLF WAWRZYNIAK (1933-2015)

Dnia 26 marca 2015 r., o godz. 23.55 w szpitalu w Biłgoraju po długiej chorobie, w wieku 82 lat, w 56-tym roku kapłaństwa, zmarł ks. kan. Adolf Wawrzyniak, ostatnio przebywający w Domu Księży Emerytów w Biłgoraju.

Ks. Adolf Wawrzyniak urodził się 10 września 1933 r. w Mikulinie (parafia Tyszowce), w rodzinie Józefa i Emilii, z domu Lis. Sakrament chrztu otrzymał 12 listopada 1933 r. w kościele parafialnym pw. św. Leonarda w Tyszowcach. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Mikulinie, gdzie ukończył cztery oddziały, a następnie do Tyszowiec, gdzie ukończył szkołę podstawową siedmioklasową w 1949 r. i w tym samym roku rozpoczął edukację w gimnazjum w Tyszowcach. Doświadczany różnymi życiowymi trudnościami, między innymi śmiercią matki, dzięki pomocy Bożej, jak sam pisał, zdał pomyślnie egzamin dojrzałości 17 czerwca 1953 r.

W podaniu do Rektora Seminarium Duchownego w Lublinie pisał: „Uprzejmie proszę o przyjęcie mnie do seminarium na pierwszy rok studiów, gdyż pragnę zostać Kapłanem Chrystusowym i mieć udział w świętym dziele nad zbawieniem nieśmiertelnych dusz ludzkich" (17.06.1953).

Proboszcz parafii w Tyszowcach ks. Franciszek Osuch w świadectwie do seminarium o przyszłym alumnie Adolfie pisał: „Jest synem Józefa i Emilii z Lisów, dobrych katolików. Uczniem moim był w latach 1949-1953. Pilny szczególnie w nauce religii. Często przystępował do sakramentów świętych, szczególnie w każdy pierwszy piątek miesiąca. Chłopiec grzeczny, poważny i spokojny, nie szukał towarzystwa i zabaw. Jest mało śmiały. Pracowity, obowiązkowy, zdolności średnie. Dwa lata temu umarła mu matka, rodzeństwo mniejsze dwie siostry i starszy jego brat razem musiało ojcu pomagać w gospodarce średniorolnej i w takich warunkach niezbyt sprzyjających kończył szkołę średnią. Teraz wybiera drogę do kapłaństwa zdecydowanie sam. Mam przeświadczenie, że jest dobrym kandydatem do seminarium i do kapłaństwa" (30.06.1953).

W latach 1953-1959 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. W tym czasie pro-

boszcz parafii Tyszowce, ks. Franciszek Osuch w „testimoniach" zauważał: „Alumn Adolf Wawrzyniak podczas pobytu w Tyszowcach zachowywał się poważnie i wzorowo. Jest małomówny, poważny, chętny do posługi w Kościele. Zapowiada się jako poważny kandydat do kapłaństwa" (28.09.1954). Rok później w opinii wakacyjnej ks. proboszcz zauważył: „rokuje on coraz to większe nadzieje, jest jednak bardzo wrażliwy na swoje braki w nauce i w wychowaniu i to go onieśmiela. Zbyt krytycznie patrzy na siebie. Boi się każdego kroku. Należy mu dodać otuchy" (19.09.1955). Kolejny proboszcz parafii w Tyszowcach, ks. Władysław Tarkowski potwierdzał powyższe opinie (23.09.1958).

Dnia 19 kwietnia 1959 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy w Katedrze w Lublinie.

Po święceniach kapłańskich pracował jako wikariusz w następujących parafiach: Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu (04.05.1959 – 20.06.1959); Zwierzyniec (20.06.1959 – 20.06.1962); Zwiastowania NMP w Tomaszowie Lubelskim (20.06.1962 – 16.10.1963); św. Michała Archanioła w Lublinie (16.10.1963 – 02.07.1966); ponownie w parafii Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu (02.07.1966 – 04.08.1982) oraz Skierbieszów (04.08.1982 – 03.09.1982).

Przez lata pracy wikariuszowskiej ks. Adolf zdobył zaufanie i wielką sympatię wśród dzieci i młodzieży, którą katechizował. Ludzie młodzi widzieli w nim wzór przyjaciela, pedagoga i wychowawcy (09.08.1966).

3 września 1982 r. został mianowany proboszczem parafii Skierbieszów, w której posługę pełnił przez dwadzieścia dwa lata.

Od 28 marca 1987 r. ks. Adolf Wawrzyniak był kanonikiem honorowym Zamojskiej Kapituły Kolegiackiej. W dekrecie mianującym Biskup Lubelski Bolesław Pylak napisał: „Pragnę wyrazić uznanie dla gorliwej pracy i godnej postawy kapłańskiej Wielebnego Księdza Proboszcza oraz okazać wyraz Naszej szczerej życzliwości i poważania".

W dniu 28 maja 1988 r. otrzymał nominację na wicedziekana dekanatu Zamość-Kolegiata. Nominację tę poparł dziekan dekanatu ks. Kazimierz Jacek Żórawski, który w piśmie do Biskupa Lubelskiego pisał: „Dla lepszego obsłużenia dekanatu Zamość-Kolegiata potrzebny jest drugi wicedziekan. Tak było w przeszłości. Na miejsce tragicznie zmarłego ks. wicedziekana Henryka Zmysłowskiego proponuję ks. kan. Adolfa Wawrzyniaka, proboszcza ze Skierbieszowa. Cieszy się on autorytetem wśród duchowieństwa, prowadzi niena-

ganne życie kapłańskie oraz ma w sobie ducha eklezjalnego: nie krytykuje, ale pozytywnie chce budować Kościół. Myślę, że mógłby być dobrym wicedziekanem" (28.05.1988).

Po powstaniu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 25 marca 1992 r. i uformowaniu się nowych struktur diecezjalnych, ks. Adolf został mianowany przez Biskupa Jana Śrutwę, 20 sierpnia 1992 r. wicedziekanem dekanatu Grabowiec, zaś rok później w tymże dekanacie sprawował funkcję ojca duchownego (05.03.1993).

Oprócz posługi duszpasterskiej w parafii i dekanacie ks. Adolf pełnił funkcję diecezjalnego wizytatora religii w szkołach (02.10.1997). Wszystkie urzędy i posługi sprawował do momentu przejścia na emeryturę, 10 maja 2004 r. Zamieszkał w Domu Księży Emerytów w Biłgoraju. W miarę możliwości zdrowotnych, pokornie i gorliwie pomagał duszpastersko w parafii św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, służąc Ludowi Bożemu głównie poprzez posługę w konfesjonale.

Uroczystości pogrzebowe księdza Adolfa Wawrzyniaka rozpoczęły się Mszą św. żałobną sprawowaną w Niedzielę Palmową, 29 marca 2015 r. o godz. 15.30 w kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju. Mszy św. przewodniczył Biskup Senior Jan Śrutwa, zaś egzortę pogrzebową wygłosił Biskup Pomocniczy Mariusz Leszczyński. Koncelebrowało 40 kapłanów. We wstępie do Mszy św. Biskup Jan Śrutwa powiedział: „Łączy nas w tej chwili trumna ze zwłokami świętej pamięci ks. kanonika Adolfa Wawrzyniaka. Przez ostatnie 10 lat był mieszkańcem tego miasta, Domu Księdza Seniora, dobrze się zapisał w naszej pamięci. Był obecny w tej świątyni, życzliwie odnosił się do ludzi, dał nam przykład dobrego życia i pobożnego odchodzenia z tego świata. Jego życie było piękne i kapłaństwo było piękne, jest więc także radość, że mogliśmy korzystać z jego posługi. Dziś najbardziej potrzebna jest mu nasza modlitwa".

Ksiądz Adolf zostawił list, który został odczytany podczas nabożeństwa w Biłgoraju. W jednym z jego fragmentów napisał: „Mam na sumieniu swoje grzechy, jeśli to możliwe, przepraszam za wszystko co było złe z mojej strony. Dziś zwracam się do was po raz ostatni, dziękuję za wszelkie doznane dobro, liczę iż dobry Bóg pozwoli mi na spotkanie z wami u siebie, oby za to wszystko co nieudolnie czyniłem dla uświęcenia i zbawienia ludzi, Miłosierny Bóg pozwolił mi wraz z nimi przebywać w swojej świętości wiekuistej".

Msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem Biskupa Seniora Jana Śrutwy została odprawiona w Wieki Poniedziałek, 30 marca 2015 r. o godz. 10.00 w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia

NMP w Skierbieszowie. Mszę św. koncelebrował Biskup Senior z Archidiecezji Lubelskiej Ryszard Karpiński, który też wygłosił homilię oraz około 40 kapłanów z Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej i Lubelskiej.

Po Mszy św. ciało zmarłego Kapłana zostało złożone w grobowcu kapłańskim na cmentarzu parafialnym w Skierbieszowie.

Requiescat in pace!

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Pokoju. 5
Orędzie Papieża Franciszka na 49. Dzień Środków Społecznego Przekazu. 14
Orędzie Papieża Franciszka na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 19
Orędzie Papieża Franciszka na XXIII Światowy Dzień Chorego..... 23
Orędzie Papieża Franciszka na Wielki Post 2015 r. 26

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Misji..... 33
„W służbie dialogu" - słowo Przewodniczącego Komitetu KEP ds. Judaizmu na XVIII Dzień Judaizmu..... 36
Stanowisko Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych Konferencji Episkopatu Polski w sprawie dopuszczenia do swobodnego obrotu handlowego pigułki postkoitalnej 39
Apel biskupów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce i zwierzchników Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej o poszanowanie i chrześcijańskie świętowanie niedzieli 42
Przesłanie Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP.. 45
List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Życia Konsekrowanego 46
Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obrony małżeństwa i rodziny..... 51
Głos Prezydium KEP w kontekście przygotowywanej ustawy o leczeniu niepłodności 56
Komunikat na II Niedzielę Wielkiego Postu „Ad Gentes" 59
Oświadczenie Sekretarza Generalnego KEP ws. Konwencji Rady Europy CAHVIO..... 60
Komunikat z 368. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski..... 62
Opinia komisji teologicznej w sprawie tzw. spowiedzi furtkowej 65
Wystąpienie prof. Stanisława Grygla na zebraniu Plenarnym KEP..... 72
Dokumentacja małżeńska przygotowywana w Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii (PMK) 86
Informacja o zmianie przepisów dotyczących zawierania małżeństw wyznaniowych ze skutkami cywilnymi (tzw. małżeństwa konkordatowe)... 89

BISKUP DIECEZJALNY

Zaproszenie na Dzień Życia Konsekrowanego 97
Dekret Biskupa zatwierdzający Statut Wolontariatu w ramach Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej oraz powołujący Rejony, Biura Rejonowe i Koordynatorów wolontariatu 99
Statut Wolontariatu Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 101
Dekret erygowania Domu zakonnego Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w Biłgoraju 107
Dekret nadania tytułu Błogosławionych 108 męczenników z czasów II wojny światowej kaplicy w Wywłoczce, Parafia Topólcza 108
Życzenia wielkanocne 109
Sprawy personalne 110

KURIA DIECEZJALNA

Dane statystyczne z dekanatów za rok 2014 121
Dane statystyczne Diecezji za rok 2014 122
Komunikaty z Konferencji Księży Dziekanów, 18 marca 2015 r. 123
Kanclerz i Rzecznik Diecezji 123
Wydział Nauki i Wychowania Katolickiego 126
Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego 128
Sprawy ekonomiczne 135
Wyższe Seminarium Duchowne 136
Caritas 137
Katolickie Radio Zamość 139
Niedziela Zamojsko-Lubaczowska 141
Diecezjalne Duszpasterstwo Młodzieży 142
Dom Trzeciego Tysiąclecia im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 144
Komunikat Zespołu ds. Nowej Ewangelizacji w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 148

INNE

Ks. Andrzej Niedużak
Ksiądz Jerzy Popiełuszko – w drodze do świętości, prawdy i sprawiedliwości 151
Ks. Franciszek Kościelski
Antropologia społeczna według Stefana Kardynała Wyszyńskiego 172

Ks. Wiesław Oleszek
Adoracja Najświętszego Sakramentu 176

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. mgr lic. Tomasz Witold Bomba (1957-2015) 181

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. mgr Stefan Syrokosz (1940-2015) 186

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. Adolf Wawrzyniak (1933-2015) 189